ROK VII. ZESZYT 3 (27)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

LIPIEC — WRZESIEŃ 1932 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1932.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK VII. ZESZYT 3 (27).

WARSZAWA

LIPIEC — WRZESIEŃ 1932

Główna Drukarnia Wojskowa.

PŁK. INT. HENRYK STYPUŁKOWSKI.

Wpływ trucizn bojowych na działalność służby intendentury.

(ciąg dalszy) [1].

22. Odkażanie — ogólne wskazówki.

Wśród zabiegów technicznych, mających na celu unieszkodliwianie skutków przeprowadzonego napadu przy użyciu trucizn b., największe znaczenie posiada odkażanie (degazacja).

Celem tego jest niweczenie (zobojętnianie lub usuwanie) toksycznego działania trucizn b., zanim przenikną one do organizmu.

W praktyce przeprowadza się odkażanie w takich wypadkach, w których pewna ilość trucizny b. jest związana z określonem miejscem lub przedmiotem i znajduje się w stanie unieruchomienia (poza parowaniem i dyfuzją). Są to wypadki: 1) *zastoju* nietrwałych trucizn b. w stanie pary, dymu lub mgły i 2) *skażenia* rozmaitych powierzchni, przedmiotów, środków żywności, wody i t. p. przez trucizny trwałe.

Zastoje pary, dymu i mgły są naogół nietrwałe (przeciętnie do kilku godzin) i możliwe tylko w takich warunkach terenowych, gdzie nie występują prądy powietrzne: wewnątrz budynków, w dołach, wąwozach, okopach, gęstych zaroślach i t. p. Usuwanie tutaj trucizn b. może być przeprowadzane mechanicznie lub chemicznie. Odkażanie mechaniczne posiada więcej stron dodatnich i sprowadza się do przewietrzania, np. skażonych pomieszczeń zapomocą odpowiednich urządzeń wentylacyjnych, bądź stwarzania warunków, najbardziej sprzyjających parowaniu i rozprzestrzenianiu się trucizn b. Zalicza się do tego: przewietrzanie zapomocą podwyższania temperatury w miejscu zastoju (palenie ognisk), stwarzanie sztucznych przeciągów powietrza i t. p. Odkażanie chemiczne przy zastojach możliwe jest tylko wewnątrz niewielkich zamkniętych pomieszczeń. Odpowiednie

[1]) Przegląd Intendencki, zeszyt 25, 26.

zabiegi polegają na rozpylaniu wewnątrz pomieszczeń środków neutralizujących trucizny b. Sposób ten nie może być jednak zalecany z uwagi na brak uniwersalnych środków neutralizujących (każda trucizna wymaga innego środka), duże zużycie materjału, czasu, pracy niszczenie materjałów i in.

W związku z przytoczonem, *skażanie* przez trucizny b. gleby i wszelkiego rodzaju materjałów i przedmiotów jest niebezpiecznem przedewszystkiem w tych wypadkach, gdy zostało spowodowane przez trucizny b. parzące, a ściślej mówiąc, przez iperyt.

Niżej, wskazując metody odkażania, odnosimy je wszystkie do tej trucizny b.

23. Rodzaje odkażania.

Środki, sposoby i organizacja odkażania zależą od skażonego (odkażanego) miejsca (terenu, przedmiotu i t. p.), sposobu skażenia, stanu trucizny b. (iperytu) w chwili skażenia (cieczy, pary, mgły), celu odkażania, meteorologicznych warunków i t. p.

Metody odkażania nie mogą być i nie są jednakowo w rozmaitych wypadkach skażenia. Dostosowuje się je odpowiednio do rozmaitych objektów, uległych skażeniu, a mianowicie:

a) terenu otwartego,
b) budynków,
c) ubrania i bielizny,
d) żywności,
e) rozmaitych przedmiotów, przyrządów i t. p.

24. Środki do odkażania.

Środki do odkażania dzielą się na trzy grupy:

a) grupa środków odkażających — wapno chlorowane (chlorek wapnia), płynne odkażalniki o specjalnym składzie chemicznym, woda, gorące powietrze i materjały palne;
b) grupa rozpuszczalników — nafta, benzyna;
c) grupa materjałów izolacyjnych — ziemia, popiół, piasek, trociny, maty ze słomy, kładki z desek i t. p.

Zasady i sposoby stosowania tych lub innych środków będą przytoczone niżej, przy omawianiu poszczególnych wypadków odkażania.

25. Odkażanie terenu.

W zespole czynności, składających się na system odkażania terenu, pierwszą jest stwierdzenie faktu i sposobu skażenia.

Podstawową i pierwszą oznaką skażenia terenu jest zapach iperytu (z zastrzeżeniem jednakże, że iperyt może być stosowany w mięszaninie z innemi związkami, maskującemi zapach właściwy).

Innemi oznakami, wskazującemi na skażenie terenu mogą być rozmaite ślady skażenia, jak np.:

a) po strzelaniu artyleryjskiem przez nieprzyjaciela pociskami iperytowemi odcinek pokrywa się przeważnie lejami niegłębokiemi;
b) na zrzucanie bomb iperytowych z samolotów mogą wskazywać małe leje, kawałki odłamków pocisków;
c) po rozbryzganiu iperytu z samolotów i naziemnych przyrządów przy uważnej obserwacji można stwierdzić na trawie, krzakach, białej korze drzew i t.p. ciemne plamy iperytu; po upływie 1—2 godz. po skażeniu, krople te przypominają zabrudzoną rosę; po upływie dłuższego czasu mogą wystąpić wyschnięte ślady kropel i rzadkie duże krople;
d) zimą na powierzchni śniegu widzialne są dobrze ciemne ślady kropli; jeżeli jednak po skażeniu spadł śnieg, to ślady takie zupełnie zanikają, choć zapach iperytu daje się wyczuwać.

Po stwierdzeniu faktu skażenia należy oznaczyć granice skażenia, pamiętając przytem, że zależnie od wielkości skażonej powierzchni oraz siły wiatru zapach od strony nawietrznej może dochodzić z odległości ponad 1 klm. Ze strony przeciwnej zapach jest wyczuwalny tylko wówczas, jeżeli minie się linję skażenia na 3 — 5 m.

Po oznaczeniu granic specjalnemi chorągiewkami lub t. p. wybiera się ten lub inny sposób skażenia, oblicza się potrzebne środki i czas pracy.

Odkażanie gleby uskutecznia się różnemi sposobami, zależnie od warunków skażenia oraz w wyniku następujących okoliczności: jaka jest dana gleba (piaszczysta, gliniasta, kamienista), w jakim stopniu jest ona pokryta roślinnością (trawą, krzewami, lasem) i w jaki sposób gleba została skażona (mniej lub więcej równomiernie — przy rozpyleniu trucizny b. z samolotu i przy skażeniu jakimbądź naziemnym przyrządem, lub mniej równomiernie — przy obstrzale chemicznemi pociskami artyleryjskiemi lub bombami lotniczemi). Przy skażeniu równomiernem sposób odkażania jest jednakowy dla całego skażonego odcinka, przy nierównomiernem natomiast należy najbardziej dotkliwie skażone miejsca (leje i poszczególne, widoczne okiem, kałuże iperytu w pobliżu lejów) wydzielać i odkażać osobno.

Zależnie od warunków skażenia i posiadanych środków odkażanie gleby może odbywać się następującą drogą:

a) *odkażania działaniem suchego chlorku wapna* lub rozczynionego w wodzie (przy stosunku 1 cz. chlorku wapna na 3 cz. wody),

przyczem chlorek wapna winien pokrywać glebę w ten sposób, by osiągał możliwie największe zetknięcie się z iperytem;

b) *spalania (ogniowy sposób)* przy pomocy łatwopalnych materjałów (słoma, trzcina) lub zapalnych materjałów; istota odkażania w tym wypadku polega na spaleniu iperytu, przyśpieszeniu jego wyparowania z wierzchniej warstwy gleby, przyczem najlepsze rezultaty osiąga się przy stosowaniu materjału o najwyższej temperaturze płomienia;

c) *mechanicznego sposobu*, polegającego na mechanicznem zdejmowaniu skażonej warstwy gleby lub zasypania tej ostatniej podręcznym materjałem, celem zapobieżenia bezpośredniemu zetknięciu z iperytem, rozbryzganym na glebie, nóg przechodzących przez tę glebę ludzi i zwierząt.

Normy potrzebnych do odkażania środków oznacza się odpowiednio do potrzeby takiego odkażenia terenu, ażeby możliwem było bezpieczne poruszanie się na nim ludzi w zwykłem obuwiu i ubraniu.

26. Odkażanie budynków.

Drewniane i murowane ściany budynków, skażone przez opryskanie iperytem, celem odkażenia pokrywa się roztworem (breją) chlorku wapna. Te części budynków, z któremi jest możliwe zetknięcie się ludzi, pokrywa się szczególnie starannie. Nałożone wapno pozostaje na pokrytych powierzchniach, dopóki nie zacznie odpadać, poczem te same zabiegi powtarza się dopóki nie zniknie zapach trucizny b. Wewnątrz budynku wytwarza się silne przeciągi. O ile budynek nie jest mieszkalny, podłogi można posypać suchym chlorkiem wapna.

Wewnątrz pomieszczeń o małej kubaturze można posługiwać się, jako środkiem odkażającym, chlorem z butli. Dachy, jeżeli zachodzi tego potrzeba, można zlewać roztworem chlorku wapna.

27. Odkażanie przedmiotów umundurowania.

Do sposobów odkażania należą: przewietrzanie, gotowanie i odkażanie w gorącem powietrzu.

Wybór sposobu odkażania zależy od rodzaju skażenia i odkażanych przedmiotów.

Wszelkie przedmioty silnie obryzgane iperytem nie powinny być odkażane.

Do odkażania przedmiotów skażonych parą iperytu wystarcza przewietrzanie ich na świeżem powietrzu. Odkażanie w ten sposób daje dobre wyniki w ciągu 2 — 7 dni w lecie. W zimie czas ten znacznie się przedłuża.

Inne sposoby odkażania ubrań i bielizny i wogóle tkanin skażonych mgłą lub kroplami iperytu:

1. Odkażanie w gorącej wodzie przy przestrzeganiu następujących warunków:

a) woda nie może być kwaśna,
b) należy przeprowadzać odkażanie w otwartych pomieszczeniach,
c) ilość wody powinna całkowicie pokrywać zanurzone przedmioty;
d) temperatura powinna być bliską wrzenia, jednak nie osiągać tej ostatniej, a to celem uniknięcia wprowadzenia do atmosfery pary iperytu, niebezpiecznej dla pracowników; temperatura 80 — 90° jest zupełnie wystarczająca;
e) temperatura ta powinna być utrzymana co najmniej w ciągu godziny;
f) podczas całego procesu odkażania należy stale obracać oczyszczanym materjałem, by osiągnąć jak największy i najdłuższy kontak jego z wodą;
g) nie dodawać żadnych alkalicznych węglanów, ponieważ wpływają one opóźniająco na przebieg odkażania (niedogodności — materjał się kurczy).

2. Bieliznę zaiperytowaną i inne tkaniny z włókna roślinnego można jednocześnie odkażać i prać, stosując kolejno następujące zabiegi:

a) zanurzenie i mięszanie podczas 20 minut w kąpieli alkalicznej o 50 — 60° (10 g. węglanu sodu suchego i 10 g. mydła);
b) zanurzenie w ciągu 15 minut do wody gotującej;
c) płókanie w wodzie zimnej i suszenie na powietrzu.

Ze względów przezorności i ażeby uniknąć wypadku przy postępowaniu, do wody z pierwszej operacji przed jej usunięciem należy dodać 10% suchego chlorku wapna. Poza tem przy pierwszych dwóch czynnościach należy przedsiębrać pewne środki ochronne, np. unikać noszenia bielizny na ramionach, posługiwać się rękawicami ochronnemi.

3. Odkażanie przedmiotów wełnianych, można uskuteczniać w gorącem powietrzu w temperaturze 110 — 120° w ciągu 40 — 60 minut.

Przedmioty w ten sposób odkażane są gotowe do natychmiastowego użycia [1]).

---

[1]) Wogóle istnieje dużo rozmaitych recept i wskazań co do sposobu odkażania omawianych przedmiotów. Z istniejących opracowanych metod można wskazać następujące, zaczerpnięte ze źródeł sowieckich:

Odkażanie bielizny, letniego i zimowego ubrania skażonego mgłą lub kroplami iperytu odbywa się przez gotowanie w zwykłej wodzie w ciągu godziny, licząc od zagotowania wody.

28. Odkażanie żywności, paszy i wody.

Odkażanie żywności i wody jest rzeczą trudną. W odniesieniu bowiem do rozmaitych trucizn b. uwzględniać należy, że:

1) używanie reaktywów do niszczenia trucizn b. w środkach żywności nie może być stosowane; gdyby takie środki istniały, wielka ich ilość udzielałaby odkażanym produktom nieprzyjemnego smaku i czyniłaby je nieużytecznemi; ponadto musiałyby one być dostosowywane odpowiednio do rodzaju trucizn b.;

2) przewietrzanie może dać pewne wyniki w wypadku zastosowania trucizn b. bardzo lotnych, musi być jednak przeprowadzone w ciągu odpowiedniego czasu i muszą być sposoby pozwalające stwierdzić, czy odkażanie nastąpiło kompletne; zupełne odkażanie nie będzie mogło być przeprowadzone nigdy;

Gotowanie, jako zasada, odbywa s'ę w otwartych żelaznych bakach, kotłach lub nieprzydatnych do gotowania strawy kuchnich polowych na otwartem powietrzu.

Pojemność naczyń może być różna, zależnie od ilości skażonego ubrania. Przy obliczaniu pojemności baków lub kotłów i ich ilości, trzeba przyjmować 10 litr. wody na komplet ubrania i bielizny (para belizny, bluza i spodnie).

Skażone przedm oty wkłada się zmięte; układanie powinno być takie, by podczas gotowania odkażane przedmioty można było przewracać.

Osoba, wkładająca bieliznę i przeprowadzająca gotowanie, powinna być w ubraniu ochronnem z nałożoną maską ochronną i stać od strony wiatru tak, by wydzielająca s ę para nie nasuwała się na nią.

Po zakończeiu gotowania odkażone przedmioty wyjmuje się z naczynia zapomocą kija, studzi się, wyżyma rękami, pociera lekko mydłem, przepłókuje i rozwiesza celem przesuszenia.

Wyżymać i rozwieszać można bez maski i ubran a ochronnego, lecz dla bezpieczeństwa należy to czynić w gumowych rękawiczkach i gumowym lub ceratowym fartuchu.

O ile odkażanie zapomocą gotowania ma się przeprowadzać w pomieszczeniu zakrytem, to oprócz środków ostrożności, przytoczonych wyżej, niezbędną jest hermetyzacja kotła i urządzen e szerokiej rury komina do odprowadzania pary, do paleniska lub nazewnątrz. Zewnętrzny otwór odprowadzającej rury powinien znajdować się 1 m. ponad grzbietem dachu. Kocioł powinien mieć w dnie kran do odprowadzan a zużytej wody.

Odkażanie przedmiotów umundurowania wełnianych, ze skóry i kożuchów odbywa się w gorącem powietrzu przy różnych temperaturach i różnej wymianie powietrza, zależn e od rodzaju odkażanych pzedmiotów.

Do odkażania płaszczy, wojłoku, koców i temu podobnych przedmiotów należy utrzymywać temperaturę powietrza 110 — 120° C przy wymianie powietrza 60 — 90 objętości w ciągu 1 godziny.

Przy odkażan u przedmiotów skórzanych i kożuchów (kożuszki, obuwie, pasy i t. p.) koniecznem jest utrzymywanie temperatury 60° C (przy wyższej temp. skóra psuje się) przy wymianie powietrza 60 objętości (1 godzinę).

Odkażanie (nagrzewanie) trwa w c ągu 8 godzin.

W miastach odkażanie można przeprowadzać z dużą wydajnością w specjalnie wyznaczonych na ten cel pralniach, odpowiednio dostosowanych (hermetyzacja kotłów, usuwanie szkodliwej pary do palen ska, zwiększenie wentylacji).

W pralniach takich można przeprowadzać odkażanie zapomocą gotowania, a suszarnie mogą być zużytkowane do delegacji suchem powietrzem. Suszalnia powinna pos adać dostateczną ilość radjatorów, układanych na podłodze lub wzdłuż ścian, ażeby przy wymianie powietrza 60 — 90 objętości 1 godz. można było utrzymywać temperaturę nie niżej 110° C).

3) usuwanie trucizn b. przez wyparowanie w temperaturze gotowania nie może być brane pod uwagę jako zabieg skuteczny, bowiem temperatura ta jest zbyt niska, by mogła spowodować wyparowanie trucizn b. o wysokim punkcie wrzenia, skutkiem czego bez względu na sposób gotowania, artykuły żywnociowe zachowują nabyte szkodliwe własności;

4) hydroliza produktów takich, jak iperyt, jest w ogólności bardzo powolna; należy gotować podczas wielu godzin, dorzucając pewnych wypadkach alkalje, co spowoduje, że produkty, w ten sposób przyrządzane, nie będą jadalne;

5) artykuły, które nie wchłaniają trucizn b. w stanie gazu lub pary, lecz zostają skażone przez opryskanie, są prawdopodobnie możliwe do dkażania przez mycie w czystej wodzie, lub w wodzie, zawierającej pewne reaktywy; (możliwem jest np. mycie jarzyn strączkowych, skażonych przez iperyt, w roztworze alkalicznego nadmanganium potasu), jednakże skutki tego są wątpliwe;

6) artykuły, posiadające własności wchłaniające i które mogą być jednocześnie skażone przez opryskanie, jak np. mąka, mięso, chleb i t. p. zasadniczo nie mogą być odkażone; jest też mało prawdopodobnem, by chleb wypieczony z mąki skażonej iperytem pozbył się go przy wypiekaniu, ponieważ temperatura pieca piekarskiego jest niewystarczającą, ażeby usunąć wszystką wodę zawartą w chlebie i wraz z nią iperyt.

Wskazuje to na brak zupełnie pewnych i skutecznych środków, mogących przywrócić skażonym artykułom żywnościowym ich pierwotną wartość użytkową.

W związku z powyższem artykuły żywnościowe, skażone truciznami b. powinny być niszczone.

W każdym jednak razie *muszą być niszczone* chleb, mąka, tłuszcze, na które oddziaływały trucizny b. parzące. Nie należy sądzić, iż wystarcza usunąć i zniszczyć tylko warstwę zewnętrzną lub unieszkodliwić artykuł przez gotowanie, obmywanie wodą lub w inny sposób. Mięso, jeżeli uległo skażeniu przez parę trucizny b., lecz nie było nią obryzgane, bywa dopuszczane do użycia po ścięciu wierzchniej warstwy grubości co najmniej 2 cm., a następnie wymyciu i długotrwałem gotowaniu. Oczywista, jest to możliwe tylko w wypadkach użytkowania dużych kawałów mięsa.

Siano, słoma i owies z łatwością pochłaniają trucizny b. O ile zostały skażone przez trucizny b. nierwałe, odkazić je można przez przewietrzenie, np. rozrzucając je na przewiewnych miejscach. Po zniknięciu zapachu mogą być użyte. Znacznie poważniej przedsta-

wia się skażenie tych artykułów przez trucizny b. trwałe. W tym wypadku ze stogów lub zboża złożonego luzem należy zdjąć wierzchnią warstwę i zniszczyć, pozostałą zaś ilość w ciągu 2 — 3 dni przewietrzać na słońcu.

Szkodliwe właściwości skażonej wody w dużych zbiornikach niweczy z czasem samoskażanie wody. Gotowanie — unieszkodliwia całkowicie trucizny b. nietrwałe oraz iperyt, o ile ilość jego jest nieznaczna.

Woda, skażona przez arsiny, nie może być odkażona. Wogóle przyjmuje się, że wodę zabezpieczyć jest trudno i po napadzie, którym te, czy inne źródła wody mogły być objęte, woda powinna być poddana badaniom chemicznym i przed ich wynikiem zabroniona do użycia.

29. Odkażanie przedmiotów metalowych i innych.

Środki, stosowane do oczyszczania przedmiotów metalowych mogą być podzielone na dwie grupy:

1) fizyczne (ciepło, rozpuszczalniki neutralizujące);

2) chemiczne (hydrolizujące, utleniające i t. p.).

Przez zastosowanie ciepła można osiągnąć bądź ulotnienie się iperytu ze skażonej powierzchni, bądź zniszczenie przez działanie ognia.

Doświadczenia jednakże wskazują, że przy zabiegach z ogniem (np. próba opalania zapomocą palnika Bunsena, opalanie w kąpieli alkoholowej) iperyt pozostaje nawet po dłuższem stosowaniu płomienia; można przypuszczać, że iperyt, parując, przenika (lub przechodzi) do (na) przedmiotów sąsiednich, zwłaszcza jeśli są one metalowe, poza tem przy tych zabiegach iperyt zostaje wprowadzany do powietrza, co nie pozostaje bez niebezpieczeństwa dla otoczenia.

Posługiwanie się rozpuszczalnikami jest najdogodniejszym sposobem oczyszczania przedmiotów i może odbywać ię nawet bez rozbierania tych przedmiotów. Do takich rozpuszczalników należy nafta, benzyna i inne. W celu odkażenia powierzchnie i części przedmiotów są przesycane naftą przez zanurzanie lub lub zapomocą pokrywania powierzchni szmatami z naftą. Małe otwory, szpary i t. p. przeczyszcza się szczoteczkami lub pędzelkami umaczanemi w nafcie i t. d.

Należy pamiętać, że przy tym sposobie oczyszczania trucizny b. nie niszczy się, a tylko ją zmywa; z tego względu miejsca odkażane powinny być jeszcze posypywane chlorkiem wapna, szmatki zaś i pozostałości użytego rozpuszczalnika spalone.

Po odkażeniu części metalowe powinny być nasmarowane tłuszczem.

Przedmioty skórzane mogą być odkażane przez zanurzanie w nafcie, zmieniając ją kilkakrotnie, poczem powinny być nacierane smarem.

Do odkażania przedmiotów drewnianych służy również nafta, przy postępowaniu analogicznem, jak z przedmiotami metalowemi. Obok tego przedmioty takie w celu odkażenia mogą być pokrywane warstwą chlorku wapna zmieszanego z wodą do gęstości ciasta (breja). Warstwę taką należy zmieniać kilkakrotnie.

30 Środki pomocnicze.

Jak o tem wzmiankowano (p. 17), istnieje grupa środków i sposobów pomocniczych, które same nie chronią, lecz tylko umożliwiają użycie we właściwym czasie środków ochronnych rzeczywistych.

Dotyczy to przedewszystkiem: a) sposobów rozpoznawania trucizn b. i b) środków alarmowych.

Rozpoznawanie trucizn bojowych. Ilość znanych i stosowanych trucizn b. jest stosunkowo niewielka, jednakże w praktyce często jest bardzo trudnem szybkie rozpoznanie użytej trucizny nietylko pod względem ilościowym, lecz i jakościowym. Zewnętrzne cechy związku — barwa i stan skupienia — mogą w znacznym stopniu ulegać zmianie zależnie od sposobu otrzymania trucizny b. i od stopnia jej oczyszczenia, t. j. ogólnie biorąc od ilości i charakteru domieszek (czysty iperyt, np. czerwone przezroczyste kryształy, niema pod względem wyglądu zewnętrznego nic wspólnego z nieprzezroczystym czerwono-brunatnym oleistym produktem technicznym). Zapach trucizn bojowych, chociaż bardziej charakterystyczny, lecz także może silnie zmieniać się, zarówno jeśli chodzi o intensywność, jak i o charakter. Prócz tego liczne trucizny bojowe posiadają zapach bardzo zbliżony, niektóre zaś nie wykazują go prawie zupełnie.

Trudności powyższe jeszcze bardziej wzmagają się, o ile wypada rozpoznawać trucizny b. nie w laboratorjum, a w warunkach i w terenie ich zastosowania. O ile użycie trucizn b. jest połączone z rozpyleniem ich w powietrzu lub na ziemi, o tyle możliwość oceny charakteru i ilości użytej trucizny na podstawie wyglądu zewnętrznego prawie zupełnie odpada. Jednocześnie charakterystyczny zapach trucizn b. w normalnych bojowych stężeniach niekiedy bywa prawie zupełnie niewyczuwalny lub trudny do rozróżnienia lub wreszcie celowo zamaskowany dodaniem do odpowiedniej trucizny b. innych

związków silnie pachnących. Intensywne zaś drażniące właściwości niektórych trucizn b., wyraźnie występujące nawet w koncentracjach o wiele niższych, aniżeli bojowe, świadczą tylko o przynależności danej trucizny do tej lub innej grupy o „fizjologicznem" działaniu.

Najprostszym, jednak może najbardziej odpowiadającym potrzebom, sposobem wykrywania trucizn b. pozostaje t. zw. sposób „organoletyptyczny", t. j. taki, który pozwala wykrywać obecność trucizn b. zapomocą organów człowieka, a przedewszystkiem zmysłu węchu, zapomocą którego, mimo wszystko, można wykrywać nawet bardzo małe stężenia.

Do innych sposobów należą: chemiczny i biologiczny.

Pierwszy polega na wykrywaniu trucizn b. zapomocą specjalnych chemicznych reaktywów. Drugi — na wykorzystaniu zdolności oddziaływania minimalnych ilości trucizn b. na niektóre stworzenia np. ptaki. W praktyce jednak — w warunkach polowych — ani jeden, ani drugi nie może być zalecony.

Środki alarmowe. Znaczenie tych środków jest olbrzymie, służą one bowiem do uprzedzania zagrożonych o rozpoczęciu napadu.

Środki alarmowe, ażeby mogły sprostać swemu przeznaczeniu, powinny:

a) być uruchamiane możliwie szybko;
b) zapewniać przekazywanie sygnałów na niezbędną odległość (zapewniać rozprzestrzenienie alarmu na całym obszarze, który w danym razie powinien być uprzedzony o grożącem niebezpieczeństwie);
c) wyraźnie odróżniać się od sygnałów, podawanych w innych celach;
d) umożliwiać sygnalizację ludziom w nałożonych maskach gazowych;
e) być pewne (niezawodne) w działaniu, proste, łatwo przenośne i trwałe;
f) zezwalać, w miarę możności, na wskazywanie sposobu napadu chemicznego npla, np. podawać różne sygnały podczas napadu falowego i z miotaczy gazów.

W każdym razie środki alarmowe powinny umożliwiać przeprowadzenie dwojakiego rodzaju alarmu: miejscowego, gdy niebezpieczeństwo zagraża tylko w tych miejscach, które znajdują się wpobliżu punktów wybuchu pocisków, min, bomb i t. p. i alarmu ogólnego, uprzedzającego o zbliżaniu się chmury gazowej na znacznym odcinku frontu.

Środki alarmowe są dźwiękowe lub świetlne.

Sygnalizacja dźwiękowa, ogólnie, jest bardziej odpowiednią, aniżeli świetlna, może być ona bowiem użyta zarówno podczas dnia, jak i nocy i stosunkowo łatwo może wskazywać na sposób napadu Istnieją rozmaite specjalne i podręczne środki alarmowe dźwiękowe.

Do środków sygnalizacji świetlnej należą rakiety, wiechy i in.

Do środków alarmowych powinny być zaliczone również znaki rozpoznawcze, wskazujące na skażenie odcinka, granice skażenia i t. p. Znaki te powinny być łatwe do rozpoznania zarówno w dzień jak i w nocy. Na budynkach powinny być umieszczone odpowiedni napisy z datą skażenia, a w nocy wywieszane specjalne latarnie.

Inne środki pomocnicze. Do innych środków pomocniczych są zaliczane przyrządy meteorologiczne, służące do określania tych meteorologicznych elementów (kierunek i szybkość wiatru, ciśnienie, temperatura, wilgotność powietrza, zachmurzenie), stan których jest jednym z najpoważniejszych czynników zarówno dla przeprowadzenia napadu, jak i organizacji ochrony.

31. Inne czynniki i warunki ochrony.

Znajomość zadań i środków ochrony przed truciznami b. nie stanowi jeszcze o możliwości zabezpieczenia się przed grożącem podczas napadów nieprzyjaciela niebezpieczeństwem.

Omówione wyżej zadania z zakresu ochrony mogą być wypełnione tylko pod warunkiem, że potrzebne środki ochronne będą oraz, że zostaną zastosowane umiejętnie i bezwzględnie.

Umiejętność osiąga się drogą zaznajomienia wszystkich, powołanych do ochrony, ze skutkami i środkami zabezpieczenia oraz metodami i sposobami, któremi należy się posługwać w prawdopodobnych okolicznościach użycia przez nieprzyjacela trucizn b.; bezwzględność— przez bezwględne przestrzeganie i wypełnienie tych wszystkich postanowień, jakie w sprawach ochrony na każdym mniejszym lub większym, odcinku, w kraju lub w polu ustalą powołane do tego kierujące sprawami ochrony czynniki.

Mjr. piech. Piotr Mienicki.

Szkolenie organów funkcyjnych.

Po dyskusji, która została przeprowadzona na łamach „Przeglądu Intendenckiego" w 1929 roku, sprawy przygotowania organów funkcyjnych przed objęciem poszczególnych stanowisk w jednostkach administracyjnych nie rozstrzygnięto tak, jak tego należałoby oczekiwać.

Obecnie sprawa przygotowania obejmującego funkcję jest przemyślana zapewne w ten sposób, że zdający uczy jednocześnie obejmującego wykonywania czynności, wchodzących w zakres jego działania. Przyznaję, że takie postawienie sprawy jest bardzo praktyczne, nie prowadzi jednak do osiągnięcia zamierzonego celu.

Czas przewidziany na czynności zdawczo-odbiorcze poszczególnych organów administracyjnych jest na ten cel wystarczający, lecz na nic więcej. Bo przecież oddający pełni nadal swą funkcję całkowicie.

W zakres czynności każdego organu funkcyjnego wchodzi wyszkolenie podległego personelu, a zatem świeżo upieczony organ funkcyjny ma za zadanie: wykonywać swe czynności, uczyć się i szkolić podległy personel. Co do tej ostatniej czynności, to chyba każdy zdaje sobie sprawę, że przynajmniej przez pierwszych kilka miesięcy jest wprost przeciwnie.

Można się zgodzić na to, że wprowadzenie odnośnych przepisów (J. A. 1., Nier. 1 i t. d.) znacznie ułatwiło sprawowanie każdej funkcji, lecz trzeba przyznać, że nie jest to łatwe, bo na tej samej podstawie możnaby było powierzyć prowadzenie samochodu człowiekowi, który bardzo sumiennie przestudjował podręcznik inż. Tuszyńskiego p. t. „Samochód nowoczesny"—wszechstronnie traktujący na powyższy temat. Ze zrozumiałych względów wykluczamy takie eksperymenty mimo, że samochód przedstawia małą wartość w stosunku do sum, jakiemi się obraca w jednostce administracyjnej.

Wskutek takiego postępowania mamy w automobiliźmie stosunkowo małą ilość wypadków, gdyż teorja poparta dopiero praktyką daje

rękojmię, że dana praca będzie wykonywana należycie. Zanim powierzymy człowiekowi samochód, żądamy od niego świadectwa ukończenia kursu szoferów z wynikiem pomyślnym, a nawet wolimy szofera, który już pełnił przez dłuższy czas swą funkcję.

Czy nie należałoby postąpić identycznie powierzając oficerowi którąkolwiek z funkcyj administracyjnych? A już bezsprzecznie trzebaby się ubezpieczyć w stosunku do oficera, który ma objąć stanowisko kwatermistrza, a to z tej choćby tylko przyczyny, że J. A. 1. przewidując, że kwatermistrze i organa zarządzające mają obowiązek szkolić podległy personel, nie wskazują nikogo, ktoby taki obowiązek miał w stosunku do kwatermistrza.

W rezultacie oficera, który objął stanowisko kwatermistrza bez przygotowania praktycznego, lecz przygotował się dokładnie teoretycznie można w najlepszym wypadku upodobnić do człowieka, który sumiennie przestudjował „Samochód nowoczesny" i ma za zadanie odbyć długą podróż, bo trwającą minimum dwa lata, z tą tylko różnicą na niekorzyść tego oficera, że ma on oprócz tego uczyć podległy mu personel i jest odpowiedzialny za jego czynności. Zadanie takie nie jest do wypełnienia.

Daje temu wyraz nasza najnowsza organizacja, która, uznając trudności w administrowaniu w formacjach, przewiduje na poszczególnych stanowiskach i funkcjach oficerów administracyjnych i urzędników cywilnych. Zapewne ze względów budżetowych nie zostały te postanowienia wprowadzone w życie.

Zmiana ta wpłynęłaby bardzo dodatnio na gospodarkę w wojsku z tego choćby względu, że przewidziani organizacyjnie oficerowie administracyjni i urz. cyw., pozostawaliby zasadniczo stale na swych stanowiskach. Na razie musimy jednak to odrzucić, a poszukać innego wyjścia.

Weźmy wobec tego pod uwagę artykuł płk. dypl. Ćwiertniaka p. t. „Nowe perspektywy zimowego doskonalenia kadry". (Przegląd Piechoty—Listopad 1931), w którym między innemi autor proponuje, aby oficer, który jest przewidziany na oficera żywnościowego, odbył w okresie zimowym 5-miesięczną praktykę w tym dziale. To samo dotyczy innych stanowisk w kwatermistrzostwie.

O ile praktyka taka byłaby wystarczającą dla przyszłego oficera materjałowego, żywnościowego i t. d., to dla przyszłego kwatermistrza byłaby ona tylko częściowem przygotowaniem w jednym z działów administracji lub zbyt ogólnym, o ileby dany oficer odbył taką praktykę u kwatermistrza jedn. adm.

Z tych względów jak również celem zaszczepienia w armji jednolitej doktryny organizacyjno - administracyjnej koniecznem byłoby

uruchomienie w okresie zimowym centralnego kursu dla kwatermistrzów — najlepiej w Warszawie, gdzie nie napotkałoby się trudności przy obsadzaniu kursu wykładowcami.

Czas trwania takiego kursu zależałby całkowicie od programu, który winien być dokładnie opracowany przed rozpoczęciem kursu i ściśle przestrzegany. Im krótszy okres czasu, tem program winien być ściślejszy. Największą uwagę należałoby zwrócić na umiejętność praktycznego stosowania J. A. 1., Nier. 1., wytycznych i innych przepisów, jak również na organizację i sposób przeprowadzania kontroli i rewizji przewidzianych w J.—A. 1. Skrócenie takiego kursu uzależniam od przygotowania się, choćby w ciągu jednego miesiąca, wyznaczonego oficera pod kierunkiem kwatermistrza jedn. adm. Przygotowanie to polegałoby na przestudjowaniu J. A. 1. i innych przepisów jak również zapoznaniu się z księgowością i rachunkowością pieniężną i materjałową. Terenem doświadczalnym mogłyby być jednostki adm., stacjonujące w Warszawie.

Rzadko bowiem zdarza się, aby obejmujący stanowisko oficera mat. pełnił uprzednio funkcję gospodarczą niższego stopnia ewentualnie był d-cą plut. łączn. lub pionierów. Zdarza się również dość często, że obejmujący stanowisko kwatermistrza nie pełnił uprzednio żadnej funkcji administracyjnej. Dzieje się tak dlatego, że odpowiedni oficer sprawuje funkcję gospodarczą przez kilka lat, a niektóre funkcje pełnią stale starsi wiekiem chorążowie, którzy nie nadają się do linji z powodu właśnie wieku, a nadają się w zupełności na funkcje gospodarcze. Taka sytuacja nie daje możności odbycia praktyki na niższych stanowiskach w kwatermistrzostwie innych oficerom. W rezultacie należy wyciągnąć następujące wnioski:

1. Przed objęciem stanowiska kwatermistrza powinien dany oficer odbyć praktykę w ciągu października pod osobistym kierunkiem kwatermistrza. Kurs dla kwatermistrza, pod powyższemi warunkami, trwałby 3 miesiące od listopada do stycznia włącznie. Ewentualne objęcie stanowiska kwatermistrza mogłoby trwać dwa tygodnie, a zmiana mogłaby nastąpić w lutym lub w marcu.

2. Przed objęciem innych funkcyj administracyjno-gospodarczych winien dany oficer odbyć 5-miesięczną praktykę u odnośnego organu funkcyjnego.

3. Bardzo pożądanem byłoby całkowite wprowadzenie w życie nowej organizacji wojska w czasie pokoju odnośnie oficerów administracyjnych i sił cywilnych.

Wydatki poniesione na te cele byłyby napewno mniejsze, niż straty, jakie przy obecnem postawieniu tej sprawy ponosi Skarb Państwa.

a kwatermistrzowi i jego organom, którzy są odpowiedzialni za całokształt działu administracyjno-gospodarczego jednostki administracyjnej, dane byłyby warunki sprostania swym obowiązkom.

Obecnie część personelu kwatermistrzostwa pracuje i uczy pozostałych, a pozostali pracują i uczą się. Ma to miejsce stale, gdyż personel z rozmaitych powodów ustawicznie się zmienia. Nawet urlopy i choroby są w obecnych warunkach znaczną przeszkodą w pracy kwatermistrzostwa.

Do skreślenia powyższych uwag skłoniły mnie ostatnio poczynione spostrzeżenia z okazji kontroli na większą skalę.

Mjr. dypl. Stawiński Jerzy.

Organizacja i zasady działania intendentury sowieckiej na tle organizacji wojska i władz wojskowych.

CZĘŚĆ I.

Organizacja sowieckiego wojska lądowego. Organizacja wojska sowieckiego pod względem osobowym. Zarys organizacji wojskowych władz sowieckich i służb w warunkach pokojowych i wojennych. Ogólne wskazówki dotyczące zaopatrzenia.

A.

Ogólny zarys organizacji sowieckiego wojska lądowego.

Sowiecka siła zbrojna składa się z **wojska lądowego** (suchoputnyje wojska) oraz z **marynarki wojennej** (morskoj fłot) i **floty powietrznej** (wozdusznyj fłot), ponieważ jednak tematem niniejszego opracowania jest w istocie zaopatrzenie intendenckie i organizacja służby intendenckiej wojska lądowego, przeto w danym wypadku przedstawimy dla orjentacji jedynie zasady organizacji sowieckiego wojska lądowego, omawianie bowiem również organizacji marynarki wojennej i floty powietrznej oderwałoby nas zanadto od tematu.

Organizacja sowieckiego wojska lądowego opiera się na systemie kadrowo-milicyjnym [1]). Wojsko to składa się z jednostek „kadrowych" (regularnych) i „terytorjalnych" (milicyjnych). W organizacji jednostek typowych niema jednak żadnych różnic, zarówno więc w wojsku „kadrowem" jak i w wojsku „terytorjalnem" **podstawową jednostką administracyjno-taktyczną jest pułk, albo też samodzielny bataljon lub dywizjon.**

Wyższemi zkolei związkami taktycznemi są w Rosji sowieckiej następujące wielkie jednostki:

1) **niesamodzielne brygady kawalerji,** wchodzące w skład dywizyj kawalerji, zwane w Rosji poprostu brygadami kawalerji (kawalerij-

---

[1]) Jest to t zw. potocznie system „mieszany".

skije brigady); 2) **samodzielne brygady kawalerji** (otdielnyje kawalerijskije brigady); 3) **dywizje piechoty**, noszące według terminologji sowieckiej nazwę dywizyj „strzeleckich" (striełkowyje diwizji);

4) **korpusy piechoty**, nazywające się w Rosji — podobnie jak dywizje piechoty — korpusami „strzeleckimi" oraz 5) korpusy kawalerji (kawalerijskije korpusy).

Skład wielkich jednostek sowieckich podobny jest w ogólności do składu odpowiednich wielkich jednostek wojsk zachodnich, nie będziemy więc zatrzymywali się nad tą sprawą, zaznaczamy natomiast, że w warunkach pokojowych istnieją w Rosji sowieckiej wszystkie wymienione wyżej jednostki, pokojowy ich skład i stan liczebny są jednakowoż mniejsze od wojennych, t. zn., że osiągają one pełny skład i pełne etaty dopiero po mobilizacji.

Co się tyczy jednostek strategicznych, mówiąc zaś według terminologji sowieckiej — **„wyższych związków"** (wyższije sojedinienja), to organizację ich przewiduje się w Rosji sowieckiej zasadniczo jedynie na czas wojny. Jednostkami temi będą:

1) **armje niesamodzielne,** wchodzące w skład „frontów"; 2) **armje samodzielne;** 3) **fronty**, składające się z armij.

B.

Organizacja wojska sowieckiego pod względem osobowym.

Pod względem osobowym wojsko sowieckie dzieli się: 1° — na **szeregowych** (riadowoj sostaw) oraz 2° — na **dowódców** (naczalstwujuszczij sostaw), w skład których zalicza się wszystkich dowódców od podoficerów począwszy. Według sowieckich form organizacyjnych będą to więc:

1) **młodsi dowódcy**, t. zn. podoficerowie (mładszij naczalstwujuszczij sostaw); 2) **średni dowódcy,** t. j. oficerowie młodsi (srednij naczalstwujuszczij sostaw); 3) **starsi dowódcy,** inaczej zaś mówiąc — oficerowie sztabowi (starszij naczalstwujuszczij sostaw); 4) **wyżsi dowódcy**, t. j. generałowie (wyższij naczalstwujuszczij sostaw).

Zależnie od przygotowania i rodzaju służby, sowiecki skład osobowy dowódców dzieli się na 5 następujących grup:

1) grupę 1-szą stanowi t. zw. **„korpus dowódców"** (komandnyj sostaw). W skład tego korpusu wchodzą dowódcy, zajmujący stanowiska linjowe oraz także stanowiska pozalinjowe, na których wymagana jest praktyka linjowa (stage) lub też przygotowanie wojskowe;

2) grupę 2-gą tworzy **„korpus polityczny"**, (politiczeskij sostaw), w skład którego wchodzi właściwy korpus polityczny oraz korpusy: oświatowy i sądowy;

3) grupę 3-cią stanowi **„korpus administracyjny"** (administratiwnyj sostaw), składający się z „dowódców", zajmujących stanowiska kancelaryjne, gospodarcze i t. p.;

4) grupę 4-tą stanowi **„korpus sanitarny"** (medicinskij sostaw);

5) grupa 5-ta obejmuje **„korpus weterynaryjny"** (weterinarnyj sostaw).

Dowódcy, wyraźniej zaś mówiąc — podoficerowie i oficerowie, wchodzący w skład wskazanego powyżej „korpusu dowódców", noszą

ogólną nazwę (tytuł): **„dowódcy armji czerwonej"** (komandir RKKA), zaś podoficerowie i oficerowie „korpusu politycznego" — tytuł: „pracownika politycznego armji czerwonej" („politiczeskij rabotnik RKKA", lub w skrócie: „politrabotnik RKKA").

Podoficerowie i oficerowie korpusu administracyjnego nie mają ogólnej nazwy, lecz używają tytułów, odpowiadających nazwie zajmowanego stanowiska.

Podoficerowie korpusów: sanitarnego i weterynaryjnego noszą tytuł „felczera", oficerowie zaś — w zależności od specjalności i wykształcenia — noszą tytuły: pomocników lekarzy („lekarskij pomoszcznik", skrót: „lekpom"), lekarzy („wracz"), farmaceutów i dentystów.

Stopni w wojsku sowieckiem niema, istnieją jednakowoż t. zw. „kategorje", które możnaby przyrównać do stopni, używanych w innych wojskach.

Zamieszczona poniżej tablica Nr. 1 (p. str. 21) wskazuje podział dowódców sowieckich na „kategorje" oraz porównanie tych kategoryj ze stopniami innych wojsk.

C.

Organizacja sowieckich władz wojskowych i służb.

I. Organizacja pokojowa.

Zależnie od zakresu posiadanej władzy oraz — co należy również zaznaczyć — od jej zasięgu terytorjalnego, sowieckie władze wojskowe dzielą się na:

1) **władze najwyższe** (wyższije wojennyje władzi);
2) **władze centralne** (centralnyje wojennyje władzi);
3) **władze terytorjalne** (miestnyje wojennyje władzi);
4) **dowództwa wielkich jednostek** oraz
5) **dowództwa jednostek administracyjnych**, t. zn. dowództwa oddziałów.

1. Władze najwyższe.

W Rosji sowieckiej, t. j. formalnie w **„Związku socjalistycznych republik radzieckich"** [2]) (Z. S. R. R.) pełnię władzy państwowej, a więc również pełnię władzy wojskowej posiada **„Zjazd rad Z. S. R. R."** (Sjezd sowietow S. S. S. R.), zwoływany teoretycznie co 3 lata, w praktyce zaś — zależnie od okoliczności. W rzeczywistości więc naczelną władzę wojskową sprawuje **Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR** (CIK SSSR), wyłaniany przez wskazany powyżej Zjazd rad celem sprawowania rządów w przerwie pomiędzy Zjazdami.

---

[2]) Związek socjalistycznych republik radzieckich (Sojuz sowietskich socjalisticzeskich respublik. Skrót: „SSSR", składa się z następujących republik związkowych: Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Zakaukaskiej, Uzbekskiej, Turkmeńskiej i Tadżikskiej.

Republiki te posiadają w teorji prawie pełną samodzielność, t. zn. że mogą nawet wystąpić z Z. S. R. R.

TABLICA Nr 1.

Podział „dowódców" sowieckich na „kategorje" oraz porównanie tych kategoryj ze stopniami używanemi w wojskach innych państw.

Grupy	Kategorje	Stanowiska typowe			Odpowiada stopniom, używanym w wojskach innych państw
		W wojsku lądowem	We flocie powietrznej	W marynarce wojennej	
Młodsi dowódcy	1	Dowódca sekcji drużyny (zwiena, otdielenja).	Motorniczy, majster karabinowy.	Szef (starszina)	Kapral, plutonowy.
	2	Zastępca dowódcy plutonu.	Starszy motorniczy.	St. szef (gławnyj starszina).	Sierżant, st. sierżant.
	3	Dowódca plutonu.	Dowódca plutonu.	Dowódca plutonu.	Chorąży, podporucznik.
Średni dowódcy	4	Dowódca samodzielnego plutonu. Pomocnik (zastępca) dowódcy kompanji, szwadronu, baterji.	Młodszy lotnik.	Zastępca dowódcy plutonu.	Porucznik.
	5	Dowódca kompanji, szwadronu, baterji.	Starszy lotnik	Zastępca dowódcy wachty.	Kapitan.
	6	Dowódca samodzielnej kompanji, szwadronu, baterji.	Dowódca eskadry (statku powietrznego)	Dowódca okrętu 4-ej kategorji.	
Starsi dowódcy	7	Dowódca bataljonu, dywizjonu.	Dowódca dywizjonu.	Dowódca okrętu 3-ej kategorji.	Major.
	8	Dowódca samodzielnego bataljonu, dywizjonu. Pomocnik dowódcy pułku.	Dowódca samodzielnego dywizjonu.	Zastępca dowódcy okrętu 1-ej kategorji.	Podpułkownik.
	9	Dowódca pułku.	Dowódca samodzielnego parku 1-ej kategorji.	Dowódca okrętu 2-ej kategorji.	Pułkownik.
	10	Zastępca dowódcy dywizji. Dowódca brygady.	Dowódca eskadrylli.	Dowódca okrętu 1-ej kategorji.	Generał brygady.
	11	Dowódca dywizji.	Dowódca brygady.	Dowódca okrętu linjowego. Dowódca brygady.	Generał dywizji.
Wyżsi dow.	12	Dowódca korpusu.	Zastępca dowódcy floty powietrznej.	Dowódca dywizji. Dowódca flotylli.	Generał broni.
	13	Dowódca okręgu wojennego.	Dowódca floty powietrznej.	Dowódca floty morskiej. Dowódcy flot mórz.	

UWAGA: Kończący szkoły wojenne, t. zn. szkoły oficerskie otrzymują tytuł „dowódcy plutonu". W świetle zapatrywań sowieckich jest to pierwszy stopień oficerski, aczkolwiek „dowódców plutonów" zalicza się do grupy „młodszych dowódców", t. zn. do grupy podoficerów.

W zakresie spraw wojskowych konstytucja Z.S.R.R. nakłada na Zjazd rad Z.S.R.R. i Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R. następujące prawa i obowiązki:

1) wypowiadanie wojny i zawieranie pokoju; 2) zatwierdzanie budżetu państwa, a więc również budżetu wojskowego; 3) organizację sił zbrojnych i kierownictwo niemi.

Swą władzę wojskową Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. sprawuje za pośrednictwem **Rady Komisarzy Ludowych** (Sowiet narodnych komisarow. Skrót „Sownarkom") i **Komisarza Ludowego** Z.S.R.R. do spraw wojskowych i morskich. Wobec władzy Centralnego Komitetu Wykonawczego Z.S.R.R., Rada Komisarzy Ludowych oraz Komisarz Ludowy Z.S.R.R. do spraw wojskowych i morskich stanowią jedynie najwyższe organa administracyjne, uprawnione tylko do wydawania t. zw. rozporządzeń administracyjnych, noszących charakter wyjaśnień lub zarządzeń wykonawczych do ustaw i dekretów, wydawanych przez Zjazd Rad Z.S.R.R. lub Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R.

Organem Rady Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. w zakresie spraw wojskowych, a ściślej mówiąc — w zakresie prac, dotyczących obrony i podniesienia gotowości wojennej państwa, zarazem zaś — organem, kierującym temi pracami ze stanowiska państwowego jest specjalna rada t. zw. „**Rada pracy i obrony państwa**" (Sowiet truda i oborony. Skrót: „STO"), składająca się z przewodniczącego, którym jest z urzędu Prezes Rady Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. oraz z 8-miu członków, mianowanych imiennie przez Radę Komisarzy Ludowych Z.S.R.R.

Rozporządzenia „Rady pracy i obrony państwa", które może zmienić jedynie Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.R.R. lub Rada Komisarzy Ludowych Z.S.R.R., są obowiązujące dla wszystkich komisarzy Ludowych Z.S.R.R. oraz dla rządów wszystkich republik związkowych.

Zakres działania „Rady pracy i obrony państwa" polega w szczególności na:

1) studjum zagadnień i spraw, dotyczących obrony i gotowości wojennej państwa; 2) badaniu położenia ekonomicznego Z.S.R.R. ze stanowiska państwowego oraz ze stanowiska mobilizacyjnego i potrzeb wojennych siły zbrojnej; 3) rozpatrywaniu planów gospodarczych Z.S.R.R. oraz wojskowych planów finansowych, gospodarczych i materjałowych; 4) kierownictwie pracą komisarzy ludowych Z.S.R.R. w zakresie: a) obrony i podniesienia gotowości wojennej państwa; b) rozbudowy gospodarczej Z.S.R.R. odpowiednio do potrzeb wojennych i gospodarczych.

W związku z tym zakresem działania „Radzie pracy i obrony państwa" podlegają:

1) **Państwowa komisja planowa** (Gosudarstwiennaja płanowaja komisja), zadaniem której jest rozpatrywanie planów gospodarczo-przemysłowych państwa oraz w związku z tem — uzgadnianie projektów budżetowych poszczególnych komisarjatów ludowych Z.S.R.R. i przystosowywanie ich do ogólnych planów gospodarczo-przemysłowych;

2) **Naczelna Rada gospodarcza** (Wyższij Sowiet narodnago choziajstwa), kierująca bezpośrednio sprawami przemysłowo-gospodarczemi państwa;

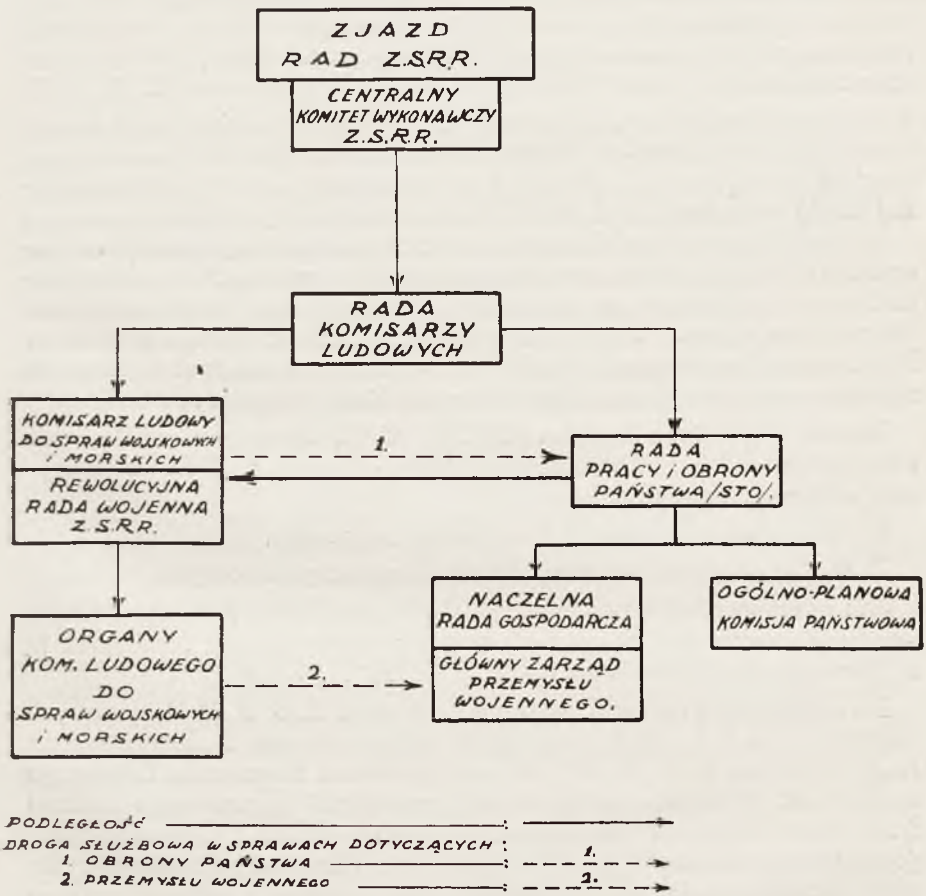
3) **Główny Zarząd przemysłu wojennego (Gławnoje wojenno-promyszlennoje uprawlenje)** związany ściśle ze wskazaną wyżej Naczelną Radą gospodarczą.

Zadania tego Zarządu są w ogólności następujące:

a) ogólne kierownictwo pracą zakładów przemysłowych, pracujących na potrzeby wojska oraz podział zamówień pomiędzy poszczególne zakłady; b) współpraca z „**Naczelną Radą gospodarczą**" nad rozbudową przemysłu; c) praca nad przygotowaniem przemysłu dla potrzeb wojennych.

Z powyższego można sądzić, że rząd ZSRR udziela wiele uwagi sprawom obrony i gotowości wojennej państwa oraz, że ze stanowi-

SZKIC 1.



SCHEMAT ORGANIZACJI NAJWYŻSZYCH SOWIECKICH WŁADZ WOJSKOWYCH.

ska zaopatrzenia wojska „Rada pracy i obrony państwa" stanowi w istocie najwyższy organ kierowniczy w tym zakresie, kieruje bowiem całością spraw, dotyczących zaopatrzenia materjałowego wojska przez państwo.

Omówimy teraz pokrótce strukturę organizacyjną Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich.

Do zakresu zadań i obowiązków wskazanego powyżej komisarjatu należy:

1) organizacja i rozbudowa całości sił zbrojnych ZSRR, t. zn. wojska lądowego, marynarki wojennej i floty powietrznej; 2) kierownictwo i wyszkolenie tych sił oraz operacyjne dowodzenie niemi w czasie wojny; 3) praca nad rozwojem i udoskonaleniem środków walki; 4) ogólne kierownictwo nad przygotowaniami mobilizacyjnemi ZSRR.

W związku ze swym zakresem zadań i obowiązków, Komisarjat Ludowy Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich ma prawo wydawania regulaminów, przepisów i instrukcyj wojskowych oraz zarządzeń, dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej, jednakowoż podstawowe ich zasady i wytyczne muszą być zatwierdzone uprzednio przez Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R.

Na czele Komisarjatu Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich stoi **Komisarz ludowy.** Jednocześnie jest on dowódcą całości sił zbrojnych Z. S. R. R. i przewodniczącym t. zw. **„Rewolucyjnej Rady wojennej Z. S. R. R."** (Rewolucjonnyj wojennyj sowiet S. S. S. R.), która formalnie stanowi radę przyboczną Komisarza Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich, w rzeczywistości zaś nadzoruje ze stanowiska politycznego jego czynności. W związku z tem wszystkie ważniejsze rozporządzenia i rozkazy Komisarjatu Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich są wydawane pod firmą: „Rewolucyjnej Rady wojennej Z. S. R. R.".

Oprócz Komisarza Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich w skład „Rewolucyjnej Rady wojennej Z. S. R. R." wchodzą w charakterze członków:

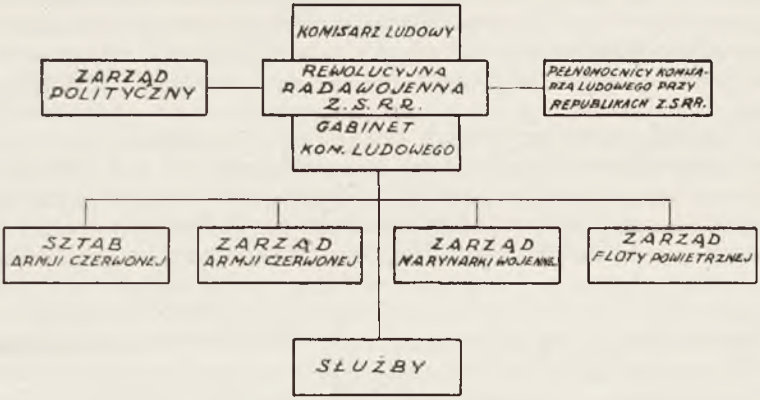
1) dwaj etatowi zastępcy Komisarza Ludowego;

2) osoby, mianowane przez Radę Komisarzy Ludowych.

Jak więc wynika z powyższego, Komisarz Ludowy do spraw wojskowych i morskich nie posiada władzy indywidualnej, lecz dzieli ją z „Rewolucyjną Radą wojenną Z. S. R. R.".

Do załatwiania spraw Komisarza Ludowego Z. S. R. R. dotyczących sił zbrojnych Z. S. R. R. oraz spraw jego zastępców i „Rewolucyjnej Rady wojennej Z. S. R. R." istnieje **„Gabinet Komisarza Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich"** (Uprawlenje diełami Narodnago Komisara po wojenno-morskim diełam i Rewolucjonnago wojennago Sowieta S. S. S. R.). Gabinet ten ma ponadto obowiązek kodyfikowania prawodawstwa wojskowego i opracowywania sprawozdań z działalności Komisarjatu Ludowego Z. S. R. R. do spraw wojskowych i morskich.

SZKIC 2.



OGÓLNY SCHEMAT STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ KOMISARJATU LUDOWEGO Z.S.R.R. DO SPRAW WOJSKOWYCH I MORSKICH.

2. Władze centralne.

Do centralnych wojskowych władz sowieckich należą następujące organa:

1) Sztab armji czerwonej; 2) Główny Zarząd armji czerwonej; 3) **Zarząd polityczny armji czerwonej;** 4) **Zarząd marynaki wojennej;** 5) **Zarząd floty powietrznej**; 6) **Służby** (Zarządy służb, zwane według nomenklatury sowieckiej „Uprawlenjami"); 7) **Zarząd motoryzacji i mechanizacji armji czerwonej;** 8) **Komisja planów finansowych**, zadaniem której jest zcalanie budżetu wojskowego i przystosowanie go do ogólno-państwowych planów; 9) **Pełnomocnicy Komisarza Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich przy rządach republik związkowych ZSRR.**

I) Sztab armji czerwonej (Sztab rabocze-krestjanskoj krasnoj armji. Skrót: „Sztab RKKA), składa się z 5-ciu t. zw. „zarządów" (uprawlenja). Pracą Sztabu armji czerwonej kieruje **„Szef Sztabu"** (Naczalnik Sztaba RKKA), podległy bezpośrednio „Rewolucyjnej Radzie wojennej ZSRR".

Zakres działania Sztabu armji czerwonej obejmuje sprawy operacyjne, organizacyjno - mobilizacyjne, komunikacyjne, wywiadowcze, wyszkolenia bojowego oraz opracowywanie regulaminów bojowych. Ponadto Szef Sztabu armji czerwonej kieruje sprawami, dotyczącemi inspekcji wojsk lądowych, w związku z czem podlegają mu t. zw. „Inspekcje" (Inspekcji): piechoty, kawalerji, artylerji i innych rodzajów broni.

W zakresie zaopatrzenia i wyposażenia wojska, Szefowi Sztabu armji czerwonej przysługuje prawo kontroli i interwencji.

II) Główny Zarząd armji czerwonej (Gławnoje uprawlenje rabocze-krestjanskoj krasnoj armji. Skrót. „Gławnoje uprawlenje RKKA") — podobnie jak Sztab armji czerwonej — składa się z 5-ciu „zarządów" (uprawlenja), kieruje zaś sprawami **uzupełniania** wojska, personal-

nemi, szkół wojskowych, remontowemi, topograficznemi i kartograficznemi oraz zagadnieniami, dotyczącemi racjonalizacji pracy w wojsku. Poza tem Główny Zarząd armji czerwonej prowadzi badania i studja statystyczne, w związku z czem, oprócz wskazanych powyżej 5-ciu „zarządów", posiada również wydział (otdieł) statystyczny.

III) Zarząd polityczny armji czerwonej (Gławnoje politiczeskoje uprawlenje rabocze-krestjanskoj krasnoj armji. Skrót: „PURKKA") kieruje sprawami politycznemi, oświatowemi i prasowemi według wskazań i zarządzeń centralnych władz partji komunistycznej i najwyższych władz wojskowych. Poza tem zaopatruje on wojsko w wydawnictwa polityczne i materjał oświatowy. W skład tego Zarządu wchodzą:

a) wydziały (otdieły): organizacyjne, agitacyjno - propagandowe i mobilizacyjne; b) biuro prasowe (sektor pieczati), organ pracy Komitetu prasowego „Rewolucyjnej Rady wojennej ZSRR"; c) komisja rozjemcza (konfliktnaja komisja), rozpatrująca skargi, doniesienia i t. p.; d) biuro listów żołnierskich (biuro krasnoarmiejskich pisiem), do którego szeregowi mają prawo zwracać się z wszelkiego rodzaju skargami i doniesieniami.

IV) Zarząd marynarki wojennej (Uprawlenje wojenno-morskich sił) kieruje organizacją, mobilizacją, wyszkoleniem i specjalnem zaopatrzeniem marynarki wojennej. Zarząd ten posiada 4 następujące biura, zwane według nomenklatury sowieckiej „zarządami" (uprawlenja):

a) organizacyjno-mobilizacyjno-wyszkoleniowe (uczebno-strojewoje); b) techniczne; c) materjałowe; d) hydrograficzne.

Poza tem przy Zarządzie marynarki wojennej istnieje komitet „naukowo-techniczny" (naucznо-techniczeskij komitet).

V) Zarząd floty powietrznej (Uprawlenje wojenno-wozdusznago fłota), zorganizowany jest podobnie jak Zarząd marynarki wojennej.

VI) Służby („Wiedomstwa" lub „organy snabżenja"). W wojsku sowieckiem istnieją następujące służby:

a) **finansowa** (wojenno-finansowoje wiedomstwo); b) **uzbrojenia** (artilerijskoje wiedomstwo); c) **inżynieryjno-saperska** (wojenno-techniczeskoje wiedomstwo); d) **chemiczna** (wojenno-chimiczeskoje wiedomstwo); e) **intendencka** (wojenno-choziajstwiennoje wiedomstwo); f) **sanitarna** (wojenno-sanitarnoje wiedomstwo); g) **weterynaryjna** (wojenno - weterinarnoje wiedomstwo); h) **budowlana** (wojenno-stroitielnoje wiedomstwo).

Poza tem na szczeblu władz centralnych istnieje jeszcze **Centralna komisja spółdzielcza** (Centralnaja wojenno-kooperatiwnaja komisja), kierująca ruchem spółdzielczym w wojsku.

Centralnemi lub — inaczej mówiąc — kierowniczemi organami wymienionych wyżej służb są odpowiednie „Zarządy" (Uprawlenja) komisarjatu ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich przyczem należy zaznaczyć, że zakres działania centralnych Zarządów służb rozciąga się na całość siły zbrojnej ZSRR, t. zn., że Zarządy te kierują zaopatrzeniem nietylko wojsk lądowych, ale również marynarki wojennej i floty powietrznej.

Do roku 1929 Zarządy służb Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich były połączone w t. zw. „Szefostwo zaopatrzenia armji czerwonej", którem kierował „Szef zaopatrzenia armji czerwonej" (Naczalnik snabżenja rabocze-krestjanskoj krasnoj armji). Obecna organizacja, t. j. organizacja obowiązująca od roku 1929 przedstawia się następująco:

a) Zarządy: **finansowy** (Wojenno-finansowoje uprawlenje), **intendencki** (Wojenno-choziajstwiennoje uprawlenje), **sanitarny** (Wojenno-sanitarnoje uprawlenje), **weterynaryjny** (Wojenno - weterinarnoje uprawlenje) i **budowlany** (Wojenno-stroitielnoje uprawlenje) **są samodzielne**, podlegają więc wprost „Rewolucyjnej Radzie Wojennej ZSRR";

b) Zarządy: **uzbrojenia** (Artilerijskoje uprawlenje), **inżynieryjno-sapereski** (Wojenno-techniczeskoje uprawlenje) oraz **chemiczny** (Wojenno-chimiczeskoje uprawlenje) wraz z **„Zarządem mechanizacji armji czerwonej"** (Uprawlenje po mechanizacji i motorizacji rabocze-krestjanskoj krasnoj armji. Skrót: „UMMA") tworzą **„Szefostwo uzbrojenia armji czerwonej".** Celem koordynowania pracy zarządów, wchodzących w skład „Szefostwa uzbrojenia armji czerwonej" szef tegoż (Naczalnik wooruženij RKKA) ma do pomocy t. zw. „Sztab techniczny" (Techniczeskij sztab).

Zakres działania wymienionych powyżej centralnych organów służb sowieckich przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

a) **Szefostwo uzbrojenia armji czerwonej** kieruje sprawami, wchodzącemi w ramy t. zw. „wyposażenia i zaopatrzenia bojowego" (bojewoje snabżenje i pitanje), a więc — jak to wynika z organizacji omawianego szefostwa — zaopatrywaniem sił zbrojnych ZSRR w sprzęt i materjał uzbrojenia, inżynieryjno-saperski, gazowy i przeciwgazowy oraz w sprzęt i materjał pancerny, za wyjątkiem okrętowego sprzętu artyleryjskiego i uzbrojenia, zmontowanego na płatowcach (balonach), które stanowi t. zw. „zaopatrzenie specjalne" marynarki wojennej i floty powietrznej;

b) **Zarząd finansowy** kieruje całością spraw finansowych Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich oraz zaopatrywaniem pieniężnem sił zbrojnych ZSRR.

W sprawach budżetowych z Zarządem finansowym współpracuje **„Komisja planów finansowych** Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich".

c) **Zarząd intendencki** zaopatruje siły zbrojne ZSRR w sprzęt i materjał intendencki.

d) **Zarząd sanitarny** stanowi centralny organ służby zdrowia sił zbrojnych ZSRR oraz centralny organ zaopatrujący te siły w sprzęt i materjał sanitarny.

e) **Zarząd weterynaryjny** ma w swoim zakresie zadania podobne do funkcyj Zarządu sanitarnego.

f) **Zarząd budowlany** kieruje całością spraw budowlanych.

Centralnym Zarządom, kierującym zaopatrzeniem materjałowem, podlegają centralne składnice materjałowe oraz centralne warsztaty, laboratorja i instytuty badawcze.

Poza tem w skład tych zarządów wchodzą organa, zadaniem któ-

rych jest nadzór nad wytwarzaniem materjału wojennego w zakładach przemysłowych oraz odbiór tego materjału z poszczególnych zakładów.

VII) Przedstawiciele Komisarza Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich przy rządach republik związkowych mają obowiązek zwracania uwagi, by sprawy wojskowe były traktowane przez te rządy tak, jak tego wymaga interes ZSRR.

Ogólny schemat organizacji centralnych wojskowych władz sowieckich wskazuje szkic Nr. 3 (p. str. 29).

3. Władze.

Pod względem wojskowo-administracyjnym cały obszar ZSRR dzieli się w pierwszej kolejności na 11 okręgów, z których 8 nosi nazwę **„okręgów wojennych“** (wojennyje okrugi), 2 — nazwę **„rejonów armji“** (armiejskije rajony) oraz 1 — nazwę **„wojennego komisarjatu“** (wojennyj komisarjat).

Dowództwa wskazanych powyżej okręgów stanowią w Rosji sowieckiej władze terytorjalne 1-go stopnia. Władze 2-go stopnia będą stanowiły po pierwsze — **komendy (zarządy) t. zw. „okręgów terytorjalnych“** (krajewyje i obłastnyje teritorjalnyje okrugi), na jakie dzielą się pod względem poborowo-mobilizacyjnym okręgi wojenne, a po drugie — **komendy garnizonów.** Organizacja ich pozostaje jednak bez związku z tematem niniejszego opracowania.

Nazwy i teren okręgów wojennych, rejonów armij i wojennego komisarjatu oraz miejsca postoju ich dowództw wskazuje zamieszczona na str. 30 tablica.

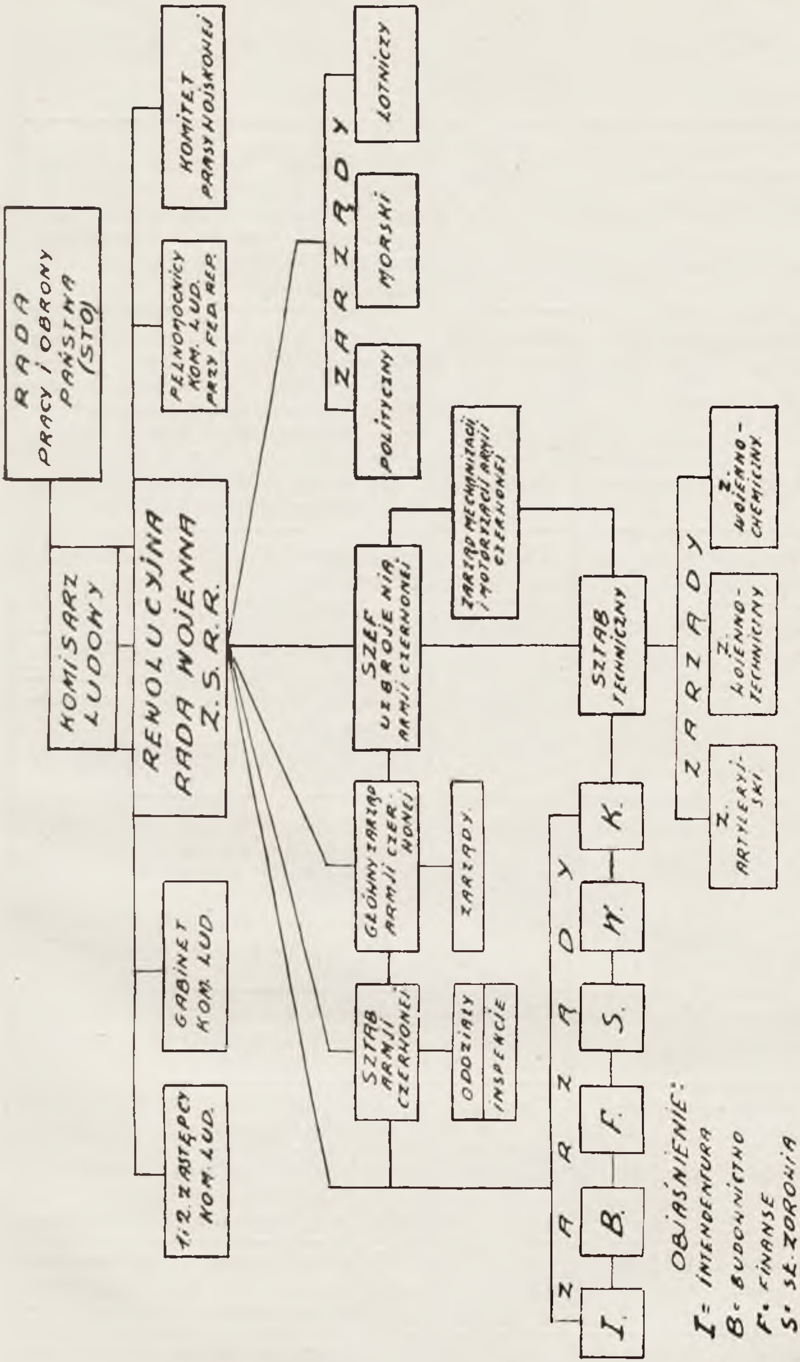
Organizacja dowództwa okręgu wojennego, którą przyjmiemy w danym wypadku jako organizację typową dla sowieckich władz lokalnych 1-go stopnia, przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Na czele każdego okręgu wojennego stoi **„Rewolucyjna Rada wojenna okręgu“** (Rewolucjonnyj sowiet wojennago okruga), podległa „Rewolucyjnej Radzie wojennej ZSRR“ i sprawująca w danym okręgu najwyższą władzę wojskową, w związku z czem podlegają jej wszystkie znajdujące się na obszarze danego okręgu jednostki, zakłady i instytucje wojskowe.

Funkcję przewodniczących Rad okręgowych pełnią z urzędu **dowódcy okręgów wojennych** (komandujuszczije wojskami wojennych okrugow), zaś w charakterze członków w skład tych Rad wchodzą:

a) szefowie **„Zarządów politycznych“** okręgów wojennych (Politiczeskoje uprawlenje wojennago okruga); b) przedstawiciele komisarza ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich przy republikach związkowych; c) osoby mianowane przez „Rewolucyjną Radę wojenną ZSRR“.

Jak więc z powyższego wynika, na szczeblu sowieckich władz okręgowych — podobnie jak na szczeblu władz najwyższych — władzę sprawuje nie jednostka, t. zn. w danym wypadku nie dowódca



SZKIC 3

SCHEMAT ORGANIZACJI CENTRALNYCH SOWIECKICH WŁADZ WOJSKOWYCH.

TABLICA Nr 2.
Podział Rosji Sowieckiej na okręgi wojenne.

L. p.	N a z w a	Miejsce postoju dowództwa	T e r e n
1	*Moskiewski* okręg wojenny.	Moskwa	Moskiewski, Iwanowsko - przemysłowy i Centralno-czarnoziemny obszary (obłasti), Niżegorodzki kraj, Czuwaszska republika autonomiczna oraz Wotski i Maryjski autonomiczne obszary (obłasti)
2	*Leningradzki* okręg wojenny.	Liningrad	Obszar (obłast') Leningradzki, Karelska republika autonomiczna oraz kraj północny ze znajdującym się na terytorjum tego Kraju autonomicznym obszarem Komi (obszar Zyriar)
3	*Białoruski* okręg wojenny.	Smoleńsk	Białoruska republika autonomiczna oraz obszar (obłast') Zachodni
4	*Ukraiński* okręg wojenny.	Charków	Republiki: Ukraińska, Mołdawska i Krymska
5	*Nadwołżański* okręg wojenny.	Samara	Obszar Uralski, Średnio - wołżski kraj, Dolno - wołżski kraj z autonomiczną republiką Niemców nadwołżańskich, Kałmycki obszar autonomiczny, Baszkirska republika autonomiczna oraz Tatarska republika autonomiczna
6	*Północno - Kaukaski* okręg wojenny.	Rostow n/D	Północno - Kaukaski kraj z obszarami autonomicznemi: Kabardino-Bałkarskim, Karaczejewskim, Adygie-Czerkieskim, Czeczeńskim, Północnej Osetji, Inguszetji oraz Czerkieską i Dagiestańską autonomicznemi republikami
7	*Sybirski* okręg wojenny.	Nowosybirsk	Sybirski kraj z Ojratskim obszarem autonomicznym oraz Jakucka republika autonomiczna
8	*Średnio - Azjatycki* okręg wojenny.	Taszkient	Republiki autonomiczne: Uzbekska, Tadżikska, Turkmeńska i Kirgiska
9	Rejon *Kaukaskiej czerwonej armji.*	Tyflis	Federacyjna republika Zakaukaska, składająca się z republik: Ormiańskiej, Azerbajdżańskiej i Gruzińskiej
10	*Armja Dalekiego Wschodu.*	—	Zajmowany przez tę armję rejon znajduje się na terenie Sybirskiego okręgu wojennego
11	*Wojenny Komisarjat* Kazakskiej autonomicznej socjalistycznej sowieckiej republiki.	Ałma-Ata	Kazakska republika autonomiczna z Kara — Kałpakskim autonomicznym obszarem

SZKIC 4.
PODZIAŁ ROSJI SOWIECKIEJ
NA OKRĘGI WOJENNE.



LOW = LENINGRADZKI OKRĘG WOJENNY.
MOW = MOSKIEWSKI " "
BOW = BIAŁORUSKI " "
UOW = UKRAIŃSKI " "
NWOW = NADWOLŻAŃSKI " "
PKOW = PÓŁNOCNOKAUKASKI OKR. WOJ.
KA = KAUKASKA ARMJA CZERWONA.
SAOW = ŚREDNIO-AZJATYCKI OKR. WOJ.
KWK = KOMISARJAT WOJ. KAZAKSTANU
SOW = SYBERYJSKI OKRĘG WOJENNY
ADW = ARMJA DALEKIEGO WSCHODU.

okręgu wojennego, lecz organ zbiorowy — Rewolucyjna Rada wojenna okręgu. W ten sposób, bolszewicy łatwiej wcielają w życie swoje postulaty polityczne, zabezpieczając sobie zarazem możliwość kontroli i regulowania posunięć dowódcy okręgu wojennego.

Według przepisów sowieckich do zakresu działania „Rewolucyjnej Rady wojennej okręgu" wchodzą następujące czynności lub — ściślej mówiąc — obowiązki:

a) ogólne kierownictwo nad wyszkoleniem i wychowaniem politycznem wojsk okręgu; b) kierowanie bieżącemi sprawami i życiem codziennem wszystkich formacyj i zakładów, rozmieszczonych na terenie danego okręgu; c) koordynowanie działalności władz i organów wojskowych z władzami cywilnemi; d) ogólne kierownictwo i nadzór nad sprawami, dotyczącemi mobilizacji, zaopatrzenia, przysposobienia wojskowego i dyscypliny.

Aparat pracy „Rewolucyjnej Rady wojennej okręgu" stanowią następujące organy:

a) **Sztab okręgu** (Sztab wojennago okruga), składający się z oddziałów (otdieły): operacyjnego, organizacyjno - mobilizacyjnego, komunikacyjnego, wywiadowczego, wyszkolenia bojowego, personalnego, remontowego i administracyjno-gospodarczego;

b) **Dowódcy broni i służb** (artylerji, wojsk inżynieryjnych, wojsk łączności, służby chemicznej oraz przysposobienia wojskowego);

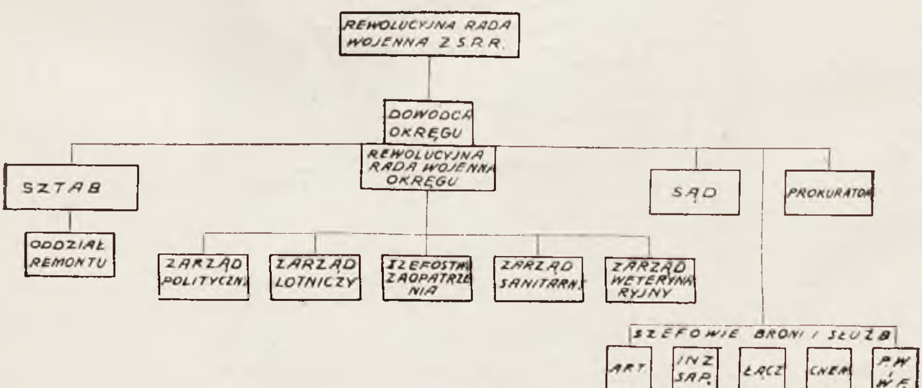
c) **Okręgowy zarząd polityczny** (Politiczeskoje uprawlenje okruga);

d) **Okręgowy zarząd wojsk powietrznych** (Uprawlenje wojenno-wozdusznych sił okruga);

e) **Okręgowy zarząd sanitarny** (Wojenno-sanitarnoje uprawlenje okruga);

f) **Okręgowy zarząd weterynaryjny** (Wojenno-weterinarnoje uprawlenje okruga);

g) **Okręgowe szefostwo zaopatrywania** (Uprawlenje naczalnika snabżenij okruga), kierujące całością zaopatrywania za wyjątkiem zaopatrywania sanitarnego i weterynaryjnego.



SZKIC 5
SCHEMAT ORGANIZACJI
DOWODZTWA SOWIECKIEGO OKRĘGU WOJENNEGO

4. Dowództwa wielkich jednostek i jednostek administracyjnych (oddziałów).

W warunkach pokojowych praca dowództw sowieckich wielkich jednostek polega głównie na nadzorowaniu wyszkolenia i przygotowań mobilizacyjnych. Dowództwa te istnieją w czasie pokoju w stanie **„skadrowanym"**, t. zn., że oprócz dowódcy i ograniczonego do minimum sztabu, posiadają jedynie zawiązki najbardziej niezbędnych służb, jak np.: służby intendentury, służby łączności i służby chemicznej. Zakres działania zawiązków służby intendenckiej obejmuje głównie prace mobilizacyjne. Zakres działania zawiązków służby łączności i służby chemicznej obejmuje nietylko prace mobilizacyjne, ale również prace wyszkoleniowe.

Dowództwa jednostek administracyjnych składają się z aparatu **operacyjno wyszkoleniowego i gospodarczego.**

Aparat operacyjno-wyszkoleniowy jednostki administracyjnej stanowi sztab tej jednostki, kierowany przez **„szefa sztabu"**, który jest zarazem zastępcą dowódcy.

Aparatem gospodarczym kieruje t. zw. **„pomocnik dowódcy do spraw gospodarczych"** (pomoszcznik komandira po choziajstwiennoj czasti). W skład tego aparatu wchodzą zasadniczo 3 następujące działy:

a) dział rachunkowo-pieniężny, prowadzony przez **„kierownika kancelarji gospodarczej"** (zawiedujuszczij diełoproizwodstwom), któremu podlega **płatnik** (kaznaczej) jednostki oraz cały pomocniczy aparat kancelaryjno-rachunkowy [3]);

b) dział **„zaopatrywania bojowego"** (bojewoje pitanje), prowadzony przez „szefa zaopatrzenia bojowego" (naczalnik bojewogo pitanja).

Do działu tego należy zaopatrzenie artyleryjskie (uzbrojenie) oraz inżynieryjno-saperskie i chemiczne;

c) dział **„zaopatrywania gospodarczego"** (choziajstwiennoje dowolstwje), prowadzony przez „szefa zaopatrzenia gospodarczego" (naczalnik choziajstwiennogo dowolstwja), który kieruje sprawami wyżywienia i zaopatrzenia intendenckiego.

Z szefem „zaopatrzenia bojowego" współpracują w zakresie zaopatrzenia dowódcy plutonów: chemicznego, pionierów i łączności. Z szefem „zaopatrzenia gospodarczego" współpracuje **dowódca kompanji administracyjnej** (komandir choziajstwiennoj roty), do obowiązków którego wchodzi między innemi zarządzanie taborem oraz kierownictwo sprawami opałowemi, kwaterunkowemi, kuźnią i warsztatem stolarsko-ciesielskim.

Schemat organizacji dowództwa pułku piechoty jako typowej jednostki administracyjnej wskazuje szkic Nr. 6. (p. str. 34).

II. Organizacja wojenna.

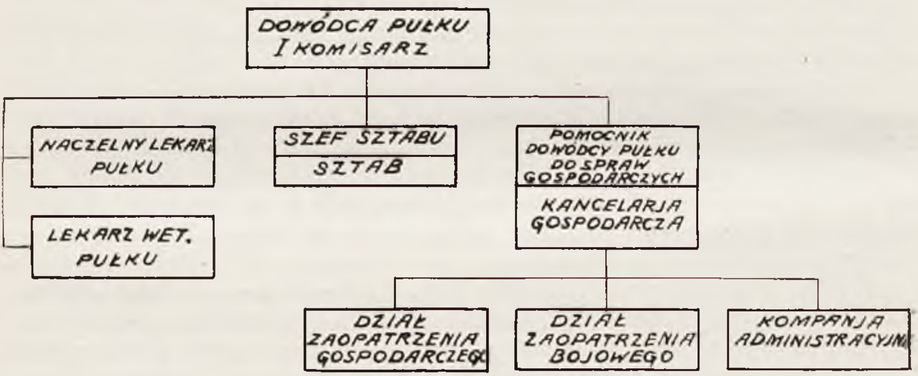
W warunkach wojennych obszar Rosji sowieckiej dzieli się na **„wewnętrzny obszar państwa"** (wnutriennij rajon gosudarstwa)

---

[3]) Aparat ten prowadzi materjałową i personalną ewidencje.

oraz na **„obszar działań wojennych“** [4]) (tieatr wojennych diejstwij), na którym operuje **armja czynna** (diejstwujuszczaja armja).

Z chwilą przeprowadzenia wskazanego wyżej podziału [5]) całą władzę na terytorjum obszaru działań wojennych obejmuje **Naczelne dowództwo** (Wierchownoje Komandowanje). W związku z tem pod władzę Naczelnego dowództwa przechodzą automatycznie znajdujące się na teatrze działań wojennych dowództwa okręgów wojennych oraz organa władz cywilno-administracyjnych, przyczem, o ile możności zwraca się uwagę, ażeby nie naruszać ich granic. Jeżeli to jest jednak niemożliwe, to zmienia się granice lub też ustanawia się nowe okręgi wojenne i władze cywilno-administracyjne.



SZKIC 6.
SCHEMAT ORGANIZACJI
DOWÓDZTWA SOWIECKIEGO PUŁKU PIECHOTY

Zadaniem władz cywilnych i dowództw okręgów wojennych, podlegających Naczelnemu dowództwu jest głównie utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na tyłach oraz współdziałanie z organami armji czynnej w zakresie zaopatrywania wojska.

Obszar działań wojennych pod względem operacyjnym dzieli się na **pasy działania** (rajony) operujących na nim frontów, armij, korpusów, dywizyj i oddziałów. Poza tem według poglądów sowieckich rozróżnia się jeszcze podział obszaru działań wojennych na strefy:

a) **czołową** („bliżnij“ lub „wojskowoj“ tył); w ramach której operują wielkie jednostki oraz

b) **tyłową** („dalnij“ lub „obszczearmiejskij“ tył); na której rozwijają działalność organa służb wyższych związków.

[4]) Obszar oraz położenie geograficzne Rosji sowieckiej powodują, że państwo to może posiadać 2 — 3 obszary wojenne.

[5]) Z chwilą wydzielenia z ram państwa „obszaru działań wojennych“ wprowadza się na nim automatycznie „stan wojenny“. W związku z tem na terytorjum obszaru działań wojennych na czele władz cywilnych wszystkich szczebli stoją t. zw. **„Komitety rewolucyjne“** (Rewolucjonnyje komitiety). Skrót: („Rewkomy“).

Wskutek wydzielenia z ram państwa obszaru działań wojennych i utworzenia w związku z tem „wewnętrznego obszaru państwa" wojskowe władze sowieckie w warunkach wojennych dzielą się w pierwszej kolejności na **organa krajowe** i na **organa polowe.** Z ram tych władz należy jednak wyłączyć najwyższe władze wojskowe, władze te bowiem z racji posiadania przez nie pełni władzy wojskowej znajdują się poza obrębem wskazanego wyżej podziału.

1. Najwyższe władze wojskowe.

Organizacja najwyższych sowieckich władz wojskowych i organów ich pracy, t. zn. organizacja najwyższych władz państwowych ZSRR oraz Rady pracy i obrony państwa i Rewolucyjnej Rady wojennej ZSRR jest przystosowana już w czasie pokoju do warunków wojennych, można więc przyjąć, że po zarządzeniu mobilizacji nie ulegnie zasadniczej zmianie.

2. Organa krajowe.

Do organów krajowych zaliczamy w danym wypadku:
a) organa, wchodzące w skład Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich, to znaczy, t. zw. „władze centralne"; b) władze lokalne, pozostające na obszarze wewnętrznym państwa po wydzieleniu „obszaru działań wojennych"; c) dowództwa formacyj zapasowych.

Po zarządzeniu mobilizacji, pokojowa struktura organizacyjna wskazanych powyżej władz centralnych i lokalnych może się zmienić następująco:

a) z ram władz centralnych, a w szczególności — z ram Sztabu armji czerwonej, może być wydzielony sztab polowy Naczelnego dowództwa sił zbrojnych ZSRR (Wierchownoje komandowanje wooružonnymi siłami ZSRR);

b) zarówno na szczeblu władz centralnych jak i okręgowych niektóre służby (np. służby: komunikacji, artyleryjska i intendentury) mogą być na czas wojny rozbudowane szerzej.

Do powyższego należy jeszcze dodać, że zależnie od przebiegu tylnej granicy obszaru działań wojennych, granice przylegających do niego okręgów wojennych mogą ulec zmianom, t. zn., że obszar tych okręgów może być zmniejszony w związku z możliwością utworzenia na obszarze działań wojennych nowych okręgów wojennych.

Co się tyczy organizacji dowództw formacyj zapasowych, to organizacja ich opiera się na schemacie przyjętym w ogólności dla jednostek administracyjnych, zatem organizacja dowództw formacyj zapasowych będzie podobną do organizacji pokojowych jednostek administracyjnych.

3. Organa polowe.

Według organizacji sowieckiej organa polowe dzielą się na **organa armji czynnej** oraz na **organa tyłowe.**

Organa armji czynnej stanowią:

a) Naczelne dowództwo sił zbrojnych ZSRR (Wierchownoje komandowanje woorużonnych sił ZSRR); b) dowództwa wyższych związków, t. zn. dowództwa frontów i armij; c) dowództwa wielkich jednostek; d) dowództwa oddziałów.

Organa tyłowe stanowią dowództwa tych okręgów wojennych, które znajdują się na obszarze działań wojennych.

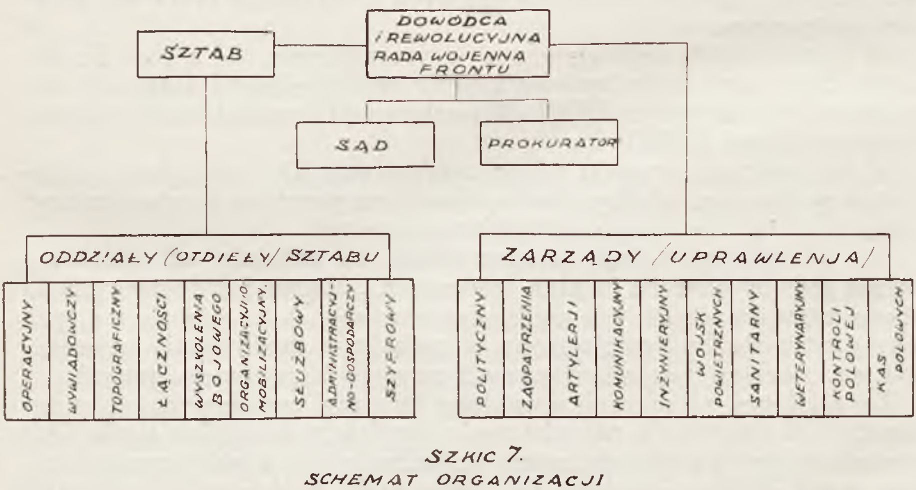
a) Naczelne dowództwo sił zbrojnych ZSRR.

Jak o tem mówiliśmy poprzednio do zakresu praw i obowiązków Komisarza Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich, a zarazem — Przewodniczącego Rewolucyjnej Rady wojennej ZSRR, należy między innemi — użycie operacyjne w czasie pokoju i wojny sił zbrojnych ZSRR. **Komisarz Ludowy ZSRR do spraw wojskowych i morskich będzie zatem w czasie wojny Naczelnym wodzem sił zbrojnych ZSRR** [6]).

Organami pracy Komisarza Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich są — jak wiadomo — organa, wchodzące w skład tego Komisarjatu, a w szczególności — Sztab armji czerwonej, o ile jednak Naczelne dowództwo będzie wysunięte na obszar działań wojennych, to możliwem jest, że z Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich będzie wydzielony **polowy sztab Naczelnego dowództwa** wraz z niezbędnemi służbami [7]).

b) Dowództwa wyższych związków.

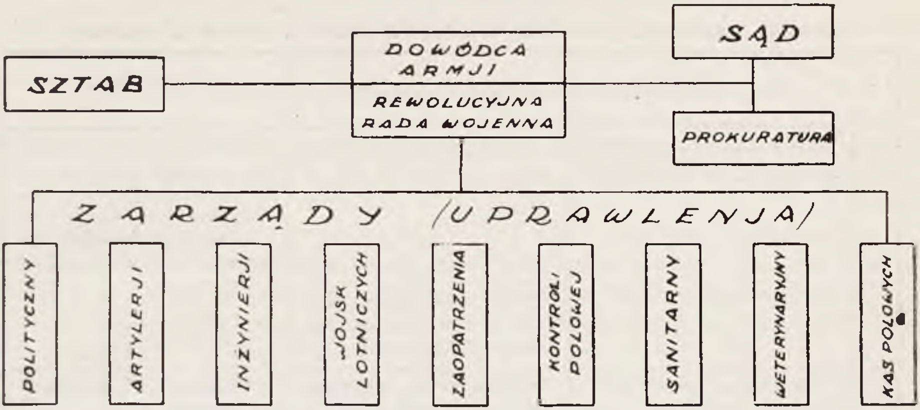
Organizację dowództw frontów i armij wskazują zamieszczone poniżej szkice 7 i 8.



SZKIC 7.
SCHEMAT ORGANIZACJI
SOWIECKIEGO DOWÓDZTWA FRONTU.

[6]) Komisarz Ludowy ZSRR do spraw wojskowych i morskich może nie sprawować tego obowiązku osobiście, zawsze jednak zachowa ogólne kierownictwo siłami zbrojnemi.

[7]) W wypadku prowadzenia wojny na dwóch lub więcej teatrach wojennych mogą być utworzone t. zw. „Naczelne dowództwa teatrów działań wojennych", podlegające Naczelnemu dowódcy sił zbrojnych ZSRR.



SZKIC 8.
SCHEMAT ORGANIZACJI
SOWIECKIEGO DOWÓDZTWA ARMJI.

Do uzupełnienia przytoczonego należy jeszcze dodać, że Rewolucyjne Rady Wojenne frontów i armij na przydzielonych sobie obszarach posiadają nietylko władzę wojskową, ale również władzę cywilną. Poza tem Rewolucyjnym Radom wojennych frontów i samodzielnych armij podlegają znajdujące się na ich obszarach dowództwa okręgów wojennych.

c) Dowództwa wielkich jednostek.

Dowództwa wielkich jednostek piechoty, t. zw. dowództwa korpusów i dywizyj strzeleckich są zorganizowane według schematu, uwidocznionego w zamieszczonej poniżej tablicy (p. str. 38).

Dowództwa wielkich jednostek kawalerji zorganizowane są podobnie, z tą jednak różnicą, że w dowództwie korpusu kawalerji brak organów służb zaopatrujących, ponieważ korpus kawalerji stanowi jedynie jednostkę operacyjną.

d) Dowództwa oddziałów (jednostek administracyjnych).

Organizacja wojenna tych dowództw nie różni się zasadniczo od organizacji pokojowej.

c) Dowództwa okręgów wojennych, znajdujących się na obszarze działań wojennych.

W tym zakresie nie posiadamy danych, można jednak przypuszczać, że organizacja dowództw tych okręgów nie będzie się różniła od organizacji dowództw okręgów wojennych, znajdujących się na wewnętrznym obszarze kraju, o ile weźmiemy pod uwagę, że w zasadzie niema istotnych różnic w zakresie działania jednych i drugich okręgów wojennych.

TABLICA Nr 3.

Schemat organizacji dowództw sowieckich wielkich jednostek piechoty.

L. p.	Części składowe	Zakres działania	U W A G I
1.	*Dowódca i komisarz* (komandir i wojennyj komisar).	Dowodzenie całością.	O ile dowódca posiada zaufanie polityczne, to obowiązki Komisarza sprawuje przy nim t. zw. „Pomocnik do spraw politycznych".
2.	*Sztab* (Sztab).	Czynności operacyjne i kierownictwo w zakresie zaopatrzenia.	
3.	*Dowódca artylerji* (Naczalnik artilerji).	Dowodzenie artylerją oraz kierownictwo zaopatrzeniem artyleryjskiem.	Posiada organ pracy w postaci sztabu artyleryjskiego.
4.	*Szef inżynierji* („Korpusnyj" lub „diwizjonnyj" inżynier).	Dowodzenie formacjajami inżynieryjnemi oraz kierownictwo zaopatrzeniem inżynieryjnem.	Funkcję tę pełni dowódca saperów.
5.	*Szef łączności* (Naczalnik służby swiazi).	Kierownictwo pracą formacyj łączności i zaopatrzeniem w sprzęt i materjał łączności.	1) Funkcję tę pełni dowódca formacji łączności. 2) Podlega szefowi sztabu.
6.	*Szef służby chemicznej* (Naczalnik chimiczeskoj służby).	Kierownictwo pracą oddziałów chemicznych i zaopatrzenie chemiczne.	Podlega szefowi sztabu.
7.	*Szef zaopatrzenia gospodarczego* (Naczalnik wojenno-choziajstwiennago snabżenja).	Zaopatrzenie intendenckie.	Podlega dowódcy wielkiej jednostki.
8.	*Lekarz sanitarny* („Korpusnyj" lub „diwizjonnyj wracz).	Kierownictwo pracą formacyj sanitarnych. Ewakuacja. Zaopatrzenie sanitarne.	Podlega dowódcy wielkiej jednostki.
9.	*Lekarz weterynarji* („Korpusnyj" lub „diwizjonnyj" weterinarnyj wracz).	Leczenie chorych i rannych zwierząt. Zaopatrzenie weterynaryjne. Ewakuacja chorych lub rannych zwierząt.	Podlega dowódcy wielkiej jednostki.
10.	*Organa sądowe.*		Prokuratura i sąd.
11.	*Organa bezpieczeństwa.*	Zakres działania żandarmerji.	Organa OGPU (Objedinionnoje politiczeskoje uprawlenje).
12.	*Kasa polowa.*	Zaopatrzenie pieniężne.	Istnieje tylko przy dowództwie korpusu. Podlega szefowi zaopatrzenia gospodarczego.

C. Ogólne wskazówki dotyczące zaopatrywania wojska w Rosji sowieckiej.

I. Należności jednostek administracyjnych.

Należności przysługujące jednostkom administracyjnym określają: a) tabele należności (tabeli dowolstwja) i b) normy wyposażenia (normy dowolstwja).

Tabele należności, które możnaby nazwać również „etatami materjałowemi", opierają się na organizacji wojska i wymaganiach taktycznych co do wyposażenia materjałowego poszczególnych broni i służb, zawierają zaś ogólne wskazówki, dotyczące należności materjałowych.

Normy wyposażenia podają wskazówki szczegółowe w zakresie wskazanym powyżej uzupełniają więc tabele należności [8]).

Do norm wyposażenia oraz do tabel należności dodaje się t. zw. „normy trwałości" lub „normy przechowywania" poszczególnych przedmiotów wyposażenia. W związku z tem przy zapotrzebowaniach, zaopatrywaniu oraz przy odświeżaniu zapasów wojennych bierze się pod uwagę nietylko tabele należności i posiadane przez jednostki zapasy, ale również normy trwałości i normy przechowywania materjału.

II. Źródła i sposób zaopatrywania wojska w warunkach pokojowych.

Pokojowy sposób zaopatrywania wojska sowieckiego można nazwać systemem „decentralnym", ponieważ władze centralne w wielu działach zaopatrzenia stosują system ryczałtów pieniężnych, przyczem zakupy przeprowadzają nietylko jednostki administracyjne, ale również — we właściwym sobie zakresie — okręgowe organa zaopatrywania.

W warunkach pokojowych wojsko sowieckie zdobywa potrzebny mu materjał wyłącznie drogą kupna — w ramach otrzymywanych na ten cel kredytów, przyczem, jak wszędzie, stosuje się zwykły zakup, przetargi i zamówienia.

Na szczeblu władz centralnych organami pośredniczącemi w dostawach dla wojska są głównie:

1) Naczelna Rada gospodarcza; 2) Główny Zarząd przemysłu wojennego.

Rola centralnych organów zaopatrujących polega właściwie z jednej strony na opracowywaniu zestawień potrzeb i przystosowanych do tych zestawień projektów budżetowych, a z drugiej — na opracowywaniu zamówień i kontroli ich wykonania oraz na odbiorze, magazynowaniu i rozdziale materjału.

Źródłami, skąd za pośrednictwem Naczelnej Rady gospodarczej i Głównego Zarządu przemysłu wojennego napływa do wojska nie-

---

[8]) Np. jeżeli w „tabelach należności" podaje się zestawy, to „normy należności" określają skład zestawów.

zbędny sprzęt i materjał są głównie trusty i syndykaty przemysłowe, rolnicze i handlowe.

Otrzymany przez centralne organa zaopatrujące sprzęt i materjał częściowo pozostaje w składnicach centralnych jako bieżąca rezerwa dyspozycyjna oraz jako rezerwa zaopatrzenia wojennego, pewna część której jest przeznaczana do dyspozycji Naczelnego dowództwa, częściowo zaś rozdziela się go pomiędzy okręgowe organa zaopatrywania celem:

1) dalszego podziału pomiędzy jednostki administracyjne; 2) tworzenia wojennych „baz" i składnic.

Poza tem niektóre materjały i artykuły okręgowe organa zaopatrujące zamawiają i zakupują we własnym zakresie z przydzielonych im na ten cel kredytów.

Zaopatrywanie odbywa się **automatycznie,** t. zn. bez starań jednostek. W związku z tem zapotrzebowania są dopuszczalne jedynie w wyjątkowych wypadkach. Rozdział materjału przeprowadza się przytem zwykle raz na rok — w czasie od 15 stycznia do 15 kwietnia, t. j. po zakończeniu okresu budżetowego, który w Rosji sowieckiej rozpoczyna się 1 września.

Rozdział materjału odbywa się na podstawie rozdzielników, opracowywanych przez kierownicze organa zaopatrujące.

Co się tyczy ryczałtowej gospodarki sowieckich jednostek administracyjnych, to obejmuje ona w ogólności następujące działy zaopatrzenia:

1) zakup siana, słomy, opału, materjałów kancelaryjnych, smarów, materjałów podkowniczych, naprawkowych oraz t. zw. materjału „gospodarczego", niezbędnego w życiu codziennem; 2) podręczniki i przybory strzeleckie; 3) dopasowywanie i naprawę przedmiotów umundurowania i oporządzenia oraz napraw sprzętu i materjału kwaterunkowego; 3) naprawę broni oraz materjału taborowego i inżynieryjno - saperskiego.

III. Ogólne wskazówki, dotyczące źródeł zaopatrzenia wojska w warunkach wojennych.

W warunkach wojennych, oprócz kupna, wchodzą jeszcze w grę w Rosji sowieckiej następujące źródła zaopatrzenia:

a) rekwizycja; b) kontrybucja; c) przymusowe żywienie wojska przez ludność; d) zdobycz wojenna; c) zbieranie materjału na polu walki.

Rekwizycje dzielą się na płatne i bezpłatne. Na wewnętrznym obszarze kraju rekwizycje obydwóch rodzajów przeprowadzają w razie potrzeby władze cywilne. Na obszarze działań wojennych rekwizycje płatne mogą zarządzać dowódcy wielkich jednostek, zaś rekwizycje bezpłatne, Rewolucyjne Rady wojenne wyższych związków.

Ceny, obowiązujące na obszarze działań wojennych przy zakupach i rekwizycjach płatnych, ustalają Rewolucyjne Rady wojenne frontów i armij. Na obszarze wewnętrznym kraju władzę w tym zakresie posiadają wyższe organa władz cywilnych.

Za nabyte w drodze przymusowej artykuły i przedmioty płaci się gotówką lub kwitami [9]), co się zaś tyczy rekwizycyj bezpłatnych i kontrybucyj, to według zasad sowieckich środki te stosuje się głównie na terenach zdobytych w stosunku do t. zw. „klas posiadających".

Rekwizycja może obejmować wszystko, co jest lub może być potrzebne dla wojska i państwa. W związku z tem, oprócz artykułów żywnościowych i furażu, rekwiruje się np.:

1) odzież, bieliznę, obuwie, płótno, skórę i t. p.; 2) środki przewozowe; 3) zakłady przemysłowe; 4) środki pieniężne.

Ponadto należy zaznaczyć, że na obszarze działań wojennych, a zwłaszcza na terenach zdobytych, wojsko sowieckie nie przeprowadza rekwizycyj samodzielnie, lecz czyni to za pośrednictwem t. zw. „**komisyj rekwizycyjnych**", w skład których wyznacza się przedstawicieli miejscowych władz i ludności. Cel tworzenia tych komisyj uzasadnia się nietyle względami porządkowemi, ile „politycznemi", t. zn. że w tym wypadku bolszewicy kierują się głównie z jednej strony chęcią przelania odpowiedzialności moralnej za dokonane rekwizycje na członków komisyj, z drugiej zaś strony — chęcią wzbudzania zatargów pomiędzy poszczególnemi warstwami społecznemi ludności, w związku z czem w skład komisyj rekwizycyjnych wyznacza się inteligencję i ludzi zamożnych.

Kontrybucje stosują się głównie na terenach zdobytych jako karę. W myśl przepisów sowieckich mogą je nakładać jedynie Rewolucyjne Rady wojenne wyższych związków.

Przymusowe żywienie wojska przez ludność stosuje się przedewszystkiem w strefie czołowej na obszarze działań wojennych wówczas, gdy niemożliwem jest zaopatrzenie wojska w inny sposób. Ze sposobu tego korzysta najczęściej kawalerja.

Na wykorzystanie **zdobyczy wojennej** oraz na **zbieranie materjału na polu walki** bolszewicy kładą duży nacisk, w związku z czem w oddziałach na stopie wojennej istnieją etatowo oddziałki, przeznaczone do zbierania materjału, porzuconego na polu walki.

Ze zdobyczy wojennej oraz z materjału zebranego na polu walki oddziały i wielkie jednostki mogą uzupełnić jedynie własne braki, reszta musi być ewakuowana na tyły, gdzie uzyskany w ten sposób materjał segreguje się, naprawia i deponuje w składnicach, skąd w miarę potrzeby wraca on zpowrotem do oddziałów.

Armję czynną zaopatrują centralne organa zaopatrujące Komisarjatu Ludowego do spraw wojskowych i morskich, przekazując niezbędny jej materjał i artykuły żywnościowe, Naczelnemu dowództwu sił zbrojnych ZSRR, które dzieli go wedle potrzeby, przyczem rozesłanie wskazanego powyżej materjału i artykułów żywnościowych frontom i samodzielnym armjom spada na barki centralnych organów zaopatrujących i służby komunikacyjnej.

O zaopatrzenie centralnych składnic krajowych, a przez to i o zaopatrzenie armji czynnej troszczy się głównie „Rada pracy i obrony państwa".

---

[9]) Na obszarze działań wojennych zapłatę gotówką bolszewicy stosują jedynie tam, gdzie im chodzi o zjednanie sobie ludności.

CZĘŚĆ II.

Ogólna charakterystyka sowieckiej służby intendenckiej.

A.

Zakres działania intendentury sowieckiej.

Sowiecka służba intendencka kieruje t. zw. „zaopatrywaniem **wojenno-gospodarczem**" (wojenno - choziajstwiennoje snabżenie), które zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny obejmuje:

1) **zaopatrywanie wojska w żywność i paszę** (prodowolstwje i furażnoje dowolstwje);

2) **wyposażenie rzeczowe** (wieszczewoje dowolstwje), do którego należy:

a) umundurowanie, obuwie i bielizna;

b) odzież zimowa i wartownicza (płaszcze nieprzemakalne, kożuchy, buty filcowe, rękawice i t. p.);

c) odzież specjalna jak np.: ubrania szoferskie, wojskowych straży pożarnych, ochronne - maskujące, ochronne przeciwgazowe, szpitalne i t. p.;

d) oporządzenie (tornistry, chlebaki, pasy, menażki, manierki, troki i t. p.);

e) wyposażenie w zegarki, karty tożsamości i różnego rodzaju odznaki;

f) wyposażenie kwaterunkowe;

g) materjał naprawkowy;

h) smar do obuwia.

3) **sprzęt i materjał taborowy** (oboznoje dowolstwje), a mianowicie:

a) wozy, sanie i biedki, oprócz sań artyleryjskich, biedek pod karabiny maszynowe oraz specjalnych wozów pod sprzęt i materjał inżynieryjno-saperski;

b) kuchnie i piekarnie polowe wszelkiego rodzaju;

c) siodła i uprząż, oprócz uprzęży artyleryjskiej oraz siodeł jucznych pod sprzęt i materjał artyleryjski;

d) przybory stajenne;

e) materjał podkowniczy;

f) smar do uprzęży i kół;

4) **narzędzia dla warsztatów** (mastierskoj instrumient): ciesielskich, stolarskich, malarskich, wodociągowych, ślusarskich, kowalskich, kołodziejskich, krawieckich i szewckich oraz narzędzia górnicze;

5) **przyrządy muzyczne** (muzykalnyje instrumienty) oraz sprzęt pomocniczy dla orkiestr wojskowych;

6) **materjały kancelaryjne i druki rachunkowe** (kancelarskije prinadleżności i błanki wojskowoj otczotności);

7) **sprzęt i materjał gospodarczy** (predmiety choziajstwiennago obichoda);

8) **przybory toaletowe** (tualetnyje prinadleżnosti);

9) **materjał do opakowania** (ukuporocznyj matierjał) jak np.: rogoże, wózki, skrzynie, sznury, gwoździe i t. p.;

10) **Ordery, odznaki i sztandary dla oddziałów.**

Ponadto podczas wojny do zakresu działania sowieckiej służby intendenckiej armji czynnej, przybywa zaopatrywanie w pieniądze. W warunkach pokojowych oraz po zarządzeniu mobilizacji na wewnętrznym obszarze kraju zaopatrzeniem pieniężnem kieruje, t. zw. „służba finansowa", centralnym organem której jest **Zarząd finansowy Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich,** zaś okręgowym — **Okręgowy zarząd finansowy** (Wojenno-finansowoje uprawlenje wojennago okruga).

B.

Skład osobowy sowieckiej służby intendentury.

Sowiecki oficerski korpus intendencki składa się z trzech kategoryj oficerów.

Pierwszą kategorję stanowią t. zw. „zaopatrzeniowcy" (snabżency), którzy w służbie intendenckiej tworzą korpus kierowniczy. Oficerowie ci rekrutują się głównie z pośród oficerów linjowych, kształci się ich zaś na 3-letnim kursie zaopatrzeniowym (snabżenczeskij kurs) Akademji wojennej im. Frunze [10]).

Oficerowie tej kategorji zajmują w pierwszej kolejności kierownicze stanowiska intendenckie w sztabach oraz w służbie intendenckiej.

Drugą kategorję stanowią oficerowie — technolodzy, których kształci się w Instytucie gospodarczym im. Plechanowa na wydziale wojenno-gospodarczym. Kurs w tym Instytucie trwa 4 lata. Po ukończeniu go oficerowie otrzymują tytuł „wojskowego inżyniera-technologa".

Oficerowie-technolodzy zajmują przedewszystkiem stanowiska, wymagające nietyle wiedzy wojskowej, ile technicznej. W związku z tem pracują głównie w przemyśle wojennym, w komisjach odbiorczych, w wojskowych instytucjach naukowo-badawczych i t. p.

Warunki przyjęcia do Akademji wojennej oraz na wydział wojenno-gospodarczy Instytutu gospodarczego im. Plechanowa są następujące:

1) ukończenie oficerskiej szkoły wojskowej, t. zn. — inaczej mówiąc — posiadanie w służbie wojskowej kategorji, odpowiadającej według naszych pojęć stopniowi oficerskiemu;

2) posiadanie co najmniej 2-letniego cenzusu dowodzenia lub 2-letniego stag'u na stanowisku politycznem;

3) wiek nieprzekraczający 33 lat;

4) zdrowie;

5) dobra opinja służbowa oraz — co najważniejsze — przychylna opinja organów politycznych i władz partyjnych (komunistycznych);

6) zdanie egzaminu konkursowego.

Ponadto przy przyjęciu do wskazanych powyżej zakładów naukowych, podobnie zresztą jak i przy przyjęciu do wszystkich wyższych zakładów naukowych, zwraca się uwagę na pochodzenie kandydata

---

[10]) Akademja ta mieści się w Moskwie. Posiada 3 wydziały: ogólny (osnownoj) z kursem 3-letnim, zaopatrzeniowy (snabżenczeskij) — również z kursem 3-letnim i wschodni z kursem 2-letnim.

oraz na jego pracę partyjną, przyczem przedewszystkiem proteguje się robotników i włościan.

Trzecią kategorję oficerów służby intendentury tworzą oficerowie administracyjni, pełniący funkcje kancelaryjne i gospodarcze. W administracji wojska oficerowie ci stanowią korpus pomocniczy, rekrutują się zaś przeważnie z pośród wysłużonych podoficerów kancelaryjnych i pełniących funkcje administracyjne.

CZĘŚĆ III.

Zaopatrywanie intendenckie wojska sowieckiego w warunkach pokojowych oraz pokojowa organizacja sowieckiej intendentury i aparatu gospodarczego jednostek administracyjnych.

A.

Ogólna charakterystyka sowieckiego systemu zaopatrywania intendenckiego. Normy wyżywienia i wyposażenia.

Sowiecki system zaopatrywania w warunkach pokojowych polega na następujących zasadach:

1) Jednostki administracyjne są zaopatrywane bezpośrednio przez organa okręgowe (organa okręgów wojennych), te zaś przez organa centralne.

W związku z tem dowódcy wielkich jednostek, t. zn. dowódcy dywizyj i korpusów, mają obowiązek troszczyć się jedynie o należyte zaopatrzenie podległych im oddziałów (jednostek administracyjnych), zwracając główną uwagę na zaspokojenie potrzeb wojennych.

2) W myśl przedstawionych już poprzednio zasad, sowieckie jednostki administracyjne otrzymują część należności w naturze, na część zaś — pieniądze, lub, inaczej mówiąc, ryczałty.

Według sowieckich określeń zaopatrzenie w naturze nosi nazwę zaopatrzenia **„zcentralizowanego"**, zaś dokonywane przez jednostki administracyjne we własnym zakresie, t. zn. drogą zakupów za otrzymane na ten cel pieniądze (ryczałty), nazwę zaopatrzenia **„zdecentralizowanego"**.

Zdecentralizowane zaopatrzenie intendenckie obejmuje:

a) **W dziale żywnościowo-furażowym:** mięso, tłuszcze, ziemniaki, jarzyny, przyprawy, siano i słomę;

b) **W dziale kwaterunkowym:** przedmioty użytku gospodarczego, drzewo opałowe i naftę;

c) **W dziale mundurowym:** przybory krawieckie oraz materjał naprawkowy;

d) **W dziale taborowym:** materjał podkowniczy i smary;

e) **W dziale „różnych materjałów":** materjały piśmienne i przybory kancelaryjne, przybory do nauki strzelania, niektóre podręczniki oraz materjał (surowiec) dla kuźni i warsztatów.

Ryczałty oraz wszelkie należności pieniężne przydzielają jednostkom administracyjnym okręgowe Zarządy finansowe na zlecenie właściwych organów zaopatrujących.

Przydzielone jednostkom administracyjnym ryczałty tworzą we właściwych kasach skarbowych t. zw. „rachunki bieżące" tych jed-

nostek. Rozliczenie pomiędzy kasami skarbowemi i jednostkami administracyjnemi z kwot, pobranych przez te ostatnie z rachunków bieżących, przeprowadza się zapomocą **„książeczek obrachunkowych"** (razczotnyje knižki).

Normy pokojowe, ustalone w wojsku sowieckiem w zakresie zaopatrzenia intendenckiego przedstawiają się następująco:

TABLICA Nr 4.

Podstawowe sowieckie normy żywnościowe.

(Na 1 dzień — na 1 żołnierza)

Rodzaj artykułów żywnościowych	Ilość w gramach	Artykuły zastępcze
Chleb	1.000	Mąka, suchary
Kasza	150	—
Mięso	250	Ryba . . . 375 gr.
Tłuszcze zwierzęce	35	Roślinne . . 50 gr.
Makaron	10	—
Jarzyny świeże	640	Jarzyny suche
Herbata	1,5	—
Cukier	35	—
Przyprawy: mąka	20	—
sól	30	
pieprz	0,7	
korzenie	0,3	

UWAGA: Dodatki żywnościowe są następujące:
a) północny — w zimnej strefie;
b) przeciwszkorbutowy — w określonych miejscowościach;
c) świąteczny — w dni uroczyste;
d) dla ciężko pracujących — w dni rzeczywistej pracy;
e) szpitalny — w szpitalach i zakładach leczniczych.

TABLICA Nr 5.

Sowieckie normy furażowe.

Rodzaj zwierząt	Furaż: Owies Kg.	Owies gr.	Siano Kg.	Siano gr.	Słoma Kg.	Słoma gr.	Sól Kg.	Sól gr.
A. *Na kwaterach stałych*								
a) konie wierzchowe	4	450	4	450	1	600	—	10
b) konie artyleryjskie	5	550	5	800	1	600	—	10
c) konie taborowe	4	400	4	900	1	600	—	10
B. *W okresie letnich ćwiczeń*								
a) konie wierzchowe	4	800	4	850	1	600	—	10
b) konie artyleryjskie	6	100	6	400	1	600	—	10
c) konie taborowe	4	800	5	700	1	600	—	10
C. *Stale*								
a) wielbłądy	2	050	12	300	—	—	—	50
b) osły	1	250	2	800	—	800	—	4

TABLICA Nr 6.

Dane, dotyczące sowieckich norm umundurowania oraz wyposażenia indywidualnego i wyposażenia oddziałów.

Przedmiot	Normy trwałości	Uwagi
Płaszcz	2 lata	Szeregowcom wydaje się na cały czas ich rzeczywistej służby
Kurtka sukienna	brak danych	
Spodnie sukienne	zasadniczo 6 mies.	Kawalerja i artylerja otrzymują spodnie sukienne 2 razy na 1 rok, zaś piechota, wojska techniczne oraz „dowódcy" (podoficerowie i oficerowie) — 1 raz na rok
Drelichy	6 miesięcy	
Hełm sukienny, czapka	2 lata	
Buty Trzewiki	8 — 12 miesięcy	Trzewiki wydaje się podobno jedynie dla składu zmiennego wojsk terytorjalnych
Materjał naprawkowy	co 4 — 6 miesięcy	Szeregowi służby czynnej co 4 miesiące. „Dowódcy" co 6 miesięcy.
Koszule	4 miesiące	Wydaje się 3 koszule na 1 rok.
Kalesony	3 miesiące	Wydaje się 4 pary na 1 rok.
Ręczniki	6 miesięcy	Wydaje się 2 na 1 rok.
Chusteczki	4 miesiące	Wydaje się 3 na 1 rok.
Onuce	4 miesiące	Wydaje się 3 pary na 1 rok.
Przedmioty metalowe	bez terminu	Np. manierki, menażki, zegarki, gwizdki, ostrogi i t. p.
Przedmioty skórzane lub brezentowe	od 1 do 12 lat	
Ciepłe rękawice	6 miesięcy	Rosja sowiecka dzieli się na strefy: ciepłą, średnią i zimną. Ciepłe wyekwipowanie przewiduje się zasadniczo dla wojsk rozlokowanych w strefie zimnej.
Ciepła bielizna	1 rok	
Ciepłe onuce i skarpetki	brak danych	
Buty filcowe: zwykłe obszyte skórą	 1 rok 2 lata	Jak wyżej

Przedmiot	Normy trwałości	Uwagi
Kożuszki: długie (dla piechoty) krótkie (kawaleryjskie)	 3 lata 4 lata	Jak wyżej
Powłóczki na poduszki Sienniki Prześcieradła Koce	3 lata	Pościel wchodzi w skład inwentarza kwaterunkowego oddziałów. Po upływie czasokresu trwałości przechodzi na własność oddziałów.
Namioty	bez terminu	1 płachta namiotowa przypada na 1 szeregowca. 1 namiot normalny, używany w czasie letnich ćwiczeń przeznacza się dla 10 szeregowych, względnie dla 2 oficerów.
Kożuch Buty filcowe Płaszcz nieprzemak.	4 lata 2 lata 4 lata	Ubiór wartowniczy wydaje się oddziałom stosownie do liczby posterunków.

U W A G I:

1) Oficerowie sowieccy, zaś według nomenklatury sowieckiej „średni", „starsi" i „wyżsi" dowódcy (srednij, starszij i wyższij komandirskij sostaw) otrzymują umundurowanie i uzbrojenie w naturze. Nowomianowani oficerowie sowieccy otrzymują bezpłatnie kompletne umundurowanie i wyekwipowanie polowe.

2) Przy zwolnieniu z czynnej służby wojskowej szeregowi otrzymują przysługujące im umundurowanie na własność, o ile przesłużyli co najmniej 6 miesięcy.

B.

Pokojowa organizacja sowieckich organów zaopatrywania intendenckiego.

I. Organa centralne.

Centralnym organem kierowniczym sowieckiej służby intendenckiej jest **„Zarząd wojenno-gospodarczy Komisarjatu Ludowego ZSRR. do spraw wojskowych i morskich"** (Wojenno - choziajstwiennoje uprawlenje Narodnago komisarjata SSSR po wojennym i morskim diełam), podporządkowany bezpośrednio Rewolucyjnej Radzie wojennej ZSRR.

Wskazany powyżej zarząd dzieli się na t. zw. „oddziały" (otdieły), kierujące poszczególnemi działami zaopatrzenia intendenckiego.

Szefowi omawianego zarządu podlegają poza tem:

1) centralne składnice intendenckie;

2) organa badawczo-doświadczalne oraz organa techniczne, kierujące odbiorem przedmiotów zaopatrzenia intendenckiego, wytwarzanego przez zakłady przemysłowe.

Centralne składnice intendenckie przechowują zapasy użytku bieżącego i wojenne, przeznaczone zasadniczo dla całości sił zbrojnych ZSRR.

Pokojowa działalność „Zarządu wojenno-gospodarczego Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich obejmuje w ogólności następujące zadania i czynności:

1) zaopatrywanie sił zbrojnych ZSRR w sprzęt i materjał intendencki oraz ustalanie potrzeb w tym zakresie;

2) opracowywanie projektów budżetowych, tyczących się służby intendenckiej;

3) realizowanie przewidzianych w budżecie zakupów i zamówień centralnych za pośrednictwem Głównego Zarządu przemysłu wojennego i Naczelnej Rady gospodarczej;

4) czynności kierownicze, dotyczące odbioru, magazynowania i podziału sprzętu i materjału intendenckiego, otrzymywanego za pośrednictwem Głównego Zarządu przemysłu wojennego i Naczelnej Rady gospodarczej;

5) kierownictwo fachowemi studjami i pracami;

6) opracowywanie instrukcyj i przepisów, tyczących się służby intendenckiej;

7) prace mobilizacyjne, dotyczące zakresu działania służby intendenckiej;

8) prace mobilizacyjne, tyczące się przygotowania służby intendenckiej do oczekujących ją na wypadek wojny zadań.

II. Organa okręgowe.

Jak już o tem nadmieniano, na szczeblu okręgu wojennego całością zaopatrywania — za wyjątkiem zaopatrywania sanitarnego i weterynaryjnego — kieruje **„Szef zaopatrzenia“** [11]) (Naczalnik snabżenja), podległy wprost Rewolucyjnej Radzie wojennej swego okręgu.

Szefostwo zaopatrzenia okręgu wojennego składa się z t. zw. „oddziału“ (otdieł) organizacyjno-mobilizacyjnego oraz z „oddziałów“: 1) wojenno-gospodarczego; 2) artyleryjskiego; 3) wojenno-chemicznego; 4) wojenno-technicznego; 5) budowlanego i 6) finansowego.

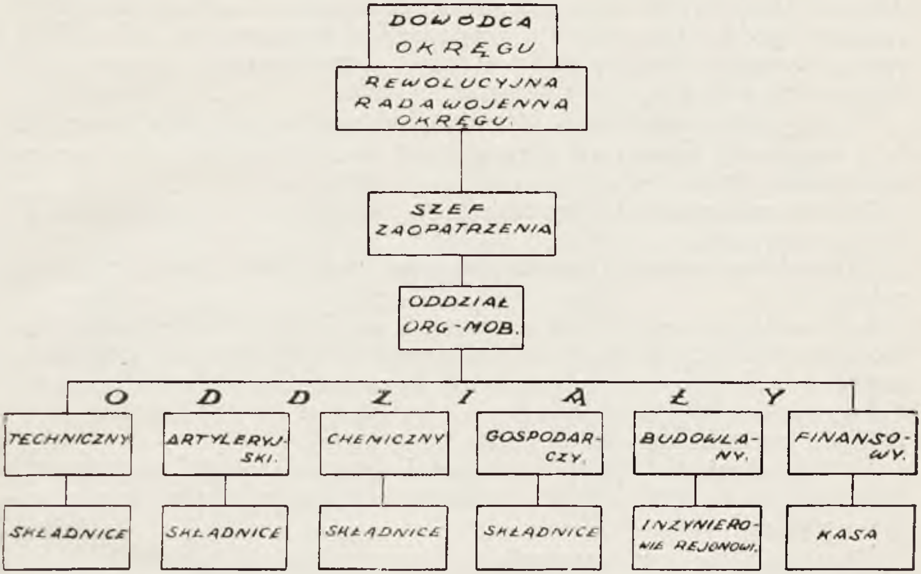
„Oddział organizacyjno-mobilizacyjny“ stanowi w istocie sztab Szefa zaopatrzenia okręgu wojennego, kieruje bowiem pracą organizacyjno-mobilizacyjną wszystkich „oddziałów“, wchodzących w skład Szefostwa zaopatrzenia. Pozostałe „oddziały“ tego Szefostwa kierują należącemi do ich kompetencji działami. Szefom „oddziałów“: wojenno-gospodarczego, artyleryjskiego, wojenno-chemicznego i wojenno-technicznego podlegają odpowiednie składnice okręgowe.

Organem pracy Szefa zaopatrzenia okręgu wojennego w dziale intendenckim jest **oddział „wojenno-gospodarczy“**. Oddział ten stanowi z jednej strony okręgowy organ kierowniczy sowieckiej służby intendenckiej, a z drugiej — organ wykonawczy „Zarządu wojenno-

[11]) Z tego widać, że na szczeblu okręgu wojennego wszystkie prawie działy zaopatrzenia sąześrodkowane w jednych rękach. Zapewnia to jednolitość pracy poszczególnych działów zaopatrywania oraz jednolitość prac w zakresie mobilizacji.

gospodarczego Komisarjatu Ludowego ZSRR do spraw wojskowych i morskich".

Szefowi oddziału wojenno-gospodarczego okręgu wojennego podlegają okręgowe składnice indendenckie.



SZKIC 9

SCHEMAT ORGANIZACJI SZEFOSTWA ZAOPATRZENIA SOWIECKIEGO OKRĘGU WOJENNEGO.

III. Organa wielkich jednostek.

W czasie pokoju dowódcy sowieckich wielkich jednostek nie troszczą się zasadniczo o zaopatrzenie pokojowe podległych sobie jednostek, mają jednak obowiązek kontrolowania przygotowań wojennych. W związku z tem już w czasie pokoju w skład dowództw wielkich jednostek wchodzą przedstawiciele niektórych służb, pomiędzy któremi znajdują się również oficerowie służby intendentury.

W ten sposób sowiecka służba intendentury już w czasie pokoju posiada zawiązki mobilizacyjne w dowództwach wielkich jednostek.

C.

Pokojowa organizacja aparatu gospodarczego jednostek administracyjnych.

Aparat gospodarczy jednostek administracyjnych zasadniczo nie zalicza się do służby intendenckiej, jednakowoż w zakresie swej pracy wiąże się tak ściśle z tą służbą, że dla oświetlenia całokształ-

tu omawianego zagadnienia koniecznem jest również przedstawienie zarysu organizacji organów gospodarczych jednostek administracyjnych.

Typową jednostką administracyjną jest pułk piechoty.

Według obowiązującej instrukcji sowieckiej o gospodarce w oddziałach (Nastawlenje po wojskowomu choziajstwu) wydanej w r. 1929, całością spraw, tyczących się gospodarki i zaopatrzenia pułku, kieruje **„pomocnik dowódcy pułku w dziale gospodarczym"** (pomoszcznik komandira połka po choziajstwiennoj czasti).

W zakresie zaopatrzenia intendenckiego organami jego pracy są:

1) **kierownik kancelarji gospodarczej** (zawiedujuszczij dziełoproizwodstwom choziajstwiennoj czasti);

2) **szef zaopatrzenia gospodarczego** (naczalnik choziajstwiennago dowolstwja) oraz

3) **dowódca kompanji administracyjnej** (komandir choziajstwiennoj roty).

Kierownik kancelarji gospodarczej, t. zn. kierownik kancelarji pomocnika dowódcy pułku w dziale gospodarczym prowadzi korespondencję i rachunkowość materjałową. Poza tem do zakresu jego czynności należy również zaopatrzenie pieniężne, w związku z czem podlega mu płatnik (kaznaczej) pułku.

Do obowiązków „szefa zaopatrzenia gospodarczego" należy wyżywienie pułku oraz odbiór, ewidencja, magazynowanie, konserwacja i rozdział:

1) materjałów mundurowych;

2) sprzętu i materjału kwaterunkowego, za wyjątkiem opału, światła i urządzenia koszar;

3) sprzętu i materjału taborowego;

4) sprzętu żywnościowego;

5) sprzętu i materjału przeciwpożarowego;

6) inwentarza polityczno-oświatowego.

Ponadto do zakresu obowiązków „szefa zaopatrzenia gospodarczego" należy nadzór nad utrzymaniem w porządku sprzętu i materjału intendenckiego w pododdziałach.

Dowódca kompanji administracyjnej zarządza:

1) zaopatrywaniem pułku w opał, światło i urządzenia koszarowe;

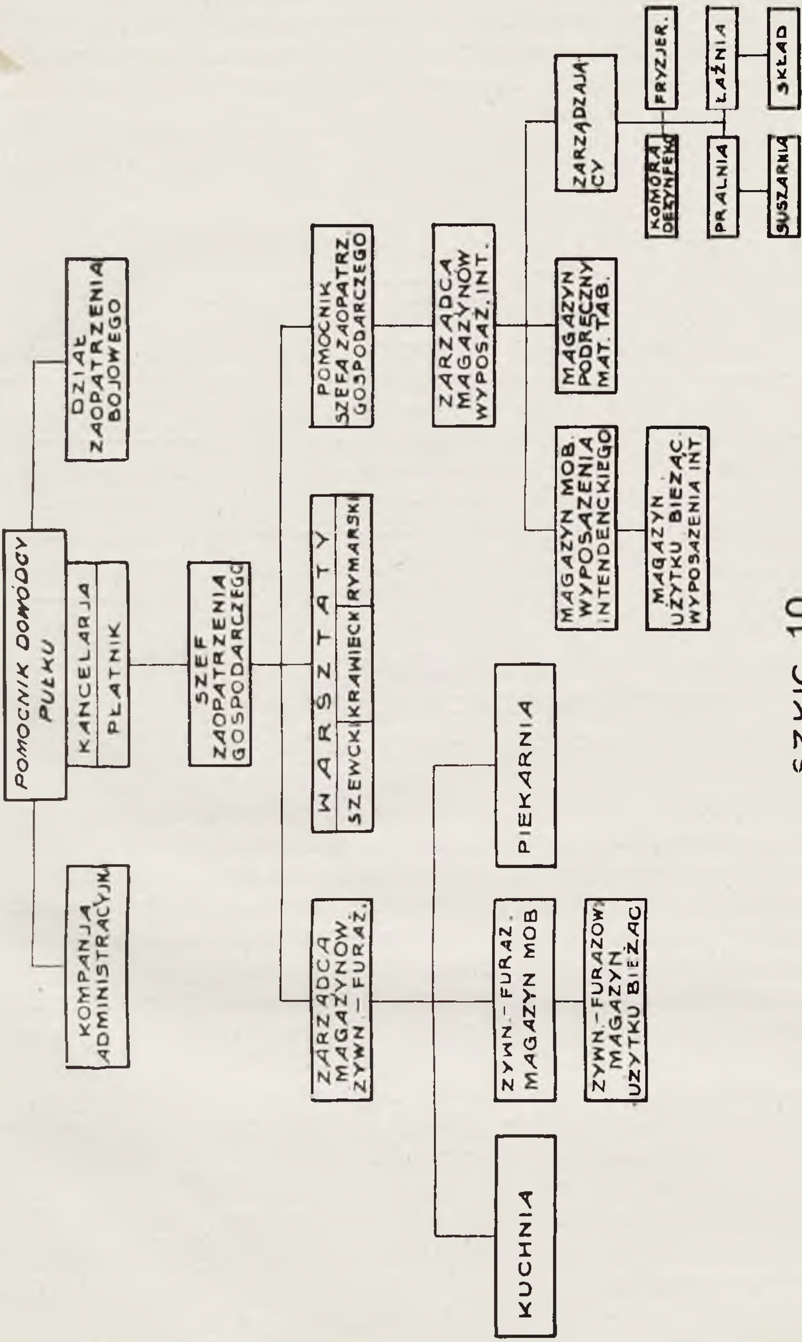
2) taborem pułkowym, kuźnią oraz warsztatami: stolarsko-ciesielkim i kowalsko-ślusarskim.

Poza tem dowódca kompanji administracyjnej pełni funkcję zarządcy koszar i komendanta pułkowej straży ogniowej.

Schemat organizacji aparatu gospodarczego pułku piechoty wskazuje zamieszczony poniżej szkic. (p. str. 51).

Jak widać ze szkicu, aparat gospodarczy „szefa zaopatrzenia gospodarczego" dzieli się na 3 działy.

Dział 1-szy obejmuje wyposażenie intendenckie (wieszczewoje dowolstwje) oraz wyposażenie polityczno-oświatowe. Działem tym kieruje bezpośrednio **pomocnik szefa zaopatrzenia gospodarczego** przy pomocy „zarządcy magazynów" (zawiedujuszczij składami), któremu podlegają magazynierzy zarządzający wskazanemi na szkicu magazynami.



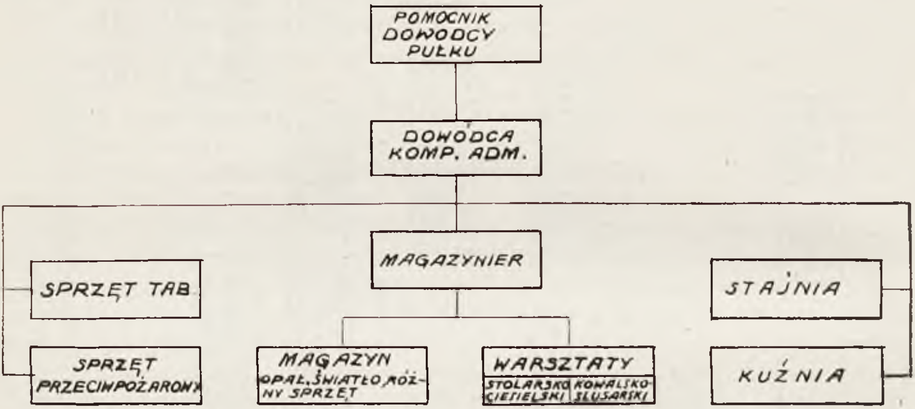
SZKIC 10

SCHEMAT ORGANIZACJI APARATU GOSPODARCZEGO SOWIECKIEGO PUŁKU PIECHOTY NA STOPIE POKOJOWEJ

Do działu 2-go należy zaopatrzenie żywnościowo-furażowe. Kieruje tym działem **„zarządca magazynów żywnościowo-furażowych"** (zawiedujuszczij prodowolstwienno-furażnymi składami).

Dział 3-ci obejmuje wskazane na szkicu warsztaty, kierowane bezpośrednio przez szefa zaopatrzenia gospodarczego.

Do powyższego należy jeszcze dodać, że pralnie i łaźnie organizuje się zwykle w ramach garnizonu. Przy jednostkach administracyjnych urządzenia te istnieją wyjątkowo.



SZKIC 11.
SCHEMAT ORGANIZACJI KOMPANJI ADM.
SOWIECKIEGO PUŁKU PIECH.

Dla zobrazowania całokształtu organizacji pułkowego aparatu gospodarczego należy jeszcze wspomnieć o pododdziałach.

Gospodarką materjałową w pododdziałach wojska sowieckiego, podobnie jak i w innych armjach, kierują dowódcy pododdziałów. W wojsku sowieckiem obowiązuje jednakowoż zasada, że pododdział nie prowadzi w żadnym zakresie samodzielnego gospodarstwa. W związku z tem pododdział posiada jedynie tyle sprzętu i materjału użytku bieżącego, ile go potrzebuje na swój rzeczywisty stan faktyczny.

W zakresie gospodarczym dowódca pododdziału ma do pomocy pisarza i szefa pododdziału (sierżant lub wachmistrz szef, zaś według nomenklatury sowieckiej — „starszina").

Co się tyczy dowódców bataljonów (dywizjonów), to rola ich w sprawach gospodarczych polega z jednej strony na nadzorowaniu, ażeby znajdujący się w pododdziałach sprzęt i materjał utrzymywano w należytym porządku, a z drugiej — na trosce o należyte wyposażenie podległych pododdziałów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kpt. int. Witold Bazali.

Pranie bielizny i dezynfekcja mundurów podczas wojny.

WSTĘP.

Odzienie człowieka, pod nazwą którego w znaczeniu higjenicznem rozumie się bieliznę i ubranie, znajduje się w ciągłej styczności przedewszystkiem z jego ciałem, następnie z powietrzem otaczającem, oraz z licznemi przedmiotami użytku codziennego albo związanemi z pracą zawodową. Tkaniny odzienia zanieczyszczają się ciągle rozmaitemi ciałami pochodzenia zarówno organicznego jak i nieorganicznego, np. pot, łuszcz skóry, łuska naskórka, różnorodny kurz, gazy i pary, brud uliczny i t. p. Zanieczyszczają się też tkaniny mikroorganizmami oraz owadami, ich larwami, robakami i t. p. Rozmaite zarodki trafiające do odzienia z kurzem, łuską nskórka, cząstkami brudu i t. d. zatrzymują się w tkaninach w szczelinach między włóknami i nitkami. Im grubsza jest tkanina, im gęstsza siatka jej włókien, a powierzchnia bardziej szorstka, tem więcej zatrzymuje się w niej kurzu i drobnoustrojów. W ten sposób najwięcej zarodków znajdujemy we flaneli, za nią idą trykoty (tkanina o splocie oczkowym), mniej zaś bakterji zawierają gładkie tkaniny lniane i bawełniane.

Dłuższe noszenie odziaży powoduje zwiększenie ilości znajdujących się w niej drobnoustrojów; czasem ilość ta wyraża się ogromnemi liczbami. Drobnoustroje chorobotwórcze, które w ten czy inny sposób dostały się do odzienia, mogą w warunkach sprzyjających przechowywać się dłuższy czas, np. w bieliźnie zawalanej plwociną albo kałem; podobna bielizna może być źródłem zakażenia dla otaczających osób, praczek i t. p. Takie trwałe mikroorganizmy, jak laseczniki wąglika, mogą pozostawać w odzieniu przez czas nieokreślony — pozbycie się ich z odzieży może nastąpić tylko drogą dezynfekcji parowej w temperaturze 110 — 115° C. Jeżeli substancje organiczne pozostają w odzieniu przez dłuższy czas, to ulegają rozkładowi — wskutek czego rozwija się nieprzyjemny swoisty zapach.

Z rozmaitych części bielizny najwięcej zanieczyszczają się skarpetki względnie onuczki. Jeżeli stopień zanieczyszczenia skarpetek (onuczek) przyjmiemy za 100, to dla koszuli otrzymamy liczbę 30, dla kalesonów — 12.

To też przepisy sanitarno-higjeniczne wojska z tem się liczą i polecają zmianę bielizny osobistej raz na tydzień (częstsza zmiana, aczkolwiek jest pożądana, jest jednak ograniczona względami ekonomicznemi — wysokim kosztem bielizny i prania), zaś onuczki muszą być zmieniane dwa razy na tydzień, a w lecie podczas forsownych marszów nawet codziennie.

Zanieczyszczenie w tkaninach odzieżowych, zwane zwyczajnie brudem, dzieli się na „brud stały" i „brud do usunięcia".

„Brudem do usunięcia" nazywamy tę część substancyj zanieczyszczających odzienie, które możemy wydalić zapomocą wytrząsania, trzepania, szorowania szczotkami, słowem mechanicznie, resztę zaś nieczystości, dającej się usuwać dopiero zapomocą mycia w wodzie gorącej i ługu, oznaczamy jako „brud stały". W ubiorze wojskowym przeważa brud stały, stanowiący 5 — 15% wagi odzienia, zależnie od tego, w jakich warunkach i jak długo nosi się ubranie. Brud do usuwania wynosi około 1,5 — 4,5%.

20 kg. noszonej bielizny zawiera do jednego kilograma brudu, co stanowi około 5% wagi, przy dłuższem noszeniu odsetek brudu dochodzi do 10 — 11%. Taka bielizna ma żółtawy kolor i swoisty nieprzyjemny zapach. Brud wymyty z bielizny posiada odczyn kwaśny, w składnikach wody do prania znajdujemy naskórek, włoski, kurz i t. d. Brud ten zawiera 8 — 9% azotu.

Odzienie zanieczyszczone sprzyja zanieczyszczeniu skóry i powstawaniu chorób skórnych — jak wyżej wspominałem, a może stać się źródłem rozsiewania zarazków; w każdym zaś razie odzież brudna wywołuje w otoczeniu uczucie odrazy.

Z powyższych względów utrzymanie odzienia w należytym stanie wymaga częstego usuwania powyższych zanieczyszczeń, a dzieje się to przy bieliźnie zapomocą prania ręcznego względnie maszynowego, zaś przy mundurach sukiennych — rzadziej zapomocą prania, które w tym wypadku wymaga specjalnego zastosowania, a raczej zapomocą mechanicznego usuwania brudu, jak trzepanie, szczotkowanie i t. p., zaś zabicie drobnoustrojów uskutecznia się przez dezynfekcję munduru.

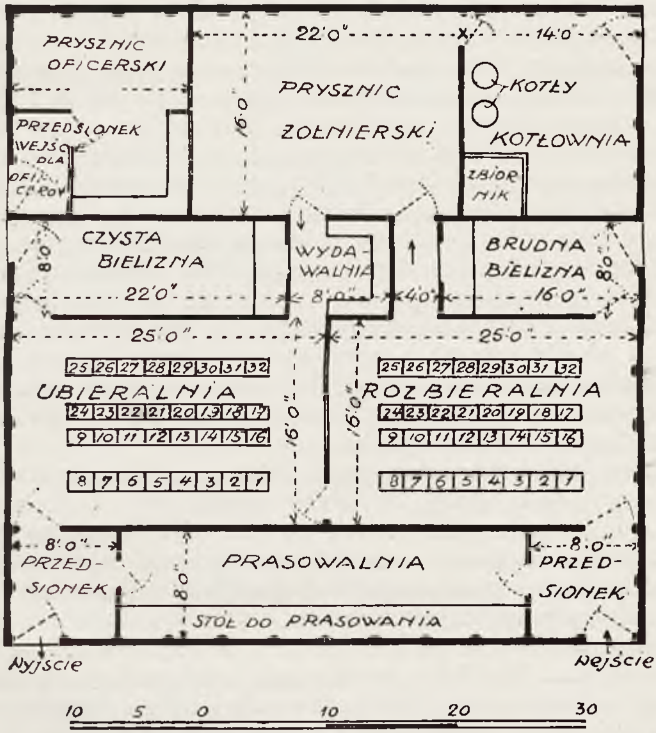
I. *Pranie w armjach obcych.*

Armje angielska, amerykańska i francuska na początku wojny światowej nie miały żadnych pralni polowych, pranie należało do obowiązków żołnierzy. W praktyce żołnierz sam nie prał bielizny, lecz oddawał ją ludności cywilnej do prania. Wkrótce też okazało się, że albo ludności cywilnej nie było, albo też pranie nie było zadawalające i kosztowne, a ponadto groziło szerzeniem chorób zakaźnych. To też bardzo szybko zaczęto organizować pranie na tyłach najpierw przy dywizjach, następnie przy armjach. Uzyskiwano w ten sposób lepsze wypranie i b. duże oszczędności, gdyż bieliznę podartą, którą przedtem wyrzucano, po wprowadzeniu prania na tyłach armji — reperowano.

Szkic prymitywnego zakładu dezynfekcyjno-kąpielowego stosowanego w armji amerykańskiej wskazuje rysunek Nr. 1.

PLAN

KĄPIELISKA PROWIZORYCZNEGO URZĄDZONEGO W ARMJI AMERYK. NA FRONCIE EUROPEJSKIM.-



Rys. Nr 1.

W armji rosyjskiej podczas wojny bieliznę prali żołnierze przeważnie sami. Tylko w czasie ustalenia się frontu na pewnych odcinkach — organizowano pranie bielizny w obrębie pułku, przy pomocy środków dostępnych w danej miejscowości. Dezynfekcja umundurowania i kąpiele szeregowych odbywały się okazyjnie, przy przejściu oddziałów przez punkty etapowe, gdzie były urządzone do tego celu, głównie przez organizacje społeczne, odpowiednie zakłady dezynfekcyjno-kąpielowe. Prócz tego istniały tam pociągi dezynfekcyjno-kąpielowe, które podjeżdżały, o ile możności jaknajbliżej frontu i przeprowadzały kąpiel i dezynfekcję oddziałów przebywających chwilowo w rezerwie.

Armja rosyjska posiadała na froncie znikomą ilość tych urządzeń,

wskutek czego znajdowała się w opłakanym stanie sanitarnym, a dur plamisty, powrotny i inne choroby zakaźne stale grasowały na froncie.

Armja austrjacka posiadała urządzenia pralni i łaźni polowych przeważnie na samochodch ciężarowych. Składała się taka pralnia polowa z maszyny pralniczej, płuczki mechanicznej, wirówki, suszarki składanej i innego niezbędnego sprzętu. Urządzenia ustawiało się w namiotach, a napęd maszyn i ogrzewanie wody uskuteczniało się zapomocą lokomobili. Pralnie te posiadały również i kąpiele natryskowe, a przewoziło się je na trzech ciężarowych samochodach. Ponadto armja austrjacka posiadała specjalne pociągi z urządzonemi w wagonach komorami dezynfekcyjnemi, łaźniami i pralniami.

Armja niemiecka stała podczas wojny światowej bardzo wysoko pod względem urządzeń polowych sanitarno-higjenicznych. Posiadała specjalny korpus oficerów sanitarnych, którego zadaniem było zapobieganie rozpowszechnianiu się chorób zakaźnych i tłumienie ich w zarodku. Szeroko stosowano zapobiegawcze środki sanitarne tak do oddziałów wojskowych, jak i do ludności cywilnej na froncie i na tyłch. Przymusowo golono, strzyżono, dezynfekowano, myto w łaźniach i t. p. Łaźnie, pralnie i komory dezynfekcyjne były urządzone nawet w okopach, a łazienki, kotły i inny sprzęt do ich instalacji rekwirowano na tyłach z całą bezwzględnością. To też mimo ujemnych klimatycznych i zdrowotnych warunków w obszarach, okupowanych przez Niemców na froncie wschodnim, stan sanitarny armji niemieckiej był doskonały przez cały czas trwania wojny, co naturalnie zwiększało bojową zdolność armji.

Jak wielką wagę przywiązywali Niemcy do sanitarno-higjenicznych instytucyj swej armji, świadczy rozkaz gen. Ludendorfa, zdaniem którego „kawał mydła i czysta koszula wydana na froncie zwiększa liczebny stan bojowych oddziałów o jednego walczącego".

Duże wymagania wynalazczości higjenistów niemieckich stawiała troska o pielęgnowanie czystości przez żołnierzy. Podobnie jak w poprzednich wojnach — przyszło wkrótce i w wojnie światowej b. duże zawszenie wojska. Nie tylko w krajach wschodniego teatru wojny, o mniejszej kulturze, ale także we Francji i Belgji opadły wojska — za wyjątkiem może tylko pojedyńczych osób, które bardzo szczególną uwagę zwracały na pielęgnowanie ciała i czystości — t. zwane wszy odzieżowe.

Jeżeli początkowo plaga zawszenia dotknęła szczególnie ludzi, którzy nie przestrzegali dokładnie pielęgnowania czystości ciała, tak, że zawsze u nich mogło być to usprawiedliwione, to jednak wnet sposobność do zawszenia była tak powszechną, że żaden szeregowy ani oficer nie był od tego wolny.

Już w jesieni r. 1914 stanęło przed higjenistami niemieckiemi zadanie znalezienia środków, których stosowanie umożliwiłoby ograniczenie zawszenia wojska, względnie usunęłoby je zupełnie.

Ponieważ jednak wówczas biologja wszy nie bardzo była rozpowszechniona, więc ogólnie myślano, że wesz odzieżowa przebywa tylko w ubraniu, a na skórę ludzką przechodzi jedynie w celu uzyskania pokarmu i że bezpośrednio po nasyceniu się krwią, wraca natychmiast w ubranie i tam tylko składa swoje jajeczka (gnidy). Według tych

więc mniemań, do zabicia wszy i jej gnidy wystarczało, jeżeli samo ubranie było dostatecznie oczyszczone. Było to mniemanie błędne. Wszystkie środki na odwszenie pozostawały bez widoczniejszych skutków, jak długo przytem nie przedsięwzięto równocześnie odpowiedniego oczyszczenia zawszonego ciała.

Wnet więc w największym pośpiechu blisko za frontem (przy lazaretach polowych), a przedewszystkiem w etapie, stworzono t. zw. odwszalnie, o mniejszej lub większej wydajności, które składały się z zakładu kąpielowego i z urządzeń dla dezynfekcji umundurowania. Szczególnie wielkie i doskonałe pod względem urządzeń technicznych zakłady urządzano na granicach państw, w pobliżu wielkich węzłowych dworców kolejowych. W zakładach tych mogły całe większe jednostki wojska w przeciągu krótkiego czasu uwolnić się od plagi robactwa.

Gdzie to było możliwe, do urządzenia odwszalni brano stojące pod ręką zakłady kąpielowe, albo objekty fabryczne, które szczególnie nadawały się na odwszalnie o większych rozmiarach.

Urządzenie poszczególnych odwszalni, jeżeli chodzi o wewnętrzne techniczne wyposażenie, było rozmaite. W zasadzie jednak były one podobne o tyle, że we wszystkich uwzględniano rozdział na stronę brudną i czystą, o ściśle przystosowanym, jednokierunkowym ruchu ludzi, a mianowicie:

Z poczekalni przechodzili żołnierze do rozbieralni, gdzie kompletnie się rozbierali i oddawali brudną bieliznę oraz umundurowanie. Następnie żołnierze poddawani byli zabiegom kąpielowym i gruntownemu oczyszczeniu ciała, a ubranie poddawano w międzyczasie dezynfekcji.

Zwyczajne metody dezynfekcji (gorące powietrze lub para, dla skórzanych części i kożuchów para siarki) zapewniały wprawdzie zabicie pasożytów, miały jednakże tę ujemną stronę, którą szczególnie musiano brać pod uwagę przy braku tkanin, istniejącym w czasie wojny, że włókna tkaniny mundurowej przy kilkakrotnem stosowaniu powyższych metod dezynfekcji stawały się łamliwe i tkanina o wiele prędzej zużywała się, aniżeli nordmalnie; kilkakrotna nieraz dezynfekcja tych samych przedmiotów była jednak nieunikniona.

Rozwiązania tego ciężkiego zagadnienia dokonano w roku 1917, gdy wprowadzono do użytku jako środek do odwszenia — kwas pruski (Blausaüre — cjanowodór, HCN).

Pierwsze głosy o użyciu tego środka okazały się zbyt optymistycznemi, w szczególności co do jego używania w warunkach prymitywnych, improwizowanych, gdyż wprawdzie środek ten zabijał wszelkie pasożyty zupełnie, jednak nieszczęśliwych wypadków przy tym środku można tylko wówczas było uniknąć, jeżeli przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności. Wobec tego używano tego środka tylko w większych zakładach dezynfekcyjno-kąpielowych o stałym ruchu.

Bardzo duży i dobrze skonstruowany zakład do odkażania kwasem pruskim był w Rydze. Można w nim było wykąpać i odkazić bez jakichkolwiek trudności 2000 ludzi dziennie, a przy zwiększonym personelu obsługi — nawet 3000 i więcej ludzi dziennie. Zakład ten był miesiącami w ruchu bez jakiejkolwiek przerwy i nieszczęśliwych wy-

padków, a co tembardziej za tym systemem przemawia, że personel użyty do obsługi, złożony po większej części z Łotyszów, nie umiał po niemiecku, zaś kierownictwo zakładu ze swej strony nie umiało się porozumiewać w języku łotewskim.

Przy fachowem zastosowaniu powyższego środka i dobrej konstrukcji samego zakładu można było nieszczęśliwych wypadków z łatwością uniknąć. W każdym razie wart zastanowienia się jest fakt, że żadnej metody innej narazie nie znano, którąby przedmiot poddany odkażeniu (odwszeniu) pozostawiła zupełnie nieuszkodzonym i równocześnie tak pewnie działała, jak metoda odkażania kwasem pruskim.

Już w zimie 1914/15 roku okazała się potrzeba poczynienia pewnych kroków w kierunku zabezpieczenia się przed ewentualnem zawleczeniem chorób epidemicznych do kraju i do armji walczącej na zachodnim froncie, w wypadku gdyby większe masy jeńców tudzież wojsk walczących na wschodnim froncie miały przekroczyć wschodnią granicę państwa niemieckiego.

Nie chodziło w tym wypadku tylko o unieszkodliwienie chorobotwórczych bakteryj, które nawet w ubraniach zdrowych ludzi znajdowały się i w ten sposób mogły być zawleczone do kraju, ale także chodziło — i to przedewszystkiem — o wyrugowanie pasożytów, insektów. Szerokie rozpowszechnienie się tyfusu plamistego i powtórnego na wschodzie zmuszało władze niemieckie do przeprowadzenia skutecznej walki z wszawicą u żołnierzy. Musiano wobec tego na wielkich stacjach kolejowych wschodniej granicy państwa urządzić duże zakłady dezynfekcyjno-kąpielowe, któreby na zarazki chorób wiezionych przez powracające do kraju wielkie oddziały wojsk i transporty jeńców działały na sposób filtrów.

Wydajność pracy tych zakładów musiała być tak obliczona, ażeby podczas koniecznej przerwy w czasie transportu wielkich jednostek wojskowych przelotność linij kolejowych nic na tem nie ucierpiała.

W zakładach takich wszystkie osoby przejeżdżającego transportu musiały być wykąpane, a szeregowi otrzymywali czystą bieliznę. Następnie wszystkie będące w użytku szeregowych przedmioty umundurowania i oporządzenia (u oficerów nawet bieliznę osobistą) musiano poddawać dezynfekcji, względnie dezynsekcji (odwszawieniu). Oficerskie bagaże i skrzynie z umundurowaniem zapasowem (nowem) musiały pozostawać załadowane w wagonach, pod wrunkiem jednak, że nie zawierały one żadnych przedmiotów, któreby potrzebowały odkażenia.

Koce wełniane jednak, które były używane przez żołnierzy w wagonach i derki końskie musiały być bezwzględnie poddane odkażeniu. Szeregowi z poszczególnych transportów byli uprzednio pouczeni o ważności i sposobie przeprowadzania odkażania. Po skończeniu czynności odkażających każdy transport umieszczano w nowo-złożonych pociągach wolnych od zarazków i insektów.

Z początku zbudowano szereg takich odkażalni w miejscowościach położonych wzdłuż wschodniego frontu, jak Eidkuny, Prostki, Iława, Aleksandrów Kujawski, Kalisz, Stradom koło Częstochowy i Sosnowiec. Zakłady te były obliczone, przy ruchu bez przerwy, na wydaj-

ność wykąpania i odkażenia 12.000 ludzi dziennie. Później zbudowano odkażalnie o takiej samej wydajności w Rosenheim (Bawarja) i w Opolu na Śląsku, oraz odkażalnię na 600 ludzi w Plattling (Bawarja). Niezależnie od tego pobudowano wiele mniejszych zakładów. Te ostatnie służyły tylko specjalnie do celów dezynsekcji.

Dla wyrobienia sobie pojęcia o urządzeniach wielkich zakładów dezynfekcyjno-kąpielowych (odkażalni) oraz odwszalni na froncie i w etapach armji niemieckiej, przytoczę tu opis odkażalni i odwszalni, zaczerpnięty z książki niemieckiej p. t. „Handbuch der Aertzlichen Erfahrungen in Weltkriege 1914 — 1918, tom VII — Hygiene".

Omówię tylko ogólne zasady, jakie przy zakładaniu powyższych zakładów postawiło niemieckie ministerjum wojny. Zasady te przetrwały całą wojnę i okazały się praktyczne, mimo że w pewnych szczegółach zostały zmienione przez naczelnych lekarzy tych zakładów, stosownie do specjalnych warunków lokalnych.

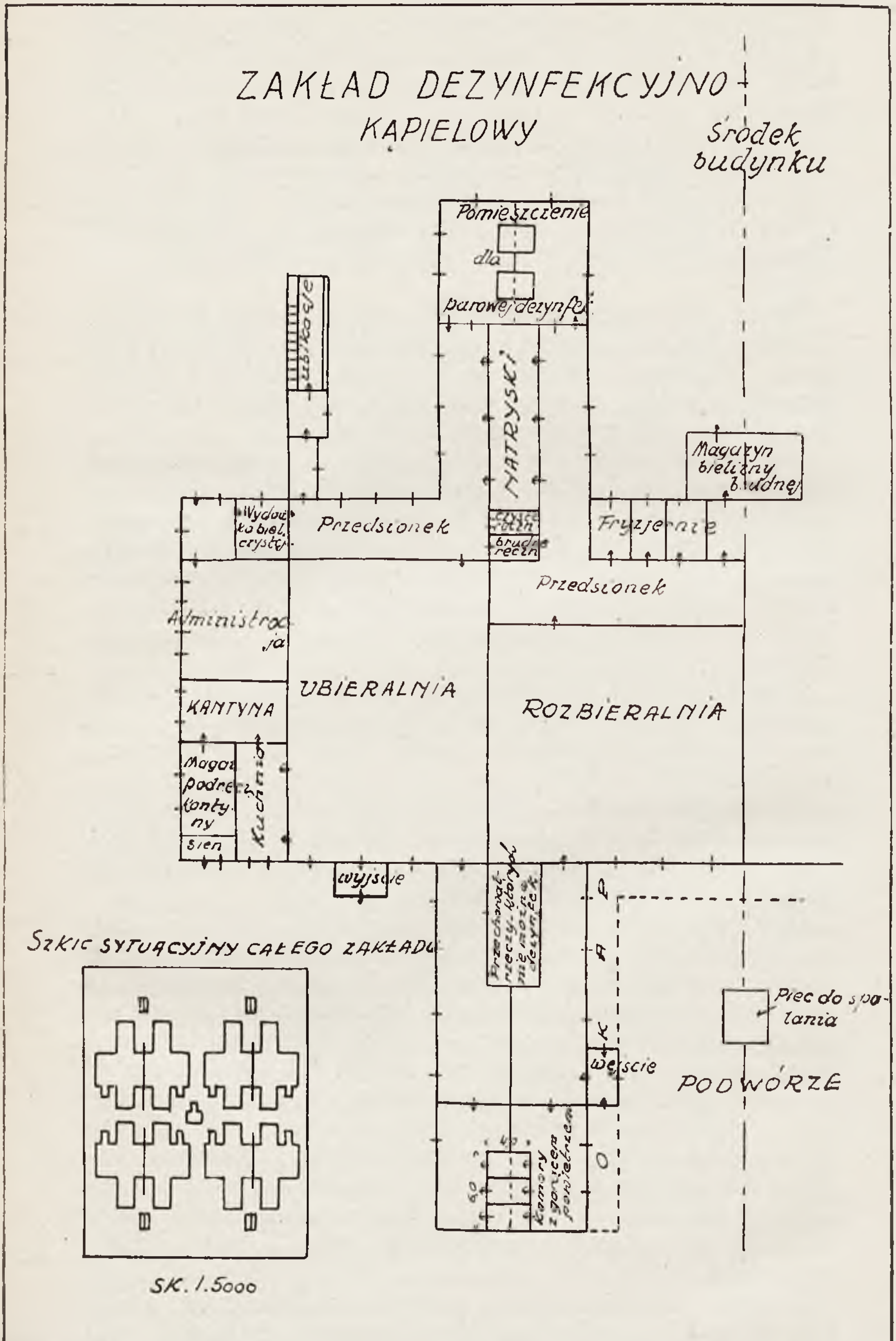
Szkic jednej z większych odkażalni na froncie wschodnim przedstawia rysunek Nr. 2, każdy z takich zakładów składał się z 8-miu jednakowych, zupełnie niezależnych od siebie oddziałów (sektorów), które były zgrupowane naokoło w środku umieszczonej hali maszyn. Oddziały były podzielone wewnątrz według nowoczesnych zasad urządzeń dezynfekcyjnych ściśle na stronę „czystą" i „nieczystą". Każde dwa sąsiednie oddziały graniczyły ze sobą stronami „nieczystemi".

Wszystkie budynki były zbudowane systemem barakowym na fundamencie z drewnianych pali, względnie na podmurowania. Były to budowle bardzo prowizoryczne; liczono się z tem, że tylko przez krótki czas będą w użyciu.

Później, żeby umożliwić prowadzenie ruchu w tych zakładach również i w zimie, musiano je oszalować deskami, tworząc drugą podwójną ścianę. Dachy musiano również wzmocnić, a urządzenia wodociągowe zabezpieczyć przed mrozami.

Sale z natryskami, z urządzeniami do parowej dezynfekcji, kuchnie, pralnie i przedsionki kamer z gorącem powietrzem otrzymały podłogi betonowe, wszystkie inne ubikacje podłogi drewniane. Do oświetlenia dziennego służyły liczne okna umieszczone w ścianach i w dachu, do oświetlenia w nocy — światło elektryczne dostarczane przez centrale, umieszczone w hali maszyn. Na wypadek nagłych przerw w funkcjonowaniu światła elektrycznego, przygotowane były świece. Ogrzewanie budynków w czasie zimnej pory roku odbywało się zapomocą stałych pieców opalanych węglem. Najwięcej przestrzeni zabierały roz-i ubieralnie, które musiały pomieścić jednorazowo po 500 ludzi. W ubieralniach były wstawione ławki i stoły, gdyż tam, po ukończeniu czynności odkażalnych — ludzie otrzymywali posiłek.

Z innych oddziałów zakładu dezynfekcyjno-kąpielowego zajmiemy się tu bliżej oddziałami dezynfekcyjnemi (dezynsekcyjnemi). W oddziałach dezynfekcyjnych były wstawione 2 — 3 aparaty dezynfekcyjne najnowszej konstrukcji, z których naraz można było 125 kompletów umundurowania poddać dezynfekcji, tak że w czasie


ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNO
KAPIELOWY
Środek budynku
Pomieszczenie dla parowej dezynfek
ubikacje
NATRYSKI
Magazyn bielizny brudnej
Przedsionek
Fryzjernie
Przedsionek
Administracja
UBIERALNIA
ROZBIERALNIA
KANTYNA
Kuchnia
sien
wyjscie
wejscie
Piec do spalania
PODWÓRZE
SZKIC SYTUACYJNY CAŁEGO ZAKŁADU
SK. 1.5000

Rys. Nr 2.

przeznaczonym dla odkażenia 500 ludzi (około 6 godzin) można było dezynfekcję powtórzyć 4 razy, a więc wydezynfekować 500 kompletów mundurowych.

Celem ochrony mundurów od zgniecenia, wieszano je na specjalnych wieszakach, wsuwanych do wnętrza komory zapomocą rolek i szyn żelaznych. Mundury załadowywano do aparatów po stronie brudnej (rozbieralni) i wyjmowano po stronie czystej (ubieralni).

Do dezynfekcji przedmiotów, które nie znosiły gorącej pary — stosowano komory z gorącem powietrzem. Temperatura suchego gorącego powietrza wahała się między 70 a 80° C., gdyż przy wyższej temperaturze niektóre przedmioty mogły być uszkodzone.

Komory te były zbudowane z drzewa o ścianach i drzwiach dokładnie uszczelnionych azbestem i blachą, a to celem uniknięcia straty ciepła i utrzymania wewnątrz komór dezynfekcyjnych odpowiedniej i stałej temperatury. Niezależnie od tego z zewnątrz opatrzone były komory podwójną ścianą gipsową, wypełnioną odpadkami gipsowemi.

Komory ogrzewane były zapomocą kaloryferów, lub też rur żelaznych, poziomo ułożonych na dnie komory. Celem odpowiedniego regulowania temperatury powietrza, umieszczone były w komorach odpowiednie wentyle.

W powyższych komorach odkażano, jak już wyżej wspomniałem, przedmioty, których ze względu na niebezpieczeństwo zniszczenia nie można było poddawać działaniu pary, a więc hełmy skórzane, pasy główne, tornistry, ładownice i inne skórzane przedmioty umundurowania i oporządzenia, za wyjątkiem używanego obuwia, które w gorącem powietrzu ulegało zniszczeniu. Do odkażenia tego obuwia używano 5% mydła kreozolowego, względnie roztworu kreozolowego, którem wycierano obuwie zapomocą szczotki umaczanej w powyższych roztworach.

W niektórych zakładach odkażających (Opole n/Sl.) zamiast komory z gorącem powietrzem używano t. zw. komory siarkowej, gdzie przeprowadzano dezynfekcję i dezynsekcję zapomocą spalania siarki. Sposób ten naogół okazał się niezłym, miał tylko tę wadę, że przedmioty, o ile były wilgotne, mogły ulec zniszczeniu. Bowiem tlenek siarki w połączeniu z wodą zamieniał się w kwas siarkowy, który ujemnie oddziaływuje na włókna tkaniny.

Z tego powodu jakoteż z powodu częstych skarg, że i gorące powietrze oraz para wodna przy kilkakrotnem dezynfekowaniu przeważnie uszkadzają nietylko skórzane części wyekwipowania, ale również i tkaniny (sukno), zaczęto używać sposobu odkażania przedmiotów mundurowych zapomocą cjanowodoru (HCN), czyli t. zw. kwasu pruskiego.

Kwas pruski już oddawna był używany z dodatnim wynikiem do walki ze zwierzęcemi szkodnikami przez amerykanów.

Dodatnie działanie tego sposobu polega głównie na tem, że cjanowodór nietylko nie uszkadza żadnych przedmiotów umundurowania, ale posiada doskonałą zdolność do przenikania w głąb przedmiotu i przez to szybko działa. Prócz tego, do uruchomienia tego sposobu nie potrzeba żadnych specjalnych kotłów i maszyn do ogrzewania

(jak przy gorącem powietrzu i parze), co ma wielkie znaczenie podczas wojny ze względu na opał.

Cjanowodór (kwas pruski) uzyskuje się przez pomieszanie pewnych ilości cjanku sodu z kwasem siarkowym (może to być kwas odpadkowy) i wodą w wiadrach drewnianych, w przeciągu jednej godziny niszczy w przestrzeni zamkniętej wszystkie pasożyty i ich larwy.

Komora, w której odbywa się odkażanie zapomocą kwasu pruskiego, musi być dobrze uszczelniona, gdyż kwas pruski jest gazem bardzo lotnym i bardzo trującym dla ludzi, co jest jedyną wadą tego sposobu odkażania.

Sposób ten zatem może być stosowany tylko przy jaknajsurowszem przestrzeganiu potrzebnych środków ostrożności przez personel w tym kierunku wyszkolony i przez lekarzy nadzorowany. Wilgotne odzienie nabiera w siebie dużo powyższego gazu i bardzo powoli oddaje go z powrotem. Także przy niskiej temperaturze podczas mrozu, zgęszcza się silnie cjanowodór w tkaninach i trzyma się we włóknach dłużej, aniżeli przy ciepłej i suchej pogodzie; ulatnia się on dopiero w ciepłej ubieralni i może spowodować masowe zatrucie ludzi.

Dlatego należy pilnie przestrzegać tego, ażeby po odkażeniu kwasem pruskim ubranie dokładnie przewietrzyć.

Sposób odkażania (odwszenia) przedmiotów mundurowych zapomocą kwasu pruskiego okazał się podczas wojny jakoteż przy dezynfekcji mundurów podczas demobilizacji bardzo dobry i zasługuje, na to, aby go wziąć pod uwagę w przyszłości, o ile w międzyczasie nie wynajdzie się innego gazu o tak samo silnem działaniu, jednak mniejszej szkodliwości dla ludzi.

W magazynach bielizny czystej było stale przygotowane do wydania około 12.000 kompletów bielizny osobistej.

W początkach wojny wydawano zawsze dla wojska w zakładach dezynfekcyjno-kąpielowych bieliznę nową, później jednak zaczęto wydawać również i bieliznę reperowaną. Troska o dostarczenie odpowiedniego zapasu bielizny do powyższych zakładów powierzona była intendenturze.

Duże zakłady — odkażalnie podlegały lekarzom naczelnym, którymi byli zawsze lekarze sztabowi. Do pomocy im przydzielano kilku lekarzy pomocniczych i oddział obsługi składający się z kilkuset szeregowych (w tem 10% podoficerów) pozostający pod komendą oficera linjowego.

Na zachodniej granicy Niemiec budowa dużych odkażalni okazała się potrzebną dopiero przy końcu wojny, ponieważ niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy było tam o wiele mniejsze. W pasie przyfrontowym jednak frontu zachodniego i w jego etapach powstała z czasem duża ilość odwszalni, które wszystkie potrzeby w tym kierunku zupełnie dobrze zaspakajały.

W zasadzie budowano 3 typy odwszalni przyfrontowych:

a) mały zakład o wydajności podczas 24 godzin na 200 ludzi,
b) średni zakład o wydajności podczas 24 godzin na 200 — 300 ludzi,
c) duży zakład o wydajności podczas 24 godzin na 800 — 1000 ludzi i wyżej.

Przy budowie zakładów, które na froncie zachodnim były stałe, brano pod uwagę konieczność umieszczenia średnich i dużych zakładów zdala od ognia artyleryjskiego. Małe zakłady natomiast, których ewentualne uszkodzenie przez nieprzyjacielską artylerję nie odgrywało większej roli, umieszczano bliżej frontu, żeby umożliwić — bez straty czasu — częste odkażenie mundurów mniejszych oddziałów (kompanij, plutonów), stojących bezpośrednio w okopach. Odkażanie (odwszawianie) mundurów w tym wypadku odbywało się przeciętnie co 14 dni.

Niemcy szczególniejszą uwagę zwracali na walkę z wszawicą u żołnierzy. Ogólnie bowiem stwierdzono bezspornie, że choroby epidemiczne, jak tyfus plamisty i tyfus powrotny roznoszone były przez wesz odzieżową, a z usunięciem tego pasożyta ustawało również niebezpieczeństwo zarażenia.

Ażeby dać pojęcie, jakiej pracy wymagała walka z wszawicą w oddziałach frontowych, wspomnę, że na odcinku tylko jednego korpusu niemieckiego na zachodnim froncie znajdowało się do dyspozycji:

13 odwszalni o wydajności dziennej na 5800 ludzi w pasie przyfrontowym,

4 odwszalnie o wydajności na 4500 ludzi w etapie,

1 odwszalnia w sąsiednim odcinku o wydajności na 600 ludzi,

t. j. razem 18 takich zakładów o wydajności sumarycznej na 10.900 ludzi dziennie.

Powyższe cyfry dotyczące tylko jednego odcinka bojowego, dają wyobrażenie, jakie znaczenie higjeniczne i gospodarcze (kosztowało to bowiem dużo pieniędzy i pracy ludzkiej) miała podczas wojny walka z pasożytami, która przedtem nigdy nie stawiała tego rodzaju wymagań. Jednak, jak twierdzi autor niemiecki, walka ta opłaciła się, albowiem udało się niemcom uniknąć przez to wielkich epidemij tyfusu plamistego i powrotnego w wojsku walczącem, a także niedopuścić ich do wnętrza kraju.

Na froncie wschodnim budowano, ze względu na bardziej ruchomy sposób prowadzenia wojny, odwszalnie prowizoryczne, zakładane stosownie do możliwości lokalnych. Typ takiego prowizorycznego zakładu przedstawia rysunek Nr. 3. Zakład taki można było zainstalować w każdym większym budynku. (Rys. na str. 64).

Opisane wyżej wielkie zakłady do odkażania w celu utrzymania zdrowia w armji, jakoteż w celu zapobieżenia zawleczenia chorób epidemicznych do kraju są niezbędne w czasie nowoczesnej wojny.

Ważnem zagadnieniem dla niemców były również sprawy higjeny w obozach jeńców. Jeńcy wojenni odgrywali w tej wojnie tak wielką rolę, jak nigdy przedtem. Liczba jeńców wojennych w Niemczech wynosiła prawie 2.800.000. Było pożądanem utrzymać te masy w dobrem zdrowiu nietylko ze względów ludzkich, i w związku z umowami międzynarodowemi, ale z uwagi na to, że jeńcy wojenni pociągani byli do pracy w przemyśle, rzemiośle i rolnictwie.

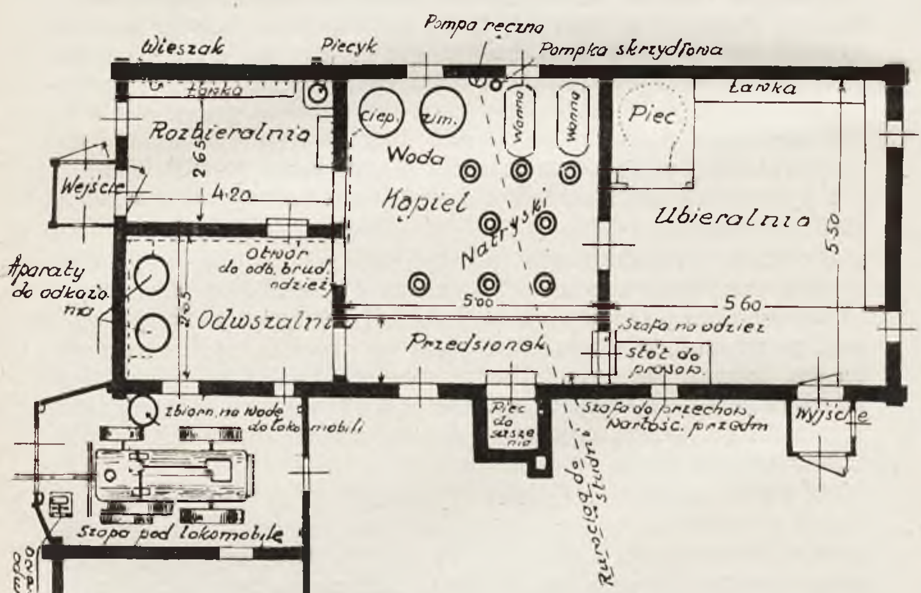
Zagadnienie higjeny jeńców musiało pójść nowemi drogami, ażeby uchronić te masy od rozmaitych chorób, które mogły się z łatwością przerzucić na ludność cywilną.

Częścią powyższego zagadnienia było również utrzymanie w czystości bielizny i odzienia jeńców, co w krótkości przedstawię poniżej.

Początkowo jeńcy prali bieliznę we własnym zakresie ręcznie w ten sposób, że rozpościerali ją na deskach, ławkach, znajdujących się obok baraków mieszkalnych i polewali ją wodą z misek do mycia, menażek i t. p., następnie namydlali bieliznę i w podobny sposób, jak

SZKIC

PRYMITYWNEGO ZAKŁADU DEZYNSEKCYJNO-KĄPIELOWEGO NA FRONCIE WSCHODNIM.-



Rys. Nr 3.

wyżej, płukali. Wkrótce okazało się, że nadal niepodobna było z punktu widzenia higjeny tolerować powyższego sposobu prania, gdyż obok baraków powstawały kałuże brudnej wody, zakażonej rozmaitemi bakterjami.

Pobudowano więc w większej części obozów jeńców specjalne baraki do prania, a w nich urządzono wzdłuż ścian koryta do prania z drzewa lub blachy ocynkowanej lub z cementu, opatrzone z boków deskami do prania, szerokiemi na 25 — 30 cm. Pozatem w tych t. zw. barakach — pralniach były ciągle w ruchu kotły z ciepłą wodą i kotły do gotowania bielizny. W pralniach tych prali jeńcy dla siebie bieliznę oddzielnie, względnie dowództwo obozu organizowało z tychże jeńców oddziały praczy, którzy za pewne wynagrodzenie prali bieliznę dla całego obozu.

W większych obozach jeńców pralnie takie były najczęściej połączone z zakładami dezynfekcyjno-kąpielowemi. Były tam urządzenia do mechanicznego prania bielizny, kadzie do moczenia bielizny, kotły do gotowania bielizny ogrzewane parą, urządzenia do płukania bielizny, wirówki, suszarnie kulisowe i magle. Ten sposób prania (mechaniczny) był, jak się okazało, najlepszy, wszędzie dawał jaknajlepsze wyniki. Czasami dawano też bieliznę jeńców do pralni cywilnych, wtenczas oznaczano je numerami poszczególnych jeńców, ażeby ta sama bielizna wróciła do właściciela.

Bieliznę reperowały specjalnie wynajęte do tego cerowaczki cywilne, względnie sami jeńcy.

Bieliznę jeńców odkomenderowanych do prac na roli prały gospodynie wraz ze swoją bielizną.

Jako główny środek dezynfekcyjny odzieży jeńców była używana para o temperaturze 100° C. Początkowo przydzielone do obozu jeńców aparaty dezynfekcyjne na kołach okazały się za małe, więc po największej części budowano stałe, duże aparaty dezynfekcyjne w formie wbudowanych kotłów. Jako aparaty pomocnicze służyły skrzynie drewniane zbudowane z grubych desek (5 cm. grubości), szczelnie spojonych odpowiednimi nitami. Drzwiczki tego aparatu były opatrzone filcem. Pary do tych aparatów dostarczały małe lokomobile, takie, jakich używa się do prac w rolnictwie.

Odzież, przeznaczoną do dezynfekcji, rozwieszano na hakach wewnątrz komory dezynfekcyjnej, tak żeby gorąca para mogła dotrzeć do wszystkich fałdów i załamań ubrania.

Do dezynfekcji części skórzanych używano 3 — 5% rozczynu kreosolu. Prócz pary, używano do dezynfekcji ubrań kwasu pruskiego z zadawalającemi wynikami.

Używano też gdzieniegdzie do dezynfekcji ubrań gorącego powietrza, wkrótce jednak sposobu tego zaniechano, gdyż okazał się on niepewny w niszczeniu pasożytów. Gorące bowiem powietrze (suche) zabija wprawdzie insekty przy temperaturze 60° C., ale równocześnie przy tej temperaturze nie wnika całkowicie do ubrania, przy wyższej zaś temperaturze — spala tkaninę.

Dla samego przeprowadzenia kąpieli i dezynfekcji jeńców były opracowane bardzo szczegółowe przepisy, których wykonania ściśle przestrzegali specjalnie do tego celu przeznaczeni lekarze.

Więc była tam mowa o przyjmowaniu transportów jeńców, o konieczności przeprowadzenia dezynfekcji bez wyjątku wszystkich rzeczy posiadanych przez jeńców, następnie przepisy te określały szczegółowo przeprowadzenie poszczególnych faz kąpieli i dezynfekcji, jak rozbieranie, strzyżenie, kąpiel, dezynfekcja i rozwieszanie ubrań na hakach wewnątrz komór dezynfekcyjnych, czas trwania dezynfekcji i temperatura pary, wydawka czystej bielizny — wreszcie objaśnienia co do sposobu użycia różnych aparatów dezynfekcyjnych.

II. *Pranie bielizny i dezynfekcja mundurów podczas wojny w Polsce (1918 — 1920).*

W okresie wojennym pranie bielizny osobistej i koszarowej uskuteczniano: w kraju dla szeregowych zdrowych w oddziałach i garni-

zonowych pralniach wojskowych, dla chorych — w pralniach szpitalnych; na obszarze wojennym zaś w pralniach stałych, o ile takie znajdowały się w miejscu postoju wojsk, oraz w pralniach ruchomych w pociągach dezynfekcyjno-kąpielowych. Zmiana bielizny osobistej i oddawanie jej do pralni odbywało się zasadniczo co tydzień, bielizny koszarowej (w kraju) — co dwa tygodnie. Podczas operacyj wojennych, tam gdzie nie było żadnej pralni stałej ani przenośnej i dokąd nie mógł dotrzeć pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy — żołnierze prali bieliznę we własnym zakresie, lub oddawali ją do prania ludności cywilnej.

Kąpiele oraz dezynfekcja wojska na froncie odbywały się w łaźniach wojskowych i prywatnych, znajdujących się na miejscu, względnie w pociągach dezynfekcyjno-kąpielowych.

Organizacja pociągów dezynfekcyjno-kąpielowych była następująca:

Pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy składał się z dwóch wozów osobowych 3-osiowych III klasy i siedmiu 2-osiowych towarowych krytych, razem z 9 wozów o 20 osiach.

Jeden wóz osobowy III klasy służył jako pomieszczenie dla komendanta, kancelarji i załogi.

Drugi wóz osobowy III klasy przerobiony był odpowiednio i urządzony jako wóz kąpielowy z natryskami.

Z siedmiu wozów towarowych krytych, jeden był urządzony jako dezynfektor, drugi służył za rozbieralnię i zawierał pomieszczenie dla fryzjera, oraz skład brudnej bielizny, trzeci był przeznaczony na ubieralnię, w czwartym mieścił się magazyn czystej bielizny, w piątym pralnia z pomieszczeniem dla 4 praczek, w szóstym suszarnia bielizny, w siódmym kuchnia.

Porządek składu pociągu był następujący:

2 wagony towarowe (dezynfektor, rozbieralnia z fryzjerem i magazynem brudnej bielizny), 1 wóz osobowy III klasy kąpielowy, dalej 5 wagonów towarowych w porządku, jak wyżej i na końcu wóz osobowy III klasy dla komendanta pociągu, kancelarji i załogi.

Komendantem pociągu dezynfekcyjno-kąpielowego był podporucznik podlekarz lub chorąży z prawami komendanta detaszowanego pododdziału.

Załogę pociągu stanowiło: 2 podoficerów (służbowy i rachunkowy), 2 mechaników do dezynfektorów, 1 ślusarz, 1 fryzjer, 1 kucharka, 1 szwaczka, 2 praczki i 6 żołnierzy, czyli razem osób 16, w tem 12 wojskowych, 4 osoby cywilne (kobiety), względnie wszyscy wojskowi, jeżeli zamiast kobiet zatwierdzeni byli żołnierze, niezdatni do służby frontowej i odpowiednio wyszkoleni.

Pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy prowadził własną gospodarkę i kuchnię. Raporty i rachunki miesięczne przedkładał w drodze służbowej do dowództwa, które pociąg wystawiło i wyekwipowało.

Prowianty pobierał w miejscu wystawienia pociągu, a następnie w urzędach żywnościowych, środki dezynfekcyjne i inne materjały sanitarne w składnicach sanitarnych w miejscu postoju.

W sprawach personalnych komendanci pociągów dezynfekcyjno-kąpielowych podlegali Szefowi Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk., któremu przesyłali w drodze służbowej miesięczne raporty

czynności, wykazy personelu i inwentarza, oraz zapotrzebowania na następny miesiąc.

W sprawach administracyjnych podlegali oni dowódcom, którzy obsadzali pociągi przepisaną załogą oraz przyjmowali raporty i rachunki miesięczne do likwidacji (Dz. R. Nr. 69/19 poz. 2229).

Utrzymanie w armji polskiej w czasie wojennym czystości, która była głównym środkiem zaradczym przeciwko zawleczeniu i rozpanoszeniu się chorób epidemicznych w wojsku, było podówczas nader utrudnione.

Trzeba bowiem pamiętać, że Polska rozdzielona między trzy państwa zaborcze, była od sierpnia 1914 roku terenem zmagań się miljonowych armij, niosących jej — wraz z inemi klęskami wojny — głód i zarazę. Oddziały wojskowe, obozując ciągle w terenach objętych chorobami epidemicznemi (szczególnie przez tyfus plamisty) i stykając się z ludnością miejscową na kwaterach — szczególnie były narażone na zarażenie się (insekty).

Żołnierz polski miał właściwie dwóch wrogów: jednego na froncie, t. j. armję nieprzyjacielską, drugiego na kwaterze w postaci choroby epidemicznej, (np. duru plamistego), a kto wie, czy ten drugi nie był niebezpieczniejszy, gdyż żołnierz zarażał się niepostrzeżenie przez zwykłe ukąszenie wszy.

Należy tu wspomnieć, że w styczniu 1920 r. było chorych w Polsce tylko na tyfus plamisty — poza wojskiem — zgórą 100.000 osób i to właśnie tam, gdzie było największe skupienie wojsk, a więc na kresach wschodnich i południowo-wschodnich.

Rząd polski jakkolwiek tak trudnemi zajęty był zadaniami przy organizowaniu państwa, ocenił w pełni grozę sanitarnego położenia kraju i energiczną a zdecydowaną podjął walkę również i z klęską epidemji.

Przeprowadzenie kampanji przeciwepidemicznej powierzył zrazu Rząd polski urzędowi, który miał miano Centralnego komitetu do spraw walki z durem plamistym (Cekadur), później zaś Naczelnemu Nadzwyczajnemu Komisarjatowi do spraw walki z epidemjami (1920). Otóż te dwie instytucje — szczególnie ostatnia — współdziałały ściśle z wojskiem w zwalczaniu epidemji i były bardzo pomocne wojsku w kierunku utrzymania czystości żołnierzy. Wyrażało się to w oddawaniu do dyspozycji wojska pociągów kąpielowo-dezynfekcyjnych — w kąpaniu i i odwszawianiu całych oddziałów wojskowych w czołówkach i stacjach kordonowych Komisarjatu — urządzanych wzdłuż wschodniego pogranicza państwa polskiego.

Dla przykładu podaję, że czołówki I-go kordonu sanitarnego, położonego najbliżej frontu, razem wzięte, wykąpały i odwszawiły w okresie mniej więcej półtora miesięcznym z górą 17.000 żołnierzy.

Tu należy podkreślić, że w pracach N.N.K. wprowadzono w Polsce po raz pierwszy dezynfekcję cjanową (kwas pruski).

Władze wojskowe, współdziałając z N. N. K., wydały szereg zarządzeń regulujących zupełnie celowo pod względem sanitarnym i w sposób stanowczy ruch transportów i osób wojskowych. W myśl tych zarządzeń, każdy żołnierz mający odbyć pojedyńczo podróż koleją z frontu w głąb kraju, względnie z jednej miejscowości do drugiej na

obszarze krajowym, musiał otrzymać od wysyłającej go władzy wojskowej wraz z dokumentem podróży „świadectwo czystości", stwierdzające, że został przed podróżą wykąpany, a ubranie jego poddane odwszeniu, względnie, że ubranie jest czyste.

Pozatem pewną pomoc w przeprowadzeniu dezynfekcji w wojsku okazała amerykańska misja wojskowo-sanitarna. Gdy w roku 1920 wojska bolszewickie się cofały, a wojska polskie postępowały za niemi, szła z armją kolumna sanitarna amerykańska — prowadząc dezynfekcję. Stworzenie kilku pociągów dezynfekcyjno-kąpielowych było również zasługą tej misji.

Sprawa prania bielizny w polu jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Bielizna nie może być w polu prana we własnym zakresie oddziałów, lecz na tyłach i dla każdej większej jednostki (D. P. — B. K.) oddzielnie.

Pranie to powinno się odbywać w rejonie bliskim postoju wielkiej jednostki, a to celem skrócenia czasu jej transportu i zaoszczędzenia w ten sposób poważnej ilości kompletów bielizny, jakoteż środków transportowych.

Przyjmując zasadę, że szeregowy musi przynajmniej raz na tydzień otrzymać czystą bieliznę, trzeba będzie stworzyć zapas bielizny w ilości po 3 komplety na szeregowego, a to:

1) jeden komplet na szeregowym,
2) jeden komplet w drodze do oddziału, względnie z oddziału do pralni,
3) jeden komplet w praniu.

„Ośrodek prania bielizny" (jeden na każdą D. P. lub B. K.), powinien się znajdować jak już wyżej wspomniałem, blisko frontu i dla osiągnięcia pewnej ruchliwości powinienby być umieszczony w pociągu. Wydajność pociągu-pralni powinna być obliczona według potrzeb wielkiej jednostki bojowej.

Transport bielizny wypranej do oddziału, względnie brudnej do pralni powinien się odbywać zapomocą środków przewozowych oddziałów, względnie w sytuacjach wyjątkowych zapomocą taborów dywizyjnych.

Niezależnie od pociągu-pralni należy przewidywać wprowadzenie do użytku w polu pralni samochodowych, któreby mogły prać bieliznę wielkich jednostek, znajdujących się zbyt daleko od stacyj kolejowych.

Kpt. int. W. Kołodkiewicz.

Zryczałtowanie wydatków na materjały pędne i smary.

Zagadnienie zryczałtowania wydatków na materjały pędne i smary istnieje od kilku lat. Postawione na porządku dziennym jeszcze w 1926 r. zostało następnie na pewien czas zaniechane, poczem stało się znowu aktualne dzięki poruszeniu go na łamach „Przeglądu Intendenckiego" *).

Dzisiaj nie ulega już wątpliwśoci że istotnie wydatki na materjały pędne i smary można zryczałtować. Powstaje jednak pytanie w jaki sposób, to uczynić t. j. czy wprowadzić ryczałt „na materjały pędne i smary", czy też inny ryczałt i jaki?

Oto pytanie, które chcę rozważyć w niniejszym artykule.

Jeżeli zaczniemy analizować obecnie obowiązujące ryczałty, musimy zauważyć, że należności ryczałtowe są ustalane lub kalkulowane, jeżeli nie w całości, to przeważnie na jednostkę użytkującą. Tak np. ryczałt na wyżywienie ludzi (równoważnik) i mundurowy są obliczane — na osobę, ryczałt na wyżywienie zwierząt — na sztukę, ryczałt kancelaryjny (gros należności) — na osobę, ryczałt kwaterunkowy (gros należności) i ryczałt na konserwację nieruchomości — na budynek, ryczałt na konserwację materjałów—na sztukę inwentarza i t. d.

Widać z tego, że ryczałt jest przywiązany do jednostki użytkującej (osoby, sztuki inwentarza żywego lub martwego, budynku i t. d.), a nie do artykułów lub materjałów. Niema ryczałtu np. na chleb, owies, opał, naftę, wapno, cegłę, deski, gwoździe i t. p. Ten lub inny artykuł względnie materjał może być zakupywany z jednego lub kilku ryczałtów w zależności od rodzaju zaspakajanych potrzeb.

Jasnem tedy jest, że nie możemy wprowadzać ryczałtu „na materjały pędne i smary" lecz szukać innego rozwiązania, zgodnego z zasadami już przyjętemi w gospodarce ryczałtowej. Rozwiązanie to nasuwa się samo przez się, jeżeli zastanowimy się nad zużyciem materjałów pędnych i smarów. Materjały te są używane do celów oświetleniowych, konserwcayjnych, komunikacyjnych i technicznych. Wydatki na materjały do celów oświetleniowych i konserwacyjnych już są zry-

---

[1]) zeszyt 4/24 z roku 1931.

czałtowane i włączone — pierwsze do ryczałtu kwaterunkowego — drugie zaś do ryczałtu na konserwację materjałów.

Z kolei rzeczy wypada zastanowić się nad zryczałtowaniem wydatków na materjały pędne i smary do celów komunikacyjnych, tj.

a) do napędu motorów wbudowanych do wszelkiego rodzaju środków lokomocji, jak samochodów, motocykli, samolotów, łodzi motorowych, drezyn, czołgów i t. p. oraz

b) do smarowania łożysk różnego rodzaju mechanicznych środków lokomocji poruszanych parą, siłą ludzką i t. p. jak parowozy, rowery i t. d.

Każdy zmotoryzowany środek lokomocji ma określoną wydajność maksymalną czyli moc jego motoru w KM, szybkość poruszania się w terenie na określoną jednostkę czasu oraz inne czynniki, na podstawie których można ustalić z dużą dokładnością zużycie materjałów pędnych i smarów na określoną jednostkę przestrzeni i czasu.

Wprawdzie ustalenie tego zużycia jest b. trudne, gdyż zależy od wielu czynników, jak np. od rodzaju motoru, czasu pracy, rodzaju parcy i t. d., jednak wszystkie te elementy muszą być brane pod uwagę przy jakiemkolwiekbądź ustalaniu ryczałtu. Ustalenie wysokości ryczałtu na formację, musi być oparte na dokładnej kalkulacji zużycia materjałów pędnych i smarów przez każdy rodzaj maszyny z uwzględnieniem wyżej podanych warunków pracy maszyny, inaczej mówiąc ryczałt na formację stanowić powinien sumę względnie iloczyn „równoważnika" materjałów pędnych i smarów przypadających na jednostkę użytkującą (samochód, samolot i t. p.). Jeżeli tego obliczenia organ ustalający nie dokona, wówczas ryczałt nie będzie odpowiadał rzeczywistym potrzebom.

Przeciętne zużycie za ubiegłe lata, które w podobnych wypadkach często jest brane pod uwagę, może okazać się zawodnem, wobec zmieniających się ustawicznie zadań i organizacyj wojsk samochodowych i lotnictwa.

Z tego jasno wynika, że ustalanie ryczałtu na materjały pędne i smary, zużywane na cele komunikacyjne musi być oparte na rocznem zużyciu tych materjałów przez jednostkę użytkującą, którą w tym wypadku będzie samochód, samolot, łódź motorowa i t. p.

Wartość tych materjałów obliczona w gotówce na okres roczny będzie stanowić „równoważnik" (należnik) na jednostkę użytkującą.

Wysokość „równoważnika" powinna być w zasadzie stała. W najgorszym razie może być ona zmieniona raz na rok, wskutek przyczyn, wynikających ze zmiany warunków pracy lub środków budżetowych. Zmiana wysokości „równoważnika" będzie wymagała zazwyczaj tylko drobnej korekty kalkulacji.

Wysokość „równoważnika" na okres roczny na materjały pędne i smary, należałoby ustalać oddzielnie dla każdego rodzaju *kursującej*, a oddzielnie dla każdego rodzaju tylko *konserwowanej* jednostki użytkującej. Do kosztów materjałów pędnych i smarów możnaby wkalkulowywać koszty drobnych napraw i konserwacji tej jednostki oraz ewentualne koszty obsługi cywilnej.

W związku z tem możnaby: ryczałtowi temu nadać tytuł „ryczałt na konserwację i eksploatację mechanicznych środków lokomocji",

a jednocześnie poddać rewizji tytuły i kalkulację ryczałtu na konserwację materjałów inżynierji, t. j. wyeliminować z niego wydatki na konserwację samochodów, motocykli, łodzi motorowych i t. p., włączając je do ryczałtu „na konserwację i eksploatację mechanicznych środków lokomocji".

Wysokość ryczałtu dla każdej formacji mógłby obliczać szef fachowej służby (departamentu lub o. k.) na podstawie „równoważnika" i stanu ilościowego jednostek użytkujących. Ogłoszenie ryczałtu przez ministra spraw wojskowych lub dowódcę o. k. mogłoby nastąpić w jednej globalnej kwocie na potrzeby wszystkich służb na wniosek właściwego organu służby intendentury, dysponującego wzgl. asygnującego kredyty.

Ten sposób ustalania ryczałtu (po skalkulowaniu równoważnika) jest b. prosty i ma tę dodatnią stronę, że daje możność łatwego obliczenia kosztów utrzymania formacji przy ewentualnem zamierzonem zorganizowaniu lub jej zwinięciu, oraz dostosowanie wydatków do ustalonych budżetem kredytów drogą redukcji równoważnika.

Pociągnęłoby to oczywiście za sobą zmianę w budżetowaniu wydatków, cały ryczałt bowiem należałoby preliminować na jednym tytule budżetowym z wyszczególnieniem osobnych kwot dla każdej służby.

Podobnego rozwiązania wymaga sprawa zryczałtowania wydatków na materjały pędne i smary do celów technicznych, t. j. do napędu i smarowania motorów, silników i t. p. związanych z miejscem pracy.

Ponieważ motory i silniki są zainstalowane w warsztatach trzebaby, mojem zdaniem, zryczałtowanie materjałów pędnych i smarów potraktować łącznie ze zryczałtowaniem wydatków na utrzymanie i eksploatację tych warsztatów, a więc łącznie z wydatkami na zakup opału, energji elektrycznej i t. p. oraz narzędzi, jak również opłatę robocizny i świadczeń socjalnych, czyli skalkulować możliwie dokładnie i indywidualnie dla każdego warsztatu wydatki na jego utrzymanie i eksploatację. W takim wypadku nadawałoby się wprowadzenie do przepisu J. A. — 1. ryczałtu „na utrzymanie i eksploatację warsztatów".

Możnaby też przyjąć i inne rozwiązanie, może nie mniej słuszne i uzasadnione.

Biorąc pod uwagę, że warsztaty istnieją przy formacjach wojsk technicznych (lotnictwo, samochody, broń pancerna, saperzy) trzebaby „równoważnik" tak skalkulować, aby z ogólnej sumy ryczałtu „na konserwację i eksploatację mechanicznych środków lokomocji" można było utrzymać te warsztaty. Takie bowiem rozwiązanie zostało przyjęte w odniesieniu do wszystkich warsztatów pracujących w jednostkach administracyjnych na potrzeby służby zaopatrzenia intendenckiego.

Mam jednak wrażenie że ten sposób rozwiązania omawianego zagadnienia mniej nadawałby się do przyjęcia, ze względu na rozmiar pracy i wysokość wydatków na utrzymanie i eksploatację warsztatów, raczej byłby odpowiedniejszy sposób pierwszy

Tak więc każdy warsztat mógłby być traktowany jako osobna komórka pracy czerpiąca swoje dochody:

a) z ryczałtu na utrzymanie i eksploatację warsztatu,
b) z ryczałtu na konserwację materjałów wzgl. z ryczałtu na konserwację i eksploatację mechanicznych środków lokomocji z tytułu prac konserwacyjnych lub drobnych napraw wykonanych na rzecz jednego z tych ryczałtów oraz
c) z kwot wyasygnowanych „do wyliczenia" na naprawę jednostek użytkujących, (a więc na wydatki niezryczałtowane).

Ryczałt taki mógłby mieć zastosowanie również w formacjach służby zdrowia, posiadających zakłady przyrodolecznicze, roentgenologiczne, dentystyczne i t. d. oraz w pracowniach fotograficznych zainteresowanych służb.

Nazwę ryczałtu należałoby oczywiście wówczas odpowiednio dostosować, aby dać w niej wyraz przeznaczeniu ryczałtu.

Wysokość ryczałtu dla każdej formacji na cały okres budżetowy mógłby obliczać szef fachowej służby, a ogłoszenie jego wysokości należałoby mojem zdaniem zastrzec ministrowi spraw wojskowych.

W ten sposób wydatki na zryczałtowane materjały pędne i smary byłyby pokrywane z ryczałtów kwaterunkowego, na konserwację materjałów, na konserwację i eksploatację mechanicznych środków lokomocji, oraz na utrzymanie i eksploatację warsztatów, t. j. analogicznie do wydatków na opał. Zakup tych materjałów mogłaby uskuteczniać jednostka administracyjna na rachunek jednego z wyżej wymienionych ryczałtów, przelewając w całości lub częściowo na rachunek tego ryczałtu odpowiednie kwoty na zakup materjałów pędnych i smarów dla poszczególnych ryczałtów. Krótko mówiąc zakup tych materjałów mógłby być uregulowany tak, jak jest on uregulowany w art. 43 załącznika 6 do J. A. — 1, w odniesieniu do opału.

A teraz co do samego zaopatrzenia, regulowanie którego musiałoby pozostać wyłącznie w kompetencji organów służby intendentury.

Zainteresowane służby miałyby nadal głos decydujący co do: warunków technicznych zużywanych materjałów oraz co do wysokości zapasów materjałów, które należałoby przechowywać w zbiornikach przy uwzględnieniu ich pojemności.

Służbie intendentury pozostałoby zawieranie umów ramowych z dostawcami na dostarczanie materjałów pędnych i smarów oraz regulowanie biegu zaopatrzenia w te materjały.

Umowy ramowe możnaby zawierać, opierając się na ilościach materjałów pędnych i smarów zużywanych w ubiegłych okresach budżetowych. Należałoby przytem przewidzieć możliwość procentowego zwiększenia wzgl. zmniejszenia umownej ilości. Umowa taka nie mogłaby nakładać na skarb państwa obowiązku wykupu materjałów pędnych i smarów niepobranych przez jednostki administracyjne; zastrzeżenie to jest o tyle ważne, że po zryczałtowaniu materjałów pędnych i smarów należy liczyć się z poważnym spadkiem ich konsumpcji, jako z naturalnym objawem gospodarki ryczałtowej.

Bieg zaopatrzenia jak i sposób zawierania umowy byłby analogiczny do biegu zaopatrzenia w opał.

Wyłoniłaby się tu tylko ta trudność, że nie wszystkie jednostki konsumujące duże ilości materjałów pędnych i smarów, posiadają odpowiednie zbiorniki. Zresztą i tę trudność możnaby pokonać przy

pomocy dowódcy o. k., który, na wniosek szefa intendentury, mógłby takie jednostki pod względem zaopatrzenia w materjały pędne i smary, przydzielić do składnic materjału intendenckiego wzgl. jednostek administracyjnych posiadających zbiorniki, wystarczające no potrzeby własne i jednostek przydzielonych.

Transporty materjałów pędnych i smarów byłyby więc kierowane i wykupywane przez składnice mat. int. względnie jednostki administracyjne posiadające zbiorniki, a stamtąd pobierane przez jednostki zaopatrywane.

Niezależnie od tego materjały, niewymagające deponowania w zbiornikach stałych, mogłyby być kierowane i wykupywane przez jednostki administracyjne, zamawiające wprost u producentów.

Rachunkowo możnaby zaopatrzenie uregulować następująco.

Jednostka administracyjna przydzielona pod względem zaopatrzenia w materjały pędne i smary do składnicy materjału intendenckiego względnie do jednostki administracyjnej (nazwijmy je „formacją pośredniczącą") wpłaca formacji pośredniczącej w zaopatrzeniu zaliczkę, t. j. kwotę w wysokości odpowiadającej mniej więcej kwartalnemu zużyciu materjałów pędnych i smarów, na wykupienie transportu zamówionych materjałów oraz na koszty uboczne związane z wyładowaniem, magazynowaniem i wydawaniem tych materjałów.

Z zaliczki tej formacja pośrednicząca musiałaby się wyliczyć.

W tym celu musiałaby prowadzić konto każdej jednostki administracyjnej, zapisując na przychód wysokość zaliczki otrzymanej od tej jednostki, zaś na rozchód — równowartość materjałów pędnych i smarów pobranych przez tę jednostkę oraz koszty uboczne od niej przypadające.

Z kosztów ubocznych wyliczenie mogłoby być jednorazowe w końcu roku budżetowego przy ostatecznym obrachunku, przyczem mogłyby one być obliczone w stosunku wprost proporcjonalnym do równowartości pobranych z formacji pośredniczących materjałów pędnych i smarów.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w sposób wyżej podany, możnaby uregulować kwestję wyliczania się z kosztów ubocznych, powstających w składnicach materjałów intendenckich, pośredniczących w zaopatrzeniu w opał.

Mjr. int. Stanisław Śliwa.

Spożycie najważniejszych płodów rolnych oraz mięsa w Polsce.

Uwagi ogólne.

Zagadnienie ustalenia wysokości spożycia przeważającej ilości płodów rolnych i hodowlanych przedstawia w swej treści cały splot problemów ściśle ze sobą związanych, których rozwiązanie opierać się musi na dokładnej znajomości stosunków gospodarczych, przyczyn, oddziaływujących na kształtowanie się zmian w tych stosunkach oraz skutków bezpośrednich, wywołanych zmianami w konjunkturze gospodarczej, a ponadto na znajomości pewnych przyzwyczajeń ludności, — które ulęgają również pewnym, nieraz bardzo znacznym wahaniom, co zwłaszcza możemy obserwować obecnie w okresie przeżywanego przez cały świat kryzysu, a przez to odgrywają dużą rolę przy badaniu znaczniejszych różnic w odżywianiu ludzi czy zwierząt z uwagi na pewnego rodzaju stałość tych przyzwyczajeń, ograniczanych jednak nieraz w bardzo szerokiej skali. Badania jednak nad składowemi częściami poszczególnych elementów, oddziaływujących na kształtowanie się wysokości spożycia natrafiają na bardzo poważne trudności przedewszystkiem z uwagi na brak danych statystycznych, obejmujących swym zasięgiem te wszystkie zjawiska, które w ścisłym związku z tym problemem pozostają. Zasięg ten jest oczywiście różny w odniesieniu do poszczególnych artykułów — wymienię tu zatem tylko najważniejsze zagadnienia, na które zarówno nasza oficjalna statystyka jak również i inne źródła nie zawsze dają konkretną i wyczerpującą odpowiedź:

1) jakie ilości zbóż i innych płodów rolnych są przeznaczane w poszczególnych latach na karmę dla inwentarza,

2) jakie są remanenty zarówno w gospodarstwach wiejskich jak i w handlu na końcu roku gospodarczego,

3) jakie ilości płodów rolnych i hodowlanych podlegają przerobowi w zakładach przemysłowych w poszczególnych latach gospodarczych; opracowywane dotychczas materjały w tym względzie nie zawsze są kompletne, — a ponadto b. czesto obejmują rok kalendarzowy.

4) jakie jest nasilenie przewozów kolejowych w okresie roku gospodarczego na poszczególnych stacjach kolejowych; publikacje bowiem

tych materjałów, zawierających skądinąd bardzo cenne źródłowe informacje — w granicach roku kalendarzowego — moim zdaniem zarówno kolei — z uwagi na rok budżetowy — jak i życiu gospodarczemu — z uwagi na inny czas trwania roku gospodarczego nie odpowiadają — i poza sporadycznemi wypadkami nie mogą być celowo i z pożytkiem wykorzystane,

5) jaki jest udział dowozów samochodowych i kołowych oraz prywatnych kolei dojazdowych — w zaopatrywaniu większych ośrodków miejskich i przemysłowych.

Pozatem nie bez wielkiego znaczenia pozostają badania nad sposobami odżywiania się poszczególnych warstw społecznych ludności z uwzględnieniem ich warunków ekonomicznych, zastępowaniem pewnych artykułów innemi, gdyż przyzwyczajenia ludności są wprawdzie dość różnorodne, jednak zdolność przystosowywania się jej do istniejących warunków jest u nas bardzo wielka i — nieznana prawie w krajach zachodnich. Wahania te w poszczególnych latach są tak znaczne, że określanie na ich podstawie przypuszczalnego spożycia w bieżącym roku, a tem samem wnioskowanie o cyfrach aktualnego bilansu aprowizacyjnego jest prawie że niemożliwe.

Trudności te nie mogą jednak stać się przyczyną do zaniechania prowadzenia prac w tym kierunku. Państwo Polskie, w skład którego weszły ziemie z byłych 3-ch zaborów, przedstawia nader różnorodny teren zarówno pod względem gospodarczym jak i ludnościowym. Pozostałości długiej niewoli, ucisku gospodarczego i politycznego, odsuwania wszystkiego co polskie od pracy nad rozwojem, podążającym za krajami zachodu, pozostawiły wybitne piętno na stanie gospodarczym kraju, który po odzyskaniu niepodległości musiał cały wysiłek skierować do zcementowania bądź co bądź rozluźnionych więzów. Sprzeczna niejednokrotnie z żywotnemi interesami poszczególnych dzielnic polityka gospodarcza zaborców sprawiła, że dziś jeszcze odczuwamy jej skutki, których usunięcie — mimo już obecnie poważnych zmian na lepsze — musi być dziełem najbliższych pokoleń. Stąd też dążyć musimy do możliwie dokładnego poznania warunków, w jakich rozwija się życie gospodarcze w poszczególnych częściach kraju, na jakie trudności napotyka, jak kształtują się warunki bytu ludności, jednem słowem w badaniach tych poznać możliwie najbardziej dokładnie sytuację ekonomiczną ludności. A o sytuacji tej sądzić możemy nietylko z cyfr produkcji przerobu i obrotu ale i z cyfr dotyczących spożycia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skala intensywności odżywiania się naszej ludności oraz żywienia zwierząt domowych jest bardzo wielka i jakkolwiek w przeważnej mierze wynika z możliwości produkcyjnych poszczególnych obszarów, nie zawsze jednak znajduje w tych możliwościach należyte uzasadnienie. Podawane przez Główny Urząd Statystyczny cyfry dotyczące przeciętnego spożycia ważniejszych artykułów w Polsce na głowę ludności w porównaniu z danemi w innych państwach. świadczą z jednej strony o nader skromnych wymaganiach naszej ludości, z drugiej jednak nie odzwierciedlają — z uwagi na ich ogólny charakter — istotnego stanu rzeczy w poszczególnych, choćby wielkich jednostkach administracyjnych, jakiemi są województwa. Jeżeli zaś przyjrzymy się tym cyfrom, dojdziemy do bardzo ciekawych spostrzeżeń, które dadzą

nam możność wysnuwania daleko idących wniosków zarówno na dziś — przy układaniu pewnych zamierzeń w zakresie planowanej polityki gospodarczej — jak i na przyszłość, na wypadek wojny, kiedy chwila do przeprowadzania tego rodzaju badań nie będzie zbyt sposobną.

Powyższe nader ogólnie ujęte uwagi uzasadniają cel i intencję niniejszej pracy. Z przyczyn wyżej podanych nie może ona stanowić całkiem dokładnej ilustracji spożycia najważniejszych artykułów żywnościowych — jest raczej orjentacją, jak się to spożycie w przybliżeniu kształtuje w poszczególnych jednostkach administracyjnych i okresach gospodarczych i pod tym kątem widzenia może być traktowaną.

W pracy tej ujęte zostało spożycie następujących płodów rolnych i hodowlanych:

1) żyta,
2) pszenicy,
3) owsa,
4) jęczmienia,
5) ziemniaków,
6) mięsa,

jako artykułów stanowiących podstawowe składniki żywienia całej ludności, przyczem posiadany materjał statystyczny dawał możność ujęcia zagadnienia spożycia tych artykułów w pewne konkretne formy w ramach możliwie najniższych jednostek administracyjnych t. j. powiatów. Byłoby rzeczą dla sprawy niezmiernie ważną, gdyby praca niniejsza spotkała się z jaknajszerszą krytyczną oceną jej wartości tych, którzy w zetknięciu bezpośredniem z wszelkiemi przejawami życia gospodarczego mogą bezsprzecznie wnieść do niej wiele cennych uwag.

1. Zboża chlebowe.

Przy ustalaniu spożycia zbóż chlebowych t. j. żyta i pszenicy przyjęto za podstawę tych prac:

1) dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące zasiewów i zbiorów w latach 1928/29 i 1929/30,

2) cyfrę przeciętną wysiewu na 1 ha w wysokości 180 kg. dla żyta i 170 kg. dla pszenicy,

3) salda przewozów kolejowych w okresie roku gospodarczego,

4) stan ludności według spisu z 9 grudnia 1931 r.

Podstawy te wymagają pewnych wyjaśnień. I tak w odniesieniu do danych Gł. Urz. Stat. o zasiewach i zbiorach zbóż chlebowych należy zauważyć, że wprowadzona w 1928 r. metoda rejestracji produkcji rolnej została po dokładnej długiej analizie otrzymanego przez Gł. Urz. Stat. materjału uznana już w pierwszym roku jej stosowania za bardziej dokładną i lepiej odtwarzającą rzeczywistość, niż poprzednie zestawienia, sporządzone na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych [1]). Redukcja rozporządzalnych środków finansowych na cele dochodzeń statystycznych w r. 1931, pozostająca zresztą

[1]) Szturm de Sztrem: Zasiewy i zbiory w r. 1927/28—kwartalnik statystyczny tom VI zeszyt 2.

w związku z ogólnemi ograniczeniami budżetowemi spowodowała, że wyniki rejestracji produkcji rolnej 1930 r. były opracowywane przez znacznie zmniejszony personel stały Wydziału Statystyki Rolniczej G. U. S. oraz przy zmniejszonym o 82% nakładzie pracy personelu dodatkowego [1]). Musiało się to oczywiście odbić na jakości i ścisłości tej statystyki; niemniej jednak statystyka ta w dzisiejszym jej stanie daje bezwzględnie możność wykorzystania jej do różnych specjalnych badań oraz wysnuwania pewnych wniosków — oczywiście jednak bez cech precyzyjności, na której brak nie tylko my się skarżyć musimy.

2. Jako cyfry przeciętne wysiewu przyjęto dla żyta 1·80 kg. a dla pszenicy 170 kg. na 1 ha. Cyfry te nie zupełnie odpowiadają rzeczywiście stosowanym w poszczególnych okręgach produkcji normom wysiewu, zależnym od różnych czynników, a przedewszystkiem gleby, techniki dokonywania siewu (ręczny czy mechaniczny) oraz czasu, a wahającym się dla pszenicy w granicach od 130 do 200 kg., a dla żyta od 120 do 220 kg. na 1 ha; jednak brak materjałów źródłowych z tej dziedziny uniemożliwia uwzględnienie tych bądź co bądź poważnych różnic, zwłaszcza jeżeli się zważy, że prawie siódma część ogólnej produkcji zbóż stanowi ziarno siewne na następny rok.

3. Szerszego omówienia wymagają salda przewozów kolejowych w obrębie roku gospodarczego. Otóż tym okresem gospodarczym, za który zebrano dane o przewozach kolejowych jest okres od 1.VII. do 30.VI. każdego roku. Pochodzi to stąd, że Min. Spraw Wewnętrznych, do którego zadań należy m. i. wykonywanie w pewnej mierze programu rządowej polityki zbożowej oraz polityka aprowizacyjna, chcąc mieć szybciej od oficjalnych publikacyj dane o ruchu najważniejszych płodów rolnych i hodowlanych — zarządziło w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji w r. 1929 zbieranie tych danych przez władze administracji ogólnej za okresy kwartalne.

Uzyskany w ten sposób materjał w porównaniu z danemi G. U. S. o handlu zagranicznym w wyżej podanym okresie oraz w okresie właściwego roku gospodarczego dał następujące wyniki:

		1929/30	1930/31
		w kwintalach	
Saldo ogólne zbóż chleb. wg. statyst. admin. za okres	1.7—30.6	3.012.294	4.197.210
„ „ „ „ „ „ handlu zagr. „ „	1.7—30.6	3.628.086	5.017.600
„ „ „ „ „ „ „ „ „ „	1.8—31.7	3.530.430	4.857.570

Różnica zatem w ogólnem saldzie wywozowem, wyprowadzonem za ten sam okres wynosi na niekorzyść statystyki zebranej przez władze administracji ogólnej dla r. 1929/30 615.792 q., a dla r. 1930/31 820.390 q. Wynika ona jednak nie z nieścisłości danych statystyki administracyjnej, ale z odmiennego zasięgu danych pochodzących z dwóch różnych źródeł. O ile bowiem statystyka administracyjna obejmuje wyłącznie przewozy kolejowe, o tyle — jak to zresztą powszechnie wiadomo — statystyka handlu zagranicznego rejestruje cały obrót z zagranicą, przechodzący przez punkty celne, a więc za-

[1]) M. Przypkowski. Zasiewy i zbiory w r. 1929/30 — Kwartalnik statystyczny tom VIII zeszyt 2.

równo kolejowy, jak wodny i kołowy uwzględniając również obrót W. M. Gdańska. Stąd różnica najzupełniej uzasadniona, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w obu tych latach znaczne ilości zbóż zostały wywiezione zagranicę z portów rzecznych na Wiśle, Warcie i Noteci. Na te różnice miałem już sposobność zwrócić uwagę w pracy p. t. „Okręgi zbożowe Polski" [1]).

4. Przeprowadzony w dniu 9.XII.1931 drugi powszechny spis ludności stanowi w pracy niniejszej podstawę przy ustalaniu przeciętnym norm spożycia. Ze względu na to, że spożycie to jest obliczane dla okresów gospodarczych 1929/30 i 1930/31, przyjęto do obliczeń tych norm procentowo zmniejszone cyfry przyrostu ludności. Nie będzie to wprawdzie ścisłe, gdyż jak wiemy przyrost wykazany w ostatniem dziesięcioleciu wynikał nietylko z naturalnego przyrostu, ale i z repatrjacji, której nasilenie ograniczało się zaledwie do pierwszych lat tego okresu i do pewnych obszarów oraz innych ruchów ludności, będących wynikiem stosunków powojennych, jak wzmożona parcelacja, osadnictwo i t. p. — niemniej jednak cyfry ludności w ten sposób wyprowadzone będą bardzo zbliżone do rzeczywistości.

Według tego spisu udział poszczególnych województw w ogólnem zaludnieniu Państwa przedstawiał się następująco w liczbach względnych [2]):

woj. centralne ogółem		42,0
warszawskie z m. st. Warszawą	11,7	
łódzkie	8,3	
kieleckie	9,2	
lubelskie	7,7	
białostockie	5,1	
woj. wschodnie ogółem		17,3
wileńskie	3.9	
nowogródzkie	3.3	
poleskie	3.6	
wołyńskie	6.5	
woj. zachodnie ogółem		10,0
poznańskie	6,6	
pomorskie	3,4	
woj. południowe ogółem		30,7
śląskie	4,0	
krakowskie	7,2	
lwowskie	9,9	
stanisławowskie	4,6	
tarnopolskie	5,0	

Cyfry te podaję na tem miejscu dlatego, żeby podkreślić przez to, jak wielką wartość posiadają dane o stanie ludności w poszczególnych jednostkach terytorjalnych dla ustalenia sobie obrazu wartości i potrzeb tych jednostek zarówno z punktu widzenia produkcji jak i spożycia. W dalszym ciągu tych rozważań dane te będą podstawą do szeregu porównań oraz wniosków, jakie z tych porównań wynikają.

Przechodząc teraz do właściwego tematu t. j. do omówienia zagadnienia spożycia, kilka słów o samej produkcji. Główny Urząd Statystyczny poświęca tej części swych badań wiele uwagi i miejsca w swych publikacjach. Zajmiemy się tu zatem krótką oceną wartości produkcyjnej poszczególnych województw, uwzględniając ich produkcję czystą t. j. po odliczeniu ilości zbóż przeznaczonych na zasiew.

[1]) „Statystyka Polski" tom 2 z 1932 r.
[2]) Ustalone na podstawie „Wiadomości Statystycznych zeszyt 2 z 15 stycznia 1932 r.

Ocena ta oparta będzie na następującem zestawieniu (w liczbach względnych).

Województwa	Ludność w 1931 w %	Produkcja czysta			
		Pszenicy		Żyta	
		1928/29	1929/30	1928/29	1929/30
M. st. Warszawa i woj. warszawskie	11,7	9,7	9,6	13,6	13,8
Łódź	8,3	4,3	4,2	10,8	10,5
Kielce	9,2	9,0	8,4	8,3	8,6
Lublin	7,7	13,0	12,4	10,3	9,0
Białystok	5,1	3,8	3,3	8,0	6,8
Razem woj. centralne	42,0	39,7	37,9	51,0	49,7
Wilno	3,9	0,6	0,7	3,3	3,7
Nowogródek	3,3	1,2	1,0	4,4	3,8
Polesie	3,6	0,9	0,8	4,3	4,6
Wołyń	6,5	10,5	10 9	5,4	5,7
Razem woj. wschodnie	17,3	13 2	13 4	17,4	17,8
Poznań	6,6	12,9	13,4	15,5	13,2
Pomorze	3,4	4,9	5,2	5,7	5,7
Razem woj. zachodnie	10,0	17,8	18,6	21,2	18,9
Śląsk	4,0	0,8	0,7	1,1	1,2
Kraków	7,2	5,0	5,1	2,3	3,1
Lwów	9,9	9,0	9,8	3,7	5,1
Stanisławów	4,6	4,1	4,3	1,5	1,9
Tarnopol	5,0	10,3	10,2	3,2	3,3
Razem woj. południowe	30,7	29,2	30,1	12,8	14,6

Już to ogólne zestawienie porównawcze bez wnikania w szczegółowe cyfry produkcji i obrotów zbożowych daje nam w pewnej mierze orjentacyjną ocenę wartości poszczególnych województw i ich grup w dziedzinie ich produkcji zbożowej. Grupa województw centralnych charakteryzuje się pewnym nieznacznym zresztą niedoborem pszenicy, zrozumiałym zresztą ze względu na dwa największe ośrodki miejskie oraz okręgi przemysłowe (łódzki, białostocki, dąbrowiecki) przy równoczesnem posiadaniu nadwyżki żyta. Województwa wschodnie, które jak wiadomo — poza Wołyniem produkują znikome ilości pszenicy, wykazują znaczny jej niedobór zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że zbyt znacznej części nadwyżek pszennych Wołynia ma raczej kierunek zachodni. Stąd też — jak również ze względu na ograniczony zakres produkcji rolnej tych województw — również i produkcja żyta nie stanowi tu wystarczającego źródła zaopatrzenia ludności, która i to zboże dokupuje przeważnie już w formie mąki.

W województwach zachodnich sytuacja przedstawia się najpomyślniej. Przy 10% udziale tych województw w ogólnem zaludnieniu kraju, produkcja czysta pszenicy stanowi przeszło 1/6 a żyta prawie 1/5 część ogólnej produkcji tych zbóż.

Na tem tle — oraz przy uwzględnieniu pogarszających się z każdym rokiem warunków zbytu nadwyżek zagranicą w krajach, które stano-

wiły naturalny ich rynek zbytu w ciągu długich lat dziesiątków, zrozumiała się staje rola i znaczenie rządowej zbożowej akcji interwencyjnej w tych województwach.

Rzeczywisty obraz sytuacji aprowizacyjnej województw południowych nie znajduje w wyżej podanem zestawieniu porównawczem należytego odzwierciedlenia. Porównanie stosunku procentowego ludności z liczbami względnemi, dotyczącemi produkcji czystej, nie daje tu podstawy do stawiania odpowiadających rzeczywistości wniosków. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się bowiem, że grupa tych województw — traktowana łącznie — jest w odniesieniu do pszenicy samostarczalna, a tylko w życie wykazuje b. poważny niedobór. W istocie — jak to zobaczymy w dalszych rozważaniach niedobór obejmuje zarówno pszenicę jak i żyto. Wynika to stąd, że przyzwyczajenia tamtejszej ludności wpływaia na utrzymywanie się spożycia pszenicy w stosunkowo wysokich normach, odpowiadających a nawet przewyższających normę województw, stanowiących ośrodki produkcji pszenicy.

Jak wiemy przewozy kolejowe żyta obejmują zaledwie około 5%, zaś pszenicy około 20% całej produkcji, co wskazuje na duże przesunięcia tego zboża z ośrodków produkcji do ośrodków zapotrzebowania. Uwzględniając te przesunięcia otrzymamy poniższe zestawienie, wykazujące w cyfrach względnych wysokość zapotrzebowania zbóż chlebowych, pokrywanego zarówno przez własną produkcję jak i dowozy z okręgów produkcji:

Województwa	Ludność w 1931 w %	Pozostałość na spożycie			
		Przenicy		Żyta	
		1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
M. st. Warszawa i woj. warszawskie	11,7	11,4	11,2	13,8	14,4
Łódź	8,3	6,6	6,4	10,4	10,0
Kielce	9,2	11,1	11,0	9,5	10,1
Lublin	7,7	8,9	9,8	9,7	8,3
Białystok	5,1	4,2	4,3	7,3	6,0
Razem woj. centralne	42,0	42,2	42,7	50,7	48,8
Wilno	3,9	2,9	2,0	4,2	4,3
Nowogródek	3,3	1,8	1,6	4,5	4,0
Polesie	3 6	1,9	1,8	4,6	4,9
Wołyń	6,5	6,2	6,5	4,3	4,6
Razem woj. wschodnie	17,3	12,8	11,9	17,6	17,8
Poznań	6,6	6,9	8,2	10,4	10,0
Pomorze	3,4	3,1	3,3	5,0	4,9
Razem woj. zachodnie	10,0	10,0	11,5	15,4	14,9
Śląsk	4,0	3,4	3,1	2,8	3,0
Kraków	7,2	8,3	8,1	3,6	4,4
Lwów	9,9	11,7	11,8	5,0	6,3
Stanisławów	4,6	6,0	4,9	2,2	2,3
Tarnopol	5,0	5,6	6,0	2,9	2,5
Razem woj. południowe	30,7	35,0	33,9	16,3	18,5

Z zestawienia tego widzimy pewną charakterystyczną cechę spożycia zbóż chlebowych w poszczególnych województwach i grupach województw. W zestawieniu z cyframi ludności jedynie grupa centralna i zachodnia wykazuje dla pszenicy prawie całkowitą zgodność. Natomiast o ile w grupie województw wschodnich stosunek procentowy ludności do spożycia kształtuje się wyraźnie na niekorzyść spożycia, wskazując tem samem na bardzo niskie zapotrzebowanie, o tyle w grupie województw południowych stosunek ten jest odwrotny, acz nie tak rażący.

Inaczej trochę rzecz się ma z żytem. Największą zgodność wykazuje grupa wschodnia, — województwa centralne wykazują już znaczniejsze odchylenie na korzyść spożycia, w jeszcze większym stopniu zjawisko to występuje w województwach zachodnich. Natomiast uderzająco niski stan spożycia żyta wykazują województwa południowe.

Na podstawie tych dwóch zestawień stwierdzić możemy, że

1) produkcja własna pszenicy nie pokrywa zapotrzebowania w województwach: warszawskiem (o ile go traktować będziemy łącznie z m. st. Warszawą), łódzkiem, kieleckiem, białostockiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poleskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem.

2) produkcja własna żyta nie pokrywa zapotrzebowania w województwach: wileńskiem, poleskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem.

Potwierdzenie tego znajdujemy w dwóch poniższych zestawieniach: Tablice na str. 82 i 83.

Z zestawień powyższych widzimy, że w odniesieniu do pszenicy produkcja czysta stanowi:

w województwach	centralnych	w 1928/29 r.	92,8	a w r.	1929/30	92,3%	spożycia
" "	wschodnich	„ 1928/29 „	108,1	„ „ „	1929/30	118,9%	„
" "	zachodnich	„ 1928/29 „	177,0	„ „ „	1929/30	169,9%	„
" "	południowych	„ 1928/29 „	83,1	„ „ „	1929/30	93,5%	„

zaś w odniesieniu do żyta:

w województwach	centralnych	w 1928/29 r.	104,5	a w r.	1929/30	105,6%	spożycia
" "	wschodnich	„ 1928/29 „	103,6	„ „ „	1939/30	106,7%	„
" "	zachodnich	„ 1928/29 „	142,3	„ „ „	1929/30	134,1%	„
" "	południowych	„ 1928/29 „	76,3	„ „ „	1929/30	83,4%	„

Ten ogólny — bo w ramach dużych grup przeprowadzony przegląd ich wartości eksploatacyjnej, nie odzwierciedla oczywiście z całą precyzją tych wartości, z uwagi na nieuwzględnienie przewozów wodnych, które jak to już miałem możność stwierdzić na innem miejscu, odgrywają na zachodzie kraju poważną rolę. Dlatego też cyfry, stanowiące nadwyżki produkcji w tych województwach nie są realnem odbiciem istotnych nadwyżek, które są bezwzględnie wyższe, a tem samem i pozostałości na spożycie są tu wykazane zbyt wysoko. Wystarczy wspomnieć, że w r. 1929/30 wywieziono Wartą z m. Poznania 47.167 tonn żyta przy równoczesnym przywozie 1.500 tonn pszenicy, zaś w następnym okresie gospodarczym wywieziono około 50.000 tonn żyta i około 8.000 tonn pszenicy. Ten stan rzeczy należy mieć na uwadze przy wnikaniu w cyfry spożycia w województwach zachodnich.

a) pszenica

w kwintalach

Województwa	Po odliczeniu ilości potrzebnych na zasiew pozostało w kampanji		Saldo przewozów kolejowych w roku gospodarczym		Pozostałość na spożycie w roku gospodarczym	
	1928/29	1929/30	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Polska	**15.356.160**	**19.442.610**	— 327.020	+ 885.980	**15.683.180**	**18.556.630**
M. st. Warszawa	750	—	— 603.970	— 650.830	604.720	650.830
Warszawa	1.486.050	1.868.320	+ 319.910	+ 431.620	1.166.140	1.436.700
Łódź	457.820	804.100	— 374.430	— 377.220	1.032.250	1.181.320
Kielce	1.388.620	1.632.380	— 342.510	— 417.730	1.731.130	2.050.110
Lublin	1.990.850	2.400.830	+ 607.760	+ 572.880	1.383.090	1.827.950
Białystok	581.370	630.570	— 78.410	— 170.300	659.780	800.870
Ogółem woj. centralne	6.105.460	7.336.200	— 471.650	— 611.580	6.577.110	7.947.780
Wilno	97.420	141.150	— 205.070	— 227.630	302.490	368.780
Nowogródek	176.180	192.410	— 102.730	— 99.940	278.910	292.350
Polesie	144.030	158.300	— 174.590	— 173.960	319.620	332.260
Wołyń	1.595.950	2.117.410	+ 634.850	+ 915.810	961.100	1.201.600
Ogółem woj. wschodnie	2.013.580	2.609.270	+ 152.460	+ 414.280	1.861.120	2.194.990
Poznań	2.014.500	2.613.750	+ 945.480	+1.093.310	1.061.020	1.520.440
Pomorze	749.840	1.011.510	+ 257.110	+ 398.830	492.730	612.880
Ogółem woj. zachodnie	2.764.340	3.525.260	+1.202.590	+1.491.940	1.561.750	2.133.320
Śląsk	115.100	137.180	— 412.870	— 434.930	527.970	572.110
Kraków	772.560	990.000	— 516.060	— 510.110	1.288.620	1.500.110
Lwów	1.370.140	1.912.150	— 455.180	— 269.540	1.825 320	2.181.690
Stanisławów	639.250	841.570	— 237.820	— 77.420	877.070	918.990
Tarnopol	1.575.730	1.990.980	+ 711.510	+ 883.340	864.230	1.107 640
Ogółem woj. południowe	4.472.770	5.871.880	— 910.420	— 408.660	5.383.200	6.280.540

b) żyto

w kwintalach

Województwa	Po odliczeniu ilości potrzebnych na zasiew pozostało z kampanji		Saldo przewozów kolejowych w roku gospodarczym		Pozostałość na spożycie w roku gospodarczym	
	1928/29	1929/30	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Polska	**59.660.200**	**58.969.440**	**+ 3.139.960**	**+ 3.311.230**	**56.520.240**	**55.658.210**
M. st. Warszawa	1.860	—	— 806.670	— 962.530	808.530	962.530
Warszawa	7.995.460	8.184.280	+ 1.006.090	+ 1 139.260	6.989.370	7.045.020
Łódź	6.366.460	6.171.390	+ 494.270	+ 613.220	5.872.190	5.558.170
Kielce	4.884.470	5.092 430	— 519.890	— 538.790	5.403.360	5.558.170
Lublin	6.042.870	5.228.950	+ 575.840	+ 608.360	5.467.030	4.620.590
Białystok	4.691.430	3.996.620	+ 538.270	+ 653.900	4.153.160	3.352.720
Ogółem woj. centralne	29.982.550	28.673.670	+ 1.288.910	+ 1.513.420	28.693.640	27.160.250
Wilno	1.988.260	2.202.170	— 357.820	— 186.060	2.346.080	2.388 230
Nowogródek	2.580.790	2.269.390	+ 32.270	+ 59.290	2.548.520	2.210.100
Polesie	2.541.370	2.726.720	— 60.440	— 2.400	2.601.810	2.729.120
Wołyń	3.151.750	3.347.090	+ 738.920	+ 794.120	2.412.830	2 552.970
Ogółem woj. wschodnie	10.262.170	10.545.370	+ 352.930	+ 664.950	9.909.240	9.880 420
Poznań	9.061.450	7.794.920	+ 3.208.330	+ 2.202.820	5.853.120	5.592.100
Pomorze	3.327.180	3.368.560	+ 472.590	+ 639.440	2.854.590	2.729.120
Ogółem woj. zachodnie	12.388.630	11.163.480	+ 3.680.920	+ 2.842.260	8.707.710	8.321.220
Śląsk	687.670	715.660	— 911.820	— 927.970	1.599.490	1.643.630
Kraków	1.380.670	1.805.560	— 662.240	— 650.660	2.042.910	2.456.220
Lwów	2.178.040	3.026.360	— 613.480	— 458.340	2.791.530	3.484 709
Stanisławów	888.060	1.099.090	— 367.420	— 196.640	1.255.480	1.295.730
Tarnopol	1.892.410	1.940.250	+ 372.170	+ 524.210	1.520.240	1.416.040
Ogółem woj. południowe	7.026.850	8.586.920	— 2.182.800	— 1.709.400	9.209.650	10.296.320

Ocena ta zmieni się dość znacznie, jeżeli rozpatrywać będziemy sytuację aprowizacyjną w ramach mniejszych jednostek t. j. województw. Wiemy bowiem, że układ wojewódzki na grupy jest układem czysto terytorjalnym, w obrębie którego zachodzą bardzo poważne różnice w dziedzinie produkcji. Należałoby tu zatem przy ścisłej analizie cyfr produkcji (wydajności z ha) i efektywnych nadwyżek względnie niedoborów tej produkcji raczej zagadnienie całe omawiać w granicach naturalnych okręgów gospodarczych, a nie województw, przedstawiających bardzo często nader niejednolity pod względem produkcji rolnej teren. Z uwagi jednak na potrzebę ustalania stanu faktycznego dla istniejących jednostek terytotorjalnych w ramach istniejącej organizacji państwowej — zagadnienie okręgów gospodarczych należałoby traktować raczej jako zagadnienie odrębne, specjalne.

Jeżeli zatem porównywać będziemy spożycie z produkcją czystą, otrzymamy dla poszczególnych województw następujący obraz:

Stosunek procentowy spożycia zbóż chlebowych do produkcji czystej
produkcja czysta = 100

Województwa	pszenica		żyto	
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Polska	**100,8**	**95,4**	**94,7**	**94,3**
Warszawa z m. st. Warszawą	119.1	111,7	97,5	97.8
Łódź	156,9	146,9	92,2	90,0
Kielce	124,6	125,5	110,6	110,5
Lublin	69.4	76,1	90,4	88,3
Białystok	113,4	127,0	88,5	83,8
Wilno	310,5	261,2	117,9	108,4
Nowogródek	158,4	151,9	98,7	97,3
Polesie	221,2	209,8	102,3	100,0
Wołyń	60,2	56,7	76,5	76,2
Poznań	53,0	58,1	64,5	71,7
Pomorze	65,7	60,5	85,7	81,0
Śląsk	458,7	417,0	232,5	229,6
Kraków	166,7	151,5	147,9	136,0
Lwów	133,2	114,0	128,1	115,1
Stanisławów	137,2	109,1	141,3	117,8
Tarnopol	54,8	56,6	80,3	72,9

Powyższe zestawienie ilustruje w sposób zupełnie wyraźny sytuację aprowizacyjną Państwa i poszczególnych województw. Nasze nadwyżki wywozowe — jak to już stwierdził p. M. Przypkowski w omówieniu wyników rejestracji zbiorów w roku 1929/30 [1]) są w stosunku do produkcji bardzo małe i jak dotąd wahają się dla żyta w granicach około 5%, w pszenicy zaś—za wyjątkiem roku 1925/26 i od 1929/30—posiadaliśmy stały niedobór w granicach od 4,1% do 15,6%, nie licząc roku 1924/25, w którym niedobór ten wyniósł 62,2% produkcji.

Cztery największe ośrodki naszej produkcji pszenicy, a mianowicie:

---

[1]) Kwartalnik Statystyczny tom VIII zeszyt 2 z 1931 r.

obydwa woj. zachodnie, lubelskie, wołyńskie i tarnopolskie zaspokajają niedobór produkcji pozostałych województw. W życie natomiast prócz wymienionych — jako nadwyżkowe występują województwa: warszawskie, łódzkie, białostockie i nowogródzkie.

Po tych ogólnych rozważaniach możemy przystąpić do właściwego tematu t. j. do omówienia spożycia zbóż chlebowych w poszczególnych województwach i powiatach. W cyfrach tego spożycia mieszczą się zarówno ilości przeznaczone na spożycie ludzkie jak i na wyżywienie inwentarza żywego, w obecnym bowiem stanie badań statystycznych jest rzeczą niemożliwą rozgraniczenie tych dwóch działów spożycia. Odnosi się to w pierwszej mierze do żyta, gdyż jak wiemy z pszenicy tylko poślady są przeznaczone dla inwentarza, podczas gdy żyto znajduje szerokie zastosowanie w gospodarstwie wiejskiem. Tem też tłumaczy się, że normy przeciętne spożycia pszenicy wykazują znacznie mniejsze wahania aniżeli normy żyta, z uwagi na dużą zależność tych ostatnich od warunków kształtowania się konjunktury nie tylko na zboże ale i na produkty hodowli, na możliwość zastępowania żyta całym szeregiem ziemiopłodów, dla których bądź brak zbytu, bądź też mogą one zastąpić — zwłaszcza przy niskiej skali wymagań większej części naszej ludności — żyto, którego stosunkowo najkorzystniejsze spieniężenie gwarantuje w dużej mierze działalność państwowego aparatu interwencyjnego, zmierzająca do zbliżenia produkcji zbożowej do poziomu opłacalności. Zarówno jednak przyzwyczajenia ludności — oparte w pierwszym rzędzie na mniej lub więcej różnorodnej skali produkcji poszczególnych produktów rolnych a zależne znów od warunków gleby i kultury rolnej, jak i sposób żywienia inwentarza i kierunki hodowli odgrywają tu pierwszorzędną rolę. Wystarczy bowiem przyjrzeć się bliżej cyfrom produkcji roślinnej w poszczególnych województwach by stwierdzić, że brak żyta czy pszenicy, której zresztą wieś stosunkowo mało konsumuje, z powodzeniem jest uzupełniany całym szeregiem innych płodów rolnych jak gryką, prosem, kukurydzą, strączkowemi — no i przedewszystkiem ziemniakami. Dla udowodnienia tego twierdzenia przytoczę kilka cyfr:

1) na ogólny zbiór 2.373.515 q. gryki w r. 1931 przypadało na

woj. lubelskie	15,4%	czyli 73,5% produkcji
„ nowogródzkie . .	8,2%	
„ wołyńskie	25,8%	
„ tarnopolskie . . .	24,1%	

2) na ogólny zbiór 1341.983 q prosa w r. 1931 przypadało na

woj. kieleckie	12,3%	czyli 80,6% produkcji
„ lubelskie	13,7%	
„ poleskie	13,8%	
„ wołyńskie	24,6%	
„ lwowskie	16,2%	

3) na ogólny zbiór 1.041.230 q kukurydzy w r. 1931 przypadało:

na woj. stanisławowskie	54,9%	czyli 94,5% produkcji
„ „ tarnopolskie . .	39,6%	

4) na ogólny zbiór 1.761.708 q grochu w r. 1931 przypadało:

na woj.	warszawskie . .	6.9	czyli 83,8% produkcji
" "	białostockie . .	12,1	
" "	wileńskie . . .	15,1	
" "	nowogródzkie .	7,5	
" "	wołyńskie . . .	7,1	
" "	poznańskie i pomorskie	29.0	
" "	tarnopolskie . .	6,1	

wreszcie 5) na ogólny zbiór 458.173 q fasoli, bobu i soczewicy w r. 1931 przypadało:

na woj.	centralne bez warszawskiego .	14,2%	czyli 85,5% produkcji
" "	wołyńskie . . .	10,4%	
" "	lwowskie . . .	12,3%	
" "	stanisławowskie	16,6%	
" "	tarnopolskie . .	32,0%	

Nie świadczy to o tem, żeby cała ilość tak nierównomiernie rozłożonej produkcji stanowiła przedmiot konsumcji lokalnej, gdyż jak wiemy wywóz nasz zwłaszcza, o ile chodzi o rośliny strączkowe, jest bardzo pokaźny, pozatem obroty wewnętrzne między województwami produkującemi i konsumującemi również sięgają 40—50.000 tonn, nie mniej jednak konsumcja ta jest w pewnej mierze związana z ośrodkami produkcji. Ten rozdział naszego spożycia sprobujemy omówić oddzielnie w miarę możliwości w ogólnych zarysach i w granicach cyfr wojewódzkich — z uwagi na brak bardziej szczegółowych danych statystycznych.

Odliczając zatem od cyfr produkcji przeciętne potrzeby ziarna na zasiew oraz przewozy kolejowe w następnym roku gospodarczym, otrzymamy następujące cyfry spożycia zbóż chlebowych w latach 1929/30 i 1930/31:

pszenicy	w r. 1929/30	15.383.180 q.	czyli	49	kg. na głowę ludności
	" 1930/31	18.556.630 "	"	58	" " "
żyta . .	" 1929/30	56.520 240 q.	czyli	180	" " "
	" 1930/31	55.658.210 "	"	174	" " "

W świetle tych cyfr dość charakterystycznie wyglądają cyfry przemiału zbóż chlebowych, zarejestrowanego w r. 1930 przez Gł. Urz. Stat. w młynach opłacających świadectwa przemysłowe od I — VII kategorji [1]). W roku tym przemielono w 6286 zakładach

985.836 tonn pszenicy i

2.224.413 tonn żyta

co stanowi 64% pozostałości na spożycie pszenicy i 39% żyta. Wskazuje to na bardzo znaczny udział młynów małych (wiatraków i wodnych) w zaopatrywaniu ludności — zwłaszcza wiejskiej — w żytnie produkty przemiałowe, podczas gdy ze zrozumiałych zresztą względów przemiał pszenicy odbywa się przeważnie w młynach posiadających odpowiednie urządzenia.

---

[1]) Główny Urząd Statystyczny: Produkcja przemysłowa w r. 1930. Zeszyt specjalny III. 1931.

Spożycie zbóż chlebowych posiada u nas charakterystyczne cechy: spożywamy bardzo mało pszenicy — przy równoczesnej najwyższej w świecie normie spożycia żyta. Porównując cyfry przeciętnego spożycia obu tych zbóż za ostatnie dziesięciolecie, widzimy, że spożycie pszenicy waha się od 40 do 58 kg. na głowę ludności, wahanie to zatem obraca się w granicach do 45%; natomiast spożycie żyta od 97 do 183 kg. czyli aż 89%! Świadczy to o fakcie, że pszenica wciąż jeszcze stanowi artykuł konsumowany u nas w przeważnej mierze przez miasta, podczas gdy wieś zadowala się drobną częścią tej produkcji, pozostając przy życie, którego znów w latach nieurodzaju, czy odpowiednio korzystnej konjunktury na zboża wyzbywa się, zastępując go tańszemi ziemiopłodami i produktami hodowli (ziemniaki, kasze, nabiał i t. p.). Prof. Wakar [1]) przyjmuje, że spożycie pszenicy jest w miastach dwukrotnie wyższe niż na wsi — natomiast żyta spożywa wieś półtorakrotnie więcej niż miasto. Jeżeli to założenie przyjmiemy jako odpowiadające rzeczywistości, i wprowadzimy pewne poprawki do wyliczeń, wynikające z ogłoszonych ostatnio wyników spisu ludności z podziałem na ludność miejską i wiejską [2]) (ludność miejska stanowi 27,2%, ludność wiejska 72,8%) otrzymamy następujące wyliczenie:

	Spożycie miast				Spożycie wsi			
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31	1929 30	1930/31	1929/30	1930/31
	w miljn. q.		na 1 mieszk w kg.		w miljn. q		na 1 mieszk. w kg	
pszenica	6,2	7,7	73	88	9,2	10,8	37	44
żyto	11,3	11,1	130	128	45,3	45,5	195	192
ogółem zbóż chlebowych	17,5	18,8	203	216	54,5	55,4	232	236

Zachodzi ogromna trudność w krytycznem ustosunkowaniu się do tych cyfr. Z jednej strony ludność miast jest zaopatrywana w zboże i produkty przemiałowe nie tylko drogą transportów kolejowych, ale i drogą kołową i samochodami, co zwłaszcza ma miejsce w dużych ośrodkach miejskich, nie posiadających dostatecznej ilości młynów, a znajdujących się w promieniu działania większych prowincjonalnych młynów, przyczem nie rzadki jest dowóz chleba z piekarń podmiejskich — z drugiej zaś wieś posiada tak duże możliwości ograniczania i zastępowania spożycia zbóż, — że obliczenie powyższe może być traktowane wyłącznie jako teoretyczne, bez wyczerpujących i dostatecznych podstaw do jego uzasadnienia. Następnie o ile w cyfrach spożycia miejskiego mieszczą się istotnie przynajmniej w dużem przybliżeniu normy spożycia ludzkiego, o tyle spożycie ustalone dla ludności wiejskiej mieści w sobie — nieokreślone cyfrowo — jednak bezsprzecznie, zwłaszcza w niektórych okolicach kraju — dość znaczne zużycie żyta na karmę dla zwierząt. Zarówno jedno jak

[1]) Włodzimierz Wakar: Zarys polskiej ekonomji zbożowej 1932 Nakład autora
[2]) Wiadomości Statystyczne, zeszyt 17 z 1932.

i drugie zagadnienie t. j. źródła zaopatrywania ośrodków miejskich oraz rodzaje środków transportowych, czynnych w zaopatrywaniu tych ośodków — jak i warunki i metody żywienia zwierząt gospodarskich w poszczególnych częściach kraju, wymagają gruntownych studjów i opracowywania. Operujemy bowiem wciąż jeszcze w całej tej największej dziedzinie naszego gospodarstwa narodowego bądź jakiemiś ogclnikami nie mającemi znaczenia przy analizowaniu regjonalnej sytuacji gospodarczej a niejednokrotnie nie znajdującymi potwierdzenia w praktyce, bądź też, co znacznie gorzej, brak nam wogóle jakichkolwiek cyfr, którebyy dawały konkretną podstawę do ustalania pewnych zamierzeń w dziedzinie polityki gospodarczej, a w szczególności aprowizacyjnej i ich realizowania. Jako wymowną skargę poczytać też należy następujące zdanie prof. Wakara w podanej wyżej publikacji:

„Musimy jednak z braku danych wyjść z założenia, że przeciętne spożycia, któreśmy obliczyli wyżej dla całego Państwa, są mniej więcej miarodajne i dla jego części składowych".

A że nie są nie tylko „mniej więcej miarodajne", ale wykazują bardzo poważne różnice, niech świadczy poniższe zestawienie spożycia zbóż chlebowych — wyprowadzone z cyfr produkcji — po odjęciu wysiewu oraz uwzględnieniu sald przewozów kolejowych w następnym po produkcji okresie gospodarczym: (patrz str. 89, 90, 91, 92, 93 i 94).

Mamy zatem do czynienia z bardzo znaczną skalą spożycia zarówno w pszenicy jak i w życie. Skala ta w odniesieniu do wojewódzkich przeciętnych norm spożycia waha się dla pszenicy w r. 1929/30 od 24,2 kg. a w r. 1930/31 — 28,9 kg. w wojew. wileńskiem, do 60,7 kg. w r. 1929/30 w woj. lwowskiem, a 74 kg. w r. 1930/31 w woj. lubelskiem, przy przeciętnem spożyciu dla całego Państwa, wynoszącem w tych dwóch latach 48,9 i 58,1 kg. na głowę ludności. Najniższe przeciętne spożycie wykazują 3 województwa północno-wschodnie przy b. znacznej stabilizacji tego spożycia, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na stosunkowo b. niski odsetek ludności miejskiej w tych województwach, niesprzyjające warunki produkcji tego zboża na tych ziemiach, niską kulturę rolną oraz znikome wprost spożycie pszenicy przez ludność wiejską.

Stosunkowo niskie spożycie wykazuje G. Śląsk, gdzie jedynie duże ośrodki miejskie spożywają znaczne ilości pszenicy. Wynika to w dużej mierze ze specjalnych przyzwyczajeń tamtejszej ludności w dziedzinie odżywiania się, opartego w bardzo wysokim stopniu na mięsie i tłuszczach — oraz chlebie żytnim. Wprawdzie i dowozy samochodowe maki z młynów położonych w południowej części woj. poznańskiego odgrywają znaczną rolę w zaopatrywaniu tej dzielnicy, wpływ ich jednak raczej uwydatnia się w odniesieniu do mąki żytniej aniżeli pszennej.

Dość podobnie układa się przeciętne spożycie pszenicy w woj. łódzkiem, które posiadając tylko w zachodniej swej części ośrodek znaczniejszej nadprodukcji pszenicy (powiaty: słupecki, kolski. kaliski, łęczycki i w pewnej mierze turecki) musi dość znaczne ilości tego zboża dowozić zwłaszcza na zaspokojenie potrzeb m. Łodzi oraz szeregu większych ośrodków przemysłowych i powiatów pod względem

Spożycie zbóż chlebowych w latach 1929/30 i 1930/31

Województwa Powiaty	Spożycie — Na jednego mieszkańca w klgr. — Pszenicy — W roku gospodarczym		Żyta	
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
POLSKA	48,9	58,1	**179,8**	**174,3**
M. st. Warszawa	**52,4**	**55,2**	**70,0**	**81,7**
Warszawa	**48,8**	**56,7**	**280,6**	**278,1**
Błonie	43,5	42,1	175,9	158,0
Ciechanów	122,5	171,8	334,0	244,7
Gostynin	88,5	79,1	400,0	313,9
Grójec	41,2	59,7	317,9	292,1
Kutno	50,2	43,0	199,6	187,5
Lipno	50,4	86,0	428,0	457,8
Łowicz	42,0	50,3	325,5	452,6
Maków	52,1	83,0	306,8	406,2
Mińsk Mazowiecki	26,5	28,3	239,5	270,9
Mława	14,7	12,1	385,0	259,5
Nieszawa	37,5	58,0	372,5	365,6
Płock	74,4	112,9	290,4	335,7
Płońsk	103,3	123,4	426,0	353,1
Przasnysz	81,8	86,4	322,8	349,4
Pułtusk	52,9	62,2	333,1	276,7
Radzymin	16,9	27,4	173,0	226,3
Rawa	31,1	46,8	402,0	219,2
Rypin	65,7	70,8	424,5	415,0
Sierpc	27,5	35,2	322,4	256,0
Skierniewice	27,5	34,3	329,1	420,0
Sochaczew	73,0	94,5	301,0	301,7
Warszawa	21,4	18,9	92,6	79,5
Włocławek	46,1	29,0	202,0	196,8
Łódź	**39,7**	**44,8**	**226,3**	**211,1**
Brzeziny	30,0	54,6	258,7	223,9
Kalisz	56,0	60,6	217,4	205,5
Koło	41,0	52,2	351,3	293,5
Konin	21,3	18,8	433,7	269,7
Łask	37,2	40,3	306,0	331,4
Łęczyca	80,5	94,7	358'2	298,8
Łódź	51,7	51,8	53,9	59,4
Piotrków	30,1	30 7	225,3	244,3
Radomsko	20,5	27,2	230,1	234,1
Sieradz	48,0	77,2	349,9	363,4
Słupca	28,8	52,9	347,0	445,9
Turek	48,4	60,3	465,5	392,3
Wieluń	16,0	21,1	223,8	246,7
Kielce	**59,7**	**69,8**	**186,6**	**191:8**
Będzin	70,8	66,2	147,3	136,9
Częstochowa	11,3	14,0	154,2	155,9
Iłża	28,3	42,3	180,9	235,4
Jędrzejów	113,9	147 5	253,8	265,1
Kielce	42,2	54,3	131,7	138,4
Końskie	30,8	27,2	197,2	139,7
Kozienice	24,6	35,5	279,9	292,9
Miechów	174,4	199,2	188,1	193,7

Województwa Powiaty	Spożycie — Na jednego mieszkańca w klgr. — Pszenicy — W roku gospodarczym 1929/30	Pszenicy 1930/31	Żyta 1929/30	Żyta 1930/31
Olkusz	51,3	58,2	196,8	196,2
Opatów	77,1	99,1	171,6	162,2
Opoczno	25,3	32,5	321,5	332,3
Pińczów	127,8	170,6	164,4	204,1
Radom	31,7	41,4	180,9	243,2
Sandomierz	120,4	109,5	196,2	147,9
Stopnica	78,0	81,6	160,1	180,8
Włoszczowa	74,1	93,0	221,4	228,3
Zawiercie	17,4	38,8	186,2	176,4
Lublin	**56,9**	**74,0**	**224,9**	**187,1**
Biała	47,5	56,2	232,8	206,5
Biłgoraj	34,0	29,0	142,7	115,2
Chełm	10,4	11,8	182,8	151,4
Garwolin	36,9	61,5	496,9	304,8
Hrubieszów	89,9	160,6	161,3	169,5
Janów	31,0	30,8	170,1	117,4
Konstantynów	61,7	61,2	378,7	223,5
Krasnystaw	127,9	183,5	165,7	162,5
Lubartów	41,0	45,2	204,2	250,6
Lublin	41,6	91,5	132,1	165,4
Łuków	37,3	40,7	318,3	299,6
Puławy	52,8	71,8	183,9	159,6
Radzyń	84,5	98,5	232,5	167,6
Siedlce	40,5	39,8	228,5	184,2
Sokołów	71,6	84,3	266 5	203,2
Tomaszów	124,9	154,2	154,7	177,5
Węgrów	37,2	48,8	256,9	271,4
Włodawa	55,3	45,7	433,6	193,9
Zamość	61,5	72,0	133,7	125,9
Białystok	**41,1**	**48,8**	**258,6**	**204,3**
Augustów	42,7	38,0	371,0	186,2
Białystok	41,7	50,9	117,4	122,2
Bielsk	50,6	48,2	221,5	170,5
Grodno	29,2	35,5	193,3	180,6
Kolno	49,2	54,8	457,9	394,7
Łomża	64,9	67,7	284,3	236,2
Ostrołęka	47,8	71,3	261,2	276,3
Ostrów	48,0	49,7	225,3	214,9
Sokółka	40,8	32,0	333,9	276,6
Suwałki	29,9	40,6	250,1	190,0
Szczuczyn	77,1	81,5	372,0	238,4
Wołkowysk	32,0	25,2	347,1	201,7
Wysokie Mazowieckie	39,6	81,2	270,1	195,0
Wilno	**24,2**	**28,9**	**188:3**	**187,6**
Brasław	15,7	22,6	174,2	200,8
Dzisna	31,0	38,2	145,6	178,7
Mołodeczno	18,6	34,2	219,9	188,6
Oszmiana	24,0	21,2	231,2	228,4
Postawy	20,7	30,2	219,6	253,9
Święciany	26,2	29,9	196,5	182,4
Wilejka	11,6	15,2	190,8	207,1
Wilno	30,2	32,1	180,3	155,4

Województwa Powiaty	Spożycie — Na jednego mieszkańca w klgr. — Pszenicy — W roku gospodarczym 1929/30	Pszenicy 1930/31	Żyta 1929/30	Żyta 1930/31
Nowogródek	**27,0**	**27,7**	**247,3**	**209,5**
Baranowicze	34,7	31,1	205,1	146,6
Lida	22,7	23,1	326,3	240,7
Nieśwież	33,9	36,1	275,3	232,4
Nowogródek	42,7	45,0	232 8	245,2
Słonim	30,7	27,6	301,0	204,7
Stołpce	24,5	23,8	196.0	294,4
Szczuczyn	5,7	9,8	193,8	173,8
Wołożyn	14.5	19,3	206,8	144,0
Polesie	**25,0**	**25,2**	**204,8**	**207,7**
Brześć n/B.	31,6	35,6	207,4	187,1
Drohiczyn	19,8	29,3	249,5	223,9
Kamień Kosz.	15,8	15,9	142,1	138,9
Kobryń	36,3	33,8	290,0	222,8
Kossów	12,3	21,7	164,4	203,0
Łuniniec	25,1	14,6	115,5	128,7
Pińsk	28,8	25,3	228,3	237,3
Prużana	25,4	21,4	255,7	228,3
Sarny	19,7	22,8	207,8	282,3
Stolin	24,2	21,3	156,2	171,2
Wołyń	**51,8**	**63,2**	**130,0**	**134,2**
Dubno	52,0	120,4	107,5	147,1
Horochów	96,0	106,4	146,2	150,2
Kostopol	26,1	32,1	146,8	125,8
Kowel	51,8	16,6	164,4	123,1
Krzemieniec	37,2	63,8	160,4	200,8
Luboml	33,0	30,2	176,5	155,0
Łuck	59,9	53,0	164,8	79,3
Równe	62,9	74,5	111,5	114,0
Włodzimierz	48,8	73,2	171,4	171,9
Zdołbunów	44,2	62,3	111,9	107,1
Poznań	**50,9**	**71,9**	**279,0**	**264,6**
Bydgoszcz	58,1	33,4	227,1	175,3
Chodzież	11,3	12,3	398,2	384,3
Czarnków	24,5	30,0	307,1	217,6
Gnieżno	53,5	59,9	418,4	312,5
Gostyń	65,7	99,7	271,6	220,1
Grodzisk	24,6	85,5	145,7	106,6
Inowrocław	42,5	48,6	277,6	216,9
Jarocin	87,6	87 9	299,2	278,8
Kępno	42,5	60,5	218,9	121,5
Kościan	45,2	55,9	175,8	231,1
Koźmin	28,5	37,6	144,9	170,4
Krotoszyn	42,7	48,3	229,1	242,8
Leszno	61,0	89,4	154,1	159,1
Międzychód	42,0	56,8	405,6	383,0
Mogilno	52,5	85,5	281,3	321,0
Nowy Tomyśl	47,8	44,1	352,4	309,0
Oborniki	41,2	24,4	387,3	302,6
Odolanów	38,3	50,2	360,2	332,4
Ostrów	39,1	43,1	136,0	178,6

Województwa Powiaty	Spożycie na jednego mieszkańca w klgr. — Pszenicy — W roku gospodarczym 1929/30	Pszenicy 1930/31	Żyta 1929/30	Żyta 1930/31
Ostrzeszów	15,2	14,1	290,0	221,6
Pleszew	73,6	98,7	230,4	243,7
Poznań	32,2	64,2	213,5	250,4
Rawicz	110,8	133,9	339,3	318,1
Strzelno	104,7	119,4	297,0	296,5
Szamotuły	71,2	101,0	240,2	183,7
Szubin	51,8	95,2	427,0	358,6
Szmigiel	60,8	57,5	318,1	320,9
Srem	18,8	35,2	360,6	339,2
Środa	72,5	131,2	332,7	363,7
Wągrowiec	16,0	72,6	198,4	243,3
Wolsztyn	32,5	33,3	332,1	313,4
Września	51,9	101,2	208,3	325,3
Wyrzysk	80,2	104,8	422,3	345,4
Znin	78,4	111,6	481,4	444,7
Pomorze	**46,0**	**56,4**	**266,5**	**251,2**
Brodnica	45,4	61,8	327 8	211 6
Chełmno	90,4	98,0	298,1	237,0
Chojnice	17,6	17,3	412,9	375,3
Działdowo	20,4	26,4	360,5	312,5
Gniew	83,3	83,7	321,1	248,4
Grudziądz	50,5	83,8	147,2	160,3
Kartuzy	9,7	20,3	266,4	290,0
Kościerzyna	10,0	7,2	359,0	332,6
Lubawa	28,0	33,8	320,0	301,3
Morski	19,3	20,5	194,4	193 8
Sępolno	17,7	23,6	298,3	279,3
Starogard	31,5	46,0	225,5	262,9
Świecie	46,1	74,9	278,8	255,5
Tczew	46,1	68,4	162 8	199,2
Toruń	58,4	62,5	167,3	154,0
Tuchola	51,2	50,4	430,8	412,5
Wąbrzeźno	50 1	82,0	388,8	246,7
Śląsk	**40,7**	**44,0**	**123,3**	**126,5**
Bielsko	78,7	81,2	203,3	215,9
Cieszyn	63,0	61,6	100,5	111,1
Katowice	29,7	36,5	98,7	108,8
Lubliniec	21,8	36,2	157,2	185,2
Pszczyna	28,1	20,8	96,8	117,0
Rybnik	35,7	36,5	170,1	174,7
Świętochłowice	58,3	59,5	109,9	87,5
Tarnowskie Góry	30,8	33,1	141,7	137,4
Kraków	**56,8**	**65,3**	**90,1**	**106,9**
Biała	8,9	13,5	68,9	85,9
Bochnia	76,1	63,8	92,9	93,5
Brzeskie	61,8	87,1	88,5	149,7
Chrzanów	30,7	49,6	149,4	124,6
Dąbrowa	34,5	76,4	93,6	132,7
Gorlice	83,7	89,1	126,9	109,6
Grzybów	66,0	50,2	65,7	65,7
Jasło	68,0	79,0	71,6	84,2

Województwa Powiaty	Spożycie — Na jednego mieszkańca w klgr. — Pszenicy — W roku gospodarczym 1929/30	Pszenicy 1930/31	Żyta 1929/30	Żyta 1930/31
Kraków	61,3	69,9	66.1	92,6
Limanowa	34,6	53,1	70,7	65,7
Maków	55,1	60,7	86,8	100 0
Mielec	73,5	34,4	129,2	136,8
Myślenice	23,5	62,0	44,1	105,4
Nowy Sącz	78,0	82,3	78,5	78,8
Nowy Targ	47,8	42,2	59,9	69,2
Oświęcim	53,6	57,7	122,9	158,2
Pilzno	67,1	75,3	129,1	125,5
Ropczyce	54,0	102,7	93,7	175,8
Tarnów	78,8	82,1	87,7	110,6
Wadowice	55,3	79,1	104,9	154,4
Wieliczka	96,5	82,4	122,0	106,8
Żywiec	46,1	45,8	116,3	112,6
Lwów	**60,7**	**71,8**	**92,9**	**114,7**
Bóbrka	48,5	63,7	59,3	69,3
Brzozów	35,9	60,5	55,2	110,0
Dobromil	33,1	60,3	62,3	79,0
Drohobycz	51,6	50,7	88,6	96,2
Gródek Jag.	63,9	58,1	96,8	99,3
Jarosław	74,7	100,9	119,0	196,4
Jaworów	43,5	58,4	166,5	214,8
Kolbuszowa	27,1	31,3	190,2	198,0
Krosno	68,4	80,2	93,9	118,0
Lesko	48,4	36,5	58,9	59,4
Lubaczów	58,8	49,4	105,4	109,9
Lwów	84,5	90,0	75,4	99,4
Łańcut	62,8	70,2	154,8	124,6
Mościska	43,2	71,9	73,9	97 4
Nisko	38,1	43,2	105,1	120,7
Przemyśl	80,2	119,4	77,0	146,8
Przeworsk	66,0	59,8	89,0	141,0
Rawa Ruska	39,4	50,8	98,9	117,8
Rudki	64,1	87,1	74,8	100,3
Rzeszów	60,1	77,7	85,7	110,1
Sambor	54,2	84,8	85,6	131,1
Sanok	76,8	71,4	119,5	129,1
Sokal	86,6	90,7	106,9	76,1
Stary Sambor	27,6	19,9	51,9	53,4
Strzyżów	52,1	71,2	67,9	106,7
Tarnobrzeg	25,7	51,7	115,8	105,9
Żółkiew	77,9	80,5	101,9	111,8
Stanisławów	**56,8**	**58,6**	**81,3**	**82,8**
Bohorodczany	9,6	10,4	44.2	55,9
Dolina	26,1	26,1	63,6	80,9
Horodenka	105,3	114,7	130,8	117,6
Kałusz	35,9	41,7	78,5	71,4
Kołomyja	44,0	52,6	65,3	78,4
Kosów	6,3	11,0	11,7	18,5
Nadwórna	22,6	27,4	61,2	67,9
Rohatyn	82,1	101,2	75,9	84,3
Skole	24,0	39,1	60,0	77,7

Województwa Powiaty	Spożycie			
	Na jednego mieszkańca w klgr.			
	Pszenicy		Żyta	
	W roku gospodarczym			
	1929/30	1930/31	1929/30	1930/31
Stanisławów	85,4	67,8	141,9	97,7
Stryj	51,1	58,7	136,8	104,1
Śniatyń	102,3	139,2	102,2	138,8
Tłumacz	37,4	65,0	55,3	98,8
Turka	38,1	41,2	64,4	48,3
Żydaczów	51,5	72,6	82,6	92,7
Tarnopol	**54,5**	**69,2**	**96,0**	**88,5**
Borszczów	59,3	84,6	118,5	114,5
Brody	11,5	6,6	67,1	79,1
Brzeżany	53,4	59,8	98,1	102,5
Buczacz	53,0	54,6	105,5	89,5
Czortków	61,8	69,9	110,0	86,1
Kamionka Strum. . . .	67,5	90,0	64,9	94,0
Kopyczyńce	15,9	99,6	134,3	120,8
Podhajce	94,8	91,5	99,6	85,4
Przemyślany	77,3	124,0	71,9	99,6
Radziechów	39,3	44,7	87,5	62,7
Skałat	29,6	69,4	107,4	114,9
Tarnopol	59,3	62,8	104,1	99,7
Trębowla	113,7	47,7	129,3	47,6
Zaleszczyki	44,6	51,2	102,4	75,6
Zbaraż	47,7	81,0	51,6	58,5
Zborów	63,4	54,4	104,6	61,9
Złoczów	57,7	52,2	62,2	71,2

produkcji pszenicy biernych. Spożycie pszenicy w pozostałych województwach układa się na pewnym dość zbliżonym do siebie poziomie, a mianowicie:

	1929/30	1930/31
woj. warszawskie łącznie z m. st. Warszawą	48,5	56,2
„ kieleckie	59,7	69,8
„ lubelskie	56,9	74,0
„ białostockie	41,1	48,8
„ wołyńskie	51,8	63,2
„ poznańskie	50,9	71,9
„ pomorskie	46,0	56,4
„ krakowskie	56,8	65,3
„ lwowskie	60,7	71,8
„ stanisławowskie	56,8	58,6
„ tarnopolskie	54,5	69,2

Poza woj. białostockiem widzimy tu zatem dość równomierny rozkład spożycia pszenicy w pozostałych województwach — przyczem uderza tu stosunkowo wysokie spożycie w województwach południowych, oparte nie tyle na własnej produkcji, ile na przyzwyczajeniu tamt. ludności do spożywania produktów pszennych w najróżnorodniejszych ich odmianach w stosunkowo znacznych ilościach. Ten stan rzeczy uwypukli się zwłaszcza przy porównaniu norm spożycia psze-

nicy z normami spożycia żyta. Małopolska będzie się tu przedstawiała szczególnie jaskrawo.

Bardziej szczegółowa analiza cyfr spożycia pszenicy według powiatów wykaże nam bardzo znaczne różnice w spożyciu w obrębie tych jednostek adm;nistracyjnych. Na różnice te składa się cały szereg przyczyn m. i. stosunek stanu ludności miejskiej do wiejskiej, a tem samem możliwość łatwiejszego zbytu na potrzeby lokalne, stosunek produkcji pszenicy do żyta, który w niektórych częściach kraju wyraźnie przechyla się na korzyść pszenicy (powiaty: miechowski, hrubieszowski, krasnystawski, zamojski, horochowski, tczewski, bobrecki, sokalski, horodecki, rohatyński, śniatyński, borszczowski; czortkowski, kamionkowski, przemyślański, skałacki, trembowelski, zaleszczycki, zbaraski i złoczowski wykazują w r. 1930 większą produkcję pszenicy niż żyta na 1 mieszkańca), rozkład sieci komunikacyjnej (dróg kolei) w ośrodkach produkcji, umożliwiających dowóz do większych ośrodków handlu zbożowego — a także o czem wspomniałem już wyżej — sposoby odżywiania się ludności. Pozatem nie bez dużego znaczenia pozostaje fakt, że wyliczenia teoretyczne dla małych jednostek terytorjalnych mogą w pewnych wypadkach przedstawiać znacznie większe nieścisłości, niż wyliczenia przeciętnych dla województw. Obszary powiatów nie stanowią same dla siebie zamkniętych okręgów gospodarczych, żyjących tylko własnem życiem. Prowadzą one mniej lub więcej ożywioną wymianę dóbr gospodarczych z sąsiedniemi, a nieraz i dalszemi ośrodkami, o ile tylko istnieje możliwość tego zbytu. Znane są powszechnie wypadki, że włościanin przewozi nieraz swe produkty na bardzo dalekie odległości, byle tylko zdobyć pieniądze na opędzenie własnych wydatków. Konkurencja w młynarstwie przy dużej rozpiętości kosztów produkcji oraz różnych możliwościach zaopatrzenia się w surowiec do przemiału z jednej strony, a niewspółmiernie wysokie kolejowe stawki taryfowe z drugiej — powoduje, że mąka jest dowożona do większych ośrodków spożycia z pominięciem kolei — nieraz na bardzo znaczne odległości — samochodami, a nawet własnym taborem konnym. To samo — choć w mniejszym stopniu odnosi się może i do zboża, — a znane są skargi przemysłu piekarskiego w dużych miastach na wzrastający dowóz pieczywa z prowincji, posiadającej tani surowiec i tanią siłę roboczą. To wszystko sprawia, że wyprowadzone wyżej przeciętne normy spożycia są raczej cyframi orjentacyjnemi, w których odchylenia zarówno w jedną jak i w drugą stronę są możliwe, trudne jednak do sprawdzenia bez ścisłej znajomości lokalnych warunków kształtowania się podaży i popytu. W badaniach tych mogłyby oddać bardzo wielkie usługi organy samorządowe, które, pobierając opłatę bądź o charakterze czysto fiskalnym, bądź też za korzystanie ze swych urządzeń, mogłyby — choćby w sposób ogólny, ale odpowiadający swemu celowi, rejestrować ten dziś nieuchwytny obrót — odgrywający jednak w całokształcie zagadnienia zaopatrzenia kraju, ogromną role. Bez znajomości bowiem rozmiarów tego rodzaju wymiany, wszelkie obliczenia będą niekompletne i w pewnych wypadkach nieodzwierciedlające rzeczywistości.

Mimo te poważne zastrzeżenia stwierdzić możemy, że istnieja u nas duże różnice w spożyciu pszenicy. Są powiaty, wprawdzie bardzo

nieliczne, w których spożycie pszenicy nieprzekracza 10 kg. rocznie na głowę ludności, porównując jednak cyfry spożycia z produkcją na głowę ludności, widzimy jak znacznych przesunięć z obszarów nadwyżkowych wymaga zaspokojenie normalnego zapotrzebowania. Sądząc jedynie z cyfr przewozów pszenicy, przesunięciom tym podlegało w r. 1929 — 23,1%, a w r. 1930 — 17% produkcji czystej pszenicy — podczas gdy żyto uczestniczyło w tych przesunięciach tylko w 7,8% i 8,1%. Cyfry te byłyby jeszcze jaskrawsze, gdybyśmy mogli uwzględnić poza ziarnem — i przewozy mąki pszennej. Można przyjąć, że conajmniej 50% całej produkcji czystej pszenicy, podlega tym przesunięciom. Przypuszczenie to potwierdza już wyżej naprowadznoy fakt przemiału w r. 1930 w młynach I — VII kat. 64% produkcji czystej pszenicy, a tylko około 39% żyta.

O ile chodzi o charakterystykę spożycia żyta, to należy stwierdzić, że istnieje wyraźne rozgraniczenie obszarów Rzplitej pod tym względem na dwie części: południową i północną. W wojew. południowych, do których zaliczymy również Śląsk oraz Wołyń, spożycie żyta jest uderzająco niskie w porównaniu z resztą kraju. O ile bowiem zarówno woj. zachodnie, centralne jak i północno-wschodnie utrzymują swe przeciętne spożycie na poziomie 180 — 220 kg. rocznie na głowę ludności, to Wołyń i Śląsk w normie tej spadają do 120 — 130 kg. a południowo nawet do 80 — 110 kg., a więc mniej więcej prawie do połowy przeciętnej normy ogólnej. Tu należy wyjaśnić, że przeciętna norma dla woj. warszawskiego, traktowanego łącznie z m. st. Warszawą wynosi w r. 1929/30 — 213,8 kg., a w r. 1930/31 — 215,7 kg. Ponadto normy wyprowadzone dla woj. zachodnich — jako nieuwzględniające dość znacznego wywozu żyta zagranicę drogą wodną — są bezwzględnie za wysokie — i raczej powinnyby się kształtować na poziomie zbliżonym do poziomu województw centralnych (w przybliżeniu w r. 1929/30 — 245 kg., a w r. 1930/31 — 226 kg. dla woj. poznańskiego i 235 oraz 221 kg. dla woj. pomorskiego. Ta duża rozpiętość spożycia żyta między południem i południo-wschodem a resztą kraju, daje podstawę do następującego wnioskowania: Małopolska stanowiąca w dziedzinie produkcji zbóż chlebowych — poza woj. tarnopolskiem — obszar deficytowy, sprowadza to zboże corocznie w znacznych ilościach z innych części kraju, — używając go wyłącznie na wyżywienie ludności. Nawet woj. tarnopolskie, produkujące około 145 kg. żyta na głowę ludności, przy przeciętnej ogólnej 220 kg. — wykazuje dość znaczne nadwyżki tego zboża, co świadczy o niskim spożyciu żyta, zastępowanego tam innemi płodami rolnemi (kukurydza). Wskazuje to na pewną stałość przyzwyczajeń tamt. ludności, która szczupłą stosunkowo normę chleba zastępuje innemi artykułami produkcji rolnej (kukurydza na wschodzie, owies w okolicach podgórskich, jarzyny strączkowe i t. p.) — przyczem należy stwierdzić, że duża część ludności małorolnej — a zwłaszcza bezrolnej — formalnie się niedożywia. Zarówno normy spożycia zbóż jak i całego szeregu najważniejszych innych artykułów spożycia — wykazują tu b. niski poziom, świadczący o biedzie, jaka większej części tej ludności corocznie zagląda w oczy.

O cechach charakterystycznych spożycia na Śląsku była już mowa wyżej. Jest ono dość znacznie niższe od przeciętnego ogólnego, ale

wobec charakteru większej części Śląska jako ośrodka przemysłowego — znajduje się ono na poziomie przeciętnego spożycia miejskiego.

W pozostałych województwach norma waha się w granicach od 180 — 240 kg., przyczem województwa północno-wschodnie wykazują przeciętne spożycie odpowiadające przeciętnemu spożyciu w woj. centralnych. Wobec ekstensywnej hodowli — jaka na całym obszarze północno-wschodnim jest prowadzona, — można przypuszczać, że podobnie jak w Małopolsce — i tu w wyprowadzonych cyfrach odzwierciedla się raczej wyłącznie spożycie ludzkie. Inaczej natomiast można sądzić o cyfrach spożycia w woj. centralnych, a przedewszystkiem zachodnich. Tu już skarmianie żytem inwentarza może mieć bezwzględnie miejsce — jednak o rozmiarach zużytkowania żyta do tych celów nie można nic konkretnego powiedzieć, z uwagi na brak podstaw do jakichkolwiek obliczeń. Przeżywany okres ogromnych wahań cen w poszczególnych gałęziach produkcji rolnej, sprzyja w wysokim stopniu różnym przesunięciom w produkcji zarówno rolnej jak i hodowlanej, tem samem oddziaływa w sposób nader wybitny na charakter zużycia tej produkcji. Tanie zboże z jednej strony, a wysokie ceny na inwentarz wpłynęły w r. 1930 na ogromny wzrost hodowli — zwłaszcza nierogacizny, wybijanej następnie masowo w r. 1931 wobec spadku cen na produkcję hodowlaną, a korzystnych cen na zboża. Ustalenie rozmiarów intensywności skarmiania żytem inwentarza w poszczególnych okresach gospodarczych jest niemożliwe, sam fakt tego skarmiania uznać jednak należy za bezsprzeczny — przyczem skarmianie to odbywa się intensywnie w województwach zachodnich — w mniejszych rozmiarach obejmuje woj. centralne, zanikając na wschodzie i południu kraju.

(d. c. n.)

Kpt. int. Józef Klauzner.

Pokrzywa jako zastępczy surowiec włókienniczy.

Wojna światowa wysunęła na widownię w całej pełni sprawę środków zastępczych, tak zanych „ersatzów", namiastek w różnych dziedzinach zaopatrzen a wojska. W wyszukiwaniu ich przodowały państwa centralne, które odcięte od dowozu surowców przemysłowych rychło zaczęły wyczerpywać swoje zapasy. Trzeba było zastąpić je częściowo lub całkowicie namiastkami, znajdującemi się na miejscu — w kraju.

Ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej się znalazły w czasie wojny światowej państwa centralne wskutek blokady, dotkliwy brak surowców włókienniczych do wyrobu tkanin dla zaopatrzenia wojsk walczących i ludności cywilnej zmusił je do szukania i wykorzystania krajowych surowców włókienniczych, niemających dotychczas zastosowania przemysłowego w czasie pokoju.

Między innemi zwrócono uwagę na pokrzywę parzącą, jako roślinę dającą pewne ilości włókna roślinnego, możliwego do przeróbki na tkaniny, zarówno samego jak i w mieszaninie z wełną, bawełną lub lnem.

Włókno z łodyg pokrzywy jako surowiec do wyrobu przędzy i tkanin znane było już od zamierzchłych czasów. Starodawni Egipcjanie oraz ludy skandynawskie używały już przed wiekami tego włókna do wyrobu przędzy i tkanin, a mieszkańcy Kamczatki używają go po dzień dzisiejszy.

Z botanicznej rodziny pokrzywowych „Urticae" posiadamy więcej roślin, dostarczających włókno; do nich zaliczyć należy ramję (Bochmeria tenacissima) i trawę chińską (Bochmeria nivea), które dostarczają włókna do wyrobu tkanin i nici.

Włókno pokrzywy parzącej (urtica dioica i urtica urena) było używane od dawna w Skandynawji do wyrobu dobrych sieci rybackich, gdyż jet mocne, odporne na namakanie i gnicie i pod nazwą „szwedzkiej przędzy" było używane do wyrobu tkanin i płócien żaglowych. W celu otrzymania potrzebnej ilości włókna uprawiano w Szwecji pokrzywę parzącą specjalnie na ten cel.

W wiekach średnich we Francji i Włoszech spotyka się wzmianki o wyrobach z włókna pokrzywy. W wieku 18-tym przerabiano w Niemczech włókno pokrzywy parzącej na przędzę. W roku 1723 istniała już w Lipsku fabryka nici wyrabianych z włókna zdzieranego z łodygi pokrzywy świeżej. Otrzymane w ten sposób włókno gładkie, barwy zielonej bielono, przyczem znacznie zwiększała się jego wytrzymałość.

W początkach 19-tego wieku prowadzono ożywiony handel włóknem pokrzywy w Pikardji, Północnych Niemczech oraz Szwecji.

Próby uprawy pokrzywy parzącej na włókno spotykamy w Anglji, Włoszech we Francji i w Kanadzie.

Przed wojną światową istniała w Niemczech w Holsztynie fabryka firanek i koronek, oparta na wyłącznej przeróbce włókna pokrzywy.

W roku 1878 na paryskiej wystawie międzynarodowej Japonja wystawiła piękne wzory tkanin i wyrobów z pokrzywy.

Włókno pokrzywy jest czyste, gładkie, ma jedwabisty połysk, jest bardzo mocne i może być śmiało zaliczone do włókna szlachetnego. Wygląd włókna jest zależny od sposobu przeróbki łodygi na surowiec użytkowy. Długość surowego włókna pokrzywy wynosi od 30 — 60 cm. Długość pojedyńczego włókienka wynosi od 50 — 60 mm, średnica przekroju 0,020 mm do 0,080 mm. Obserwowane przez mikroskop włókienka są ostro zakończone, rdzeń komórki jest gładki, wypełniony często żółtemi barwikami.

Ciężar właściwy włókna pokrzywy wynosi 1,3 g, wilgoć przeciętna około 11%.

Z włókna pokrzywy można wyprząść przędzę do Nr. 60; przeciętnie przędzie się Nr. 20 — Nr. 40.

Włókno zdzierane z surowej łodygi ma odcień zielonkawy, jest twarde i w mniejszym lub większym stopniu zanieczyszczone zdrewniałemi częściami. Podczas magazynowania zmienia barwę na czerwono-szarą i jest na oko trudne do odróżnienia od włókna ramji lub konopi. Wyczesane jest równe i nie zawiera drzewnika; pokrzywy nieczesane odbielone przypominają len, wyczesane przypominają ramję. Na wygląd włókna pokrzywy otrzymywanego drogą moczenia łodyg, w podobny sposób jak się to czyni ze słomą lnianą lub konopną, wpływa w dużym stopniu jakość wody i jej temperatura. Na wygląd i barwę włókna wpływa również to, czy moczenie odbywa się w wodzie bieżącej czy stojącej. Włókno pochodzące z łodyg pokrzywy moczonych w wodzie bieżącej ma barwę słomiasto-żółtą, włókno z łodyg moczonych w wodzie stojącej ma barwę brudn-szarą i matową.

Ze 100 kg łodyg pokrzyw zielonych (według Dr. Grothe) otrzymujemy 46 kg łodyg suchych, które zawierają 32 kg włókna, z czego 20 kg włókna najprzedniejszego gatunku. Do przeróbki łodyg pokrzywy na włókno mogą być użyte te same maszyny, których używa się do przeróbki lnu i ramji.

Łodyga pokrzywy powinna być okorowana najpóźniej w 8 godzin po jej zżęciu, i ściągnięte z niej włókno, później jest to już trudne do wykonania bez uszkodzenia włókna. Zależnie od przyszłej przeróbki można po zżęciu łodygi wysuszyć lub też bezpośrednio po okorowaniu poddawać je moczeniu.

Z rozmaitych namiastek włókna pokrzywa parząca odegrała dość poważną rolę w Austrji i Niemczech w wojnie światowej, głównie jako namiastka włókna lnianego bawełnianego i wełnianego, do wyrobu tkanin dla potrzeb wojska.

Państwa centralne wydały cały szereg zarządzeń dotyczących zbiórki, przechowywania, przeróbki i zastosowania włókna z pokrzywy parzącej.

Zbiórkę pokrzyw przeprowadzała ludność cywilna, jeńcy, inwalidzi wojenni i dzieci szkolne.

W roku 1915 zebrano w Austrji przy pomocy jeńców i wojska 1,300.000 kg suchych łodyg pokrzyw, a w roku 1916 wydano w Niemczech zarządzenia obowiązkowe obsiadania nieużytków i nasypów kolejowych pokrzywą, oraz zorganizowano zbiórkę pokrzyw dziko rosnących przy pomocy dzieci szkolnych.

W Europie środkowej spotykamy 2 gatunki pokrzyw parzących, — pokrzywę jednoroczną i dwuletnią; pierwsza rośnie w miejscach ocienionych i wilgotnych i dorasta wysokości około ½ metra, druga w miejscach słonecznych i dorasta wysokości człowieka. Pokrzywa dwuroczna wysoka daje najlepsze włókno, lecz

i pokrzywa jednoroczna może być przerobiona na włókno. Pokrzywy rosną dziko najczęściej wpobliżu gnjowisk, przy płotach, na brzegach rzek i w dolinach rzecznych. na krawędziach lasu, polanach leśnych, w polach na miedzach i wszędzie, gdzie leżą odpadki lub kupy gruzu.

Pokrzywę, zbieraną do przeróbki na włókno, należy ścinać przy ziemi, a nie wyrywać z korzeniem i suszyć ją luzem.

Ścinanie może odbywać się zapomocą kosy, sierpu lub ostrego noża, przyczem ręce należy chronić łapawicami przed poparzeniem.

Najlepszym miesiącem do zbierania łodyg pokrzywy jest sierpień i pierwsza połowa września. Po ścięciu łodyg należy z nich usunąć liście zaraz lub na drugi dzień po ścięciu, chwytając łodygę jedną ręką i oskubując liście drugą.

Świeże łodygi pokrzywy złożone na kupę, zagrzewają się w ciągu 2 — 3 dni, przytem może nastąpić często silne uszkodzenie włókna i zupełna jego niezdatność do przeróbki. Długie bowem leżenie łodyg w stanie wilgotnym wpływa bardzo ujemnie na włókno, dlatego należy unikać składania łodyg w kupy na czas dłuższy.

Najlepiej łodygi po obdarciu z nich liści rozścielać luźno na przewiewnych miejscach w szopach, stodołach, poddaszach, lub też na specjalnych półkach i rusztowaniach, układając dla przewiewu łodygi na poprzek jedne nad drugiemi. Przy takiem suszeniu łodygi pokrzywy mogą być wysuszone w ciągu 7 — 10 dni bez przewracania nawet w dnie deszczowe. W dnie pogodne można również rozścielać łodygi na łące lub ściernisku i suszyć jak siano.

Wysuszone łodygi pokrzywy, ułożone nawet w większe warstwy, nie są podatne na butwienie, o ile tylko są przechowywane w suchem i przewiewnem miejscu.

Austrja stosowała również chemiczną przeróbkę łodyg pokrzywy na włókno metodą prof. Richtera przez działanie na łodygi roztworem amonjaku i mydła. Wyniki tej metody były bardzo dobre. Z włókna pokrzywy, otrzymanego drogą chemicznej przeróbki łodyg pokrzywy, przędzono przędzę, z której wyrabiano tkaniny drelichowe. Ze 100 kg łodyg pokrzyw otrzymywano tą metodą 15 — 20 kg włókna.

Metoda chemicznej przeróbki łodyg pokrzyw nie znalazła jednak szerszego zastosowania w przemyśle w czasie wojny. W wojnie światowej stosowano w przemyśle główne mechaniczną obróbkę łodyg pokrzywy na włókno.

Wysuszone łodygi pokrzywy były łamane na łamaczkach (międlarkach) i trzepane na trzepaczkach z resztek drzewnika. Dla otrzymania delikatniejszego włókna, po wytrzepaniu wygotowywano włókno w roztworze mydła. Po wygotowaniu włókno poddawano czesaniu na czesarkach ręcznych lub mechanicznych, w celu oddzielenia włókna krótszego — pakuł od dłuższego — czesanego.

Przędzenie włókn pokrzywy odbywało się w czasie wojny na maszynach używanych do przędzenia lnu lub konopi, w których zastosowano jedynie nieznaczne zmiany i ulepszenia, dostosowując je do przędzenia włókna pokrzywy.

Włókno pokrzywy długie i czesane przędzono z domieszką włókna lnianego na przędzę do wyrobu płacht, plandek, drelichów i worków. Włókno krótsze — pakuły przędzono z domieszką bawełny na maszynach używanych do przeróbki pakuł lnianych na przędzę. Z przędzy tej wyrabiane mocne tkaniny pościelowe, bieliźniane i tkaniny ubraniowe. W Niemczech wyrabiano z włókna pokrzywy delikatne i mocne tkaniny.

Z włókna pokrzywy można wyrabiać siatki auerowskie do lamp; — siatki te wyrabiane są normalnie z importowanego włókna ramji.

Wbrew przyjętemu ogólnie w czasie wojny światowej poglądowi, jakoby do wy-

robu sukna wojskowego było używane w dużej ilości włókno pokrzywy — procent krótkiego włókna pokrzywy, używanego do mieszanek na sukno nie przekraczał 10. Włókno pokrzywy, jako wyjątkowo mocne, było dodawane do sukien wojskowych, wyrabianych z dużej ilości wełny ponownej dla otrzymania większej ich wytrzymałości.

Jakie znaczenie posiada dla nas pokrzywa jako namiastka włókna?

Przemysłowa przeróbka pokrzyw na tkaniny w czasie pokoju nie jest opłacalna, ustępuje ona miejsca przeróbce innych tańszych roślin włókienniczych. Lecz w czasie wojny i odcięcia od dowozu surowców zagranicznych, włókno pokrzywy mogłoby służyć jako namiastka wełny, bawełny, lnu i konopi do wyrobu tkanin.

Pokrzywę parzącą, dziko rosnącą, posiadamy w dość dużej ilości na całym obszarze państwa. Niezależnie od tej czy innej sytuacji wojennej możemy zawsze liczyć na zebranie dość dużej ilości włókna pokrzywy do wyrobu tkanin dla wojska.

Włókno pokrzywy parzącej może być również w czasie wojny przerobione na przędzę i tkaniny dla wojska, z ewentualną domieszką innych posiadanych surowców włókienniczych.

PRZEGLĄD WOJSKOWYCH CZASOPISM OBCYCH.

FRANCJA.

Francuskie czasopismo **„La Revue du Service de l'Intendance"** wydało w roku bieżącym cztery zeszyty, z których pierwszy omówiliśmy w poprzednim numerze naszego Przeglądu Intendenckiego. Pozostaje nam więc do omówienia treść pozostałych trzech zeszytów.

Zeszyt za marzec i kwiecień zawiera treść następującą:

Kilka uwag o konkursie do korpusu intendentów, przez intendenta generalnego 2 klasy, Elzière'a;

Romans i historja: z okazji powieści o podboju i o intendencie naczelnym, baronie Denniée, przez intendenta wojsk 2 klasy Rivière'a.

Zakończenie artykułu intendenta wojsk. 1. klasy Lapointe'a o polityce żywnościowej Niemiec w czasie wojny;

Transport wina w cysternach — statkach i w cysternach samochodowych; przez por. adm. Guiraud;

Podintendent Coulombeix pod Reichshoffen — przez kapitana adm. Laroze'a;

Notatki z orzecznictwa sądowego — przez int. wojsk. 2 klasy Rivière'a.

Drugi z kolei zeszyt za maj i czerwiec b. r. zawiera następujące artykuły:

Towarzystwa cudzoziemskie, a ochrona pracy—przez intendenta wojsk. Rivière'a.

Zagadnienie mięsa — przez intendenta wojsk. Le Marhadour.

Zeszyt za lipiec i sierpień b r. ma treść następującą:

Port Le Havre i służba tranzytu morskiego w czasie mobilizacji — przez intendenta wojsk. 1 klasy Astier'a;

Uwagi o rekwizycjach w czasie wojny 1914—1918 r. w departamencie Somme'y i o sposobie ich regulowania — przez int. wojsk 1 klasy Matuchet'a.

Jakie podatki płacą oficerowie zawodowi w Alzacji — przez int. wojsk. 2 kl. Thibault — Laurent.

Orzecznictwo sądowe — przez int. wojsk Rivière'a.

Wreszcie wszystkie wymienione zeszyty zawierają listy awansów i przeniesień

Rozpatrzymy pobieżnie niektóre z wyszczególnionych artykułów.

Pierwszy artykuł jest dość krótki, a nad wyraz interesujący, tak że zasługiwałby na dosłowne przetłómaczenie. To też przytoczymy dosłowne brzmienie niektórych jego ustępów.

Do francuskiego korpusu intendentów można się dostać trzema różnemi drogami: dwie z nich—to konkursy, dzięki którym otrzymuje się natychmiastowe wcielenie ze stopniem intendenta wojskowego 2 klasy (podpułkownik) względnie 3 klasy (major), oraz trzecia — to konkurs do Wyższej Szkoły Intendentury, po skoń-

czeniu której otrzymuje się stopień intendenta wojskowego 3 klasy (majora) minimum po 4 latach. Przez bezpośrednią nominację na skutek 2 pierwszych konkursów może się dostać do korpusu intendentów najwyżej $^1/_6$ kandydatów w stosunku do ogółu przeniesień, tak że normalny sposób — to droga przez Wyższą Szkołę Intendentury. Studjum teoretyczne i praktyczne w tej uczelni trwa 2 lata, poczem absolwenci jej przed przeniesieniem do korpusu intendentów odbywają niejako 2-letnią praktykę w stopniu pomocnika intendenta (intendent adjoint — kapitan).

To też kandydaci na $^1/_6$ stanowisk intendenckich, którzy zgłaszają się do konkursu poza szkołą, muszą mieć niezwykłe wartości intelektualne i służbowe, których w praktyce dość często brak. Stąd znaczna liczba tej kategorji kandydatów nie wytrzymuje konkursu.

Najistotniejszą podstawę oceny stopnia przygotowania kandydatów do Wyższej Szkoły Intendentury stanowią prace pisemne. Tematy tych prac są zazwyczaj bardzo rozległe, tak że cała trudność dla kandydata polega na odpowiednim wyborze zagadnień i argumentów. Zazwyczaj mało kandydatów potrafi dokonać wyboru zagadnień istotnych kosztem odrzucenia szczegółów. Tak samo stosowanie przez kandydatów zwykłego schematu planu każdej pracy, która się składa ze wstępu rozwinięcia i zakończenia, jest bardzo często niezręczna: we wstępie nie znajduje się to, co tam być powinno, w rozwinięciu brak zasadniczej myśli i t. p.

Wypracowania kandydatów grzeszą zazwyczaj polotem i stanowią najczęściej dosłowne powtórzenie regulaminów administracyjnych. Kandydaci bardzo często opracowują na wstępie szczegółowy plan wypracowania, któremu dają wyraz w jego treści przez podkreślania, użycie dużych liter i t. p., co nadaje pracy wygląd zamazany. Pozatem wypracowania zawierają błędy ortograficzne (wypracowanie bez błędu należy do białych kruków), wadliwą punktację swoisty wygląd liter i t. p.

Artykuł o romansie i historji został spowodowany ogłoszeniem w „La Revue des deux Mondes" opowiadania Louis Bertrand'a o zdobyciu miasta Algeru. Pominiemy omówienie tego artykułu, jako też i artykułu następnego o polityce żywnościowej Niemiec.

Artykuł o transporcie wina w cysternach pływających i w cysternach samochodowych, zaopatrzony w ilustracje, zawiera opis cystern będących w użyciu przez handel winny. Znajdujemy w nim zasadnicze dane techniczne oraz kalkulacyjne. Wymienione cysterny mają znaczenie nietylko do przewożenia wina, ale i dla wszelkiego rodzaju płynów. W szczególności cysterny samochodowe opisywanego typu są w użyciu do przewozu mleka oraz do przewozu olejów mineralnych. benzyny i t. p. Cysterny te mają również wielkie znaczenie dla wojska w czasie wojny, szczególnie w wypadku zniszczenia kolei.

Zeszyt zakończony jest wspomnieniem z 1870 r. o bohaterskiej śmierci podintendenta Coulombeix, szefa intendentury 4 dywizji francuskiej, który otoczony wraz ze swemi taborami przez oddział huzarów pruskich bronił się do ostatka i został dosłownie rozsiekany, odrzucając wezwanie do poddania się. Trzeba zaznaczyć, że nie ochronił go, ani jego oddziału znak czerwonego krzyża, przynależny ambulansom sanitarnym, pozostającym podówczas pod zarządem służby intendentury.

Artykuł o ochronie pracowników francuskich w zakładach przemysłowych, stanowiących własność zagranicznych towarzystw, stanowi studjum prawnicze i ekonomiczne tego zagadnienia szczególnie z punktu widzenia potrzeb wojny i sytuacji, jaka się może w czasie wojny wytworzyć. Znajdujemy w nim opis obecnego stanu rzeczy, t. j warunków ustawowych. jakim odpowiadają towarzystwa przemysłowe zagraniczne we Francji, sposobów objawiania się interesów cudzoziemskich w towarzystwach handlowych, sposobów wykrywania istnienia interesów towarzystw cudzoziemskich w przedsiębiorstwach i t. p.

Studjum powyższe jest bardzo pouczające dla tych wszystkich, którzy się interesują zagadnieniem ekonomicznego przygotowania się do wojny w dobie rozkwitu bezimiennego kapitału akcyjnego i skomplikowanych stosunków, które wywołuje istnienie osób prawnych, jako objektów ekonomicznych. Na uwagę również zasługuje obszerne, bo przeszło 80 stron druku wynoszące, studjum o mięsie. Zajmuje się ono sprawą hodowli bydła we Francji, obecną organizacją handlu mięsnego, cenami hurtowemi i detalicznemi, obecnym kryzysem mięsnym oraz zaopatrzeniem środków zaradczych.

Pod względem ilości bydła rzeźnego Francja obecnie przekroczyła już poziom przedwojenny. Natomiast wykazuje ona jeszcze znaczne braki w stanie owiec i świń, mimo że od zakończenia wojny światowej stan ten wykazuje znaczną poprawę.

Hodowla bydła znajduje się we Francji pod ochroną celną, jednak zarządzenia pod tym względem zostały wydane dość późno ze znaczną szkodą dla hodowców. Hodowla owiec przechodzi we Francji kryzys, którego przyczyny są prawie te same, co u nas. Przez pewien czas sprowadzano znaczne ilości mrożonej baraniny. Obecnie zmieniono system na bardziej korzystny dla kraju, sprowadzając żywe barany przeważnie z Algieru.

Pewien dość znaczny zastój w hodowli trzody spowodowany został dowozem znacznej ilości wieprzowiny przeważnie z Holandji, który został dopiero ograniczony przez podniesienie stawek celnych w 1928 r. oraz później zarówno na mięso, jak i na sztuki żywe.

Handel mięsny we Francji jest skomplikowany, jak zresztą wszędzie indziej. Autor podaje opis organizacji sprzedaży bydła na centralnym rynku krajowym w La Villette pod Paryżem. Podaje on tabele standartów dla różnych kategoryj zwierząt rzeźnych i sposoby określania cen na podstawie zarządzenia prefekta policji z roku 1924, skalę opłat, kalkulację ogólną cen mięsa i t. p.

Więcej aniżeli połowa pracy poświęcona jest omówieniu kryzysu hodowlanego i sposobów jego zażegnania. Sprawa ta, podniesiona w lipcu 1931 r. w senacie przez przedstawiciela hodowców, została przekazana rządowi do załatwienia przez: podniesienie ceł na mięso mrożone, stosowanie ścisłe zarządzeń sanitarnych według obowiązujących przepisów, i przez doprowadzenie do poprawek w umowie franko-włoskiej.

Autor rozpatruje szczegółowo każdą z wymienionych spraw, ilustrując je licznemi tabelami liczbowemi i graficznemi.

Poza doraźnemi usiłowaniami doprowadzenia do poprawy stanu interesów gospodarstw hodowlanych, które cierpią wskutek obecnego kryzysu, handel mięsny Francji wymaga, według autora, reform zasadniczych. Giełda mięsna w La Villette posiada z niewielkiemi zmianami organizację, nadaną jej jeszcze w roku 1867. Sprowadzanie olbrzymich ilości bydła ze wszystkich stron Francji do tego jedynego centrum handlowego jest nieekonomiczne. Tak samo organizacja uboju jest wadliwa w wymienionem centrum, gdyż odbywa się ona w sposób praktykowany w małych rzeźniach. Rzeźnia w La Villette mimo swych olbrzymich rozmiarów nie jest jedną rzeźnią prowadzoną na wielką skalę, a zbiorem poszczególnych rzeźni prywatnych, pracujących na sposób przestarzały z przed 50 laty.

To też punkt ciężkości należałoby przenieść na rzeźnie regjonalne, zwłaszcza na rzeźnie spółdzielcze, posiadające instalacje chłodnicze. Francja posiada już takie rzeźnie, jednak nie w wystarczającej liczbie. Oprócz rzeźni regjonalnych należałoby w Paryżu urządzić rzeźnię przemysłową. Obecnie rzeźnia w La Villette nie posiada nawet chłodni do przechowywania mięsa dla handlu hurtowego. W związku z uprzemysłowieniem centralnej rzeźni w Paryżu należałoby również

powiększyć ilość targów z 2 na 4 tygodniowo. Jedyną cechą ujemną tej przemysłowej rzeźni centralnej byłoby nadanie jej siłą rzeczy charakteru trustu, który jednak i obecnie istnieje.

Następnie autor zastanawia się nad szczegółami handlu detalicznego, który wymaga również naprawy.

W artykule o Hawrze, jako porcie tranzytowym w czasie wojny, autor podaje jego historję, jego organizację, znaczenie jako portu wwozowego z wyszczególnieniem wszelkich urządzeń portowych, składów, ruchu towarów i t. d. Następnie omawia jego znaczenie dla państwa i dla wojska w czasie wojny światowej. Mianowicie w roku 1916 została utworzona Intendentura Tranzytu ze swemi organami wykonawczemi we wszystkich portach Francji, a więc i w Hawrze. Intendenturze tej podlegały również organy wykonawcze innych służb w zakresie tranzytu. Wyrażając się krótko, można powiedzieć, że zadaniem tej intendentury było regulowanie tranzytu materjałów nietylko wojskowych, ale wogóle wszystkich w porozumieniu z cywilnemi władzami portowemi.

Ostatnio zreorganizowano tę intendenturę tranzytową w roku 1929, ograniczając jej zakres działania tylko do tranzytu materjałów wojskowyrh; reszta została przekazana organom Ministerstwa Komunikacji.

Autor konkluduje, że Hawr jest znakomicie przysposobiony do spełniania zadań składu głównego w czasie wojny. Natomiast należy wprowadzić jeszcze pewne udoskonalenia, aby mógł on odpowiedzieć wymaganiom portu tranzytowego. Ruch portowy w roku 1920 wykazał tonnaż 11 miljonów tonn, zaś w roku 1930 przekroczył już 20 miljonów tonn.

To też należy pogłębić i rozszerzyć wejście do portu, aby umożliwić dobijanie jaknajwiększych okrętów w rodzaju obecnie budującego się Super Ile de France, przebudować jeden z kanałów na kanał nawigacji morskiej; wreszcie wybudować jeszcze 2 nowe baseny.

Artykuł o rekwizycjach stanowi poważny przyczynek do poznania tego zagadnienia na podstawie danych odnośnie departamentu Sommy. W tekście znajdujemy omówienie ustawy o świadczeniach wojennych z roku 1877 i regulaminu dotyczącego odszkodowań za rekwizycje, oraz ocenę powyższych dokumentów Dla orjentacji naszych czytelników przytaczamy dalsze tytuły rozdziałów tego artykułu: Zlecenia (mandatements) rekwizycyj; rekwizycje, dla których przewidziana była procedura specjalna; rekwizycje w gminach, które były następnie zajęte przez nieprzyjaciela, rekwizycje alkoholu przemysłowego, kwaterowanie i obozowanie wojsk, szkody wojenne, szkody wyrządzone przez wojska brytyjskie i okupacja terenów.

Artykuł nie został jeszcze zakończony, to też zachowujemy sobie jeszcze prawo powrócenia do jego treści, jeżeli znajdzie się coś w nim ciekawego dla naszych czytelników.

Pomijamy treść artykułu, dotyczącego opodatkowania zawodowych wojskowych na obszarze Alzacji, jako nieposiadającego dla nas żadnego znaczenia. Zaznaczamy tylko, że ciężary podatkowe lokalne w Alzacji wyrównywa oficerom dodatek do pensji. Wyjątek stanowi pod tym względem pensja generalska, która jest więcej obciążona podatkiem, aniżeli wynosi dodatek regjonalny.

Zawarte w pierwszym i ostatnim omawianym zeszycie notatki z orzecznictwa sądowego dotyczą spraw następujących: charakteru umów zawieranych przez administrację publiczną i związaną z tem kompetencją sądową; braku przewidywań przy zawieraniu umów na dostawę, jako podstawy do rewizji tych umów, nieważności rekursu do Rady Stanu wniesionej w imieniu ministra przez dyrektora (departamentu ministerstwa); charakteru regulaminowego instrukcyj i okólników oraz ich nieposzanowanie przez urzędników; przerwy terminu przedawnienia, emerytur,

dodatków za przeniesienie i kosztów transportu, oraz niektórych spraw karnych Zawarta w omawianych zeszytach lista awansów obejmuje: 4 awanse na intendentów w stopniu generała dywizji, 7 intendentów na stopień generała brygady, 15 intendentów na stopień pułkownika, 13 intendentów na stopień podpułkownika, 14 intendentów na stopień majora oraz 5 podpułkowników administracyjnych, 8 majorów administracyjnych, 29 kapitanów administracyjnych i 8 poruczników administracyjnych.

STANY ZJEDNOCZONE. A. P.

Otrzymane przez nas ostatnie dwa zeszyty czasopisma „The Quartermaster Review" zawierają treść następującą:

Zeszyt za maj i czerwiec b. r.:

Skóra — artykuł opracowany w urzędzie Głównego Kwatermistrza;

Dżengis Chan — przez kapitana F. V. Fitz Geralda.

Fort Phil Kearney Masakra Fettermana — przez porucz. P M. Shockley'a;

Zagadnienia ekonomiczne — przez majora Lee R. Watrous'a;

Widoki z przeszłości — serja widoków; serja rozpoznawcza;

Baczność na rozbrojenie — przez Tomasza H. Healy'ego;

Widoki ze stolicy;

Domowa przędza — O wanilji.

Zeszyt za lipiec i sierpień b. r.:

Mięso — Najważniejszy składnik porcji żołnierskej — artykuł opracowany w urzędzie Głównego Kwatermistrza;

Zapomniany bohater — opowiadanie ze starego fortu Phil Kearney'a — przez por. P. M. Shockley'a;

Bitwa pod Frederiksburg — z komentarzami odnośnie zaopatrywania — przez kpt. Wm. F. F. Rittera:

Dla potomności — Laboratorjum fotograficzne korpusu łączności — przez kpt. J. Notesteina;

Roczny postęp w wojskowym transporcie motorowym — przez pułk. Edgara S. Stayera;

System szos w Stanach Zjednoczonych — przez por. J C. Hoffmana;

Oczyszczanie wody — przez por. Tomasza Browne'a.

Obydwa zeszyty zawierają ponadto bogato reprezentowany dział komunikatów oficjalnych i stowarzyszeniowych, ilustracje okolicznościowe, pytania i odpowiedzi odnośnie zagadnień fachowych i ogólno wojskowych oraz inne.

Przechodzimy do krótkiego omówienia ich treści. Obydwa czołowe artykuły, zamieszczone w wymienionych zeszytach, wiążą się z sobą ściśle, stanowiąc jedną całość: skóra i mięso.

Pomijamy drobiazgowy opis gatunków surowca, jego pochodzenie, sposobów garbowania i t. p., jako rzeczy dobrze znanej naszym czytelnikom i ograniczamy się tylko do zamieszczenia kilku danych odnośnie produkcji

Światowa produkcja głównych gatunków skóry wynosiła w roku 1931 w sztukach:

skóry bydlęce i cielęce — 61.450 tysięcy sztuk,

skóry baranie — 74 695 tysięcy sztuk,

skóry kozie — 37.205 tysięcy sztuk.

Główni producenci skór to Stany Zjednoczone A. P., Argentyna, Australja, Kanada i Urugwaj.

Produkcja skór w garbarniach Stanach Zjednoczonych w roku 1931 wykazała znaczną zniżkę i wynosiła 117 miljonów sztuk, gdy w roku 1930 dała ona 125 miljonów sztuk.

Bydłostan Stanów Zjednoczonych A. P. wynosi okrągło 60 miljonów sztuk. Mimo to kraj ten importuje znaczne ilości skór i to główne ciężkich. Import obejmuje odnośnie skór kozich oraz skór bawolich 100% zapotrzebowania garbarń, zaś odnośnie skór cielęcych, baranich, końskich i pokrewnych — 50% zapotrzebowania garbarń.

Znaczenie skóry dla armji ilustruje wykaz przedmiotów zapotrzebowania w różnych gałęziach zaopatrywania.

Zapotrzebowanie armji Stanów Zjednoczonych w ciągu pierwszych 12 miesięcy wojny wynosi:

przeszło 27.812 tysięcy par trzewików,
przeszło 389 tysięcy kompletów uprzęży,
przeszło 337 tysięcy siodeł,
około 1651 tysięcy par sztylp,
przeszło 283 tysięcy kompletów pasków,
przeszło 6658 tysięcy par rękawiczek.

Powyższe ilości świadczą o znaczeniu skóry dla wojska; to też biuro głównego kwatermistrza prowadzi stale studja nad zagadnieniem zaopatrywania wojska w skórę w czasie wojny

Artykuł o mięsie zawiera w swej treści historyczny rys rozpowszechnienia się użycia mięsa przez człowieka, początkowo ze zwierząt dzikich, później przez hodowlę, następnie — rozwój handlu bydłem i mięsem, ewolucję hodowli różnych rodzajów zwierząt rzeźnych, organizację nadzoru nad przemysłem rzeźniczym, opis nowoczesnych rzeźni i zakładów eksportowych, zagadnienie chłodnictwa, konserwacji drogą solenia, cukrzenia i peklowania, wędzenie, konserwowanie w puszkach, użytkowanie podrobów i produktów ubocznych, oraz zaagdnienie zaopatrywania wojska w mięso.

Ograniczymy się tylko do omówienia tej ostatniej sprawy.

Tylko dzięki nowoczesnej organizacji przemysłu rzeźniczego swego kraju mogła Ameryka zaopatrzyć 2 miljony swego żołnierza, który znajdował się na polach bitew Europy w czasie wojny światowej. Zaopatrywanie to odbywało się w taki sam sposób, jak w czasie pokojowym, a to dzięki wspaniałemu rozwojowi chłodnictwa i szybkiego transportu lądowego i morskiego.

Zasadniczym artykułem stanowiącym porcję mięsa w armji amerykańskiej jest wołowina (rzeczywiście pochodząca z uboju wołów, a nie krów). W czasie pokoju mięso nabywane jest w postaci naturalnych ćwierci, zaś w czasie wojny światowej wysyłano je do Europy bez kości w stanie mrożonym. Dało to około 50% oszczędności miejsca i 18% oszczędności na wadze przy jego transporcie. Posiadłości wyspowe Stanów Zjednoczonych A. P. (garnizony) są zaopatrywane przez dosyłkę mięsa mrożonego z metropolji.

Armja amerykańska posiada w swej należności żołnierskiej również słoninę. Jest to słonina początkowo solona, a następnie wędzona. Połcie słoniny przeznaczonej do użytku na miejscu są owijane w potrójną powłokę papieru i przewożone w koszach. Natomiast przy wysyłkach zamorskich słonina jest krajana na 3 funtowe kawały i pakowana do puszek blaszanych o zawartości 12 funtów netto. Przy normalnem magazynowaniu słonina opakowana do użytku wewnętrznego konserwuje się dobrze od 6 do 12 miesięcy, zaś słonina w puszkach może być, teore-

tycznie biorąc, przechowywana aż do czasu otworzenia zalutowanej puszki. Słonina odbierana przez wojsko ma bardzo wysoką wartość kaloryczną, dzięki pozbyciu się w czasie wędzenia około 14% wody, jednak jest za słona i za twarda, zaś brak cukru przy jej konserwowaniu wpływa nieco ujemnie na jej smakowe własności. Słonina używana przez ludność cywilną jest konserwowana przy częściowem użyciu cukru, co jej nadaje doskonałego smaku.

Oprócz tych głównych rodzajów mięsa i tłuszczu, jakie stanowi wołowina i słonina, armja amerykańska używa innych gatunków mięsa, jak wieprzowiny, baraniny, cielęciny, podrobów wołowych, oraz drobiu. Nadto b. często słonina surogowana jest słoniną cukrzoną, szynką, wołowiną suszoną, różnego rodzaju kiełbasami, serem i t p. Bardzo często również używa się mięsa konserwowanego w puszkach w różnych jego postaciach.

W czasie pokojowym zapotrzebowanie mięsa pokrywają kwatermistrzowie (intendenci) składów i obozów (post). Skład kwatermistrzowski w Chicago pokrywa zapotrzebowanie całej armji na słoninę i konserwy mięsne. natomiast umowy na dostawę innych rodzajów mięsa mogą dokonywać i inne składy. Obowiązek ten może być przekazany (oprócz słoniny i konserw mięsnych) przez składy kwatermistrzowskie kwatermistrzom (intendentom) obozów (post). W czasie pokoju dostawy uskutecznia się drogą umów według cen najniższych. Na czas wojny przewidziana jest dostawa bezpośrednio z wielkich zakładów rzeźniczych zależnie od ich zdolności produkcyjnej.

Krajowy system zaopatrywania wojsk w mięso w czasie wojny nie ulegnie zasadniczo zmianie; natomiast wojska, znajdujące się na obszarze operacyjnym, zaopatrywane będą ze składów założonych na tymże obszarze, a odbierających zapasy mięsa z obszaru krajowego. Zasadniczy ten system zaopatrywania w mięso w czasie wojny może być zmieniony, względnie uzupełniony zależnie od okoliczności przez system eksploatacji zasobów miejscowych.

Dla armji Stanów Zjednoczonych A P. nabywa się mięso tylko z zakładów rzeźniczych pozostających pod nadzorem Urzędu Przemysłu Zwierzęcego (Bureau of Animal Industry). Tylko w czasie nagłej potrzeby wojsko może nabywać mięso pochodzące z uboju pod nadzorem stanowego lub municypalnego urzędu inspekcyjnego. W czasie wojny może się okazać koniecznem sprowadzanie mięsa mrożonego i konserw mięsnych z innych krajów oraz przeprowadzać ubój bydła pochodzącego z eksploatacji na obszarze operacyjnym.

Wysoka porcja mięsa (autor nie podaje jej wymiaru) w należności żołnierskiej nakłada na kwatermistrzów wielką odpowiedzialność za dostarczenie tego artykułu w czasie wojny. Zagadnienie to musiało być rozwiązywane już w czasie wojny światowej, kiedy to zbyt małe zapasy mięsa, znajdującego się w dyspozycji państw Entente'y, zmusiło kwatermistrzostwo amerykańskie do wysyłki mięsa z własnego kraju. W tym celu Amerykanie musieli budować we Francji wielkie składy dla mięsa mrożonego, wysyłanego dla własnych wojsk z Ameryki. Dla transportu kolejowego użyto w tym celu wielką liczbę wagonów chłodniczych amerykańskich, a w porze chłodnej nawet zwykłe wagony towarowe francuskie. Organizacja zaopatrywania w mięso mrożone była tak sprawna, że wypadki zepsucia się tego artykułu, lub skarg wojska były nader rzadkie. Oprócz mrożonej wołowiny wysyłane były i inne gatunki mięsa mrożonego, a na Boże Narodzenie 1918 r. przybył transport mrożonych indyków i gęsi.

Autor uważa mięso mrożone. jako jedyny artykuł nadający się do zaopatrywania wojsk w czasie wojny. Z artykułu tego notujemy jeszcze jedną wiadomość, że tak jak wynalazcą mrożenia mięsa był francuz, Karol Tellier, tak samo wynalazcą

konserwy mięsnej w puszce był francuz, Mikołaj Appert, w okresie panowania Napoleona.

Następnym artykułem, którego treść znajdujemy na kartach obydwu zeszytów, jest artykuł o forcie Phil Kearney. W pierwszej jego części znajdujemy opis krwawego epizodu z walk z czerwonoskórymi w roku 1866, druga zaś część zawiera opis bohaterskiego czynu pewnego urzędnika nazwiskiem Phillips, który przedostał się z wymienionego wyżej, a oblężonego przez Indjan fortu i wśród niezwykłych niebezpieczeństw na koniu dowódcy dotarł do innego fortu odległego o 236 mil angielskich z pismem o pomoc.

Obydwa epizody dotyczą bohaterskich czynów korpusu kwatermistrzowskiego: pierwszy oficerów, drugi zaś urzędnika. Redakcja zapowiada jeszcze trzeci artykuł z tej samej serji i tego samego autora.

Z serji historycznych studjów nad zaopatrywaniem wojennem znajdujemy: w pierwszym z omawianych zeszytów historję podbojów Dżyngischana, w drugim zaś fragment z wojny cywilnej. Pominiemy ich opis, jako zbyt specjalnych. Redakcja zapowiada, jako następny artykuł z tej serji, artykuł o kampanji w Mezopotamji.

Następny artykuł pierwszego z omawianych zeszytów rozpatruje zagadnienia ekonomiczne z punktu widzenia potrzeb wojny. Autor podnosi konieczność znajomości spraw ekonomicznych przez osoby wojskowe, bowiem sprawy te występują obok politycznych, jako czynnik wybitnie wojenny. Na przykładach z zakresu produkcji amunicji, organizacji komunikacyj, organizacji finansów autor oświetla znaczenie zagadnień ekonomicznych dla wojska. Następnie zastanawia się on pokrótce nad czynnikami produkcji i ich znaczeniem w czasie wojny. Na zakończenie poświęca on kilka uwag odnośnie metody przyswajania sobie wiadomości z tej dziedziny oraz podaje literaturę w tym zakresie.

Umieszczony w tymże zeszycie artykuł Dra fil. Tomasza H. Healy'ego, profesora prawa międzynarodowego uniwersytetu w Georgetown p. t. „Baczność odnośnie rozbrojenia", dotyczy aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej, na tle toczących się obrad Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów. Zagadnienie rozbrojenia znajduje bardzo żywy oddźwięk w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie około 400 organizacyj z 15 miljonami członków pracuje dla tego celu. Niektóre liczby, związane z wojną światową, usprawiedliwiają ten ruch. Wojna światowa pochłonęła 26 miljonów ofiar w zabitych żołnierzach i osobach cywilnych; 20 miljonów osób zostało podczas niej ranionych, pozostało po niej 9 miljonów sierot i 5 miljonów wdów. Bezpśrednie koszta wojenne wyniosło 330 miljardów dolarów, co stanowi równoważnik całego majątku narodowego St. Zj. Ostateczne wydatki wojenne Stanów Zjednoczonych w czasie wojny światowej wynoszą okrągło 100 miljardów dolarów. Te wysokie koszty miały opłacić wszelkie przyszłe okropności wojenne, gdyż wojna światowa miała być ostatnią. Tymczasem narody wydały w ostatnim roku około 5 miljardów dolarów na zbrojenia, a sygnatarjusze paktu Kelloga utrzymują pod bronią 6 miljonów ludzi.

Zdaniem autora, Ameryka czyni wszystko, co może, aby zrealizować ideę rozbrojenia. Dała ona po temu wspaniały przykład, skreślając 400 miljonów dolarów na zbrojenie morskie. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych mogą zaledwie uważane być za milicję porządkową; rozbrojone Niemcy posiadają więcej wojska, niż St. Zj. A. P.

Przy realizowaniu planu rozbudowy marynarki wojennej według zasad ustalonych na konferencji londyńskiej St. Zj. A. P. osiągnęły zaledwie 72%, natomiast Anglja doszła do 90%, zaś Japonja do 93% w stosunku do ustalonej granicy. Jakkolwiek Ameryka jest promotorem sprawy pokoju i rozbrojenia, to jednak autor zdaje sobie sprawę z tego, że istnieje zbyt wiele faktycznych przeszkód ku

jej rychłemu zrealizowaniu. Podpisanie traktatu nie stanowi jeszcze o jego ratyfikowaniu przez wszystkie państwa, a ratyfikowanie nie daje jeszcze pewności dotrzymania zobowiązań. Rzeczywistą przeszkodę stanowi stan rzeczy w Europie i na Dalekim Wschodzie. Nawet gdyby wszystkie okręty wojenne zostały zatopione, wszystkie armaty zniszczone, i wszystkie wojska zniesione, to jeszcze narody chwyciłyby za kamienie, pogrzebacze, a nawet wystąpiłyby z paznogciami w obronie zdaniem ich słusznych praw. A prawa te są niezwykle skomplikowane i sięgają daleko w głąb dziejów. Z gruba można powiedzieć. że z jednej strony występuje tu Francja wraz z państwami z nią sprzymierzonemi. z drugiej zaś Niemcy. Pośrodku areny, na której ścierają się interesy obydwu tych zespołów narodowych znajdują się Stany Zjednoczone A. P. i Imperjum Brytyjskie. Ten zespół zagadnień skomplikowany jest działaniem i aspiracjami Japonji na Dalekim Wschodzie. Każde z wymienionych państw uważa, że bez dostatecznej siły zbrojnej nie zdoła zabezpieczyć sobie swoich praw terytorjalnych.

W powodzi projektów przedstawionych na Konferencji Genewskiej uderza to, że każde z państw proponuje takie redukcje, które samo uważa dla siebie za najbardziej wygodne. Stąd trudność praktycznego rozwiązania. Powtórzyło się to, co już miało miejsce przed 100 laty w roku 1831 na europejskiej konferencji rozbrojeniowej

Zagadnienie rozbrojenia skomplikowane jest pod względem prawnym przez to, że połowa Europy stoi na stanowisku poszanowania traktatów. druga zaś połowa pragnie ich rewizji. W tej sytuacji stanowisko Stanów Zjednoczonych jest niezmiernie trudne, zwłaszcza, że pewna liczba fanatycznych rzeczników pokoju nie chce widzieć trudności faktycznych położenia i mimowoli zamiast dla pokoju pracuje na rzecz wojny, czego dowodem jest propagowanie bojkotu Japonji.

Misja, którą wzięła na siebie Ameryka, daleką jest od zyskania dla niej uznania; częściej od uznania S. Z. A. P. spotykają się z ostrą krytyką. To też zamiast usiłowania zbawienia świata, Stany Zjednoczone. zdaniem autora, powinny pomyśleć o własnem zbawieniu. Dlatego zamiast dla przykładu czynić ofiarę ze zbrojeń, powinny one pamiętać, że ostoją S. Z. jest jej flota wojenna, co podnosili wszyscy przodownicy narodu amerykańskiego od Jerzego Washingtona począwszy, a skończywszy na senatorze Borah. Zamiast zbawiać Europę dla demokracji, Ameryka powinna uchronić demokrację dla Europy. stąd ma nietylko prawo. ale i obowiązek zbrojenia się. Jestto tembardziej konieczne. że utrzymanie siły zbrojnej dotychczas kosztuje obywatela Stanów Zjednoczonych 1½ centa dziennie (5,4 dolara rocznie). Skrajne cięcia na budżecie obrony stanowią nie oszczędność, ale najgorszą formą ekstrawagancji. Gdyby sprawa obrony narodowej była przedtem lepiej przygotowana, to nie trzebaby było płacić miljardów na inwalidów wojennych. Arcykapłan sprawy pokoju, pułkownik House, wyraził się w sposób następujący: „Jestem pewien, że przy silnej armji i flocie Stany Zjednoczone stałyby się arbitrem pokoju (w czasie wojny światowej) i to prawdopodobnie bez utraty jednego życia ludzkiego".

Obszerny artykuł o postępach motoryzacji w wojsku, zawarty w drugim z omawianych zeszytów, zasługuje na szczególną uwagę fachowców. Liczne ilustracje różnych typów samochodów, przyjętych przez służbę kwatermistrzowską, przy różnorodnem ich zastosowaniu, dają już pewien pogląd o znaczeniu tej sprawy. Z artykułu dowiadujemy się, że ustalenie planu motoryzacji armji St Zj. A. P. zajęło korpusowi kwatermistrzów 10 lat czasu. Obecnie plan ten ma być zrealizowany w ciągu modnych dzisiaj 5 lat (piatiletka), co łącznie z okresem studjów czyni 15 lat pracy fachowej w porozumieniu z wytwórniami oraz wszelkiemi zainteresowanemi rodzajami broni i służb.

Niejako uzupełnienie powyższego artykułu stanowi artykuł o systemie dróg bitych w Stanach Zjednoczonych.

Zagadnienie to ma podwójne znaczenie dla amerykańskiego korpusu kwatermistrzów: z jednej strony jako organa zaopatrujące są oni zainteresowani jakością i stanem dróg, z drugiej zaś strony do nich należy budowa dróg na obszarze operacyjnym poza bezpośrednim pasem frontowym, gdzie sprawą tą zajmuje się służba inżynierji. Tak samo w czasie pokoju kwatermistrz budowlany (u nas byłby to szef budownictwa) czuwa nad drogami państwowemi w obrębie terenów wojskowych.

Ostatni artykuł autorski, zawarty w omawianym zeszycie, to artykuł o oczyszczaniu wody. Zawiera on opis wody występującej w naturze, jej składu chemicznego, zastosowania praktycznego oraz sposobów oczyszczania. Szkice i rysunki w tekście uzupełniają wywody autora.

W dziale p. t. „Domowa przędza" znajdujemy djalog o wanilji i o musztardzie.

W dziale kroniki znajdujemy wzmiankę o 157 letniej rocznicy amerykańskiego korpusu kwatermistrzów, który powstał dnia 16. czerwca 1775 roku i który jest starszy, aniżeli amerykańska flaga narodowa, amerykańska marynarka wojenna i konstytucja. Rocznica ta była obchodzona uroczyście przez wszystkie oddziały (chapters — kapituły) stowarzyszenia kwatermistrzów, o czem świadczy szereg sprawozdań. W tymże samym dziale czytamy wzmiankę o ukończeniu 11 lat omawianego wydawnictwa.

Umieszczone w obydwu zeszytach zadanie w zakresie administracji mogą się przyczynić do poznania działalności intendentury amerykańskiej. Zadanie Nr. 4 dotyczy gromadzenia i wydawki zapasów zaopatrywania w obozie (warownym — post), zaś zadanie Nr. 5 dotyczy czynności komisarjatu obozu.

CZECHOSŁOWACJA.[1]

Treść 15-go zeszytu czechosłowackiego pisma **„Vojenské Intendancni Rozhledy"** stanowią następujące artykuły:

Podpułk. int. Józef Ruml — **Wykorzystanie zasobów miejscowych;**

Mjr. szt. gen. Franciszek Coufal — **Służba intendentury w dziele Clausewitza;**

Mjr. szt. gen. Ant. Hron — **Ruchy taborów i formacyj służb 1. armji niemieckiej w czasie ofensywy 1914 r.**

Szt. kpt. int. Fabjan Novotny — **Krótki przegląd spółdzielczości rolniczej i jej stosunek handlowy z administracją wojskową.**

Mjr. szt. gen. Boh. Paleček — **Stacje regulujące i stacje zaopatrywania.**

Mjr. szt. gen. Ferd. Monzer — **Odbiór żywności na stacji zaopatrywania.**

Szt. kpt. gosp. Karol Prášil — **Związek sowieckich socjalistycznych republik.**

Poza powyższemi artykułami w omawianym zeszycie znajdujemy komunikaty redakcji, przegląd czasopism własnych i obcych, recenzje oraz przegląd technologiczny. Jako dodatek znajdujemy rozwiązanie zadań egzaminacyjnych przy wstępie do wyższej szkoły wojennej i do wyższej szkoły intendentury na rok 1932. w opracowaniu podpułk. szt. gen. Józefa Kropáča.

Jak widać z wykazu treści omawiany zeszyt jest wybitnie „sztabowy", mimo że część zagadnień opracowanych przez oficerów dyplomowanych dotyczy ściśle fachowej działalności służby intendentury.

Pierwszy z wymienionych artykułów nosi na pozór charakter polemiczny, jednak w istocie swojej stanowi on pogłębienie poglądów autora na sprawy, którym

[1] W zeszycie Nr. 26 na stronie 84 (312) wiersz 19 od dołu wkradła się pomyłka. Powinno być: Zdaniem mojem w tym wypadku powinna wkroczyć dywizja, t. j. bezpośrednio wyższy szczebel zaopatrujący.

dał wyraz w poprzednich swoich publikacjach, a które wywołały zastrzeżenia ze strony innych autorów.

Niniejszy artykuł uzgadnia te poglądy, przyczem autor dowodzi, że nie są one sprzeczne, ani ze stanowiskiem innych, ani też z danemi statystycznemi i poprzedniemi jego obliczeniami. Bieg obliczeń może być bardzo interesujący, jako próba metody pracy.

W drugim zkolei z artykułów podniesione są zagadnienia, które zazwyczaj omijane są przy omawianiu dzieł strategków i filozofów wojny. Mianowicie autor omawia tę część dzieła Clausewitza „O wojnie", w której rozpatruje on zagadnienie zaopatrywania wojska w żywność i wpływ jego na prowadzenie wojny. Po krótkiem omówieniu treści tego rozdziału, autor przytacza in extenso i w tłumaczeniu jego charakterystyczne urywki. Dla zorjentowania naszych czytelników przytaczam tytuły rozdziałów: „wyżywienie kwaterowe", „wyżywienie przez rekwizycję", „konkurs na dostawę żywności" i „zaopatrywanie ze składów".

Według Clausewitz'a o możności zaopatrywania decyduje gęstość zaludnienia Im ludność liczniejsza, tem przejściowo łatwiej zaopatrzyć większą liczbę wojska, gdyż doświadczenie uczy, że ludność oraz handel miast zawsze posiada zapasy kilku lub kilkunastodniowe w stosunku do własnego zapotrzebowania. Przy gęstości zaludnienia, wynoszącej 3000 do 4000 osób na 1 milę kwadratową można napewno wyżywić w ciągu jednego dnia tyleż wojska.

Wielkość siły zbrojnej odbywającej przemarsz w stosunku do gęstości zaludnienia danego obszaru decyduje o sposobie jej przemarszu, a więc i o gotowości bojowej. Przy gęstszem zaludnieniu można maszerować w jednej kolumnie, przy rzadszem zaludnieniu — w dwóch, lub trzech kolumnach Zasadę tę stosował Napoleon, to też bitwy jego były łańcuchem zwycięskich pochodów.

Rekwizycję uważa Clausewitz za zło konieczne. Stosowanie rekwizycji możliwe jest w ramach niezbyt wielkich skupień wojska. Najskuteczniejszy sposób zaopatrywania według omawianego autora, to zorganizowanie prawidłowej dostawy. Przy sposobie tym największą trudność stanowią pierwsze dni wojny, zanim dostawcy zdążą rozszerzyć sobie promień działania. Z każdym dniem dostawa jest łatwiejsza, gdyż dostawcy mają możność sprowadzenia żywności z coraz dalszych lub co raz dogodniejszych rejonów.

Zaopatrywanie wojsk ze składów systemem magazynowym uważa Clausewitz za niedogodny, krępujący ruchy wojsk, a zatem system ten może być stosowany tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Naogół można powiedzieć, że zaopatrywanie wojska w żywność jest łatwiejsze na obszarze zasobnym, aniżeli w kraju ubogim Jeżeli chodzi o to, czy prowadzenie wojny ma być uzależnione od spraw zaopatrywania, czy też naodwrót, to Clausewitz jest zdania, że wyżywienie wojska jest rzeczą ważną, ale podporządkowaną sprawie walki. Jeżeli jednak wojna się przewleka, to wyżywienie może stać się rzeczą główną. W historji dużo jest przykładów rozrzutności sił i niepowodzeń, które były zwalane na rachunek żywienia. Jednak Napoleon zajmował pod tym względem inne stanowisko, gdy się odzywał: „Proszę mi tylko nie mówić o żywności" („Qu'on ne me parle pas des vivres").

Wojsko może wiele znieść i od dowódcy zależy rozmiar ciężarów. które mają spaść na podległe mu wojsko. Jednak usprawiedliwione są trudności zaopatrywania tylko w dwóch wypadkach: przy pochodzie naprzód i przy odwrocie. W okresie obrony wojsko musi być dobrze zaopatrywane.

Sprawozdawca konkluduje, że, uwzględniając zmiany w rozwoju komunikacji, zasady wygłoszone przed 100 laty przez Clausewitza, nie straciły nic na wartości

Artykuł mjra Hrona o ruchach taborów i organów służb I armji niemieckiej

w 1914 r. jest oparty na dziełach generałów v. Klucka, v. Kuhla, v. Fösta i na materjałach niemieckiego archiwum państwowego. Zawiera on jeden szkic w tekście i jeden w postaci załącznika.

W artykule o spółdzielniach rolniczych, opartym głównie na dziełach Dr. Ant. Hulki i Fr. Obrtela, autor informuje ogół czytelników intendentów o tym dziale gospodarstwa narodowego własnego kraju, bowiem żaden podręcznik służbowy nie zajmuje się tym przedmiotem. Znajdujemy tu informację o rozwoju ruchu spółdzielczego wogóle, o jego formach organizacyjnych oraz o szczegółach organizacji handlowej strony spółdzielczości rolniczej, z którą intendentura styka się stale. W artykule znajdujemy wzmiankę i o polskich organizacjach rolniczych na terenie czeskiego Śląska Cieszyńskiego.

Handlowe stosunki administracji wojskowej na ziemiach czeskich datują jeszcze od czasów przedwojennych. Po przewrocie politycznym stosunki te znacznie się pogłębiły, tak że obecnie spółdzielnie rolnicze są głównymi dostawcami artykułów zbożowych dla wojska. Spółdzielnie rolnicze dostarczają wojsku owies, żyto, siano, słomę, chleb względnie mąkę, mięso, mleko, jaja, ziemniaki; jarzyny strączkowe, węgiel, konserwy mięsne i t. d., główny jednak artykuł dostawy stanowi żyto. owies, siano i słoma.

Spółdzielnie korzystają przy dostawach z wielu ulg. między innemi z prawa pierwszeństwa dostawy przy jednakowych warunkach i zwolnienia od kaucji. Znaczenie dostaw wojskowych dla spółdzielni w obecnych czasach kryzysowych stanowi wogóle o ich bycie. Administracja wojskowa zdaje sobie z tego dobrze sprawę i czyni, co może, aby utrzymać bezpośrednie stosunki z producentami rolnymi za pośrednictwem spółdzielczych ich organizacyj.

Następne dwa obszerne artykuły dotyczą sprawy zaopatrywania wojennego i są napisane przez oficerów dyplomowanych Pierwszy z nich wywołany został ogłoszeniem poprzednio w V. I. R. tłómaczenia artykułu mjra Drake'a, który ukazał się niedawno w amerykańskim czasopiśmie „The Quartermaster Review" i który był już przez nas omawiany. Autor jest zdania, że artykuł amerykański niezupełnie jest zrozumiały dla ogółu czytelników ze względu na nieznajomość organizacji amerykańskiego zaopatrywania, to też w artykule swoim opiera się na organizacji francuskiej, uwzględniając te wszystkie zmiany, którym uległa ona w czasie wojny. Za podstawę służą mu prace podpułk. dypl. armji francuskiej Fischera p. t. Comment dura la guerre. A Marchand'a — p. t. Les chemins de fer de l'Est et la guerre 1914 — 1918 oraz oficerów francuskich pułk. Le Henaff'a i kpt. H. Bornecque'a p. t. Les chemins de fer français et la guerre.

W artykule znajdujemy omówienie organizacji transportów, począwszy od transportów wojsk osłony, aż do transportów zaopatrywania w kolejności rozwoju pierwszych operacyj, opis składu osobowego komisyj regulujących i zakresu ich działania, przeprowadzenie dowodu konieczności istnienia tego rodzaju organizacji zaopatrywania wojska oraz sposoby funkcjonowania stacyj regulujących w zakresie działania różnych służb, w tej liczbie i służby intendentury. Na uwagę zasługuje opis urządzeń samej stacji regulującej. Według A. Marchanda, generalnego inspektora towarzystwa francuskich kolei wschodnich (Chemins de fer de l'Est), który ma bardzo wielkie doświadczenie z czasów wojny, gdyż większość stacyj regulujących znajdowała się na węzłach kolejowych wymienionego towarzystwa uważa, że służba intendentury powinna mieć na stacji regulującej następujące urządzenia do dyspozycji:

a) dla żywności krytą rampę długości 200 m, a szerokości 25 metrów z przedłużeniem dla manipulacji opakowaniem;
b) dla benzyny — rampę częściowo krytą o wymiarach 50 × 25 m.;

c) dla bydła rampę długości 200 m i budynek stajenny dla 100 sztuk wymiaru 50 × 12 m.;
d) dla siana, drew i węgla — składy o wymiarach 200 × 20 m dla każdego z tych artykułów;
e) dla owsa — skład na rampie wymiarów 200 × 10 m;
f) dla materjałów ewakuowanych — rampę 200 m;
g) dla drobnych artykułów — skład kryty 200 × 20 m;
h) dla oporządzenia — krytą przestrzeń o powierzchni 2000 m^2 oraz szopę dla ekspedycji;
i) dla spółdzielni — rampę częściowo krytą o powierzchni 5000 m^2;
k) dla piekarni — 10.000 m^2 powierzchni, z tego połowa krytej dla składu mąki, drew i pieców.

Jestto obliczenie na stan 100 000 ludzi. Autor podaje również urządzenie innych służb. Francuskie stacje regulujące w czasie wojny światowej zaopatrywały b. wysokie stany wojsk. Stacja regulująca w St. Dizier w ciągu 1916 r. zaopatrywała przeszło 800.000 ludzi, a st. regulująca w Connantre w roku 1918 zaopatrywała 850.000 ludzi i zatrudniała 5000 osób.

Rozwój wojennych wypadków doprowadził w armji francuskiej do tworzenia ekspozytur stacyj regulujących, względnie wysuniętych stacyj regulujących. Autor przytacza kilka takich przykładów.

W końcowych swoich rozważaniach autor omawia organizację kolejnictwa na froncie.

Według doświadczeń francuskich stacje kolejowe mają się znajdować w trzech rzutach: pierwszy rzut w odległości 10 — 12 km od frontu ma posiadać w czasie obrony 6 stacyj dla korpusu, po jednej dla każdej służby. W czasie ruchów osobne stacje dla kilku służb są niepotrzebne, a nawet wystarczy jedna stacja zaopatrywania dla dwóch korpusów. W drugim rzucie w odległości 20 do 25 km od frontu znajdować się ma stacja dla obsługi 2 do 3 korpusów, wreszcie w odległości 30 do 40 km od frontu mają być stacje na potrzeby parków armji i wyładowań wojsk. Przy tym systemie armja o składzie 4 korpusów potrzebuje 40 do 45 stacyj kolejowych.

Artykuł o odbiorze żywności na stacjach zaopatrywania powstał dzięki obserwacjom, poczynionym przez autora w czasie ćwiczeń dywizyjnych. Autor głównie zajmuje się dwoma następującemi pytaniami: czy rzeczywiście należy uważać za zasadę nocny odbiór żywności i nocny przemarsz taborów żywnościowych, oraz czy służbie intendentury nie można wyznaczyć więcej, aniżeli 3 godziny czasu do odbioru żywności z pociągu zaopatrywania.

Po dość obszernem rozważeniu pierwszego zagadnienia autor dochodzi do następującego wniosku: W czasie wojny ruchowej, a więc do okresu ustalenia się frontu, będzie poprostu rzeczą konieczną dokonywać odbioru nocą, a tak samo przeprowadzać wszelkie przesunięcia taborów w porze nocnej, z wyjątkiem wypadków, gdy warunki atmosferyczne nie pozwolą na rozwinięcie działalności lotnictwu nieprzyjacielskiemu, albo też z wyjątkiem tych wypadków, gdy konfiguracja terenu i jego pokrycie daje dostateczną osłonę przed obserwacją z powietrza.

Na froncie ustalonym czas odbioru i przewozu do jednostek jest wynikiem sytuacji, która się wytworzy. To też nie można zgóry ustalić pory dnia dla tych czynności zaopatrywania.

Ponieważ jednak najważniejszą jest zawsze walka ruchoma, przeto raczej należy postawić za zasadę, że wszelkie czynności zaopatrywania odbywać się mają w nocy i do tej zasady należy przyzwyczaić zarówno personel kierowniczy, jak i wykonawczy. Ten ostatni musi być przeto należycie wyćwiczony w wykonywa-

niu swych czynności w nocy. Jeżeli warunki działań ruchowych pozwolą na wykonywanie czynności zaopatrywania we dnie, tem lepiej dla czynników wykonawczych.

Odpowiedź na drugie zagadnienie jest w znacznej mierze związana ze sprawą pierwszą. Bowiem, jeżeli się przyjmie, że odbiór ma być dokonywany w nocy, a tak samo, że tabory załadowane materjałem muszą pewną część drogi odbyć zaraz po pobraniu również w nocy, to w wypadku jednej wspólnej stacji zaopatrywania dla wszystkich służb danej wielkiej jednostki, nie będzie można zwiekszyć czasu pobierania zwłaszcza w okresie letnim, gdy noc jest bardzo krótka. To też tylko w okresie dłuższych nocy będzie można przedłużać czas pobierania żywności, o ile nie będziemy dysponować wyspecjalizowanemi stacjami zaopatrywania. Sprawa specjalizowania stacyj zaopatrywania oraz kierowanie ruchem zależy od sztabów, to też tylko umiejętna ich działalność może dać dogodne warunki pracy organom wykonawczym służb, a więc i służbie intendentury.

Tak samo sprawność odbioru na stacji zaopatrywania zależeć będzie od organów kierowniczych służby intendentury na różnych jej szczeblach. Od kierownika intendentury na stacji regulującej zależy sposób załadowania, który może ułatwić, lub utrudnić odbiór. Od dobrych informacyj i zarządzeń szefów intendentur wielkich jednostek zależeć będzie terminowe dokonanie odbioru.

Wreszcie sposób pracy organów wykonawczych ma wielki wpływ na szybkość i sprawność odbioru. Oficerowie gospodarczy, komendanci taborów oraz obsługa taborów żywnościowych i kolumn żywnościowych musi być sprężysta i sprawna. Sposób załadowania musi być zgóry przewidziany i przygotowany.

Jakkolwiek zasadniczo po załadowaniu powinna odjeżdżać ze stacji cała zebrana kolumna danej sekcji taborów, to jednak niekiedy przez wzgląd na szybkość przesunięcia się do miejsca przeznaczenia, zanim się rozwidni, trzeba będzie przewidzieć konieczność przemarszu mniejszych grup wozów do miejsca pierwszego przeznaczenia.

Ostatni artykuł stanowi krótki przegląd Rosji Sowieckiej pod względem politycznej organizacji, danych geograficznych, klimatu, granic, charakteru mórz, rzek, jezior, stanu dróg, lotnictwa, produkcji roślinnej i zwierzęcej, bogactw mineralnych, przemysłu, stanu ludności i polityki gospodarczej tego państwa.

W przeglądzie wydawnictw własnych notujemy recenzję z rocznika, wydanego staraniem czechosłowackiego Towarzystwa Geograficznego za rok 1931.

Przegląd wydawnictw obcych obejmuje wzmiankę o dwumiesięczniku francuskim p. t. La Géographie oraz recenzję z amerykańskiego „Quartermaster Review" do zeszytu za marzec i kwiecień b. r. włącznie, recenzję francuskiej „Revue du Service de l'Intendence", a mianowicie pierwszych dwóch zeszytów tegorocznych, węgierskiego Magyar katonai szemle (Węgierski Przegląd wojskowy) do marca b r. włącznie, węgierskiego Przeglądu statystycznego oraz włoskiego czasopisma wojskowego p. t. Esercito e Nazione.

Recenzja książek poświęcona jest czeskiemu wydaniu dzieła Fayola oraz książce rosyjskiej Szarowa p. t. Wpływ ekonomiki na zakończenie wojny światowej 1914—1918 r.

Przegląd technologiczny zawiera wzmiankę o nowym chlebie włoskim (za Deutsche Bäckerzeitung Nr. 3 z 1932 r.), o polepszaniu ciasta według patentu austrjackiego: Chemische Werke. Mühlenlabor), o metodach oznaczania przydatności piekarskiej zboża i mąki według Bulletin d'Hygiène Alimentaire N. 6 oraz o innych zagadnieniach zbożowych.

WŁOCHY.

W otrzymanych dotychczas 5 tegorocznych zeszytach włoskiego czasopisma wojskowego p. t. „Esercito e Nazione" znaleźliśmy następujące artykuły, które mogą zainteresować naszych czytelników: w zeszycie Nr. 1 artykuł p. t. Stare tradycje i świeże doświadczenie: Sztab generalny w czasie wojny" napisany przez Hugona Businelli, oraz w zeszycie Nr. 2 artykuł p. t Zaopatrywanie wojenne: skład główny (centralny) żywności — napisany przez Józefa Chirico.

W artykule pierwszym autor rozpatruje cechy oficera sztabu generalnego (dyplomowanego, jak go obecnie nazywamy u siebie) niemieckiego i francuskiego, oraz wpływ, jakie te cechy wywierają na bieg operacyj, wreszcie zastanawia się nad tem, jakim warunkom osobistym i organizacyjnym powinien odpowiadać oficer sztabu, aby zadość uczynić wymogom, stawianym przez okoliczności wojenne.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że organizacyjne stanowisko oficerów sztabu w armji francuskiej i armji niemieckiej są akurat jakgdyby zaprzeczeniem wrodzonych skłonności, zdolności i innych cech charakteru narodów francuskiego, i niemieckiego. Oficer sztabu francuskiego, który wyrósł z elity oficerstwa narodu noszącego typowe cechy narodów latyńskich, które cechuje inicjatywa, szybkość decyzji, wysoka zdolność improwizacji, praktyczność rozwiązań i t. p. posiada skromną rolę pracownika sztabowego, nieznanego nazewnątrz, a pracującego tylko w „biurze", t. j. w obrębie własnego oddziału sztabu Natomiast oficer sztabu niemieckiego, pochodzący z łona narodu wybitnie analitycznego, który lubi wszystko klasyfikować aż do najmniejszych drobiazgów, — oficer ten wychowany na ścisłych formułach, przeanalizowanych i obleczonych w formę regulaminów, zarówno w roku 1870, jak i w czasie wojny światowej posiadał bardzo wybitne znaczenie w organizacji wojska, które pozwalało mu na zastępowanie dowódcy nawet wtedy, gdy dzielił go od dowódców podległych zbyt niski stopień służbowy. Oficer sztabu niemieckiego bardzo często używany w charakterze oficera łącznikowego dowódcy przełożonego przy dowództwach podległych i w charakterze tym reprezentował niejako wyższe dowództwo przełożone. To też bardzo często znajdował się on w kłopotliwem położeniu, gdyż dowódcy podlegli żądali od niego decyzyj w sytuacjach, które się wytwarzały w ciągu działań. Typowym przykładem tego stanu rzeczy jest stanowisko podpułkownika niemieckiego sztabu generalnego Hentscha, przedstawiciela Szefa Wielkiego Sztabu Głównego, gen. Moltkego, w sztabie 1 armji niemieckiej, który spowodował odwrót tej armji we wrześniu 1914 r.

Naodwrót francuskie stanowisko oficera sztabu bardzo często nie pozwalało oficerowi doskonale obznajmionemu z planami wyższego dowódcy przełożonego na wydanie względnie zaaprobowanie decyzji dowódcy podwładnego w tym wypadku, gdy dowódca przełożony był nieobecny, a położenie się zmieniło, lub okoliczności wymagały zastosowania natychmiastowych zarządzeń.

Podobny wypadek miał między innemi miejsce 4 września 1914 r, gdy generał Gallieni, wojskowy gubernator Paryża, otrzymał wiadomość o zmianie kierunku działania 1 armji niemieckiej, wskutek czego wytworzyła się taka sytuacja, że armja niemiecka, dążąc do obejścia 5. armji francuskiej, mogła była zostać sama łatwo okrążona przy współudziale wojsk angielskich. Ponieważ jednak marszałek French był nieobecny, angielski szef sztabu stanowczo odmówił wydania jakichkolwiek rozkazów, zasłaniając się charakterem swego stanowiska. W ten sposób doskonała okazja pobicia sił niemieckich spełzła na niczem. Dla ilustracji ważności powyższych zagadnień roli szefów sztabu autor przytacza inne jeszcze bardzo charakterystyczne przykłady, które tu pomijamy.

Zarówno stanowisko oficerów sztabu francuskiego, jak i stanowisko oficerów sztabu niemieckiego są wynikiem długiego procesu historycznego, który towarzyszył rozwojowi wojska w obydwu krajach. Niemiecki sztab zajął niejako wyższe hierarchiczne stanowisko w ramach organizacji armji, podczas gdy sztab francuski jest wewnętrzną instytucją pomocniczą dowództwa.

Autor powstrzymuje się od wysnucia wniosków co do pożądanego charakteru sztabu i jego oficerów, uważając, że jest to sprawa związana w charakterem danego wojska. Stwierdza on, że sztab włoski pozbawiony jest tych cech organizacyjnych sztabu francuskiego i niemieckiego, które można uważać za ujemne i że w posiadanych warunkach dobrze wywiązuje się ze swych zadań. Sztab włoski nie jest podzielony na oddziały, jak francuski, lecz każdy oficer ma wyznaczoną przez Szefa Sztabu funkcję. W sztabie tym nie widać ani cienia wyższości hierarchicznej wobec wojska. Zwierzchnim czynnikiem jest zawsze dowódca, odpowiedzialny za wszystko. Nie przewiduje się żadnej innej decyzji nawet w sytuacjach skomplikowanych, tembardziej, więc nie może być mowy o ingerencji jakiegoś innego czynnika poza dowódcą w sytuacji normalnej. Naturalnie nie można zupełnie wykluczać koncepcji oficera łącznikowego wyższego dowódcy przy dowódcy podległym, gdyż w wielu wypadkach może on daleko lepiej znać intencję dowódcy przełożonego i na miejscu stwierdzić, czy jego rozkazy znajdują dobre zrozumienie i są dobrze wykonywane.

Drugi z wymienionych artykułów dotyczy bezpośrednio sfery naszych zainteresowań. Chodzi w nim mianowicie o to, czy w organizacji zaopatrywania wojennego w żywność mają być tworzone składy główne (krajowe), czy też nie. Aby dobrze zrozumieć, na czem polega zagadnienie, należałoby poznać dobrze całą koncepcję organizacyjną włoską w tej dziedzinie. Pomaga nam w tem autor, przyrównując składy główne do francuskich „Stations-magasins", czyli do tego, co i my nazywamy składami głównemi, — zaś składy armji do francuskich składów na stacjach regulujących, rozumie się z wyłączeniem podległości organizacyjnej.

Jak wynika z wywodów autora, rozgrywa się obecnie we włoskich sferach wojskowych walka o to, czy składy główne mają istnieć, czy też powinny one być zniesione. Włoski regulamin służby polowej, część II, przewiduje dotychczas ich istnienie. Przeciwnicy składów głównych twierdzą, że są one zbytecznem ogniwem w łańcuchu zaopatrywania, gdyż zapasy krajowe uzyskiwane bądź przez ministra wojny, bądź przez cywilne władze centralne, mogą być dostarczane wprost do składów armji; następnie utworzenie tych zapasów w okresie koncentracji wojska będzie niemożliwe ze względu na zajęcie wszystkich środków transportowych dla przewozów wojska; dalej tworzenie olbrzymich składów centralnych jest niepożądane, gdyż stanowić ono może cel działań lotnictwa nieprzyjacielskiego, które atakami na takie centralne składy może wyrządzić olbrzymie straty materjałowe i t. p.

Zwolennicy koncepcji składów podnoszą wiele dodatnich stron zaopatrywania przy ich istnieniu, a wiele ujemnych przy ich braku. Zarzut zbytniej centralizacji przy istnieniu składów głównych jest nieistotny, gdyż zapasy mogą być rozłożone w różnych miejscowościach, a tylko organizacyjnie stanowić jedną całość. Zbędność składów głównych, jako człona w organizacji zaopatrywania, nie jest należycie udowodniona. Owszem odgrywają one bardzo pożyteczną rolę, bowiem po pierwsze dają dowódcom armji gwarancje, że pokrycie ich przyszłych potrzeb znajduje już obecnie materjałowe zabezpieczenie, następnie pozwalają tym dowódcom na nieprzeciążanie własnych składów nadmiernemi zapasami, które bardzo często wpadają w ręce nieprzyjaciela. Następnie istnienie składów głównych po-

zwala na równomierne rozłożenie zapasów w terenie. co przy bezpośredniej wysyłce przez organa ministerstw dla wojska w polu jest niemożliwe do osiągnięcia: bez istnienia składów głównych, dopływ z kraju na front jest nierównomierny, raz większy, innym zaś razem mniejszy. Jest to ogromnie ważne zwłaszcza, gdy chodzi o żywność, która naogół zawsze w jednakowych ilościach jest zużywana przez oddziały, niezależnie od tego, czy odbywa się walka, czy też panuje spokój.

Autor poddaje analizie warunki zaopatrywania na obszarze własnego kraju, zarówno pod względem komunikacyjnym, jako też pod względem obfitości zapasów każdego z głównych artykułów zosobna. Analiza ta potwierdza konieczność istnienia składów głównych.

Kompromisowe rozwiązanie rozpatrywanego zagadnienia, które wysuwają niektórzy, polega na tem, aby utrzymać istnienie składów głównych, lecz nadać im charakter magazynów rezerwowych. pozostających poza normalnym biegiem zaopatrywania, a tylko gromadzących te ilości zapasów otrzymywanych z produkcji krajowej, lub z dowozu zagranicznego, które pozostają po pokryciu normalnego zapotrzebowania frontu.

W związku z rozpatrywanem zagadnieniem pozostaje sprawa zależności organizacyjnej omawianych składów głównych: czy, znajdując się na terytorjum kraju, poza obszarem wojennym. mają one podlegać naczelnemu dowództwu, czy też dowódcom armji. Autor jest zwolennikiem tego ostatniego rozwiązania. Uważa on, że poddanie składów głównych pod rozkazy naczelnego wodza stworzy niepotrzebnie dodatkowy szczebel hierarchiczny w organizacji zaopatrywania, oraz pobudzać będzie dowódców armji do powiększania nadmiernego własnych zapasów w składach armji. Świadomość, że się posiada w dyspozycji wielkie zapasy na tyłach. które można będzie sprowadzić w każdej chwili, stanowi czynnik hamujący, który wpłynie na to, że zapasy na obszarze wojennym odpowiadać będą rzeczywistym potrzebom, a nie będą powodowane obawą braku. W ten sposób system zaopatrywania będzie naprawdę elastyczny.

Ciekawą wzmiankę czytamy na wstępie artykułu, która rzuca nowe światło na charakter przyszłej organizacji zaopatrywania w żywność.

Wzmiankę tę podajemy w dosłownem tłómaczeniu:

„Reglamentacja spraw zaopatrywania wojennego w okresie po wojnie światowej, w przeciwieństwie do reglamentacji przedwojennej, opiera się na koncepcji, że pokrycie potrzeb wojsk zmobilizowanych odbywać się będzie nie tyle z zasobów miejscowych (które bardzo trudno otrzymać w potrzebnej ilości przez dość długi czas), ile przez dostawę zapasów tyłowych, to jest z zakładów pozostających w dyspozycji wojsk polowych, które to zapasy ze swej strony dostarczane będą z zakładów krajowych terytorjalnych (ośrodki zbiórki, porty wyładowcze, zakłady przetwarzające i t. p.).

Zasoby miejscowe obszaru wojennego powinny przeto być zasadniczo pozostawione do dyspozycji ludności cywilnej, dla której dostawa pożywienia w czasie wojny jest bardzo trudna, gdyż bieg wypadków wojennych na tym obszarze może nie pozwolić na regularny dowóz dla osób prywatnych kolejami, które będą posiadały wojenny rozkład jazdy.

Do tych zapasów miejscowych uciekać się będzie władza wojskowa tylko w wypadkach nagłej potrzeby dla pokrycia braków w zapasach dowożonych z tyłów, w wypadku strat spowodowanych zniszczeniem przez nieprzyjaciela i t. d.: to też zapasy miejscowe muszą być uważane za rezerwę i to za rezerwę bardzo cenną, która w pewnych okolicznościach wybawi z kłopotu władze przełożone różnych służb".

Jak widać jest to bardzo oryginalne oświetlenie koncepcji organizacyjnej zaopatrywania. która zdaje się wypływa z warunków wyłącznie włoskich. U nas trudnoby było uznać za podstawę zaopatrywania tylko dowóz z tyłów, choćby tylko ze względu na wysoki tonnaż tych artykułów, które się normalnie dadzą uzyskać na prawie każdem miejscu.

NIEMCY.

W zeszytach 1 — 23 z 1932 r. tygodnika niemieckiego „Deutsche Wehr" znajdujemy kilka ciekawych i żywo nas obchodzących artykułów tak z zakresu administracji wojskowej, jak również z zakresu innych zagadnień, wzbudzających nasze prawdziwe zainteresowanie.

I tak artykuł Dra Ottona Korfesa p. t.

Ekonomiczna siła zbrojna mocarstw światowych.

Polska i Mała Ententa.

zaznajamia nas z zapatrywaniami niemieckich sfer wojskowych na ten interesujący problem.

Zapoznajmy się więc bliżej z treścią tego artykułu.

We wstępie wyraża autor następujący pogląd ogólny:

„Uparcie i niezmiennie, powtarzając się ustawicznie w ciągu stuleci, dąży zagraniczna polityka francuska do brzegów Renu, jak gdyby stamtąd tylko spodziewała się móc osiągnąć swój cel: uczynić Francję władczynią Europy. Zdaje się, iż równie niezmiennemi pozostać mają metody tej polityki zagranicznej, polegające na otoczeniu pochlebstwami innych państw. które mogą być użyte jako sprzymierzeńcy przeciwko mocarstwu centralnemu oraz na pomocy pieniężnej i przekupstwie; francuski duch i frankońska kurtuazja wstępują w służbę polityki. Niejednokrotnie już w dziejach maszerowali tacy sprzymierzeńcy na usługach Francji na wschodzie i południowym wschodzie Państwa Niemieckiego i niewygodnych Prus: Turcy i Austrjacy, Szwedzi i Rosjanie. Dziś wprzęgają się w ten łańcuch Polacy i Czesi, Jugosłowianie i Rumuni".

Wyraziwszy taki rdzennie-niemiecki pogląd o polityce zagranicznej Francji, przechodzi autor do omawiania właściwego tematu.

Nowe państwa europejskiego Wschodu i Południowego Wschodu wzbudzają zainteresowanie tego, kto troszczy się o przyszłość niemiecką; wzbudzają zaś to zainteresowanie tak pojedyńcze z nich, jakoteż one wszystkie, rozważane jako całość. Dzieje się tak dlatego, ponieważ państwa te powołano do życia w obecnej ich formie jako przeciwników Państwa Niemieckiego głównie wskutek zabiegów Francji i ponieważ doznają one stale równie energicznego poparcia Francji jak to, które towarzyszyło ich powołaniu do życia a doznają tego poparcia pod każdym względem a w szczególności pod względem wojskowym.

O ile chodzi o dane, dotyczące armij omawianych, państw, są one w Niemczech dostatecznie znane.

Waga pomocniczego wkroczenia armji polskiej oraz armij Małej Ententy opiera się w dużej mierze na siłach gospodarczych tych państw; te zaś siły gospodarcze są niemniej ważne, aniżeli siła i stan armji.

Na podstawie traktatów pokojowych otrzymały nowoutworzone względnie powiększone państwa wielką ilość ludności oraz możliwości silnego rozwoju gospodarczego, który jest niezbędnym warunkiem dla nowoczesnego prowadzenia woj-

ny. I z tego właśnie względu nie włączono Niemców, mieszkających na krańcach Czechosłowacji do Austrji ani też do Niemiec, lecz wcielono ich do państwa obcego, ponieważ w krańcowych obszarach niemieckich znajdują się najliczniejsze a częściowo także najważniejsze zakłady przemysłowe. Podział Górnego Śląska oddał w posiadanie Państwa Polskiego bogate zapasy węgla kamiennego, pokłady cynku i rudy, oraz zakłady przemysłowe, wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne i zdolne do wielkiej wydajności. Jugosławji nie można było obdarzyć w tak hojny sposób, ponieważ na granicach jej brak surowców, a nie zdołano prawdopodobnie uczynić zrozumiałem dla pana Wilsona — wcielenia Styrji do tego państwa.

„Zdeptano wprawdzie — jak się wyraża autor — uroczyście proklamowane prawo, w które wielu Niemców tak chętnie chciało wierzyć", jednak Polska i Czechosłowacja stały się silnemi krajami przemysłowemi, a dopiero jako takie są bardzo wartościowymi sprzymierzeńcami, którzy przedstawiają także w wypadku wojny wielkie znaczenie. Wedle swojej struktury gospodarczej są bowiem obydwa te państwa krajami o charakterze wybitnie rolniczym. 76% ludności pracującej Polski zajęte jest w gospodarstwie rolnem i lasowem, a tylko 10% w przemyśle i górnictwie. Gospodarka prowadzona stosunkowo ekstensywnie pokrywa nietylko wystarczająco wyżywienie ludności pod względem zapotrzebowania zboża chlebowego i ziemniaków, lecz daje ponad to bardzo poważne, przeznaczone na wywóz — nadmiary żyta, jęczmienia i owsa a zwłaszcza cukru. O ile rozchodzi się o stan bydła na głowę ludności, odpowiada on niemieckiemu, hodowla świń jest mniejsza, lecz ilość koni przekracza o 500.000 ilość koni w Niemczech. Blokada, mająca na celu wygłodzenie Polski nie odniosłaby jakiegokolwiek skutku w tym stanie rzeczy i biorąc jeszcze pod uwagę, iż przeważna część ludności polskiej posiada pod względem odżywiania się, bardzo skromne potrzeby. O ile rozchodzi się o możliwości pokrycia zapotrzebowania na materjał wojenny we własnym kraju, przedstawia się sprawa gorzej, aczkolwiek Francja czyniła pod tym względem wszelkie możliwe wysiłki. „Zabór" Górnego Śląska powiększył czterokrotnie produkcję węgla kamiennego Polski tak, iż kraj ten wydobywając rocznie 40 miljonów tonn, może z tego wywozić zagranicę 12 miljonów tonn: pozatem posiada Polska wielkie zapasy węgla kamiennego, których eksploatacji nie rozpoczęto jeszcze i jest ona pod względem bogactwa węglowego jednym z najlepiej uposażonych krajów na świecie. Te zapasy najcenniejszych materjałów pędnych uzupełnia jeszcze znaczna eskploatacja nafty, trzykrotnie wyższa od niemieckiej; wykorzystanie sił popędowych wodnych jest natomiast możliwe w ograniczonym tylko zakresie. Przemysł chemiczny posiada obok węgla tego rodzaju ważne elementy jak potas oraz kwas siarkowy, uzyskiwany przy przyrządzaniu rudy cynkowej i ołowianej. Polska produkuje również azot syntetyczny i jest przygotowana do wielokrotnego zwiększenia produkcji pokojowej na wypadek wojny. Oprócz bogactwa węglowego otrzymało to państwo na Górnym Śląsku również znaczne pokłady cynku, którego produkcja przewyższa znacznie produkcję niemiecką. Zaopatrzenie w ołów jest także poniekąd zapewnione.

Autor twierdzi, iż w Polsce „jest eksploatacja w wielkim stylu ograniczona z jednej strony przez brak kapitałów w kraju, z drugiej zaś strony przez brak uzdolnienia do organizacji gospodarczej oraz do dokładnej pracy fachowej". Obok tego istnieją również braki naturalne a mianowicie przemysł polski nie posiada dostatecznych ilości rud żelaznych i jest pod tym względem zdany przeważnie na import. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja, o ile rozchodzi się o wszelkie metale pomocnicze, albowiem brak jest miedzi i chromu, wolframu i manganu oraz innych środków do hartowania stali.

To są powody, iż produkcja surowego żelaza i stali wynosi tylko 10% produkcji niemieckiej i że przemysł żelazny nie osiągnął tego wysokiego stopnia, na jakim stoi polski przemysł tkacki. W każdym razie zdołało Państwo Polskie — jak autor twierdzi pod naciskiem Francji — nagiąć istniejący przemysł do wytwarzania uzbrojenia wojskowego i powołać do życia takie gałęzie przemysłu, które potrzebne są na wypadek wojny. Centrum produkcji uzbrojenia przeniesiono — ze względu na bliskość granicy niemieckiej — na południe Polski i umieszczono je w punkcie środkowym twierdz: Dęblin, Kraków i Przemyśl. Dalsze nowe wytwórnie powołano do życia w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Kielcach.

Dzięki takim zabiegom zdołano w przeważnej części uniezależnić od zagranicy uzbrojenie wojska polskiego. Zapotrzebowanie pokojowe armji w ręczną broń palną oraz w amunicję piechoty pokrywa Polska we własnym kraju, a ponadto wywozi jeszcze znaczne ilości tej produkcji; wytwarza się również w kraju proch strzelniczy i amunicję działową, pewną część samolotów i samochodów, oraz wielkie ilości gazów bojowych. Także konstrukcja dział i karabinów maszynowych jest w toku.

Pozostały przemysł jest w dużej mierze przygotowany do produkcji materjału wojennego, posiada maszyny, potrzebne do produkcji wojennej tak, iż może produkcję tę rozpocząć bezzwłocznie po otrzymaniu zlecenia.

Wogóle należy mobilizację gospodarczą Polski także pod względem pokrycia wszelkich innych przedmiotów zapotrzebowania, uważać za przygotowaną dobrze,

Tę zaś resztę materjału wojennego, której nie zdoła jeszcze wytworzyć przemysł polski, może z łatwością dostarczyć sąsiednia Czechosłowacja.

Obydwa te państwa uzupełniają się nie tylko pod tym względem.

Czechosłowacja jest wprawdzie także krajem mocno rolniczym, którego mieszkańcy trudnią się w przeważnej części uprawą roli; rolnictwo czeskie jest bardziej postępowe, aniżeli polskie i uzyskuje plony, zbliżone niemal do plonów rolnictwa niemieckiego tak, iż jest ono przeważnie zdolne do wyżywienia własnej ludności a ponadto do wywozu ziarna, zwłaszcza jęczmienia, a przedewszystkiem cukru w ilościach, przewyższających dwukrotnie eksport niemiecki w tej dziedzinie. Czechosłowacja jest niewystarczalna tylko w pszenicy i życie, które musi częściowo sprowadzać z zagranicy; w wypadku wojny może ona jednak sprowadzać żyto z Polski, a pszenicę z Rumunji, posiadając komunikację lądową z temi obydwoma państwami. Czechosłowacja nie jest więc bezwarunkowo sprzymierzeńcem ubogim w żywność i potrzebującym pomocy, a jest ona raczej głównym dostawcą broni dla państw Małej Ententy i dla Polski.

Podstawę sił przemysłowych Czechosłowacji stanowi stosunkowo duże bogactwo węgla, a zwłaszcza węgla brunatnego, którego zapasy są większe, aniżeli w Niemczech; zapasy węgla kamiennego są wprawdzie szczupłe, lecz produkcja obecna zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego, a gdyby zapotrzebowanie w czasie wojny wzrosło, można ten węgiel sprowadzić z niezbyt odległego Górnego Śląska. Produkcja węgla brunatnego przewyższa zapotrzebowanie rynku krajowego i jest przedmiotem poważnego eksportu. Wykorzystanie sił popędowych wodnych jest duże i ulega ustawicznemu zwiększeniu. Zapasy nafty są bez większego znaczenia.

Oparty na takich materjałach pędnych, jest przemysł czeski wielostronnie rozwinięty. Francja zorjentowała się w ważności tych wytwórni dla jej polityki wschodnio-europejskiej i popierała je wedle możności finansowo, co dotyczy oczywiście zwłaszcza tych gałęzi produkcji przemysłowej, które posiadają znaczenie na wypadek wojny.

Czeskie fabryki wyrobów żelaznych produkują w masowych ilościach białą broń, ręczną broń palną, karabiny maszynowe, działa i miotacze min wszystkich kali-

brów. Wysok' stopień rozwoju przemysłu motorowego umożliwia fabrykację samochodów, traktorów i tanków a nawet samolotów i to w znacznych ilościach. W przemyśle chemicznym wytwarza się wszelkiego rodzaju amunicję łącznie z gazową. Przemysł uzbrojeniowy, zorganizowany częściowo w olbrzymich zakładach, z których najbardziej znane są zakłady Skody, zatrudniające 36.000 robotników— zaopatruje w materjał uzbrojeniowy nietylko armję czeską, lecz również Rumunję, Jugosławję, Polskę, Daleki Wschód oraz państwa południowo-amerykańskie. W wypadku wojny ma cała produkcja narodowa przejść na usługi państwa.

Słabą stronę przemysłu czeskiego stanowi brak surowców. Czechosłowacja posiada wprawdzie znaczne ilości rud żelaznych, lecz są one niewystarczające wskutek wielkiego zapotrzebowania rozwiniętego silnie przemysłu pokojowego a zwłaszcza wskutek tego, iż Czechosłowacja ma stanowić na wypadek wojny centralę uzbrojeniową dla francuskich państw wschodnich; już w czasie pokoju importuje się około 500.000 tonn rud, co stanowi 1/3 część wydobycia własnego. Pod tym względem przychodzi jednak z pomocą Jugosławja, która zwiększyła wydobywanie rud do wysokości zapotrzebowania czeskiego. a może je też dalej zwiększać; komunikacja między temi państwami może się w czasie wojny odbywać na Dunaju, a gdyby Dunaj miał być zamknięty — drogą lądową przez Rumunję. O ile rozchodzi się o inne surowce przemysłu żelaznego, znajduje się Czechosłowacja w jeszcze gorszem położeniu, posiadając mało ołowiu i miedzi, miału siarczanego, rud manganowych, wolframu oraz nie posiadając wogóle cynku antymonu, rudy chromowej oraz innych metali pomocniczych. Jednakże i pod tym względem może przyjść z pomocą Jugosławja.

Zupełnie pewne połączenie komunikacyjne między Czechosłowacją a krajami Małej Ententy i Polską, które nie może doznać przeszkód także w wypadku wojny, posiada pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla przeprowadzenia operacyj wojskowych, lecz również dla utrzymania polskiego i czeskiego przemysłu wojennego, oraz dla zaopatrzenia sprzymierzonych w materjał wojenny.

„Dlatego też — jak wyraża się autor — odgrywa istnienie państw: Austrji i Węgier, których podyktowany pokój nie mógł w zupełności usunąć pomimo wszelkich uszczupleń, nieprzyjemną rolę w polityce Francji. Gdyby można przejść nad niemi do porządku dziennego w razie wojny — do tego celu służy rozbrojenie i zakaz połączenia (Anschluss), — doszłoby najkrótsze połączenie do skutku. Ostatnio ożywiły się znowu usiłowania Francji do połączenia pod zarządem francuskim przez wydzierżawienie kolei Węgier, Austrji i Czechosłowacji. Otwarta prawdopodobnie w razie potrzeby droga przez Rumunję, która graniczy z wszystkiemi trzema innemi państwami, pozostaje mimo wszelkich ulepszeń — dalszą i nie bardzo sprawną drogą uboczną. Mimo to jest rzeczą ważną, aby drogę tę utrzymywać otwartą i nie wypuścić nigdy Rumunji z więzów francuskich".

Rumunja jest również państwem rolniczem i to czystszego typu, aniżeli częściowo uprzemysłowiona Polska oraz więcej jeszcze uprzemysłowiona Czechosłowacja. Wysokie zbiory pszenicy, które posiadały jeszcze w czasie wojny światowej znaczenie polityczno-strategiczne, utraciła wprawdzie Rumunja w przeważnej części wskutek zbyt przyspieszonej reformy rolnej tak, iż wzrastający znów bez wątpienia wywóz pszenicy wynosi jednak obecnie tylko około 300.000 tonn; mimo to jest Rumunja państwem rolniczem, posiadającem nadmiar płodów rolnych, które wywozi zagranicę.

Wywóz rumuński dotyczy przedewszystkiem kukurydzy i jęczmienia. Wogóle pokrywa gospodarstwo wiejskie w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne, ponieważ obok uprawy roli jest tam rozwinięta hodowla bydła, trzody chlewnej i owiec; na 9 mieszkańców przypada 1 koń.

Przemysł rumuński jest rozwinięty bardzo słabo, a przyczyną tego jest skromne wyposażenie kraju w elementy, niezbędne do rozwoju przemysłu.

Zapasy węgla kamiennego są skromne, a roczna produkcja wynosi tylko 350.000 tonn; wyposażenie w węgiel brunatny jest nieco wyższe. Obok nieznacznych pokładów rud żelaznych może górnictwo rumuńskie oddać na potrzeby produkcji wojennej Małej Ententy nieco miedzi oraz rud manganowych. O ile jednak rozchodzi się o zapasy olejów mineralnych, jest Rumunja pod tym względem najbogatszym po Rosji Sowieckiej krajem w Europie, co jest rzeczą niezmiernie ważną tak dla Francji, jak zwłaszcza dla jej wschodnich sprzymierzeńców. Rumuńska produkcja nafty posiada znaczenie światowe, dorównując niemal pod względem wysokości produkcji perskiej albo meksykańskiej; wystarcza ona w zupełności na pokrycie zapotrzebowania wojennego Małej Ententy i Polski w materjały pędne i mineralne oleje smarne. Sprzymierzeńcy francuscy są pod tym względem w o wiele lepszem położeniu, aniżeli wszystkie inne mocarstca europejskie z wyjątkiem Rosji Sowieckiej; ponadto jest odległość od źródeł do miejsc zapotrzebowania niezbyt wielka, a pewność transportów duża. Jasną jest zatem rzeczą, iż polityka francuska dąży wszelkiemi siłami do utrzymania Rumunji w gronie swoich sprzymierzeńców. Kierunek, w którym nafta rumuńska zostanie ostatecznie skierowana w czasie wojny, określi polityka Rumunji, a raczej najwpływowszy z jej sprzymierzeńców; trudno zaś prawie wątpić o tem, iż sprzymierzeńcem takim jest Francja i że pozostanie nim także w przyszłości.

Zaopatrzenie armji rumuńskiej w materjał wojenny jest zależne w zupełności od zagranicy; Rumunja rozpoczęła wprawdzie po wojnie produkcję własną, a zwłaszcza produkcję amunicji, lecz zaniechała jej z rozmaitych powodów, a ostatnio niezawodnie z powodu zbyt wysokich kosztów. W wyposażeniu materjałowem armji rumuńskiej bierze udział, obok francuskiego, przemysł czeski, któremu przypadnie w razie wojny główna część tego wyposażenia „o ile — jak się wyraża autor — miałaby Rumunja walczyć po stronie Małej Ententy, co nie jest bez wątpienia absolutnie pewne po doświadczeniach, jakie uczyniono z Rumunją w czasie jej krótkich dziejów, zwłaszcza, iż istnieją stosunki z Italją, których nie należy całkiem lekceważyć".

Budowa gospodarcza Jugosławji jest podobna do rumuńskiej. Jugosławja jest bogata we wszelkie zboża, bardzo bogata w kukurydzę i posiada wystarczającą uprawę ziemniaków i buraków cukrowych; ten kraj górzysty i rzadko zaludniony może wyżywić całkowicie swoich mieszkańców z zapasów własnych, a ponadto może on wywozić płody rolne. Wystarczająca hodowla bydła i trzody chlewnej, oraz owiec i kóz, pokrywa zapotrzebowanie mięsa, tłuszczów i nabiału oraz dostarcza znacznych ilości wełny. Obok bardzo znacznej ilości koni, posiada Jugosławja bardzo dużo osłów, osłomułów i mułów.

Pod względem przemysłowym jest ten kraj wyposażony skąpo, a to mniej pod względem surowców, aniżeli wytwórni. Zapasy węgla, a zwłaszcza węgla brunatnego są dość znaczne. Dalsze materjały pędne są ukryte w niedostatecznie jeszcze wyzyskanej sile wodnej. Kraj jest zaopatrzony bogato w kruszce, których eksploatacja odbywa się jednak w niewielu tylko miejscach i niedostatecznemi środkami, wskutek czego osiąga ona tylko 1/12 część produkcji niemieckiej. Eksploatacja rud chromowych posiada znaczenie światowe, ilości antymonu są — jak na stosunki europejskie — wielkie, a oprócz tego posiada Jugosławja znaczne ilości miału siarczanego, miedzi i olowiu. Wobec słabego rozwoju przemysłu, może jednak tylko bardzo nieznaczna część tych surowców być przetworzona we własnym kraju; surowce metalowe stanowią raczej ważny przedmiot jugosłowiańskiego eksportu. Wskutek tego właśnie bogactwa surowców jest Jugosławja niezbędną do za-

opatrzenia w surowce przemysłu uzbrojeniowego wschodnich sprzymierzeńców Francji i — jak twierdzi autor — „posiada ona pod tym względem conajmniej to samo wielkie znaczenie, jak pod względem przypadłego jej w udziale zadania: zagrażania Italji". Z drugiej znów strony jest armja jugosłowiańska pod względem zaopatrzenia materjałowego zdaną prawie w zupełności na Czechosłowację.

Troska o utrzymanie przymierza z Czechosłowacją i Francją zmusiła Jugosławję bez wątpienia do wielkich wysiłków a mianowicie do powołania do życia rodzimego przemysłu wojennego, do założenia własnych wytwórni palnej broni ręcznej i materjałów eksplodujących oraz do zamagazynowania już w czasie pokoju wielkich zapasów materjału wojennego. Produkcja karabinów i amunicji jest rzekomo zapewniona; samoloty mogą być również wytwarzane. lecz tylko w niedużych ilościach i przy użyciu motorów zagranicznych. Obecnie jednak sprowadza Jugosławja z Francji w wielkiej ilości ciężki materjał wojenny, samoloty, samochody i inne przedmioty zaopatrzenia technicznego, a z Czechosłowacji cały materjał artyleryjski.

Z przedstawionego stanu rzeczy, wyciąga autor następujące wnioski: „Polityka mocarstwowa Francji stworzyła na Wschodzie Europy układ państw, groźny dla bezpieczeństwa Niemiec, a ucząc się z doświadczeń wojny światowej, poparła albo też stworzyła warunki gospodarcze, niezbędne do prowadzenia wojny przez dłuższy okres czasu. Nie zapomniano, że nietylko Serbja i Rumunja, lecz także Rosja uległa niegdyś wojskom niemieckim i że klęskę tę należało przypisać w dużej mierze działaniu wyższej sprawności przemysłowej Niemiec. Francuska polityka przymierzy stara się gorączkowo o to, aby nie dożyć raz jeszcze takiego losu. Dlatego też nie wystarczają armje Polski i Rzeczypospolitej Czechosłowackiej; muszą one raczej przez nowoczesny materjał wojenny oraz przez surowce, potrzebne do jego wytworzenia — uzyskać pewną siłę. Oto powody, dlaczego nafta rumuńska i rudy jugosłowiańskie zostały wciągnięte do pierścienia, którym otoczono Niemcy. Francja uskuteczniła dla zabezpieczenia wszystko, co tylko było możliwem a mimo to pozostają luki".

Polska nie posiada dostatecznej ilości rud żelaznych; ponadto brak Polsce i Czechosłowacji pewnych metali pomocniczych, których nie może również dostarczyć Jugosławja. Zupełne zrzeczenie się przez te państwa przywozów z zagranicy byłoby możliwe tylko w tym wypadku, gdyby rozporządzały personelem technicznym i chemicznym, stojącym na najwyższym poziomie; i w tym jednak wypadku istniałyby pewne groźne luki. Autor powątpiewa, czy Polacy i Czesi mają nadmiar ducha wynalazczości.

Aby zrozumieć, jak trudnem może się stać dla sprzymierzeńców Francji zaopatrzenie materjałowe mimo wszystkich posiadanych przez ich kraje zalet naturalnych, oraz jak wysoką wartość posiada każda sieć komunikacyjna z Francji na Wschód, należy odświeżyć sobie w pamięci rezultaty rozległej gospodarki niemieckiej w dziedzinie surogatów, jej daremne wysiłki a o ile rozchodzi się o konkretne przedmioty: bawełnę i kauczuk.

W zakończeniu tego artykułu wyraża autor następujące zdanie: „Droga do Czarnego Morza prowadzi przez Dardanelle i może być w pewnych okolicznościach zamknięta, Adrjatyk opanowują działa Italji, droga lądowa przez Szwajcarję i Austrję jest mało sprawna a do tego jeszcze nie bardzo pewna; jedynie Bałtyk jest otwarty i niezabezpieczony, o ile powiodą się wysiłki Francji i Polski, aby przeszkodzić odbudowie silnej w walce, niemieckiej potęgi morskiej".

W artykule p. t.

Niemożliwość przeprowadzenia redukcji uposażenia zarabiających podwójnie

wypowiada kapitan pozasłużbowy Dr. Paweł Ruprecht ciekawe i aktualne uwagi na powyższy temat. Oto najważniejsze z nich:

Już raz przedsięwzięto u nas redukcję uposażenia zarabiających podwójnie, lecz zaniechano jej wkrótce ze względu na to, że praca, jaką musiały spełniać z tego powodu organa administracji państwowej a zwłaszcza koszty tej pracy, nie stały w równomiernym stosunku do oszczędności, jakie zamierzano tą drogą uzyskać. Identyczne wyniki osiągniemy przy nowej redukcji uposażenia, co do której ogłoszono właśnie rozporządzenie wykonawcze; wykonanie postanowień tego rozporządzenia musi doprowadzić do niemożliwych wprost sytuacyj, ponieważ podciągają one pod dane. uwzględniane przy redukcji uposażenia nie tylko stałe dochody z pracy, uzyskiwane w postaci pensyj, lecz również dochody z gospodarstwa rolnego i lasowego, z przedsiębiorstw przemysłowych oraz z samodzielnej pracy zawodowej. Tego rodzaju postawienie sprawy wywołuje takie skutki, iż naprzykład zaopatrzenie emerytalne właściciela majątku ziemskiego — emeryta, który gospodaruje osobiście — ulega redukcji. Zaopatrzenie to nie ulegnie jednak redukcji, jeżeli emeryt wydzierżawi swój majątek ziemski. Przytoczony wypadek dowodzi, iż za tę pożyteczną działalność gospodarczą nakłada się niejako karę pieniężną, wynagradzając równocześnie bezczynność. Obowiązująca obecnie ustawa prowadzi jednak nietylko do takich absurdów; może ona nawet naprowadzić na drogę nieuczciwych manipulacyj lub zwykłych oszustw. Według bowiem brzmienia tej ustawy może naprzykład będący w stanie spoczynku urzędnik albo oficer wydzierżawić własną posiadłość swojej żonie i gospodarować bezpłatnie dla żony na tej posiadłości, aby uniknąć w ten sposób redukcji zaopatrzenia emerytalnego.

Jeszcze większe niekorzyści stwarza omawiana ustawa dla emerytów z tego powodu, ponieważ zalicza się na poczet zaopatrzenia emerytalnego także dochody z innej pracy zawodowej, do której należy zaliczyć naprzykład pracę literacką; doprowadza to do takiego stanu rzeczy, który nie da się utrzymać a mianowicie: urzędnik, będący w służbie czynnej może bez jakichkolwiek przeszkód oddawać się — poza godzinami urzędowemi — pracy na polu nauki albo literatury; ten sam jednak urzędnik ponosi po przeniesieniu w stan spoczynku za tego rodzaju pracę, karę, wyrażającą się w redukcji jego zaopatrzenia emerytalnego. Sprzeciwia się to przecież wszelkiemu zdrowemu poczuciu prawa, jeśli się uwzględni okoliczność, iż właśnie urzędnik, będący w służbie czynnej powinien całą swoją zdolność do pracy poświęcać służbie państwowej, podczas gdy emeryt może przecież swobodnie dysponować swoim czasem i swoją pracą. Biorąc rzecz ze stanowiska prawnego, należałoby więc dochody boczne urzędnika, zajmującego się pracą literacką, zaliczyć na poczet jego uposażenia. Do czegóż by to jednak doprowadziło? Chyba tylko do zabicia pracy naukowej stanu urzędniczego, której to pracy zrzec się nie chcemy, ani nie możemy. Pomyślmy bowiem tylko o zawodzie profesora szkoły akademickiej, a zwłaszcza o jego wielostronnej działalności jako opinjodawcy!

Działalność ta jest przecież niezbędną tak dla administracji, jak również dla wiedzy i wymiaru sprawiedliwości.

Nie da się to także uzasadnić ze stanowiska sprawiedliwości, iż pewna część emerytów może bez pracy uzyskać zaopatrzenie emerytalne w wysokości 12.000 marek, inna zaś ich część i to pracująca, nie śmie posiadać dochodów, przewyższających 9 000 marek. Takie postawienie sprawy nadaje redukcji uposażenia cechę specjalnego podatku dla pewnej części emerytów; ponadto uznaje ono prawo

do zaopatrzenia emerytalnego w stosunku do pewnej części emerytów, w stosunku zaś do ich reszty czyni do tylko warunkowo.

W tym stanie rzeczy przedstawia się jednak redukcja zaopatrzenia emerytalnego jako odebranie rzetelnie nabytych praw, co sprzeciwia się zdrowemu poczuciu prawa tak samo, jak sprzeciwiałoby mu się zajęcie przez państwo złożonych w bankach wkładów, czego obawia się — jak wiadomo — wiele jednostek tchórzliwych, które ukrywają z tego powodu gotówkę ze szkodą dla ogółu. Obawy takie rozpowszechniałyby się jednak coraz więcej, gdyby redukcja uposażenia, która obala wszelkie zaufanie do bezpieczeństwa posiadania — miała stać się prawem nienaruszalnem, jakiem chwilowo jeszcze nie jest. Jeżeli chciałoby się pozbawić redukcję uposażenia przynajmniej częściowo wywierania tego rodzaju wpływu, należałoby postanowić, iż emeryt nie może pobierać więcej, aniżeli 12.000 marek a to łącznie tytułem zaopatrzenia emerytalnego oraz dochodu z pracy; postanowienie tego rodzaju jest potrzebne także i z tego względu, ponieważ w zaopatrzeniu emerytalnem nie są uwzględnione stopień niezdolności do służby oraz stan rodzinny. I podczas gdy jednemu emerytowi wystarcza pobierane przezeń zaopatrzenie emerytalne i nie odczuwa on potrzeby ubiegania się o dodatkowy zarobek, musi inny emeryt, pobierający takie samo zaopatrzenie, starać się o zarobek dodatkowy ze względu na specjalną pielęgnację albo inne wydatki, jakich potrzebuje on sam względnie jego rodzina.

Należy wogóle stwierdzić, że redukcja uposażenia jest właściwie zmuszaniem do bezczynności w czasach bardzo ciężkich, z których może nas wyratować tylko praca. Jest zaś rzeczą jasną, iż tego rodzaju absurd ekonomiczny oraz takie pogwałcenie dobrego usposobienia naszego stanu urzędniczego — nie może doprowadzić do niczego dobrego.

Są jednak i inne powody, które uzasadniają nienależyte ujęcie obecnego sposobu redukcji uposażenia a mianowicie techniczna niemożliwość przeprowadzenia; wedle bowiem brzmienia ustawy, jest dla redukcji uposażenia zasadniczo miarodajnym dochód, uzyskany w ciągu ostatniego roku. W tym stanie rzeczy zgodzi się chyba każdy na to, iż przy wykonywaniu wolnego zawodu, zmienia się stale uzyskiwany z tego tytułu dochód, a tem samem wysokość zaopatrzenia emerytalnego, do którego pobierania uprawniony jest dany emeryt, który wykonywuje wolny zawód. Konieczność śledzenia tych zmian, obciąża z jednej strony administrację wielką pracą i wydatkami, z drugiej zaś strony może jednak taki tylko często mieć skutek, iż stwierdzonem zostanie, że zaopatrzenie emerytalne zostało wypłacone niesłusznie, przyczem może się także okazać, iż uzyskanie zwrotu wypłaconego w ten sposób zaopatrzenia — jest niemożliwe.

Niechybnym skutkiem tych technicznych trudności przy wykonywaniu ustawy o redukcji uposażenia oraz rozmaitych, nie dających się usunąć możliwości obejścia tej ustawy — są tak liczne i tak oczywiste niesprawiedliwości, iż z tego już chociażby powodu nie może się ta ustawa utrzymać w swojej obecnej formie.

Zresztą i w obecnej swojej formie, idzie ta ustawa o wiele dalej, aniżeli życzyli sobie jej twórcy, których zamiarem było stworzenie wolnych posterunków pracy kosztem pozbawienia jej podwójnie zarabiających emerytów. Zrealizowanie tego zamiaru nie pozostaje jednak bezwarunkowo w zgodzie z zaliczeniem na poczet zaopatrzenia emerytalnego dochodów, uzyskiwanych z wykonywania zawodu przemysłowego albo też z wolnego zawodu, ponieważ były urzędnik, który gospodarował na własnym majątku, albo też we własnem przedsiębiorstwie przemyslowem, nie został przez to zmuszony do opuszczenia swojego posterunku pracy i oddania go komu innemu. Taki zaś emeryt, który uzyskuje dochody z pracy literackiej, naukowej albo też opinjodawczej, nie zajmuje miejsca nikomu innemu, ponieważ

czynność jego przywiązana jest do jego osoby i nie może być jako taka powierzona dowolnie komu innemu.

Wogóle nie może być mowy nawet o zaliczaniu stałej płacy na poczet zaopatrzenia emerytalngo, ponieważ — biorąc rzecz logicznie — każdy zakaz podwójnego zarabiania, dotyczący emerytów, musi z biegiem czasu spowodować wydanie ustawy, która postanowi, aby każdemu urzędnikowi pozostającemu w służbie czynnej zaliczano na poczet uposażenia — każdy jego zarobek uboczny; gdy zaś urzędnik pomyśli o takiej możliwości, wówczas dopiero pozna, jak przedstawia się w rzeczywistości pozorna przyjaźń socjalnej demokracji dla stanu urzędniczego.

Albowiem całą omawianą ustawę należy w rzeczywistości przypisać agitacji socjalnej demokracji, która czyni też starania w komisji gospodarczej sejmu o obostrzenie tej ustawy, chociaż właściwie powinna być pod tym względem bardzo ostrożna ze względu na niektórych „swoich ludzi". Gdyby socjalna demokracja dążyła do tego, aby wykluczonem było podwójne zarobkowanie urzędników pozostających w służbie czynnej, którzy rzeczywiście zajmują miejsce, które zająć mogliby ich koledzy zawodowi, będący bez zajęcia — wtedy dopiero udowodniłaby, iż powodując wydanie ustawy o redukcji uposażenia, miała na względzie cele rzeczowe a nie czysto partyjno-polityczne. Chwilowo nie można tego poznać!

W końcu zaznacza autor, iż redukcja uposażenia musiała wywołać tem więcej niezadowolenia a nawet oburzenia u urzędników, iż równocześnie z wprowadzeniem jej stworzono 1000 nowych stanowisk urzędników skarbowych, aczkolwiek wpływy podatkowe wymagają gwałtownie potanienia wydatków, związanych z ich pobieraniem. Jak długo mianowicie posiada państwo zbędne pieniądze na tak niezdrowe cele, mogą urzędnicy żądać, aby nie naruszano ich rzetelnie nabytych praw.

Zapoznajmy się obecnie z ustosunkowaniem się sfer niemieckich do budowy naszego portu w Gdyni; wyrazicielem tego ustosunkowania się jest Dietrich Maydorn w artykule p. t.

Gdańsk — Gdynia.

Celem powołania do życia Wolnego Państwa Gdańskiego było — zgodnie z wolą mocarstw aljanckich — przedewszystkiem danie nowemu Państwu Polskiemu pewnego i wolnego dostępu do Bałtyku a tem samem do Oceanu.

„Oderwanie — jak wyraża się autor — od kraju macierzystego obszaru, zamieszkałego przez 97% Niemców włożyło jednak równocześnie także na Polaków zobowiązanie, aby tej otwartej drogi do morza i znajdujących się tam urządzeń, używali dla swojego handlu i dla swojej komunikacji".

Już w r. 1921 wydał generał Haking, ówczesny Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wyraźne orzeczenie, iż Polska jest zobowiązana do zupełnego wykorzystywania portu w Gdańsku; było zaś wydanie takiego orzeczenia wskazane z tego powodu, ponieważ w międzyczasie przedsięwzięła Polska pierwsze kroki, zmierzające do budowy nowego portu na terytorjum polskiem w odległości kilku kilometrów na północ od Gdańska; konieczność budowy własnego portu uzasadniano w ten sposób, iż port w Gdańsku będzie niewystarczającym dla wzrastającej silnie — jak spodziewano się — komunikacji zamorskiej Polski, wobec czego należy na czas poczynić odpowiednie przygotowania.

Autor twierdzi, iż fakty i rozwój w ubiegłem dziesięcioleciu, nie potwierdziły zupełnie takiego uzasadnienia i że nie było nigdy konieczności gospodarczej do budowy drugiego portu a istotne powody, które skłoniły Polskę do tej budowy, były powodami natury politycznej a mianowicie: chciano Gdańsk uśmiercić pod

względem gospodarczym w tym celu, aby móc później przy nadarzającej się sposobności wcielić zupełnie do własnego kraju także ten kawałek pobrzeża. Budowa portu w Gdyni stała się kwestją mocarstwowego stanowiska Polski.

W dalszym ciągu artykułu wyraża autor zapatrywanie, iż orzeczenie komisarza Ligi Narodów nie zdołało nakłonić Polski do wypełniania jej zobowiązań, przeciwnie zaś postępowała rozbudowa Gdyni począwszy od 1925 r. w całej pełni i osiągnęła obecnie stan, który grozi poważnem niebezpieczeństwem istnieniu Wolnego Miasta Gdańska i jego gospodarczego bytu. W tem tak ciężkiem położeniu zażądał rząd gdański ponownie rozstrzygnięcia Ligi Narodów; ówczesny Wysoki Komisarz hrabia Gravina wydał w październiku 1931 r. nowe orzeczenie, które zatwierdza— na podstawie międzynarodowej opinji prawnej — orzeczenie poprzednie i stwierdza raz jeszcze prawo Gdańska do pełnego wykorzystania jego portu przez Polskę.

„Całą doniosłość tego materjału spornego poznaje się — jak wyraża się autor — dopiero wówczas, jeżeli zobaczyło się na własne oczy, co powstało w przeciągu dziesięciu lat z małej, nieznanej wioski rybackiej Gdyni i jeżeli później — w przeciwieństwie do tego — przejedzie się przez port w Gdańsku, próżny i zamarły na wielkich przestrzeniach. Nawet najbardziej zawzięty przeciwnik będzie musiał przyznać, iż w Gdyni dokonano rzeczy godnych podziwu. Inna to rzecz, iż do tego rozwoju przyczyniła się walnie przedewszystkiem zachęta francuska i francuskie środki a przyczyny tego są dostatecznie jasne. Nie wolno jednak zapominać o tem, iż wszystkie warstwy narodu polskiego stoją po stronie rządu, o ile rozchodzi się o kwestję znaczenia na morzu, parcia do morza i rozwoju własnego portu narodowego, że Gdynia stała się ośrodkiem jednoczącym wszystkie — zwalczające się zresztą — poglądy polityczne i że rozchodzi się w danym wypadku o wyrażenie woli mocarstwowej, której nie zamierza zrzec się — ktokolwiek z narodu. W tym jednomyślnym punkcie widzenia spoczywa wielkie niebezpieczeństwo. Dzisiaj nie uchodzi już to, co może dawniej czyniono a mianowicie obniżać znaczenie nowego portu widmem zapiaszczenia oraz braku ochrony przeciw silnym burzom. Rezultaty są zbyt widoczne, aby przejść nad niemi do porządku dziennego".

W dalszym ciągu opowiada autor, iż obraz portu i miasta nie jest jeszcze zupełny, ani skończony. Pełno tam jeszcze starych chat rybackich i baraków grożących zawaleniem; między niemi wyrastają jednak olbrzymie pałace i kamienice czynszowe. Przedewszystkiem jednak rzucają się w oczy wspaniałe budynki państwowe jak: dworzec kolejowy, poczta i urząd portowy oraz banki i domy handlowe. W porcie widzi się długie szeregi szop składowych, żórawi węglowych oraz torów kolejowych nad których rozbudową wre ustawiczna praca. Z pośród innych budowli wysuwa się na pierwsze miejsce: wielka łuszczarnia ryżu i olbrzymi budynek monopolu tytoniowego.

Obecnie nie postępuje rozbudowa tak szybko, jak w latach ubiegłych z powodu braku pieniądza i kryzysu gospodarczego, które i tutaj dały się odczuć i które wstrzymają może bezgraniczny rozrost polskich snów o potędze. Są też teraz widoczne usiłowania i próby uzyskania dla rozbudowy Gdyni kapitałów zagranicznych a zwłaszcza francuskich, przez co wzrósłby wpływ Francji w Europie Wschodniej. Nowa wielka węglowa linja, łącząca Górny Śląsk z Gdynią jest już przecież w rękach francuskich.

Postępuje jednak nietylko rozbudowa portu; pracuje się też energicznie nad rozwojem żeglugi i rybołóstwa Autor twierdzi, iż pomimo zmniejszającej się z roku na rok gospodarczości na linjach państwowej polskiej floty handlowej, zwiększa się ustawicznie sieć tych linij a w najbliższym czasie mają być oddane do usług tej floty cztery nowe parostatki linjowe. I tu istnieją plany zaangażowania kapitału francuskiego oraz zamiany żeglugi państwowej na towarzystwo zarobkowe. W no-

wym polskim planie budżetowym przewidziano — mimo złego położenia gospodarczego — około 6,000.000 złotych jako subwencję dla żeglugi; subwencja ta ma być rozdzielona na budowę portu, powiększenie floty handlowej i na dalszy rozwój rybołóstwa polskiego na Bałtyku.

„Jeżeli — jak wyraża się autor — bezpośrednio po zwiedzeniu Gdyni, udamy się do portu w Gdańsku, stanie się nawet dla najbardziej nieuprzedzonego natychmiast rzeczą jasną, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest założenie portu polskiego dla starego niemieckiego miasta hanzeatyckiego".

Spodziewając się słusznie wzrostu ruchu handlowego, rozbudował Gdańsk po wojnie nakładem poważnych środków swoje urządzenia portowe, które są jednak dzisiaj przeważnie nieczynne, ponieważ kieruje się wszystkie ważne ładunki świadomie przez Gdynię. Przedewszystkiem stracił Gdańsk towary wysokowartościowe; jeżeli zaś cyfry obrotu portowego Gdańska przewyższają jeszcze takież cyfry Gdyni, należy powodu tego szukać tylko w przeładowaniu wielkich towarów, do czego brak jeszcze w Gdyni odpowiednich urządzeń

Autor twierdzi, iż „sam port w Gdańsku mógłby dziś jeszcze podołać całej polskiej komunikacji morskiej i mógłby nawet sprostać jej znacznemu wzrostowi: Jednak nietylko dla Gdańska, lecz również dla portów niemieckich powstaje wskutek tej gwałtownej zmiany komunikacji niejedna szkoda, wzniecająca obawę Przez przywóz kawy, bawełny i tytoniu przez Gdynię, próbuje się naprzykład unikać także portów niemieckich". Przyznał to raz zupełnie otwarcie polski minister handlu: „Przez Gdynię chce się Polska uniezależnić od każdego obcego portu".

Pod względem ekonomicznym i handlowo-politycznym przedstawia się więc popieranie Gdyni kosztem Gdańska jako kwestja natury wyłącznie mocarstwowej; inaczej przedstawia się sprawa, o ile rozchodzi się o stworzenie własnego portu wojennego.

W dalszym ciągu podaje autor pierwotny i obecny skład floty polskiej oraz plany, dotyczące jej rozbudowy, co do których zauważa, iż realizacja ich napotyka prawdopodobnie obecnie na trudności z powodu braku środków pieniężnych. Istniejący port wojenny w Gdyni jest — zdaniem autora — zupełnie wystarczający dla floty polskiej w jej obecnym składzie; jest rzeczą tem trudniejszą do zrozumienia, iż Polska pragnie zawsze jeszcze korzystać z prawa używania portu w Gdańsku dla swoich okrętów wojennych. Tak zwany układ „port d'attache" między Polską a Gdańskiem miał zapewnić polskim okrętom wojennym możność postoju w Gdańsku do czasu ukończenia własnego portu wojennego. Ponieważ zaś wystarczający port wojenny w Gdyni jest dawno już gotów, wypowiedział Gdańsk tę umowę w ubiegłym roku, jako w pierwszym dopuszczalnym terminie, co jest chyba zupełnie zrozumiałe. Polska broniła się przeciwko temu, lecz Międzynarodowy Trybunał w Hadze orzekł, iż nie znajduje już uzasadnienia do tego, aby Polska mogła żądać specjalnego uprzywilejowania dla swoich okrętów wojennych w Gdańsku, ponieważ port w Gdańsku stoi wprawdzie do jej dyspozycji — i to w nieograniczonej mierze — dla celów handlowych, jednak nie jako punkt oparcia dla floty.

„W związku z tem — jak wyraża się autor — zasługuje na specjalną uwagę fakt, iż od pewnego czasu pracuje się z jak największym pośpiechem nad budową nowego portu dla łodzi podwodnych w Helu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w ten sposób chce się postawić konferencję rozbrojeniową w Genewie możliwie przed dokonanemi faktami. Francja popiera ten zamiar w sposób widoczny, ponieważ może jej tylko również zależeć na wzmocnieniu polskiego stanowiska mocarstwowego na Bałtyku, które dziś jest równocześnie dla niej wzmocnieniem własnego stanowiska w Europie Wschodniej".

Artykuł omawiany kończy autor uwagą następującej treści:

„Bez względu na to, czy będziemy patrzeć na założenie Gdyni z ekonomicznego, czy też z wojskowego punktu widzenia, musimy zawsze dojść do przekonania, iż owa dążność polska do potęgi morskiej i do znaczenia na morzu — ukrywa w sobie niebezpieczeństwa, które mogą stać się fatalnemi nietylko dla Gdańska i dla Wschodu niemieckiego, lecz które grożą równ eż uzyskaniem tak rozstrzygającego dla stanowiska mocarstwowego całych Niemiec na Bałtyku wpływu, iż należy je z całą powagą śledzić".

Ciąg dalszy omówionego w poprzednim zeszycie „Przeglądu Intendenckiego", artykułu podpułkownika Kesselringa „Uproszczenie administracji wojskowej" oraz omówionych tamże artykułów dyskusyjnych, jakie ukazały się po ogłoszeniu tego artykułu, stanowi tegoż autora artykuł pod identycznym tytułem:

Uproszczenie administracji wojskowej.

„Ono maszeruje! Zyskało ono więcej przyjaciół, aniżeli odważyłem się przypuszczać".

Mając na myśli uproszczenie administracji wojskowej, rozpoczyna autor temi słowami swój artykuł, zawierający ogólne reasumé tego, co powiedział na temat uproszczenia administracji wojskowej on sam, oraz autorzy artykułów dyskusyjnych.

W dalszym ciągu wyjaśnia autor, iż poprzednie jego artkuły miały umożliwić wszystkim osobom wojskowym, które nie zgadzały się ze sposobami przeprowadzenia i z celem uproszczenia administracji wojskowej, albo też mogły wnieść do tej sprawy nowe myśli — porozumienie się z nim, jako z przedstawicielem ministra obrony narodowej w omawianej kwestji. Ponieważ otrzymał niedużo pism, przypuszcza, iż brak jest przekonywujących dowodów, przemawiających przeciwko temu z jednej strony upragnionemu, z drugiej zaś znienawidzonemu uproszczeniu i że można spokojnie pozostawić czasowi usunięcie poszczególnych drobnych usterek w tej dziedzinie.

Autor poczuwa się do obowiązku wyrażenia specjalnego podziękowania tym osobom, które zabrały głos w kwestji, którą poddał pod dyskusję, ponieważ udowodniły one tem samem, że przy rozważaniach i zarządzeniach obecnych nie rozchodzi się o samowolne obalenie biurokratycznego życia administracyjnego, które stało się tradycją, lecz tylko o duchowe jego przestawienie.

Kto tylko zna dokładniej życ e wojska, ten wie, iż pracuje się tam ze szczególną energją i z najlepszemi wynikami na tych posterunkach, gdzie szefowie i kierownicy udzielają swoim podwładnym tyle pracy i odpowiedzialności, ile właśnie odpowiada ich siłom i gdzie uznaje się za rzecz istotną osiągnięcie celu, a nie kontrolę drog', prowadzącej do tego celu. Jest zaś rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż typ biurokraty będzie — mimo to — istniał nadal. Dla tego też szły środki zaradcze w tym kierunku, aby forma nie górowała w żadnym wypadku nad rzeczą samą. Autor uważa, iż należy się również przeciwstawić mocno w armji rozpowszechnionemu poglądowi, iż za zbytni rozrost korespondencji jest przedewszystkiem odpowiedzialne ministerstwo. Stwierdzono bowiem bez zastrzeżeń, iż podległe urzędy stwarzają sobie same nawał pracy i że nie może im pomóc nic innego, jak pomoc własna i własne odpowiednie wychowanie.

Autor przyznaje słuszność jednemu z autorów artykułu dyskusyjnego, który twierdzi, iż nie może przynieść skutecznej pomocy referent uproszczeniowy, który sprawuje tylko urząd poboczny i nie posiada odpowiednich kompetencyj. Także pod tym względem może służyć za przykład wzorowy ministerstwo, które stworzyło osobne, specjalne stanowiska urzędowe dla jednego oficera i jednego urzęd-

nika w tym celu, aby oddali się wyłącznie jak najostrzejszej walce z wszelkiemi hierarchjami w armji i poza nią. Przykład taki daje również państwo, stwarzając dla tego celu osobną władzę w osobie państwowego komisarza oszczędnościowego; o władzy tej można myśleć i sądzić, jak się komu podoba, jednak należy przyznać, iż uskuteczniła ona rzeczy bardzo dobre, czego nie mógł nikt osądzić lepiej, aniżeli pan minister obrony narodowej, który wyraził państwowemu komisarzowi oszczędnościowemu podziękowanie za jego dużą inicjatywę, zrealizowaną na korzyść wojska oraz za zrozumienie, jakie okazywali zawsze poszczególni referenci fachowi dla specjalnych potrzeb wojska.

Autor uważa za potrzebę serca potwierdzić to w całej pełni.

Wkońcu artykułu, wyraża się autor w następujący sposób:

„Uproszczenie maszeruje.

Komisja uproszczenia administracji wojskowej istnieje nadal i będzie istnieć. Referent uproszczenia administracji wojskowej został zastąpiony przez osobistość szczególnie wartościową.

Komisja uproszczenia administracji wojskowej doprowadzi budowę tego dzieła do końca. Dopomagajcie wszyscy, aby to dzieło posiadało wszędzie trwałe podwaliny — ku pożytkowi naszej siły zbrojnej".

Omówiony powyżej artykuł podpułkownika Kesselringa nie zakończył — jakby się zdawało — dyskusji na temat uproszczenia administracji wojskowej, gdyż wkrótce po jego ukazaniu się, ogłosił dodatkowe swoje uwagi na ten temat pozasłużbowy generał brygady Marx w artykule p. t

Jeszcze raz uproszczenie administracji wojskowej.

Aczkolwiek czcigodny komisarz uproszczeniowy ogłosił w jednym z ostatnich zeszytów „ostateczne ustosunkowanie się", uważa jednak autor, iż wolno mu mimo to pozwolić sobie na kilka małych zapytań. Opierając się na doświadczeniu, zdobytem w linji i w ministerstwie, chciałby on mianowicie zwrócić uwagę na dwie małe usterki, które możnaby może usunąć i to pierwszą w zupełności a drugą przynajmniej częściowo.

Przechodząc do omówienia pierwszej, uważa autor za wskazane cofnąć się do czasów przedwojennych, o których opowiada nam, co następuje: Korespondencja była wówczas jak zresztą działo się także we wszystkich innych armjach — bardzo obfita a przeważną jej część powodowały — podobnie jak w innych armjach — rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Autor sporządzał wówczas przez pewien czas wykresy, na podstawie których skonstatował, iż $^{3}/_{4}$ dziennego wpływu stanowiły — rozporządzenia ministerjalne. Autor nie chce przesądzać kwestji, czy wydawanie tak licznych rozporządzeń było potrzebne i pożyteczne. Mogło ono być pożyteczne zwłaszcza ze względów gospodarczych, gdyż w ten sposób były prawie wszystkie kwestje uregulowane przepisami i specjalnemi zarządzeniami. To jedno jest jednak rzeczą pewną, iż wskutek tej olbrzymiej korespondencji nie można było utrzymać należytej przejrzystości w aktach tak, iż sztuką było odnalezienie poszczególnych, w danym wypadku potrzebnych — rozporządzeń. W tych stosach aktów wyznawał się tylko etatowy pisarz pułkowy; odejście tego człowieka na urlop, lub co gorsza wystąpienie jego z wojska, było wówczas dla pułku prawdziwą tragedją.

Pewną ulgą w tej ciężkiej sytuacji były „dzienniki rozporządzeń", które zaczęły wydawać poszczególne korpusy na jakieś dziesięć lat przed wojną; dzienniki te zawierały nietylko zarządzenia komendy generalnej, lecz przedewszystkiem całą masę

rozporządzeń i zarządzeń ministerjalnych. Wskutek wydawania tych dzienników, odpadła konieczność dalszego wysyłania otrzymywanych druków, ich protokółowania i kwitowania a co najważniejsze, można było przez to łatwo odnaleźć poszczególne rozporządzenia ministerjalne, ogłoszone w dziennikach tem bardziej, iż co roku albo co pół roku wydawano spisy treści do owych dzienników.

Było to więc dobre i piękne a jednak tkwiła w tem pewna, zabawna wprost wada; albowiem to, co można było wydrukować raz tylko w dzienniku rozporządzeń armji, drukowano 15 — 18 razy w dziennikach rozporządzeń korpusów a ponadto nie wysyłano już dalej nadchodzących z ministerstwa i przeznaczonych do rozdziału — pięknych odbitek rozporządzeń ministerjalnych, lecz poprostu wyrzucano je, jako zbędne. Taki stan rzeczy powodował zbyteczny nakład pracy i kosztów, a pozatem istniała jeszcze i ta niedogodność, iż rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych trzeba było szukać częściowo w dzienniku rozporządzeń armji a przeważnie w dziennikach rozporządzeń korpusów.

Ten nieproduktywny system pracy istnieje częściowo także dzisiaj z tą mianowicie zmianą, iż zamiast 15 — 18 dzienników rozporządzeń korpusów, drukuje się obecnie 7 dzienników rozporządzeń poszczególnych okręgów wojskowych a w ten sposób drukuje się zawsze jeszcze pewne rozporządzenia siedem razy, zamiast jeden raz. Badając przyczynę tego stanu rzeczy, dowiedział się autor, iż dzieje się tak dlatego, ponieważ środki pieniężne, jakie ministerstwo ma na ten cel do dyspozycji rocznie, wystarczają na wydanie tylko pewnej określonej ilości wojskowych dzienników rozporządzeń, wydawanych przez ministerstwo i to dzienników o pewnej określonej „grubości". I tu właśnie nasuwa się pytanie, stanowiące pierwszą z tych „małych usterek", które autor wysunął we wstępie swojego artykułu pod adresem pana komisarza uproszczeniowego. Dlaczego nie weźmie się środków pieniężnych, potrzebnych na ten cel ministerstwu od instytucyj podległych? Drukowanie jakiegoś rozporządzenia siedem razy w dziennikach rozporządzeń poszczególnych okręgów wojskowych, wypada przecież drożej, aniżeli wydrukowanie raz jeden w wojskowym dzienniku rozporządzeń, wydawanym przez ministerstwo! Jeżeliby zaś ktoś podniósł zarzut, iż nie wszystkie rozporządzenia jawne nadają się do ogłaszania ich w wojskowym dzienniku rozporządzeń, odpowiada mu autor, iż dzienniki rozporządzeń okręgów wojskowych są z pewnością równie dostępne, jak wojskowy dziennik rozporządzeń.

W końcu stwierdza autor, iż byłoby to niezmierną ulgą dla wojska, gdyby w wojskowym dzienniku rozporządzeń były ogłaszane wszystkie jawne rozporządzenia ministerstwa z wyjątkiem tych tylko, które dotyczą stosunków specjalnych, albo też pewnej określonej części wojska, albo wreszcie pewnego tylko garnizonu; odpadłaby w ten sposób konieczność dalszego przesyłania aktów, przechowywania ich w teczkach i żmudnego poszukiwania ich w razie potrzeby a pozostałyby tylko spisy treści wojskowych dzienników rozporządzeń, w których łatwo się zorjentować i znaleźć, co potrzeba.

Przechodząc do drugiej usterki, dotyczącej korespondencji, zauważa autor, iż jest ona zjawiskiem, spotykanem powszechnie nietylko we wojsku, lecz także we wszystkich innych wielkich organizmach; ma on tu na myśli t. zw. „system tennisowy" przy załatwianiu niewygodnych aktów. System ten polega na tem, iż referent otrzymawszy jakiś akt niewygodny i nie wiedząc początkowo co z nim zrobić, przesyła go do innej władzy, celem „zbadania" albo „oświadczenia się" albo „zajęcia stanowiska" i t. p. O ile uczestnicy tej zabawnej gry są dostatecznie obrotni, zaczyna się z tym niewygodnym aktem dziać jak z piłką tennisową, która jest rzucana od jednego gracza do drugiego, a potem znów z powrotem. Należy tu jednak zaznaczyć,

że w tym wypadku brak oczywiście przeważnie świadomego złego zamiaru do pozbycia się nieprzyjemnego aktu a dzieje się tak przez pewnego rodzaju „podświadomość". Autor przytacza też dwa klasyczne przykłady urzędowania omawianym systemem a to jeden z czasów przedwojennych, drugi współczesny.

Wreszcie zastanawia się autor nad tem, jak należy walczyć z systemem tennisowym, który jest przyczyną wielkiego zużycia papieru oraz tak licznych zwłok w załatwianiu aktów; zdaniem jego istnieją na to dwa środki a mianowicie: Z jednej strony należy „w domu" t. j. w ministerstwie ograniczyć do niezbędnego minimum ilość urzędów, powołanych do wypowiadania opinij, z drugiej zaś strony musi komisarz uproszczeniowy, albo ktoś inny obchodzić poszczegóne urzędy od czasu do czasu „jako lew ryczący" i stwierdzać na podstawie skonstatowanych danych, jak często rzucano danym aktem przez siatkę tennisową i kto mógł albo powinien był zakończyć w danym wypadku tę zabawną grę.

Życzenia swoje dotyczące czynności komisarza uproszczeniowego, reasumuje autor w następujący sposób:

1) ogłaszanie w wojskowym dzienniku rozporządzeń wszystkich jawnych rozporządzeń ministerjalnych,

2) wydawanie spisów treści tego dziennika,

3) podwyższenie siatki tennisowej tak, aby żadna zwykła piłka nie mogła być więcej przez nią przerzucona.

Interesujące uwagi na temat użycia bakteryj jako środka walki, znajdujemy w artykule p. t.

Wojna bakterjologiczna.

Unja międzyparlamentarna wydała książkę p. t. „Jak wyglądałaby nowa wojna"; w tej książce zabiera głos 19 żołnierzy i uczonych, pochodzących z rozmaitych krajów. Trzech tylko autorów wspomina o wojnie bakterjologicznej a mianowicie: major V. Lefebure (Anglja), profesor Andrzej Mayer (Francja) i Dr. Gertruda Woker (Szwajcarja).

Przyczyną tego, iż wojna bakterjologiczna została w omawianem dziele potraktowana po macoszemu jest okoliczność, iż wiedza ocenia bardzo nisko obecne działanie bakteryj jako środka walki. Dotyczące tej sprawy sprawozdanie komisji Ligi Narodów z 1924 r. opiewa, jak następuje:

„W przeciwieństwie do broni chemicznej, nie używano w czasie samej wojny broni bakterjologicznej. Powodów tego należy szukać — pomijając względy humanitarne — w przedstawieniu sobie skutków, jakie mogłyby towarzyszyć użyciu tej broni. To przedstawienie zawdzięczamy panom profesorom: Pfeiffer, Bozdet, Madsen i Cannon. Panowie ci nie wyczerpali jednak kwestji; aczkolwiek bowiem wnioski końcowe zapewniają nam chwilowo pewne bezpieczeństwo, to jednak zwracają one przecież naszą uwagę na możliwości, jakie przedstawiać może rozwój bakterjologji w przyszłości i wysuwają w konsekwencji tego konieczność niezasypiania sprawy w poczuciu fałszywego bezpieczeństwa. O ile można przewidzieć, nie mogą być skutki broni bakterjologicznej lekceważone; nie mogą też być zlokalizowane. Skutki te dosięgłyby ludność cywilną, przekroczyłyby granice i mogłyby nawet po ustaniu kroków nieprzyjacielskich — powstać znów i trwać. Można powiedzieć, iż broń ta zwróciłaby się pośrednio przeciwko całej ludzkości".

Przytoczone sprawozdanie stwierdza wreszcie, iż posiadane przez nas obecnie wiadomości z higjeny i mikrobiologji ograniczyłyby rozszerzenie się epidemij, jakie mogłyby być wywołane tak wśród walczących jak również wśród ludności cy-

wilnej oraz, iż epidemje takie nie wywarłyby bezwarunkowo decydującego wpływu na wynik akcji wojennej.

Wydaje się więc tym uczonym, iż broń bakterjologiczna nie nadaje się obecnie do sparaliżowania obrony państwa nieprzyjacielskiego i sądzą oni, iż nie należy się obecnie obawiać tej obosiecznej broni; są jednak rozpowszechnione także inne zdania w tej sprawie a mianowicie takie, które uznają za rzecz celową śledzić uważnie rozwój bakterjologji.

Większość fachowców uważa wojnę bakterjologiczną w czasie obecnym — za utopję; nie odrzucają oni jednak jej możliwości w miarę dalszego rozwoju bakterjologji. Należy więc stwierdzić, iż przy obecnym stanie badań nie można wojnie bakterjologicznej przyznawać decydujących skutków i z tym faktem trzeba się liczyć.

Z tego punktu widzenia należy również oceniać znaną uchwałę Ligi Narodów, powziętą w Genewie w kwietniu 1929 r.: „Wysokie Zgromadzenie Ligi Narodów zabrania — zastrzegając sobie wzajemność — używanie w czasie wojny gazów duszących i trujących wszelkiego rodzaju; zabrania ono bezwarunkowo stosowania wojny bakterjologicznej".

Ta uchwała Ligi Narodów jest — zdaniem autora — najpewniejszym dowodem tego, iż wojna bakterjologiczna nie posiada w obecnym czasie znaczenia.

W książce „Jak wyglądałaby nowa wojna" pokrywają się — na ogół biorąc — poglądy majora V. Lefebura i profesora A. Mayera; obaj ci panowie ustosunkowują się sceptycznie do kwestji wojny bakterjologicznej, nie zaprzeczając jednak jej możliwości. Stanowisko Dra Gertrudy Woker jest pozytywniejsze; przyznaje ona wojnie bakterjologicznej już obecnie wielkie znaczenie i zajmuje się tym tematem w sposób bardziej wyczerpujący.

Prof. Mayer zwraca uwagę na to, iż nie znamy wogóle techniki ani wyników zastosowania bakterjologji we wojnie. Wie się wprawdzie czem jest epidemja nagle wybuchająca, jak się ona rozszerza i jak wygasa, jednakowoż nie wiemy niczego o epidemji wywołanej rozmyślnie. Wszystko co można w tej materji powiedzieć — streszcza się w tem, iż nie należy zgóry odrzucać możliwości wywołania epidemji. Albowiem można hodować w miernych ilościach szkodliwe bakterje, można też zarazić wodę i artykuły spożywcze, można wreszcie zaszczepić chorobv zwierzętom, które staną się w ten sposób niebezpiecznymi nosicielami zarazków. Teoretycznie uważa więc prof. Mayer wojnę bakterjologiczną za możliwą. Zapytuje on jednak, jak można taką wojnę prowadzić, jak wywołać u nieprzyjaciela epidemje oraz jak ustrzec przed nią samego siebie. Na te wszystkie pytania brak dotychczas jasnej odpowiedzi.

Major. V. Lefebure uważa chęć uchronienia własnego narodu od zarażenia się za jedyną okoliczność, jaka wstrzymuje obecnie praktyczne zastosowanie broni bakterjologicznej. Sądzi on, iż dalszy rozwój bakteryj i użycie ich jako środka walki, oraz rozwój prowadzenia wojny chemicznej, pójdą w tym samym kierunku. Czyż jest rzeczą do pomyślenia — zapytuje major Lefebure — iż ludzkość znajdzie rychło te nadające się do celów napadowych rodzaje bakteryj, które będą posiadały niezbędne do tego celu właściwości. Wedle jego znajomości sprawy, nie jest to rzeczą niemożliwą. Jak wielkie są jednak możliwości w danym wypadku, o tem musieliby wydać swój sąd fachowcy, miarodajni w dziedzinie badań bakterjologicznych.

Dr. Gertruda Woker przestrzega przed niedocenianiem podstępnego sposobu prowadzenia wojny bakterjologicznej; wyraża ona pogląd, iż przy dzisiejszym stanie wiedzy jest ten sposób prowadzenia walki nietylko możliwy, lecz również skuteczny i sądzi, iż nie możnaby odstraszyć państw od zastosowania tego ostatecznego środka walki.

Dr. Woker uważa za rzecz niemożliwą, aby można było rozsiewać zarazki chorobotwórcze drogą artyleryjską, ponieważ podwyższenie temperatury, jakie powstaje przy wystrzelaniu i eksplozji pocisku, zniszczyłoby doszczętnie nawet najodporniejsze trwałe zarodki wchodzących w grę bakteryj; pod tym względem musimy się z nią bezwarunkowo zgodzić.

Wymaga jednak pewnego ograniczenia twierdzenie tej uczonej, iż zrzucanie z samolotów naczyń szklanych napełnionych zarazkami — stanowi drogę do szerzenia zarazy. Zrzucanie bowiem z samolotów tego rodzaju naczyń jest wprawdzie możliwe, lecz czyż osiągnie ono swój cel właściwy, polegający w danym wypadku na wznieceniu epidemji u nieprzyjaciela?

Istnienie samych bakteryj nie wystarcza jeszcze do powstania zarazy, która może wybuchnąć wówczas tylko, jeżeli bakterje znajdą warunki, sprzyjające ich rozszerzaniu się. Wiemy z doświadczenia, iż epidemje podległe są pewnym prawom, przy których odgrywa główną rolę pora roku oraz właściwości lokalne; ponieważ zaś wpływ ludzki na te prawa jest zupełnie ograniczony, nie leży sztuczne wywoływanie wielkiej epidemji wogóle w mocy człowieka.

Dr. Woker przyznaje, iż należy uwzględniać momenty, sprzyjające zakażeniu grypą, czerwonką, gruźlicą oraz innemi chorobami zakaźnemi i wierzy, iż można momenty takie stworzyć przez skombinowane użycie iperytu i bakteryj; tem samem zaś zdradza ta uczona lekkie wątpliwości co do teorji własnej, uznającej możliwość wywołania epidemji przy pomocy samych bakteryj. Właśnie bowiem iperyt posiada tę zdolność, iż wywołuje w tkance, na którą podziałał — trwały stan zmniejszonej odporności przeciw zakażeniu bakterjami tak, iż rekonwalescent po zatruciu tym gazem umiera — zdaniem uczonej — bez ratunku na grypę albo czerwonkę. Dr Woker nie przedstawia jednak dokładniej tego kombinowanego sposobu wywołania epidemji. który mógłby zresztą wywoływać tylko lokalne choroby u pojedyńczych ludzi.

W dalszym ciągu zastanawia się ta uczona nad kwestją sztucznego zakażania wody do picia i konstatuje tylko, iż zakażenie takie jest możliwe. O ile zaś rozchodzi się o zarzut, iż możnaby przykryć zbiorniki wody, aby uchronić je od zrzucanych zgóry bakteryj, zbija ona ten zarzut uwagą, iż o przykryciu takiem nie może być mowy, ponieważ woda pitna musi się stykać bezpośrednio z powietrzem. Tego rodzaju twierdzenie nie wytrzymuje jednak krytyki, ponieważ woda pitna znajduje się we wszystkich miastach w zakrytych zbiornikach, skoro tylko ulega filtracji, przez co staje się właśnie wodą pitną. Filtracja usuwa także w zupełności zanieczyszczenie wody otwartej kulturami tyfusu i cholery. Pomija Dr. Woker ten fakt. iż wiedza lekarska poczyniła w zwalczaniu epidemji tak znaczne postępy, że poszczególne wypadki zasłabnięć na cholerę, tyfus albo dżumę nie muszą jeszcze wywołać epidemji.

W przygotowaniu się najrozmaitszych państw do wojny bakterjologicznej upatruje Dr Woker istotny dowód tego, iż w przyszłej wojnie należy się liczyć z bronią bakterjologiczną oraz z kombinacją tej broni z gazami trującemi; wniosek o przyznaniu się do zbrojenia tego rodzaju wyciąga ona z mowy byłego premjera angielskiego Baldwina. wypowiedziany w izbie niższej parlamentu w lutym 1927 r. Na postawiony tam wówczas wniosek, zmierzający do ustawowego zakazu badań w dziedzinie gazów trujących i bakteryj — udzielił Baldwin następującej odpowiedzi: „Jak długo nie posiada się stanowczej pewności, iż wszystkie mocarstwa skłonne są do przy przyjęcia zakazu tego rodzaju, musi rząd brytyjski przedsiębrać środki zaradcze, umożliwiające obronę przeciw napadom przy pomocy gazów trujących i bakteryj. W tym celu musi się kontynuować pracę badawczą".

Powiedzenie to należy uzupełnić dwiema uwagami a mianowicie:

Mowa Baldwina była wypowiedziana w r. 1927 a stanowczy zakaz wojny bakterjologicznej wydała Liga Narodów dopiero w r. 1929.

W mowie swojej wspominał przecież Baldwin tylko o obronie; żadnemu zaś człowiekowi świadomemu odpowiedzialności nie mogłaby się chyba kiedykolwiek nasunąć myśl zakazu prac badawczych w dziedzinie zwalczania bakteryj, które ma w czasie pokojowym w pierwszym rzędzie za cel ochronę ludności cywilnej.

Dr. Woker nie dała dowodów na twierdzenie, iż ta „tak zwana obrona" zmierza do masowego hodowania szczególnie trujących szczepów bakteryj najniebezpieczniejszych epidemij ludzkich i zwierzęcych, do studjowania sposobów ich użycia celem obfitego w skutki wywołania masowych zasłabnięć u przeciwnika, oraz do studjowania sposobów, w jakie możnaby o ile możności unieszkodliwić środki ochronne, stosowane przez przeciwnika.

Większość oświadczeń, przedstawiających w najczarniejszych kolorach grozę wojny bakterjologicznej — pochodzi z kół pacyfistów, którzy — zdążając do swojego celu — nie krępują się przesadą. Wedle zdania pacyfistów zdąża furja wojenna do jednego tylko celu i jedno tylko ma ona zadanie a mianowicie: bezwzględne i zupełne zniszczenie przeciwnika, przyczem odrzuca się na śmietnik wszelkie tradycyjne pojęcia o ludzkości.

O ile rozważa się możliwość wojny bakterjologicznej spokojnie, trzeźwo i bez jakichkolwiek uprzedzeń partyjnych, musi się dojść do następujących wniosków ostatecznych:

„Istnieje możliwość hodowania kultur bakteryj oraz przenoszenia ich na obszar nieprzyjacielski samolotami albo też przy pomocy agentów. Wiedza odrzuca jednak stanowczo możliwość dowolnego wywoływania epidemji przez podrzucone w ten sposób kultury. Miałoby się w tym wypadku zawsze do czynienia z objawami chorobowemi, które byłyby ograniczone do szczupłej przestrzeni i które możnaby łatwo zlokalizować oraz zwalczać. O ile jednak chciałoby się nawet przyjąć możliwość, iż w wypadkach wyjątkowych mogłyby wywołane sztucznie zachorowania masowe rozwinąć się i wywołać epidemję ,wówczas grozi jeszcze zawsze niebezpieczeństwo, iż epidemja przerzuci się na tego, kto ją wywołał i przyniesie mu takie same szkody, jak przeciwnikowi.

Nie możnaby uniknąć zarażenia się w wojnie ruchomej, w której jedna strona zajmuje obszary, zajmowane bezpośrednio przedtem przez drugą stronę. Nawet szczepienia ochronne nie usunęłyby w zupełności tego niebezpieczeństwa. Ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia, nie byłoby wogóle wolno brać jeńców. Gdyby naprzykład próbowano rozszerzyć zachorowania na nosaciznę u koni nieprzyjaciela, nie możnaby wówczas — biorąc rzecz logicznie — zająć jakiejkolwiek stajni ani też wysłać koni na jakiekolwiek pastwisko, o ile przedtem był tam nieprzyjaciel. Wszystkie konie zdobyczne musianoby natychmiast zabijać. Także jednak w wojnie pozycyjnej nie zatrzymałaby się zaraza przed własnemi okopami. W czasie wojny światowej chwytała grypa równomiernie nieprzyjaciela i przyjaciela i były wobec niej obie strony bezbronne.

Na podstawie obecnego stanu badań nie można przyznać broni bakterjologicznej znaczenia rewolucyjnego a więc takiego, jakie posiada broń chemiczna. Zastosowanie tej broni nie zapowiada jakichkolwiek wyników. Nie będziemy się z pewnością mylić, jeżeli przyjmiemy, iż wydany przez Ligę Narodów a obowiązujący wszystkie państwa absolutny zakaz prowadzenia wojny bakterjologicznej był następstwem zrozumienia faktu, iż broń bakterjologiczna nie posiada jakiegokolwiek znaczenia. Prorokom musimy pozostawić rozstrzygnięcie kwestji, czy zmianę chwilowego stanu

rzeczy uważają oni za możliwą a sami musimy podzielić orzeczenie wiedzy fachowej, która nie uznaje tego rodzaju możliwości w obecnym czasie. Taki stan rzeczy wymaga, aby badania problemu zwalczania bakteryj, którego wyniki przynoszą korzyść całej ludzkości — poświęcano taką samą, jak dotychczas, uwagę".

Z. S. S. R.

W tegorocznych zeszytach sowieckiego wydawnictwa urzędowego p. t. Wojna i Rewolucja znajdujemy następujące artykuły, mogące wzbudzić zainteresowanie naszych czytelników:

w zeszycie Nr. 4 artykuł N. Szwarca o metodzie prowadzenia jednostopniowych gier wojennych tyłów, oraz w zeszycie Nr. 7 artykuł Zacharowa o organizacji tyłów w warunkach motoryzacji dowozu.

W artykule pierwszym autor poddaje krytyce dotychczasowe sposoby prowadzenia gier wojennych, przy których wszyscy uczestnicy mogą się w każdej chwili informować o przebiegu prac innych osób, co stwarza warunki nierealne pracy. W rzeczywistości zawsze współpracownicy zaopatrywania znajdują się osobno i nie znają szczegółów zarządzeń swoich sąsiadów.

Pozatem wszelkiego rodzaju dowódcy, biorący udział w takich grach wojennych tyłów, zachowują się tak, jak gdyby w rzeczywistych warunkach nie obchodziło ich nic więcej, oprócz spraw zaopatrywania. Kierownicy tych gier przy ich prowadzeniu stwarzają nierealne warunki pracy zbiorowej, o której mowy być nie może w rzeczywistości. To też zanim się przeprowadzi zbiorową grę tyłów w składzie szefów wszystkich służb, należy poczynić indywidualne gry wojenne przygotowawcze.

Istota przygotowawczej gry wojennej polega na tem, że studjuje się jedną sprawę, jeden jakiś epizod, w ciągu ściśle określonego czasu. Studjum takiego epizodu pozwoli ustalić formę stosunków wzajemnych między szefami różnych służb dywizji. Taki fragment może być również zanalizowany przez samego kierownika gry.

Rozwiązania w takich przygotowawczych grach wojennych mogą być odrazu poprawione przez kierownika, któremu łatwo wykazać błędy wobec prostego założenia i niewielkiej liczby danych.

Autor podaje przykłady takich epizodów gry wojennej, które mogą równocześnie służyć do sprawdzenia, czy uczestnicy dobrze rozumieją organizacje danego działu służby i jego funkcjonowanie Dopiero po przeprowadzeniu wielkiej liczby przygotowawczych gier wojennych w zakresie zaopatrywania i wyćwiczenia uczestników w technice wspólnego wykonania można rozpocząć grę wojenną normalną, przy której każdemu pozostawia się całkowitą swobodę działania. Uczestnicy powinni przy grze takiej widzieć, że praca ich stanowi pewną tylko część w całości czynności organów dywizji. Kierownik powinien stworzyć sobie plan pracy, obejmujący również i zadania bojowe, które tylko w pewnych określonych chwilach, pozwolą jemu, szefowi sztabu i t. d. zajmować się sprawami zaopatrywania. Naturalnie nie znaczy to, aby wymienieni dowódcy musieli się zajmować wszelkiemi szczegółami działań bojowych.

Kierownik gry powinien również zawsze wchodzić w rolę danego uczestnika, jeżeli ten nie potrafi sobie zdobyć materjału do pracy, a jednak jeżeli ten materjał powinien istnieć. To też kierownik musi mieć dużo doświadczenia i orjentować się, jakie zagadnienia mogą się wyłonić w związku z daną sytuacją.

Bardzo często przy grach wojennych podaje się olbrzymią masę danych, które wprowadzają wielkie rozgorączkowanie wśród uczestników, ale które albo niczego istotnego nie wnoszą, albo stanowią pewne wyjaśnienia organizacyjne. Nawet jeżeli dane te zostały wprowadzone dla skierowania umysłów uczestników w pewnym kierunku, to i tak nie zawsze udaje się przez to osiągnąć zamierzony cel, gdyż nastawianie psychiczne pracujących może być inne, niż u kierującego grą. Autor jest zdania, że najlepsze rezultaty dają gry wojenne częściowe, przeprowadzane dla studjum jakiegoś jednego zagadnienia. Kierowanie wspólną grą wojenną wszystkich działów zaopatrywania jest bardzo trudne.

W artykule drugim znajdujemy projekt nowej organizacji dowozu żywności przy użyciu mechanicznych środków przewozowych na różnych szczebalach dowodzenia. Transport samochodowy stanowi istotny czynnik, który umożliwia wogóle zaopatrywanie armji nowoczesnej w czasie wojny. Autor odróżnia 3 człony zaopatrywania: pułkowy, dywizyjny i korpuśny. Obecnie jednak siła ogniowa bataljonu sprawia, że potrzeby jego są prawie równe potrzebom dawnego pułku. Dlatego bataljon powinien stanowić osobny człon zaopatrywania, niezależny pod względem zapasów od pułku. Otóż na szczeblu bataljonu autor przewiduje tylko transport konny o zasięgu 10 km.

Tak samo szczebel pułkowy powinien posiadać środki transportowe o pociągu konnym, o ogólnym zasięgu 20 do 25 km. Wreszcie szczebel wyższy którym według autora powinien być korpus, musi posiadać tylko samochodowe środki transportowe o zasięgu 40 do 50 km. W ten sposób ogólny zasiąg środków transportowych na obszarze operacyjnym wyniesie od 70 do 85 km. i na taką odległość pozwoli oddziałom oddalić się od kolei. Autor zupełnie wyłącza szczebel dywizji z łańcucha zaopatrywania. Uważa on, że jeżeli dywizja ma być lekką jednostką taktyczną, to nie powinna zajmować się sprawami zaopatrywania.

W konsekwencji powyższego autor proponuje następujące organy zaopatrywania na obszarze operacyjnym: a) na szczeblu pułku: dowódca pułku i komisarz wojenny; szef sztabu i szef służb pułku; temu ostatniemu podlegają kierownicy różnych działów zaopatrywania między innymi komendant kompanji samochodowej. W składzie każdego bataljonu powinien się znajdować pluton gospodarczo-materjałowy, który zawiera taką liczbę wozów, jaka potrzebna jest do przewozu całodziennego zapasu zaopatrzenia oraz do przewozu jednego kompletu (dotacji) amunicji, narzędzi i t. p. Pluton ten pozostawać ma pod bezpośredniemi rozkazami kierownika zaopatrywania (tyłów) baonu.

W dywizji niema żadnych organów zaopatrywania. Natomiast korpus posiadać ma podległego bezpośrednio dowódcy szefa zaopatrywania (tyłów), któremu podlegają szefowe poszczególnych działów (służb). Dowódca dywizji powinien się tylko upewnić, czy w czasie podjętych i nakazanych działań będzie zaopatrywany bez żadnych trudności i w jaki sposób dowódca korpusu zamierza to czynić.

Szef zaopatrywania (tyłów) korpusu opracowywać ma swoje plany w porozumieniu z szefem sztabu, o czem stanowi odpowiedni punkt regulaminu.

W zamieszczonym w tekście schemacie proponowanej organizacji uderzają następujące szczegóły: dowódcy korpusu (i komisarzowi wojennemu) podlegają bezpośrednio: pomocnik dowódcy, szef sztabu, szef zapatrywania, oraz szefowie broni (artylerji, inżynierji, chemicznej) i szefowie służb sanitarnej i weterynaryjnej. Szef sztabu posiada osobny oddział do spraw organizacji tyłów, a nadto podlega mu również szef wojsk łączności. Szef zaopatrywania (tyłów), ma pod swojemi rozkazami szefa zaopatrywania bojowego, szefa służby etapowo-gospodarczej, szefa służby komunikacji drogowej oraz szefa służby politycznej. Ten ostatni

jednak znajduje się również w pewnej zależności służbowej o pomocnika dowódcy korpusu, któremu poza tem nic już bezpośrednio nie podlega.

Do zadań szefa służby zaopatrywania bojowego korpusu należą sprawy zaopatrywania artylerji, broni chemicznej, sprzętu bojowego technicznego oraz oddziałów zmotoryzowanych, wreszcie naprawa sprzętu bojowego. Do zakresu działania szefa służby etapowo-gospodarczej należy: służba etapowa, zaopatrywania w żywność, eksploatacja zasobów miejscowych, materjał obozowy i sprawy finansowe.

Do zadań szefa służby transportu drogowego powinno należeć: przewóz, budowa dróg, środki łączności tyłów, obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa, bezpieczeństwo tyłów i naprawa samochodów.

Autor uzasadnia konieczność utworzenia tych wszystkich służb pod rozkazami szefa tyłów korpusu.

Przy pronowanym systemie organizacji tyłów i zaopatrywania, stan zapasów korpusu przedstawiałby się w sposób następujący:

W obrębie pułku znajdowałoby się 2 porcje żywności, jako zapas noszony, t. j. 1 dzień przy ludziach i jeden dzień na kuchniach, następnie 1 dzień żywności wożonej na taborze bataljonowym i jeden dzień na taborze pułkowym. Razem znajdowałoby się w ten sposób w obrębie pułku 4 dni żywności.

Zapas korpusu składałby się z 2 dni żywności wożonej na samochodach oraz 2 dni żywności złożonej (w/g brzmienia oryginalnego tekstu — na ziemi) ten ostatni zapas jest możliwy dzięki użyciu transportu samochodowego, który pozwala na dokonywanie szybkich przewozów. W podobny sposób przedstawiają się zapasy furażu z tą różnicą, że ogółem korpus posiada go tylko na 7 dni, zamiast na 8.

Celem przewiezienia tych zapasów na szczeblu korpusu potrzeba: 300 parokonnych wozów i 86 samochodów półtoratonnowych dla przewozu 2 dni żywności oraz 350 wozów parokonnych i 110 samochodów dla 2 dni furażu.

Pułk piechoty potrzebuje ogółem 11 samochodów półtoratonnowych, zaś pułk artylerji 20 do 21 takichże samochodów.

Wszystkie pułki w obrębie dywizji potrzebują 70 do 75 samochodów; kolumny korpusu potrzebują 350 do 360 samochodów.

Czy korpus w składzie 2 dywizyj łącznie z jednostkami pozadywizyjnemi i z kolumnami samochodowemi korpusu musi posiadać 530 do 575 samochodów półtoratonnowych.

Środki samochodowe powinny być zorganizowane w kompanje o składzie 30 do 35 samochodów, dalej w bataljony o składzie 4 do 5 kompanij, wreszcie w brygady samochodowe w składzie 4 do 5 bataljonów.

SPRAWOZDANIA

Okręgi zbożowe Polski.

Ostatnio nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazała się pod powyższym tytułem praca majora intendenta Stanisławy Śliwy. Już w roku ubiegłem uczyniliśmy w czasopiśmie naszem wzmiankę o ekonomicznych publikacjach tego autora w zakresie spraw zbożowych. Praca obecna, obejmująca wraz ze streszczeniem francuskiem 58 stron druku dużego formatu, zaopatrzona tabelami pracowicie zebranych cyfr, stanowi dalszy etap studjów autora nad zagadnieniem przewozów zbożowych i obejmuje bogaty materjał za ostatnie czterolecie, które pozwala na wysnuwanie bardzo znamiennych, a dla nas pocieszających wniosków. Przedmiot studjów stanowią zboża chlebowe, a mianowicie pszenica i żyto oraz mąka zbożowa, a dalej jęczmień i owies. Autor od roku 1928 stale zajmuje się studjami nad przewozami zbóż na podstawie materjałów wydawanych przez Centralne Biuro Statystyki przewozów P. K. P., znajdujące się przy Ministerstwie Komunikacji. O ogromie pracy, jaką musiał włożyć autor, aby na podstawie tych materjałów dać obraz gospodarczej wartości różnych okolic Polski i określić ich znaczenia dla zaopatrywania kraju, świadczą niektóre miejsca wstępu. Mianowicie publikacje Ministerstwa Komunikacji z natury rzeczy mają układ według dyrekcyj kolejowych, które, jak się łatwo zorjentować, nie mają nic wspólnego ani z wartością gospodarczą objętych tym podziałem obszarów państwa, ani też nie odpowiadają jego podziałowi administracyjnemu.

Ponieważ wszystkie inne studja ekonomiczne, a nadewszystko wszelkie opracowanie Głównego Urzędu Statystycznego, mają za podstawę ogólny podział administracyjny (województwa i powiaty), przeto celem sprowadzenia studjowanych przez siebie danych odnośnie przewozów kolejowych zboża do ram tego samego podziału administracyjnego, autor musiał dokonać olbrzymiej zaiste pracy. Praca ta opłaciła się sowicie: jeden rzut oka na sporządzone tabele wystarcza, aby ocenić wartość zbożową poszczególnych powiatów na podstawie cyfr przywozu i wywozu oraz ustalić ich linję rozwojową pod względem produkcji i wystarczalności zboża.

Dla szybszej jeszcze oceny wystarcza umieszczona na czele pracy mapka salda przewozów zbóż chlebowych w roku 1930. Z mapki tej odczytujemy, że w roku 1930 cały Śląsk oraz dawna Galicja z wyłączeniem województwa tarnopolskiego, całe województwo poleskie, z wyłączeniem powiatu brzeskiego, całe województwo wileńskie, powiaty łaski i łódzki w województwie łódzkiem, powiaty warszawski, miński, i radzymiński — w województwie warszawskiem, powiat bydgoski i poznański, w województwie poznańskiem, oraz powiaty morski i kartuski w województwie pomorskiem wykazują deficytowe saldo przewozowe. Reszta Polski w roku 1930 zboże przewoziła bądź wewnętrznie, bądź na zewnątrz. Stan sald

przewozowych, jak się o tem możemy przekonać ze słów autora, nie daje dostatecznego obrazu wartości produkcyjnej danego obszaru, bowiem wskutek wadliwego rozmieszczenia przemysłu młynarskiego, bardzo liczne przewozy dokonywane są li tylko celem przemielenia zboża, które następnie powraca w postaci mąki, a nadto pewne przewozy dokonywane są wodą, lub drogami zwykłemi. To też dla rzeczywistej oceny produkcyjności i stopnia wystarczalności danego obszaru, należy badać nie salda, a cyfry absolutne wywozu i przywozu.

Na podstawie ogólnego zestawienia przewozów zboża chlebowego i mąki autor dokonywa następującego ugrupowania województw:

1) województwa o stałym charakterze nadwyżkowym, tj. województwo warszawskie, lubelskie, wołyńskie, poznańskie, pomorskie i tarnopolskie;

2) województwa, których charakter zależny jest od wyniku zbiorów w poszczególnych latach; należy do nich województwo łódzkie, białostockie i nowogródzkie.

3) województwa o charakterze wybitnie deficytowym, a mianowicie: m. st. Warszawa, kieleckie, wileńskie, poleskie, śląskie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie.

Województwa nadwyżkowe wykazują stałą tendencję do zwiększania nadwyżek, województwa drugiej grupy są z roku na rok różne pod względem sytuacji zbożowej, zaś województwa deficytowe wykazują naogół zmniejszanie się niedoborów. Podobnie interesujące szczegóły znajdujemy w rozdziałach o jęczmieniu i o owsie.

Ze względu na szczegółowe tabele przewozów, uzupełnione przedstawieniem ogólnej sytuacji zbożowej w danym dziale, omawiana praca, stanowi cenną pomoc dla tych wszystkich, którzy bądź z zamiłowania, bądź z obowiązku, zajmują się sprawami naszej produkcji rolnej. W szczególności możemy ją polecić uwadze tych naszych kolegów, którzy mają współpracować z władzami cywilnemi w dziale przygotowania gospodarczego kraju na wypadek wojny. Śmiem twierdzić, że znajdą w niej oni nietylko bogaty materjał dla własnych studjów, ale bardzo wiele gotowych odpowiedzi na pytania, które związane są z ich czynnościami służbowemi.

Oprócz szczegółowych cyfr przewozów, dokonanych w roku 1930 według powiatów, znajdą oni również porównawcze zestawienia według województw za lata 1928, 1929 i 1930.

Dokładne omówienie przez autora każdego rodzaju zboża zarówno z punktu widzenia cyfr absolutnych przewozów, jako też pod względem jego lokalnego znaczenia dla własnego spożycia przez ludność stanowi cenną pomoc w rozumieniu treści jego pracy.

Wydanie jej przez Główny Urząd Statystyczny w postaci osobnej broszury znakomicie ułatwia nabycie jej przez osoby zainteresowane.

Władysław Wróblewski.
mjr. int

Chleby, surogaty chleba, oraz artykuły służące do przedłużenia używania chleba, których używano w czasie wojny 1914—1918 oraz które były zalecone do używania.

Opracowane na podstawie własnych badań doświadczalnych, przy równoczesnem przedstawieniu badania chleba oraz współczesnej kwestji chlebowej.

(„Die im Kriege 1914 — 1918 verwendeten und zur Verwendung empfohlenen Brote Brotersatz—und Brotstreckmittel unter Zugrundelegung eigener experimen-

teller Untersuchungen. Zugleich eine Darstellung der Brotuntersuchung und der modernen Brotfrage").

Opracował profesor Dr. med. i fil. R. O. Neumann, tajny radca sanitarny, dyrektor Instytutu Higjenicznego uniwersytetu w Bonn. Berlin 1920. Nakład J. Springera.

Dzieło to dzieli się na wstęp i na dwie części a części podzielone są na rozdziały i podrozdziały. Przy omawianiu będę się trzymał ustalonego przez autora podziału i następstwa. Będę omawiał dokładnie te wszystkie kwestje, które są specjalnie ważne dla służby intendentury, a mniej dokładnie te, które tę służbę tylko interesują; o innych kwestjach będę tylko wspominał zaznaczając, iż są one w omawianem dziele ujęte.

Wstęp.

Omawiane dzieło naukowe ma przedewszystkiem umożliwić ogólny przegląd tego wszystkiego, o czem dowiedziano się i co wynaleziono w dziedzinie używanych w czasie wojny lub zaleconych do używania chlebów, surogatów chleba oraz artykułów, służących do przedłużena używania chleba, jak również tego, czego się z tych doświadczeń nauczono.

Wychodząc z własnych badań nad chlebami wojennemi, które autor przeprowadził w latach 1915 — 1917, wiąże się jego praca również z próbami przedsięwziętemi z innych stron i przedstawia oprócz tego użyty do tych prób materjał a więc czyni to, czego nie uczyniono dotychczas dostępnem dla ścisłego badania w tej dziedzinie.

Aby jednak uzyskać możność dokładniejszego scharakteryzowania znaczenia chlebów wojennych, wymagało przedstawienie tej sprawy również wniknięcia w dawniejsze badania chleba oraz porównania z temi badaniami, ponieważ stanowią one podstawę, na której opiera się sąd o chlebach wojennych.

Autor zaznacza, iż przy rozważaniach rozchodzi się mu przedewszystkiem o punkty widzenia odżywczo-fizjologiczne. Poświęcił on jednak także dużo miejsca sprawom produkcji, właściwości i używalności chlebów, jak również kwestjom natury ekonomicznej a pozatem nie omieszkał uwzględnić postanowień prawnych.

Gdyby chciano położyć specjalny nacisk na zużytkowanie chleba przez organizm, musianoby słusznie uważać za brak, gdyby w omawianem dziele nie omówiono dokładnie metod, na podstawie których przedsięwzięto doświadczenia, dotyczące wykorzystania oraz przemiany materji.

W ten sposób przybrała całość omawianego dzieła charakter przedstawienia obecnego zagadnienia chlebowego wogóle.

Jak zaś ważnem jest to zagadnienie chlebowe, dowodzi tego nietylko różnorakie zajęcie się tą sprawą ze strony fizjologów odżywiania, higjenistów oraz chemików artykułów żywności, lecz również interes tych kół, które zajmują się produkcją, zużytkowaniem oraz konsumpcją chleba.

Autor oświadcza, iż w pracy jego nie mogły być uwzględnione wszystkie wiadomości, jakie zostały ogłoszone w sprawie chlebów wojennych, ponieważ notatek tego rodzaju było bardzo wiele i były one rozsiane bardzo szeroko; autor zapewnia nas jednak, iż w pracy jego została w najszerszym zakresie uwzględnioną ta literatura, która była dla niego dostępną.

Przegląd chlebów, surogatów chleba oraz artykułów służących do przedłużenia używania chleba, które zostały zbadane i w dziele omówione.

Kwestja zaopatrzenia w chleb przybrała na aktualności wówczas, gdy wojna światowa zaczęła się przedłużać; cała sytuacja wyżywienia stawała się w owym

czasie coraz cięższą a stojące do dyspozycji zapasy zboża chlebowego zmniejszały się coraz bardziej z powodu odcięcia od zagranicy. Przejście z nadmiaru do niedostatku dokonało się w tym wypadku bardzo szybko.

Na początku 1915 r. można było jeszcze wypiekać chleby z kukurydzy, jęczmienia i ryżu; późnym latem tegoż roku ustał już ten zbytek a gdy w niedługi czas potem wprowadzono karty chlebowe, został tem samem brak chleba oficjalnie uznany.

Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, iż wstrzymanie zużycia chleba jest niezbędne. Władze i urzędy czyniły wówczas wszelkie możliwe wysiłki, aby zabezpieczyć potrzebną ilość zboża; unieruchomiono niektóre przedsiębiorstwa, celem zaoszczędzenia zboża chlebowego; wiedza wysilała się nad badaniem nowych metod przyrządzania chleba.

Najpierw przedsięwzięto nieśmiałe próby, zmierzające do zastąpienia pszenicy żytem do intensywniejszego wymiału zboża, oraz do dodawania do chleba ziemniaków, kukurydzy, jęczmienia i buraków; później przerodziło się to w śmielsze zastępstwa i zaczęto zalecać nienaturalne już domieszki w postaci naprzykład siana, słomy i drzewa.

Działo się też wówczas tak, iż wysłuchiwano stosunkowo rzadko projektów fachowych, które zgodne były z wymogami wiedzy i gospodarstwa, dawano zaś chętny posłuch roztropnym radom tych, którym niejednokrotnie rozchodziło się więcej o zysk, aniżeli o dobro narodu.

Innych znów projektów, zasługujących na uwagę, nie można było zrealizować z powodu braku materjału albo też dlatego, ponieważ realizacja ich spowodowałaby podwyższenie ceny chleba. W tym stanie rzeczy wyłonił się w czasie wojny cały szereg artykułów, mających służyć do przedłużenia używania chleba, które nie były jednak zupełnie zdatne do użytku.

Przy rozwiniętych chęciach do tego rodzaju wynalazków nie pytano nawet częstokroć o to, czy surogat jest zdatny do użytku, ani też nie badali sami wynalazcy chlebów, wytworzonych z tych surogatów.

Dążność do wynalezienia nowych artykułów, mających służyć do przedłużenia używania chleba, ustała na szczęście nieco w ostatnim roku wojny, gdyż trudno już było wynaleźć coś nowego. Pozatem chleby niezdatne do użytku zwalczały się same; ludność wzbraniała się przed ich nabyciem i wskutek tego nie dawały one już zysku w sprzedaży.

Poza wielu projektami niecelowemi, dojrzewały jednak wówczas także niektóre pomysły, płodne w następstwach a z pośród nowych chlebów, które powstawały przy tej sposobności, utrzymały się niektóre w użyciu nawet w czasach powojennych; do takich zalicza autor chleb ziemniaczany oraz chleb z mąki wyższego wymiału. Aczkolwiek wydawano o tych chlebach rozmaite sądy, utrzymały się one jednak w użyciu.

W każdym razie należy stwierdzić, iż intensywna praca, przedsięwzięta w kwestji zaopatrzenia chleb we wszystkich dziedzinach, posunęła mocno naprzód samo poznanie tej kwestji. Pomijając bowiem czysto ekonomiczną stronę tego zagadnienia, musi się przyznać, iż przy bardzo licznych badaniach naukowych, rozwiązano dużo zapatrywań spornych, jakie istniały przedtem w sprawach, dotyczących przyrządzania chleba, jego składu, wykorzystania i trawienia i że przez próby przedsięwzięte celem zbadania przemiany materji—wyjaśniono cały szereg faktów fizjologicznych i higjenicznych a ilość surogatów chleba oraz artykułów służących do przedłużenia używania chleba, powiększyła się znacznie.

Badając materjał, uzyskany w przeciągu owych czterech lat wojennych, możemy uzyskać dokładny przegląd tego co ofiarowano na rynku, i co było zalecane, dowiedzieć się o ile i z jakim skutkiem badano ten materjał oraz o ile surogaty i arty-

kuły służące do przedłużenia używania chleba, odpowiedziały warunkom, jakim chleb powinien odpowiadać.

W dalszym ciągu podaje autor wykaz tych chlebów, surogatów chleba oraz artykułów, służących do przedłużenia używania chleba, które badał i uwzględnił w swojem dziele.

I. Chleby, które autor zbadał sam na sobie w próbach na przemianę materji.

a) w roku 1915:

1) Czysty chleb pszenny wymiału 70%. 2) Czysty chleb pszenny wymiału 80%. 3) Czysty chleb żytni wymiału 80%. 4) Chleb „K", tak zwany chleb czarny z grubo zmielonego żyta, mąki żytniej i z walcowanej mąki ziemniaczanej. 5) Chleb „K". tak zwany chleb przedni z mąki żytniej, pszennej i walcowanej ziemniaczanej. 6) Chleb komiśny z mąki żytniej i pszennej. 7) Reński chleb śrutowy z grubo zmielonego żyta, mąki żytniej i pszennej. 8) Razowy chleb westfalski z grubo zmielonego żyta, otrąb i cukru. 9) Chleb koloński z kukurydzy, jęczmienia i ryżu. 10) Chleb krwisty z reńskiego śrutowego ciasta na chleb i ryżu. 11) Chleb z mąki słomianej z domieszką 20% mąki słomianej. 12) Chleb z mąki słomianej z domieszką 14% mąki słomianej.

Wszystkie te chleby były w użyciu większem, albo mniejszem.

b) w latach 1916 i 1917.

13) Chleb Rolanda z mąki żytniej i pszennej. 14) Chleb „Growitt" — Grossa z pełnego ziarna — przedni z 75% obłuszczonego żyta i 25% obłuszczonej pszenicy. 15) Ten sam chleb „razowy" z 76% obłuszczonego żyta i 24% obłuszczonej pszenicy. 16) Ten sam chleb z 75% mąki żytniej i 25% mąki pszennej (obie obłuszczone). (Nad tym chlebem przeprowadził autor osobiste próby bez spożywania jakiegokolwiek innego pożywienia). 17) Chleb Klopfera — z pełnego ziarna, sporządzony wedle przepisu Klopfera. 18) Czysty chleb żytni wymiału 94% z Bonn. 19) Czysty chleb żytni wymiału 94% z Monachjum. 20) Chleb z wywarów z mąki żytniej wymiału 94% + 5% wywarów z jagód. 21) Chleb z wywarów z mąki żytniej wymiału 94% + 10% wywarów z jagód.

Wszystkie te chleby były w użyciu większem, albo mniejszem.

II. Chleby, które były zbadane przez kogo innego pod względem przemiany materji u ludzi oraz z któremi czyniono próby, dotyczące ich wykorzystania.

1) Chleb z otrąb. 2) Chleb kamienniczy. 3) Chleb Schlütera. 4) Chleb Finklera. 5) Chleb Gelincka. 6) Chleb Avedyka. (Chleby z pełnego ziarna). 7) Chleb Schillera. 8) Chleb zarodkowy. 9) Chleb jęczmienny. 10) Chleb słodowo-jęczmienny (Pettera). 11) Chleb kukurydziany. 12) Chleb ryżowy. 13) Chleb z mąki łubinowej. 14) Chleb z mąki z dzikiego kasztana. 15) Chleb z jabłek i gruszek. 16) „Brucker" chleb ze szlifu drzewa sosnowego. 17) Chleb z otwartą słomą. 18) Chleb owsiany z mąki orkiszowej. 19) Chleby drożdżowe. 20) Chleb „N" (drożdżowy).

Niektóre z tych chlebów były w użyciu przed wojną, inne podczas wojny, inne wreszcie nie były wogóle w użyciu.

III. Chleby które nie były jeszcze zbadane pod względem przemiany materji u ludzi i z któremi nie czyniono próby dotyczącej ich wykorzystania, co do których jednak istnieją dane pod względem ich składu chemicznego, smaku oraz rzekomych zalet. Na niektórych z nich przeprowadzono próby ze zwierzętami, z materjałem wyjściowym innych przeprowadzono badania na ludziach.

1) Chleb wedle systemu Grosse - Brankmann. 2) Chleb wedle systemu Feddera. 3) Chleb wedle systemu Oexmanna. 4) Chleb Simonsa. 5) Chleb zdrowotny. 6) Chleb naturalny. (Chleby z pełnego ziarna). 7) Chleb owsiany. 8) Chleb kukurydziany wedle systemu Simonsa. 9) Chleb Caprivi (kukurydziany). 10) Chleb „Bonnera" (jęczmienny). 11) Chleby z mąki grochowej i fasolowej. 12) Chleby z mąki fasolowej soji. 13) Chleb azjatycki (z fasoli soja). 14) Chleb z mąki z wyki. 15) Chleb z mąki hreczanej. 16) Chleb Padeborna (hreczany). 17) Chleb z mąki ryżowo - lebiodowej. 18) Chleb z jadalnych kasztanów. 19) Chleb z mąki z żołędzi. 20) Chleb z mąki z orzecha laskowego. 21) Chleb z mąki z dyni. 22) Chleb ziemniaczany z marchwią. 23) Chleb z obieranych ziemniaków. 24) Smażone ziemniaki jako chleb. 25) Chleb z mączki ziemniaczanej (bez mąki zbożowej). 26) Chleb z mączki tapioki (bez mąki zbożowej). 27) Chleb z krochmalu i krwi. 28) Chleb z buraków cukrowych. 29) Chleb z buraków ćwikłowych. 30) Chleb z kalarepy. 31) Chleby z przeczyszczonego cukru, syropu i melasy. 32) Chleby z inwertowanego cukru. 33) Chleb z mąki perzowej. 34) Chleb z korzeni orlicy zwyczajnej. 35) Chleb z korzeni rogoziny. 36) Chleb z naturalnej mąki drzewnej. 37) Chleb z mąki z drzewa bukowego. 38) Chleb Eckhoffa (mąka ze słomy z krwią). 39) Chleb z łubinu i mąki ze słomy. 40) Chleb z mąki z trawy. 41) Chleb z lucerny i mąki ze siana. 42) Chleb z seradeli i mąki ze siana. 43) Chleb z mąki z mączyńca. 44) Chleb z mąki z koniczyny. 45) Chleb z mchu islandzkiego (płucnica). 46) Chleb grzybowy. 47) Chleb „N." posilny (drożdżowy). 48) Chleby z produktów mleczarskich. 49) Chleb „Punke". 50) Chleb „Wöppchen". 51) Chleb estoński. 52) Chleb spartański. 53) Chleb „Droste". 54) Chleb razowy. 55) Chleb radowy. 56) Chleb z mąki górskiej. (Ziemia z wymoczków).

Niektóre z tych chlebów były w użyciu; przeważna jednak ich część doczekała się tylko zalecenia do użytku a nie wytwarzania ich w większej ilości.

C. d. n.

Postanowienia władz wojskowych.

Ciąg dalszy przepisów służbowych M. S. Wojsk. ogłoszonych drukiem.

284. **P. S. 220 — 1801 z 16.III.1932 r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów. — Badania i próby chemiczne prochów i materjałów wybuchowych w jednostkach administracyjnych"**. Wydał Departament Uzbrojenia M. S. Wojsk.

Treść: Przepis służbowy podaje sposoby oraz zakres przeprowadzenia prób i okresowych badań chemicznych prochów i materjałów wybuchowych, przechowywanych w jednostkach administracyjnych. Te próby i badania mają na celu uchwycenie początku rozkładu obserwowanych materjałów, celem uniknięcia możliwości samoczynnego zapalenia się ich lub wybuchu. W ścisłem tego słowa znaczeniu próbom i badaniom chemicznym podlegają w jednostkach administracyjnych tylko prochy bezdymne w ładunkach amunicji działowej od kalibrów 65 mm wzwyż i w granatach ręcznych; amunicja małokalibrowa oraz działowa poniżej kalibru 65 mm nie podlega okresowym próbom i badaniom chemicznym.

285. **P. S. 220 — 1802 z 16.III.1932 r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów. — Badania i próby chemiczne prochów i materjałów wybuchowych w głównych i pomocniczych składnicach uzbrojenia"**. Wydał Departament Uzbrojenia M. S. Wojsk.

Treść: Przepis służbowy podaje sposoby oraz zakres przeprowadzania prób i okresowych badań chemicznych prochów i materjałów wybuchowych luźnych i nabitych, przechowywanych w składnicach uzbrojenia. Zadaniem badań i prób chemicznych prochów i materjałów wybuchowych luźnych i nabitych jest uchwycenie początku samoczynnego rozkładu obserwowanych materjałów, celem uniknięcia możliwości zapalenia się ich lub wybuchu.

286. **P. S. 220 — 1210 z 14.IV.1932 r. — „Przechowywanie i konserwacja materjałów. — Zakres napraw przyrządów optycznych i mierniczych w jednostkach administracyjnych"**. Wydał Departament Uzbrojenia M. S. Wojsk.

Treść: Przepis służbowy ma na celu wyszczególnienie napraw materjału optycznego i mierniczego, zezwolonych do przeprowadzenia w jednostkach administracyjnych siłami

i środkami przewidzianemi w wyposażeniu warsztatów puszkarskich i rusznikarskich jednostek administracyjnych.

287. **P. S. 125 — 405 z 1.VI.1932 r. — „Pobieranie i przesyłanie materjałów do badań laboratoryjnych".** Wydał Departament Zdrowia M. S. Wojsk.

Treść: Przepis służbowy zawiera cztery rozdziały a mianowicie:

I. Postanowienia ogólne. II. Wskazówki, dotyczące pobierania i przesyłania materjałów do badań laboratoryjnych. III. Wskazówki, dotyczące rodzaju materjału pobieranego w wypadkach chorób zakaźnych, mających znaczenie dla wojska. IV. Postanowienia końcowe.

Zadaniem omawianego przepisu jest: 1) podać szczegółowe wskazówki, dotyczące pobierania, opakowania i przesyłania wszelkiego rodzaju materjałów (prób) do badań laboratoryjnych: sanitarnych, klinicznych, bakterjologiczno - chemicznych, anatomo-patologicznych, sądowo-lekarskich i toksykologicznych, oraz 2) udzielić wyjaśnień, dotyczących rodzaju materjału (prób), pobieranego w wypadku tej lub innej choroby zakaźnej, mającej znaczenie dla wojska.

W rozdziale II. zawiera ten przepis — obok innych wskazówek — również wskazówki, dotyczące: 1) pobierania wody, oraz 2) pobierania prób produktów spożywczych, a w szczególności: a) mąki i jarzyn twardych, b) chleba, c) mięsa (ryb), d) słoniny, e) oleju, masła, smalcu i innych tłuszczów; f) mleka i sera, g) marmolady, oraz h) płynów (ocet, soki, wódka, piwo, wody owocowe i t. p.).

Z chwilą wydania tego przepisu straciły moc obowiązującą wszystkie zarządzenia i rozporządzenia w sprawach nim objętych, a w szczególności „San. 8". „Przepisy pobierania i przesyłania materjału, przeznaczonego do badań bakterjologicznych", zatwierdzone przez wiceministra spraw wojskowych za Nr. 1693/Dep. I. Wk. z dnia 30.VI.1920 r. oraz „San. 8-a". „Przepisy pobierania i przesyłania materjału do badań chemiczno-klinicznych i sanitarnych", zatwierdzone przez wiceministra spraw wojskowych pismem L. 1693, 1920.

288. **P. S. 245 — 10 z 2.VI.1932 r. — „Transporty. — Administracja kolejowych przejazdów i przewozów wojskowych".** Wydał Departament Intendentury M. S. Wojsk.

Cel: Uregulowanie administracji wojskowych przejazdów i przewozów kolejowych.

Do czasu wydania tego przepisu służbowego była administracja wojskowych przejazdów i przewozów kolejowych regulowana przepisami tymczasowemi; omawiany przepis reguluje tę sprawę w sposób stały.

Treść: Podstawę przepisu stanowią: 1) regulamin przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych wraz z postanowieniami wykonawczemi 2) regulamin przewozu przesyłek towaro-

wych wraz z postanowieniami wykonawczemi 3) taryfa wojskowa 4) wykaz stacyj i odległości taryfowych.

Postanowienia omawianego przepisu służbowego obowiązują wszystkie formacje i osoby wojskowe, oraz takie inne osoby, które odbywają na podstawie tych postanowień przejazdy kolejowe lub korzystają z przewozów kolejowych.

W razie jakichkolwiek nieporozumień z organami kolejowemi, należy się jednak powoływać nietylko na postanowienia tego przepisu, lecz również na postanowienia zawarte w wydawnictwach kolejowych, które stanowią jego podstawę, a wyszczególnione zostały pod 1) do 4); w wypadku natomiast, gdyby jakiejś osobie wojskowej pewne z tych postanowień nie były znane lub też nieporozumienie nie zostało wyjaśnione, należy zażądać protokólarnego ustalenia przedmiotu sporu i przedstawić odpis protokółu wraz z odpowiednim raportem — przełożonemu dowództwu, celem wyjaśnienia sprawy w drodze służbowej.

Opłata należytości za przejazdy i przewozy wojskowe jest zasadniczo uskuteczniana gotówką; od tej zasady są przewidziane następujące wyjątki, w których przejazdy są kredytowane:

I. Na rachunek M. S. Wojsk. kredytuje się:

1) odbywane na podstawie karty powołania przejazdy: a) poborowych i ochotników b) oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy lub pospolitego ruszenia, powołanych do ćwiczeń wojskowych lub do innej służby wojskowej c) oficerów, podoficerów i szeregowców rezerwy, pospolitego ruszenia lub pozostających w stanie spoczynku do szpitali wojskowych lub do komisyj rewizyjnych d) szeregowych stale urlopowanych, powołanych ponownie do czynnej służby wojskowej albo do komisji rewizyjnej oraz do szpitali na zbadanie, obserwację lub ekspertyzę i t. p.

2) odbywane na podstawie dokumentu urlopowego przejazdy stale urlopowanych z miejsca pobytu do wyznaczonej w dokumencie urlopowym — formacji wojskowej.

II. Na rachunek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kredytuje się przejazdy wojskowych oddziałów asystencyjnych i oddziałów odkomenderowanych w nagłych wypadkach na żądanie władz administracyjnych.

III. Bezpłatnie przewozi się poszczególne osoby i oddziały wojskowe, przeznaczone do ochrony linij kolejowych lub dla celów eksploatacji kolei.

Każdy podróżujący na podstawie wojskowego dokumentu transportowego, nadawca lub odbiorca przesyłki wojskowej oraz spełniający jakąkolwiek inną czynność z dziedziny administracji przejazdów i przewozów wojskowych na kolejach, powinien być dokładnie obznajomiony z obowiązującemi go postanowieniami omawianego przepisu służbowego; jest więc obowiązkiem przełożonych pouczać w tej mierze podwładnych, obowiązkiem zaś organów wydających wojskowe dokumenty

transportowe osobom nie pozostającym w czynnej służbie wojskowej, pouczać odbiorców tych dokumentów o ich znaczeniu oraz o obchodzących ich postanowieniach tego przepisu służbowego.

Omawiany przepis powinni posiadać bezwarunkowo wszyscy uprawnieni do wystawiania wojskowych druków transportowych oraz wszyscy nadawcy i odbiorcy przesyłek wojskowych. Jednostki administracyjne powinny oprócz tego przepisu posiadać jeszcze taryfę wojskową oraz mapkę odległości taryfowych a okręgowe szefostwa intendentury oraz organa cenzury — wszystkie wydawnictwa kolejowe, stanowiące podstawę omawianego przepisu.

Organa wojskowe nie posiadające owych wydawnictw kolejowych, mogą w razie potrzeby zasięgnąć odpowiednich informacyj we właściwych urzędach każdej stacji kolejowej, które są zobowiązane informacyj takich udzielać.

Wojskowe druki transportowe mają charakter druków ścisłego zarachowania; należą do nich: rozkaz wyjazdu, karta urlopowa, karta powołania, dokument urlopowy, zlecenie do kasy osobowej, zaświadczenie, zlecenie na przewóz, wojskowy list przewozowy na przesyłki zwyczajne, oraz wojskowy list przewozowy na przesyłki pośpieszne.

Celem wojskowych druków transportowych jest:

1) realizowanie w zakreślonych granicach uprawnień wynikających z taryfy wojskowej, oraz

2) stworzenie podstawy do oszczędnej i dokładnej gospodarki transportowej.

Dowódcy (komendanci, kierownicy) jednostek administracyjnych oraz zarządcy składnic podległych kierownictwu zaopatrzenia, zaopatrują się w druki transportowe bezpośrednio, zamawiając odpowiednie ilości na cały okres budżetowy w Głównej Drukarni Wojskowej; dowódcy (komendanci, kierownicy, szefowie) formacyj przynależnych mają obowiązek zaopatrywać się w te druki za pośrednictwem właściwych jednostek administracyjnych. Dokumenty trasportowe mają być przy wystawianiu zaopatrywane w odpowiedniem miejscu pod podpisem wystawcy w okrągłą pieczęć; o ile jednak uprawniony do ich wystawienia nie posiada okrągłej pieczęci, może w tym celu używać także pieczęci podłużnej. Dokumentów transportowych nie wolno po wystawieniu poprawiać; w razie potrzeby należy wystawić nowy dokument transportowy, a zepsuty blankiet pozostawić wraz z grzbietem w bloku aż do czasu rozliczenia się.

Za zagubione blankiety druków transportowych odpowiada winny dyscyplinarnie i materjalnie w wysokości straty, powstałej faktycznie z powodu zagubienia dla skarbu państwa, względnie kolei; o ile jednak przy wyczerpujących dochodzeniach nie zostało stwierdzone, że zagubione druki zostały zużyte na bezpłatny przejazd lub przewóz, odpowiada winny tylko dyscyplinarnie.

W razie stwierdzenia czynu, polegającego na umyślnem lub wynikającem z niedbalstwa: a) oddaniu wojskowego druku lub dokumentu transportowego osobie nieuprawnionej b) wypełnieniu druku transportowego wbrew obowiązującym postanowieniom lub przez osoby nieuprawnione c) użyciu dokumentu transportowego przez osobę nieuprawnioną d) innem przekroczeniu omawianego przepisu służbowego — obowiązane są władze wojskowe spowodować natychmiast zarządzenia i ustalenia, niezbędne do wyjaśnienia stanu rzeczy i zabezpieczenia dowodów a ewentualnie także osoby sprawcy, tudzież pociągnięcie winnego do odpowiedzialności dyscyplinarnej względnie karnej, zależnie od rodzaju czynu; niezależnie zaś od odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej, mają być winni pociągnięci do odpowiedzialności materjalnej za szkody wynikłe z popełnionego czynu.

Osoby odbywające podróże kolejowe na podstawie postanowień omawianego przepisu, korzystają bądź z taryfy wojskowej, bądź też z obniżonych stawek taryfy normalnej; podstawą do tych zniżek jest w pewnych wypadkach legitymacja osobista, w innych zaś specjalny dokument; obowiązkiem takich osób jest więc posiadanie tych legitymacyj względnie dokumentów.

Sam mundur bez legitymacji osobistej, względnie innego dokumentu nie daje prawa do korzystania z taryfy wojskowej, ani też innej ulgi.

Osoby nieposiadające właściwych dokumentów są obowiązane bez względu na to z jakiego powodu ich nie posiadają — opłacać należności kolejowe według normalnej taryfy osobowej.

Wojskowi zawodowi, odbywający podróże w ubraniu cywilnem, nie są pozbawieni prawa do korzystania z ulg kolejowych, o ile posiadają przy sobie legitymacje osobiste.

Osoby wojskowe mają się przy przejazdach kolejami — tak jak wszyscy inni podróżni — stosować ściśle do przepisów i zarządzeń władz kolejowych.

Bilet wedle taryfy wojskowej lub też zniżonej taryfy normalnej na podstawie posiadanej legitymacji lub też innego dokumentu, można nabywać tylko w kasie biletowej; w pociągu nie można już realizować ulgi, lecz w braku biletu należy — niezależnie od powstałej z powodu braku ważnego biletu odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej — zapłacić podwójną cenę biletu za drogę przebytą, obliczoną według taryfy normalnej, najmniej jednak 5 zł.

Jeżeli natomiast podróżny wojskowy, który nie nabył ważnego biletu ulgowego w kasie biletowej, uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu, powinien on uiścić cenę pojedynczą biletu oraz dopłatę w wysokości 1 zł, razem jednak niewięcej niż podwójną cenę tego biletu; jeżeli podróżny uprawniony jest do taryfy wojskowej — oblicza się tę należność według taryfy wojskowej, w przeciwnym razie według taryfy normalnej.

Do żadnych opłat nie jest obowiązany podróżny:

a) któremu kolejowa kasa biletowa nie wydała bezpośredniego biletu do stacji przeznaczenia i poświadczyła to na wydanym bilecie a nie mógł on na stacji pośredniej, do której opiewa jego bilet kupić — z powodu krótkiego postoju — nowego biletu i uprzedził o tem bez wezwania konduktora,
b) który rozpoczął swoją podróż z przystanku, na którym nie wydaje się biletów.

Osoby podróżujące na podstawie taryfy wojskowej lub też ulgowej taryfy normalnej, zobowiązane są przedstawić do kontroli — na każde żądanie organów kolejowych—nietylko bilet, lecz także właściwy dokument, względnie legitymację osobistą.

Jeżeli podróżująca osoba wojskowa uchyla się od uiszczenia należnej dopłaty, oddaje ją konduktor na najbliższej stacji organom żandarmerji lub policji państwowej; organa te — po wylegitymowaniu osoby wojskowej — podają konduktorowi dane co do nazwiska i przydziału, oraz donoszą o wypadku właściwej władzy.

Prawo wystawiania rozkazów wyjazdu posiadają wszystkie dowództwa, urzędy, zakłady i władze wojskowe, przy których jest organizacyjnie ustalony płatnik; ponadto posiadają to prawo dowódcy plutonów i posterunków żandarmerji oraz wszystkie organa wojskowe, którym zostało ono przyznane przez oddziały Sztabu Głównego, departamenty M. S. Wojsk. oraz przez dowództwa okręgów korpusów.

Do dalszego jednak rozszerzenia prawa wystawiania rozkazów wyjazdu, uprawniony jest wyłącznie Departament Intendentury M. S. Wojsk.

Rozkaz wyjazdu może być wystawiony na następujące podróże, względnie przejazdy:

A) na podróże służbowe dla:

1) osób wojskowych należących do armji polskiej 2) osób wojskowych należących do armij państw sprzymierzonych 3) uczniów szkół wojskowych 4) funkcjonarjuszów państwowych, zajętych w oddziałach, urzędach i zakładach wojskowych 5) pracowników kontraktowych, zajętych w oddziałach, urzędach i zakładach wojskowych, oraz 6) uczestników obozów i kursów, organizowanych przez P. U. W. F. i P. W. których przejazdy mają się jednak odbywać zarówno do obozów i kursów, jak i z powrotem — zbiorowo za wspólnym rozkazem wyjazdu.

B) na podróże przesiedleniowe dla:

1) zawodowych osób wojskowych i ich rodzin (żony, dzieci i jedna osoba ze służby), przeniesionych do innej miejscowości 2) funkcjonajuszów państwowych i urzędników kontraktowych, zajętych w oddziałach, urzędach i zakładach wojskowych oraz ich rodzin (żony, dzieci i jedna osoba ze służby), przeniesionych do innej miejscowości 3) zawodowych osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych wraz z rodzinami oraz jedną osobą ze służby, przeniesionych w stan spoczynku i przesiedlających się do obranej miejscowości za-

mieszkania, oraz 4) wdów i sierot po osobach wojskowych i funkcjonarjuszach państwowych, zmarłych w służbie czynnej — przesiedlających się do obranej miejscowości zamieszkania.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą:

1) podróży i przejazdów służbowych 2) podróży służbowych inspektorów armij, generałów do prac G. I. S. Z. oraz oficerów Wojskowej Służby Komunikacyjnej 3) podróży służbowych żandarmów 4) przejazdów kolejowych aresztowanych i więźniów pod konwojem żandarmerji 5) podróży służbowych odbywanych bez dokumentów 6) przejazdów oddziałów na żądanie władz administracyjnych, oraz kolejowych 7) przejazdów poborowych, rezerwistów wzywanych na ćwiczenia i t. p. oraz osób wzywanych do sądów wojskowych 8) przejazdów stale urlopowanych, oraz 9) przejazdów, zwolnionych ze służby czynnej do rezerwy, rezerwistów powracających z ćwiczeń i t. p.

Oficerowie i podoficerowie w służbie czynnej, podoficerowie nadterminowi oraz uczniowie szkół podchorążych, kształcących na oficerów zawodowych, mają przy przejazdach pozasłużbowych prawo do korzystania z taryfy wojskowej na podstawie legitymacyj osobistych, które nie podlegają ostemplowaniu przy zakupie biletów. Osoby te opłacają koszta przejazdów pozasłużbowych z własnych funduszów, a jedyny wyjątek od tej zasady zachodzi wówczas, jeżeli zostaną odwołane z udzielonego im urlopu, otrzymując następnie możność dokończenia przerwanego urlopu i wyjeżdżając ponownie do tej samej lub innej miejscowości; takie koszty ponownego wyjazdu mają im być zwrócone z tem jednakże zastrzeżeniem, że wysokość ich nie może przekraczać kosztów przejazdu przy pierwszym urlopie i zpowrotem.

Oficerowi udającemu się na jakikolwiek urlop, przewidziany ustawą o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów oraz rozporządzeniem do tej ustawy, może towarzyszyć ordynans osobisty przez cały czas urlopu; koszty przejazdów ordynansa osobistego pokrywa oficer z własnych funduszów.

Członkowie rodzin wojskowych zawodowych, pozostających w służbie czynnej opłacają przy przejazdach na koszt własny kolejami objętemi taryfą wojskową — bilety kolejowe z 50%-wą zniżką taryfy normalnej; do rodziny należą osoby wymienione w art. 4 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Członkowie rodzin zawodowych osób wojskowych, pozostających w służbie czynnej mogą zasadniczo nabyć cztery ulgowe bilety kolejowe w jednym kierunku i w dowolnych relacjach w okresie roku kalendarzowego; przy zakupnie biletów w stacjach wyjazdowych, stemplują kasjerzy kolejowi legitymacje tych osób w miejscu przeznaczonem na pieczątki kasy biletowej.

O ile w wypadkach wyjątkowych konieczne byłyby dalsze przejazdy rodzin osób wojskowych, to na każdy taki przejazd

musi być wystawione osobne zaświadczenie, które winno być obok legitymacji przedstawione w kasie wydającej bilet zniżkowy i przy rewizji biletów.

Zaświadczenie może być wydawane tylko w wypadkach poważnych jak np. śmierć lub ciężka choroba w rodzinie, ważne względy rodzinne i t. d.

Przy przejazdach tych przysługuje oficerom od majora wgórę klasa I, oficerom młodszym i chorążym klasa II, pozostałym osobom wojskowym klasa III; członkom rodziny przysługuje ta klasa pociągu, z której ma prawo korzystać głowa rodziny; uprawnieni do klasy wyższej mają tem samem prawo do zakupywania biletów klasy niższej.

Przełożeni dowódcy są uprawnieni w wypadkach zagubienia legitymacyj osobistych przez podległe im osoby wojskowe — do wydawania tym osobom tymczasowych zaświadczeń, które uprawniają w okresie ważności, wynoszącym cztery tygodnie od chwili wystawienia — do nabywania biletów wojskowych na przejazdy pozasłużbowe.

W wypadkach zagubienia legitymacji przez rodziny zawodowych osób wojskowych w służbie czynnej, wystawiają władze przełożone nowe legitymacje, w których należy w miejscu na ten cel przeznaczonem zaznaczyć ilość przejazdów ulgowych w danym roku kalendarzowym już odbytych.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą: 1) przejazdów urlopowych uczniów szkół wojskowych i szeregowych niezawodowych 2) ulgowych przejazdów członków i członkiń oddziałów i organizacyj P. W. i W. F. 3) ulgowych przejazdów na koszt własny pracowników cywilnych, emerytów wojskowych, rezerwistów pełniących służbę czynną, kapelanów pomocniczych i oficerów należących do armij sprzymierzonych 4) przewozu bagażu 5) przesyłek ekspresowych 6) transportów wojskowych 7) przewozu zwłok, zwierząt i towarów 8) przewozu przesyłek materjałów wybuchowych 9) konwojowania przesyłek 10) przesyłek wojskowych w komunikacji z kolejami zagranicznemi 11) podstawiania wagonów na bocznice 12) składowego, postojowego i podatku miejskiego 13) postępowania nadawców i odbiorców w wypadkach całkowitego lub częściowego zaginięcia albo uszkodzenia przesyłki oraz 14) odpowiedzialności nadawców i odbiorców za braki i uszkodzenia przesyłek.

Przy przejazdach kredytowych odbywanych na podstawie biletów wojskowych, wydawanych w kasach biletowych wzamian za zlecenie do kasy osobowej, są te dokumenty podstawą rozrachunku; zestawienie kredytowych należności sporządzają kasy kolejowe i przesyłają je w rachunkach miesięcznych do właściwych dyrekcyj kolejowych.

Przejazdy na podstawie kart powołania odbywają się na podstawie biletów na przejazd, stanowiących II-gą część właściwego blankietu; bilety te nie podlegają zamianie w kasie osobowej a nawet nie są stemplowane.

Obliczenie należności za te przejazdy odbywa się dodatkowo w dyrekcjach kolejowych na podstawie materjału jaki dyrekcje mają otrzymać za każdy miesiąc kalendarzowy; materjał ten stanowią odbitki pozostające po wydanych biletach na przejazd t. zw. grzbiety biletów na przejazd.

Wszelkie opłaty taryfowe mają być poddane kontroli taryfowej, a w razie stwierdzenia pobrania przez kolej nieuzasadnionej nadwyżki w opłacie, mają być wniesione reklamacje nadwyżek do tej dyrekcji kolejowej, która wystawiła rachunek względnie której podlega stacja, która pobrała nadwyżkę.

Reklamacji nie należy wnosić, jeżeli pobrana nadwyżka nie przekracza kwoty 5 zł.

Reklamacje mogą być wnoszone w przeciągu roku: 1) od dnia uiszczenia opłaty przy opłatach gotówkowych 2) od dnia przyjęcia rachunku kredytowego przy przejazdach kredytowych.

Reklamacje niewniesione w tych terminach, ulegają przedawnieniu. Wyjątek pod tym względem stanowią reklamacje z tytułu roszczenia o wypłatę zaliczeń lub szkody, spowodowanej złą wolą albo ciężkiem niedbalstwem lub też z tytułu oszustwa; w tych wypadkach następuje przedawnienie dopiero po upływie trzech lat.

Osobne postanowienia przepisu służbowego dotyczą: 1) pośredniczenia władz wojskowych w ściąganiu należności przewozowych, oraz 2) reklamacyj w wypadkach całkowitego lub częściowego zaginięcia albo uszkodzenia przesyłek.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1 lipca 1932 r.; równocześnie straciły moc obowiązującą P. S. 245—10 z 5.VI.1931 r. oraz wszystkie rozporządzenia uzupełniające, wydane do niego.

289. P. S. 180 — 1252 z 14.VI.1932 r. — „Finanse i rachunkowość.— Należności osób, wzywanych do sądów". Wydał Departament Intendentury M. S. Wojsk.

Treść: Przepis służbowy reguluje należności osób wojskowych oraz zatrudnionych w formacjach wojskowych funkcjonarjuszów państwowych i pracowników kontraktowych, wzywanych do sądów w charakterze oskarżonych (obwinionych, podejrzanych), świadków, biegłych lub tłumaczów oraz obrońców (rzeczników) i asesorów, tudzież konwojentów, eskortujących osoby wzywane do sądów, jak również należności osób cywilnych wzywanych w charakterze świadków do oficerskich sądów honorowych.

Niezawodowi podoficerowie i szeregowcy służby czynnej wzywani do sądów karnych powszechnych w charakterze oskarżonych (podejrzanych) odbywają w tym wypadku podróż ze względów służbowych z miejsca postoju formacji do siedziby sądu i zpowrotem.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi oraz funkcjonarjusze państwowi i pracownicy kontraktowi zatrudnieni w formacjach

wojskowych, wzywani do sądów karnych powszechnych w charakterze oskarżonych (podejrzanych) nie otrzymują z tego tytułu żadnych należności i odbywają podróż na koszt własny.

Wojskowym tudzież zatrudnionym w formacjach wojskowych funkcjonarjuszom państwowym, wzywanym do sądów karnych powszechnych w charakterze świadków, biegłych lub tłumaczów, określa i wypłaca przysługujące z tego tytułu na podstawie obowiązujących przepisów należności — ten sąd karny, który daną osobę wezwał w charakterze świadka, biegłego lub tłumacza.

Wojskowym oraz funkcjonarjuszom państwowym w służbie czynnej, wezwanym do sądów karnych powszechnych w charakterze świadków, przysługują należności, jak za podróż służbową tylko w tym wypadku, jeśli okoliczności, o których mają zeznawać, pozostają w związku z wykonaniem ich urzędu lub służby; w innych wypadkach otrzymują oni należności na zasadach ogólnych.

Wojskowym, konwojującym osoby doprowadzane do sądów karnych powszechnych, przysługują z tego tytułu należności według przepisów, obowiązujących dla podróży służbowych.

Osobne postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą: 1) należności niezawodowych podoficerów i szeregowców, wzywanych do sądów karnych powszechnych w charakterze świadków, biegłych lub tłumaczów 2) wypłaty zaliczek na należności przysługujące osobom, wzywanym do sądów karnych powszechnych, oraz 3) wypłaty należności wojskowym, konwojującym osoby doprowadzane do sądów karnych powszechnych.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi służby czynnej, wzywani do sądów wojskowych w charakterze oskarżonych (obwinionych, podejrzanych) nie otrzymują z tego tytułu żadnych należności i odbywają podróż na własny koszt; niezawodowi podoficerowie i szeregowcy odbywają w tym wypadku podróż ze względów służbowych.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi w stanie spoczynku wzywani do sądów wojskowych w charakterze oskarżonych (obwinionych, podejrzanych) odbywają podróż na własny koszt.

Osoby wojskowe służby czynnej, tudzież funkcjonarjusze państwowi, zatrudnieni w formacjach wojskowych, o ile wezwani zostaną do sądów wojskowych w charakterze świadków, biegłych lub tłumaczów, mają prawo do należności świadków, biegłych lub tłumaczów; koszty przejazdu do sądu należą tym osobom tylko wówczas, gdy wezwanie dotyczyło stawiennictwa do sądu znajdującego się poza garnizonem, w którym pełnią służbę; podróż z miejsca postoju formacji do siedziby sądu oraz z powrotem odbywają one na podstawie rozkazu wyjazdu tą klasą pociągu, jaka im przysługuje przy podróżach służbowych.

Wojskowi w stanie nieczynnym zarówno z uposażeniem, jak i bez uposażenia, otrzymują rozkaz wyjazdu od komendanta najbliższej władzy garnizonowej.

Sąd wojskowy decyduje po przesłuchaniu świadka, czy przysługują mu należności jak za podróż służbową, czy też na zasadach ogólnych.

Oficerowie i podoficerowie zawodowi, tudzież funkcjonarjusze państwowi w stanie spoczynku, wzywani do sądów wojskowych w charakterze świadków, biegłych i tłumaczów, odbywają — o ile zamieszkują poza siedzibą sądu — podróż do siedziby sądu na własny koszt, otrzymując następnie zwrot poniesionych na przejazd wydatków od sądu, który ich wezwał; sąd ten likwiduje wymienionym również koszty podróży powrotnej.

Obrońcy z urzędu będący osobami wojskowemi w służbie czynnej mają prawo do zwrotu kosztów podróży i diet, o ile obrona z urzędu pełnioną jest przez te osoby poza garnizonem obrońcy.

Obrońcy z urzędu nie będący osobami wojskowemi, mają prawo do zwrotu w gotówce na rachunek Skarbu Państwa tylko wydatków koniecznych i rzeczywistych, związanych z obroną; o jakości tych wydatków, jakoteż o ich wysokości decyduje ten sąd, który ustanowił obronę z urzędu.

Osoby wojskowe, wzywane do sądów wojskowych w charakterze asesorów, otrzymują zwrot kosztów przejazdu i diety wedle przepisów obowiązujących dla podróży służbowych, o ile pełnią funkcję asesorów poza swoim garnizonem.

Konwojentom (eskortantom), dostawiającym osoby na żądanie sądów wojskowych, przysługują należności według przepisów, obowiązujących dla podróży służbowych.

Osobne postanowienia przepisu służbowego dotyczą: 1) należności innych osób, podlegających sądownictwu wojskowemu a wzywanych do sądów wojskowych w charakterze oskarżonych, obwinionych lub podejrzanych, oraz w charakterze świadków, biegłych i tłumaczów 2) określenia i wypłaty należności biegłego lub tłumacza w sądzie wojskowym 3) wypłaty zaliczek na należności przysługujące osobom, wzywanym do sądów wojskowych 4) likwidacji należności asesorów, wzywanych do sądów wojskowych, oraz konwojentów 5) udzielania zaliczek konwojentom-funkcjonarjuszom policji państwowej, oraz 6) należności osób wzywanych przez prokuratora wojskowego (oficera sądowego).

Oficerowie wzywani do oficerskich sądów honorowych w charakterze obwinionych (posądzonych) odbywają podróże na koszt własny.

Wojskowym służby czynnej, wzywanym do oficerskich sądów honorowych, znajdujących się poza ich garnizonem w charakterze świadków, przysługują z tego tytułu należności jak za po-

dróże służbowe, przyczem wojskowi w stanie nieczynnym zarówno z uposażeniem, jak i bez uposażenia otrzymują rozkaz wyjazdu do siedziby oficerskiego sądu honorowego i z powrotem od komendanta najbliższej władzy garnizonowej.

Funkcja rzeczników przed oficerskiemi sądami honorowemi jest bezpłatna i nawet samo proponowanie jakiegokolwiek wynagrodzenia jest niedopuszczalne. Rzecznikom w postępowaniu przed oficerskiemi sądami honorowemi przysługuje natomiast prawo do otrzymania na koszt M. S. Wojsk. rozkazu wyjazdu na przejazd do siedziby oficerskiego sądu honorowego i z powrotem, jednakże tylko na rozprawę główną.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą: 1) należności wojskowych niepełniących czynnej służby, oraz funkcjonarjuszów państwowych i osób cywilnych, wzywanych w charakterze świadków do oficerskich sądów honorowych 2) zgłoszenia roszczeń o te należności 3) likwidacji tych należności 4) należności świadków, przesłuchanych przez dowództwa wojskowe w drodze pomocy prawnej, udzielanej oficerskim sądom honorowym, oraz 5) zaliczek udzielanych na poczet tych należności osobom wojskowym w służbie czynnej oraz zatrudnionym w formacjach wojskowych funkcjonarjuszom państwowym.

Pracownikom kontraktowym, zatrudnionym tak w formacjach wojskowych, jak i w urzędach oraz instytucjach państwowych, przysługują w wypadkach wyszczególnionych w omawianym przepisie należności, jak osobom cywilnym; pracownicy kontraktowi, zatrudnieni w formacjach wojskowych, mogą korzystać z zaliczek na zasadach przewidzianych dla funkcjonarjuszów państwowych, zatrudnionych w formacjach wojskowych.

Wszystkim niezawodowym podoficerom i szeregowcom, wzywanym do sądów, przysługuje — w razie niemożności korzystania przez nich z kuchni żołnierskich lub zaopatrzenia ich w suchą żywność — ryczałt żywnościowy w gotówce w wysokości ryczałtu normalnego z dodatkiem 10%.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1. lipca 1932 r.

290. P. S. 10 — 70 z 24.VI.1932 r. „Organizacja — Artylerja na stopie pokojowej". Wydał Departament Artylerji M. S. Wojsk.

Treść: Artylerja składa się na stopie pokojowej z:

1) pułków i dywizjonów artylerji lekkiej 2) pułków artylerji ciężkiej i najcięższej 3) dywizjonów artylerji konnej 4) dywizjonów artylerji pieszej 5) pułków i dywizjonów artylerji przeciwlotniczej 6) dywizjonów i bateryj pomiarów artylerji 7) pułków artylerji motorowej, oraz 8) szkół artylerji.

Pułki i dywizjony artylerji lekkiej wchodzą organizacyjnie w zasadzie w skład wielkich jednostek piechoty, dywizjony zaś artylerji konnej — w skład wielkich jednostek kawalerji.

Do szkół artylerji należą: 1) Centrum Wyszkolenia Artylerji 2) Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerji, oraz 3) Centrum

Wyszkolenia Artylerji Przeciwlotniczej.

Jednostkami macierzystemi artylerji są wszystkie jednostki z wyjątkiem szkół artylerji.

Szkoły artylerji nie są jednostkami macierzystemi dla szeregowych, którzy posiadają przydział macierzysty do jednej z jednostek macierzystych; natomiast są te szkoły jednostkami macierzystemi dla uczniów na czas ich pobytu w szkole.

Dalsze postanowienia przepisu służbowego dotyczą składów poszczególnych jednostek artylerji.

Do przepisu jest dołączonych 57 składów osobowych.

291. P. S. 180 — 1251 z 24.VI.1932 r. „Finanse i rachunkowość — Podróże służbowe osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych i kontraktowych, zatrudnionych w formacjach i instytucjach wojskowych". Wydał Departament Intendentury M. S. Wojsk.

Cel: Określenie rodzajów podróży, odbywanych w celach służbowych przez osoby wojskowe oraz przez funkcjonarjuszów państwowych i kontraktowych, zatrudnionych w formacjach i instytucjach wojskowych, oraz ustalenie zasad, według których mają się te podróże odbywać.

Treść: Podróże odbywane w celach służbowych, dzielą się na: 1) podróże służbowe, 2) podróże z tytułu delegacji (odkomenderowania, 3) podróże z tytułu przeniesienia, 4) podróże ze względów służbowych.

Podróżami służbowemi są te podróże, które osoby wojskowe, oraz funkcjonarjusze państwowi, zatrudnieni w formacjach i instytucjach wojskowych odbywają do miejscowości, położonych w odległości 2 albo więcej kilometrów od zwykłego miejsca służbowego, ze względu na potrzebę lub interes służby, z wyłączeniem jednak podróży i marszów w oddziałach zwartych, za które osoby wojskowe otrzymują specjalne dodatki; zwykłem miejscem służbowem i miejscowością jest w odniesieniu do osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych i kontraktowych, zatrudnionych w formacjach i instytucjach wojskowych — obszar danego garnizonu wojskowego.

Przez delegację (odkomenderowanie) rozumie się czasowy przydział osoby wojskowej względnie funkcjonarjusza państwowego lub kontraktowego, zatrudnionego w formacji lub instytucji wojskowej, do innej miejscowości, aniżeli ta, która jest ich zwykłem miejscem służbowem; zwykłem miejscem i miejscowością jest w odniesieniu do tych osób — obszar danego garnizonu wojskowego.

Różnica między podróżą z powodu delegacji (odkomenderowania) a podróżą służbową polega na odmiennym sposobie wykonywania czynności służbowych; albowiem podczas gdy przy pełnieniu czynności, związanych z delegacją (odkomenderowaniem) jest osoba wojskowa (funkcjonarjusz państwowy lub kontraktowy) podporządkowana tej władzy, do której została czasowo przydzielona i w jej interesie wykonuje czynności służ-

bowe, nie może takie podporządkowanie istnieć przy spełnianiu czynności związanych z podróżą służbową, ponieważ wówczas wykonuje ta osoba czynności służbowe w sposób odpowiadający specjalnym zleceniom swojej władzy przełożonej i w interesie tej władzy.

Prawo do wydawania rozkazów, powodujących odbywanie podróży z powodu delegacji (odkomenderowania) należy do wyłącznej kompetencji ministra spraw wojskowych względnie uprawnionych przez niego w tym kierunku władz wojskowych.

Podróże z tytułu przeniesienia uskutecznia się celem przesiedlenia się z dotychczasowego na nowe miejsce służbowe; zwykłem miejscem służbowem jest w odniesieniu do osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych i kontraktowych, zatrudnionych w formacjach i instytucjach wojskowych — obszar danego garnizonu wojskowego.

Osoby wojskowe odbywają — oprócz podróży służbowych — także inne podróże, które nie są wprawdzie podróżami służbowemi w ścisłem tego słowa znaczeniu i za które z tego powodu nie przysługują należności jak za podróże służbowe, lecz które odbywają się ze względów służbowych; tego rodzaju podróże są podróżami ze względów służbowych.

Wyjazdy służbowe oficerów zagranicę regulują postanowienia P. S. 325 — 565 z. 1.VI.1927 r.; wyjazdy służbowe podoficerów i szeregowców zagranicę regulują każdorazowe rozkazy ministra spraw wojskowych.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą: 1) zasad odbywania podróży służbowych (interes służby i skarbu państwa, podróże okrężne, najkrótsza linja przejazdu, podróże służbowe jednodniowe, podróże w niedzielę i święta, obowiązki dowódców, używanie miejscowych sił kancelaryjnych) 2) należności za podróże służbowe 3) władz uprawnionych do wydawania rozkazów, powodujących odbywanie podróży służbowych 4) rodzajów podróży służbowych oraz norm ich odbywania 5) rodzajów podróży odbywanych ze względów służbowych 6) rozdziału kredytów na podróże służbowe oraz na podróże ze względów służbowych.

Za podróże odbyte ze względów służbowych przysługuje osobom wojskowym zwrot kosztów przejazdu koleją, statkiem względnie innemi dozwolonemi środkami komunikacyjnemi; nie wyklucza to jednak prawa odbywającego podróż ze względów służbowych do innych należności, przysługujących mu nadto w pewnych wypadkach na zasadzie specjalnych postanowień.

Przy ustalaniu wysokości kredytów na podróże służbowe oraz na podróże ze względów służbowych, należy uwzględniać: 1) wysokość stojących na ten cel do dyspozycji środków pieniężnych władzy rozdzielającej, oraz 2) intensywność prac i potrzeb instytucyj, dowództw i jednostek w poszczególnych miesiącach danego okresu budżetowego.

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie z dniem 1. sierp-

nia 1932 r.; z chwilą jego wejścia w życie stracił moc obowiązującą: P. S. 180 — 1251 z 11.VI. 1931 r.

292. Ministerstwo Spraw Wojskowych „$\frac{0.31}{1932}$ — Instrukcja o wojskowych transportach kolejowych — Warszawa 1932". Zatwierdzona do użytku służbowego przez szefa Sztabu Głównego pismem Oddziału III. Szt. Gł. L. 3294/Og. Dziennik Rozkazów Nr. 2/32.

Treść: Za wojskowy transport kolejowy należy uważać oddział lub zgrupowanie ludzi, zwierzat, sprzętu lub materjału, które na czas trwania przewozu koleją zostały złączone w jedną całość i podporządkowane rozkazom jednego dowódcy.

Każdy wojskowy transport kolejowy musi mieć wyznaczonego dowódcę transportu, którym będzie dowódca przewożonego oddziału; w transporcie składającym się z kilku różnych jednostek, zostaje dowódcą transportu — dowódca najstarszy stopniem i starszeństwem.

Jeżeli w skład jednego transportu wchodzą oddziały broni i służb, zostaje dowódcą trasportu dowódca oddziału broni bez względu na stopień i starszeństwo.

Przewóz koleją odbywa się pociągami, złożonemi ze zmiennej ilości wagonów osobowych, towarowych krytych i platform specjalnych oraz służbowych.

Wojskowe transporty kolejowe w czasie pokoju obejmują przewóz: 1) osób, zwierząt, sprzętu i materjału 2) grup zorganizowanych pod jednem dowództwem, oraz 3) formacyj wojskowych.

Żądanie uruchomienia transportów przysługuje: a) dowódcom formacyj i równorzędnym, mającym prawo wystawienia dokumentów przewozowych, oraz ich pzełożonym b) organom wojskowej służby transportowo-kolejowej.

Przewozy są wykonywane przez organa kolejowe na zasadzie zapotrzebowań i dokumentów przewozowych, wystawianych przez wysyłające transporty — władze wojskowe.

Zapotrzebowania muszą być zgłoszone pisemnie, telegraficznie lub telefonicznie w przepisanych terminach, które mogą być odpowiednio skrócone tylko w wypadkach niecierpiących zwłoki.

W czasie pokoju niema żadnych organów wojskowych na stacjach kolejowych; wszelkie czynności uzgadnia i załatwia oficer załadowczy z zawiadowcą stacji względnie z dyżurnym ruchu.

Przewozy wojskowe w czasie mobilizacji i wojny są przedmiotem specjalnych instrukcyj; w tym czasie zostają na niektórych większych stacjach uruchomione wojskowe placówki służby transportowo-kolejowej i kieruje się wówczas wszelkie żądania uruchomienia transportów do przedstawiciela wojskowego a tylko w razie jego braku należy się zwracać bezpośrednio do zawiadowcy stacji względnie do dyżurnego ruchu.

Każdy wojskowy przewóz koleją odbywa się zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie mobilizacji i wojny, na podstawie

dokumentów ustalonych obowiązującemi przepisami, lub specjalnemi instrukcjami.

Dalsze postanowienia omawianej instrukcji dotyczą: 1) stosunku przewożonych oddziałów i osób wojskowych do wojskowych i cywilnych władz kolejowych 2) zarządzeń wstępnych dowódcy transportu 3) obowiązków oficera załadowczego przed załadowaniem, oraz 4) dopuszczalnych maksymalnych terminów załadowania i wyładowania zasadniczych formacyj wojskowych.

Wyżywienie podczas przewozu koleją odbywa się bądź z własnych kuchen polowych, bądź na stacjach wyżywienia a mianowicie:

A.) Oddziały wyposażone w kuchnie polowe, gotują strawę podczas jazdy koleją w tych kuchniach; oddziały te zabierają ze sobą na cały czas podróży żywność i paszę dla koni.

Jeżeli miejsce postoju pokrywa się z miejscem załadowania, należy pobrać mięso na 3 dni, o ile pora roku nie grozi zepsuciem; w przeciwnym razie na 1 — 2 dni; podczas dalszego przewozu otrzymują oddziały świeże mięso na stacjach wyżywienia.

W razie niewystarczających zapasów wskutek nieprzewidzianego przedłużenia się podróży i t. p. obowiązane są stacje wyżywienia albo wszelkie zakłady służby intendentury dostarczyć dowódcy transportu żywności i paszy za potwierdzeniem odbioru. Podczas jazdy koleją można zużyć tylko żywność, przeznaczoną na czas podróży koleją a nie wolno naruszać pozostałych kategoryj żywności.

Opał do gotowania strawy zabierają oddziały ze sobą na cały czas trwania przewozu.

B.) Oddziały niewyposażone w kuchnie polowe a zaopatrzone na cały czas podróży w śniadanie i kolację w stanie zimnym, otrzymują na śniadanie i kolację gorące napoje na stacjach wyżywienia. Oddziały niewyposażone w kuchnie polowe a zaopatrzone na czas podróży w chleb i tytoń, otrzymują śniadanie, obiad i kolację na stacjach wyżywienia. Przewożonym oddziałom przysługuje prawo otrzymywania w ciągu 24 godzin na stacjach wyżywienia — jednorazowo ciepłej strawy (obiad) oraz dwukrotnie gorących napojów na śniadanie i kolację. Dowódcy transportów zawiadamiają komendanta stacji wyżywienia najpóźniej na 6 godzin przed nadejściem transportu telefonicznie lub telegraficznie o stanie liczebnym transportu, przypuszczalnym terminie jego nadejścia oraz o rodzaju strawy (artykułu spożywczego), jaką należy przygotować. Wydawanie odbywa się za potwierdzeniem odbioru bez zapłaty; odbiór wydanej żywności potwierdza dowódca transportu; wydawanie żywności na zapas jest niedopuszczalne.

Na stacjach wyżywienia znajdują się zasadniczo urządzenia do pojenia koni.

Dalsze postanowienia omawianej instrukcji dotyczą: a) ochrony tajemnicy wojskowej b) środków załadowczych i wyładowczych nieruchomych (perony osobowe, rampy handlowe, rampy wojskowe stałe i prowizoryczne, place ładunkowe) c) środków

załadowczych i wyładowczych ruchomych (rampy przenośne, mostki dla koni, mostki międzywagonowe, rampy improwizowane) d) sprzętu pomocniczego do ładowania i wyładowywania e) wagonów i urządzeń wagonowych f) zasad zestawiania pociągów wojskowych g) ładowania ludzi, koni oraz sprzętu i materjału, tudzież obrony przeciwlotniczej h) czynności przed odjazdem transportu i) wagonowych norm załadowczych j) przewozu k) postoi l) postępowania z zaginionymi i chorymi ł) zachowania się w pobliżu nieprzyjaciela m) wyładowywania ludzi, koni, sprzętu i materjału, oraz n) ładowania i wyładowywania w nocy.

Do omówionej instrukcji są dołączone dwa załączniki a mianowicie:

Załącznik Nr. 1. — Wykaz urządzeń wagonowych (wzór).

Załącznik Nr. 2. — Normy załadowcze (przy przewozie specjalnemi pociągami wojskowemi).

Age.

WIADOMOŚCI BIBLJOGRAFICZNE.

A. WOJSKOWE.

BELLONA.

Tom XXXIX. Zeszyt 3. Maj — Czerwiec 1932.

Płk. dypl. Jerzy Grobicki: **Zajęcie Brześcia Litewskiego w lutym 1919 r. i poprzedzające je wypadki na Podlasiu.**

Mjr. dypl. Jerzy Pajączkowski-Dydyński: **Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciw Rosji (III).**

Mjr. dypl. K. Banach i mjr. dypl. A. Marecki: **O metodzie pracy szefa II oddziału w polu.**

Gen. b. w. ros. P. Simanskij: **Oblicze moralno-polityczne czerwonego wojska.**

Inż. technl. G. Sippko: **Środkowo-europejski obrót towarowy w wojnie światowej.**

BELLONA.

Tom XL. Zeszyt 1. Lipiec — Sierpień 1932.

Mjr. dypl. Adam Przybylski: **Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r.**

Płk. dypl. pil. w st. sp. Sergjusz Abżołtowski: **Doktryna i organizacja lotnictwa.**

Kpt. dypl. Władysław Słomiński: **Zagadnienie skrócenia czasu służby czynnej w wojsku.**

Mjr. Dr. Wacław Lipiński: **O prowadzeniu pracy oświatowej w wojsku.**

Kpt. Józef Augustowski: **Wojska samochodowe w Austrji, Niemczech i Rosji podczas wojny światowej.**

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Zeszyt 32. Kwartał II.

1. **Projekty redukcji zbrojeń na konferencji rozbrojeniowej.**
2. **Wojsko nowoczesne.** Streścił kpt. dypl. Jan Derecki.
3. **Fronty bojowe.** Streścił mjr. dypl. E. Quirini.

4. **Działania opóźniające i zagadnienie odwrotu w oświetleniu wojskowej prasy niemieckiej.** Zestawił płk. dypl. S. Rowecki.
5. **Próbny marsz sowieckiej dywizji piechoty w obliczu napadu lotniczego.** Streścił mjr. dypl. F. Demel.
6. **Organizacja ochrony powietrznej wielkich zakładów przemysłowych (Towarzystwo Auera)** Streścił T. B.
7. **Zagadnienie ufortyfikowania Belgji.** Zestawił kpt. dypl. W. Berka.

BIBLJOGRAFJA CZASOPISM OBCYCH Z DZIEDZINY ZAOPATRZENIA ADMINISTRACJI I GOSPODARKI WOJSKOWEJ:

La Revue des Vivants. Paryż 1932. Luty.

Eccard F. — **Charakter wojskowy planu pięcioletniego (Caractère militaire du plan quinquennal).** Senator Eccard omawia części „piatiletki" dotyczące zaopatrzenia wojska, rozmieszczenia przemysłu wojennego, organizacji przewozów i uprzedza przed bagatelizowaniem potęgi wojskowej sowietów oraz skuteczności ich propagandy zagranicą.

Militär — Wochenblatt. Berlin 1932. Marzec.

Siły zbrojne na dalekim wschodzie. (Die Streitkräfte im fernöstlichen Kriege). Ogólne dane o wojsku chińskiem, jego organizacji, zaopatrzeniu, ponadto ogólnikowe dane dotyczące floty chińskiej.

Wojennyj Wiestnik. Moskwa 1932. Nr. 4. — Kondrackij. — **Obrona stacji zaopatrywania przed jednostkami zmotoryzowanemi.** (Oborona stancji snabżeńja protiv motomiechsojedinienij). Organizacja, wyposażenie, zadania i wykonanie ich przez oddziały wyznaczone do obrony stacji zaopatrywania.

The Royal Engineers Journal, Chatham 1932. Sayer A. P., ppłk. — **Zaopatrzenie w wodę w polu.** (Water Supply in the Field).

The Cavalry Journal, Waszyngton 1932. Styczeń—Luty.

Liddoll Hart B. H., kpt. — **Ogólne uwagi o zaopatrzeniu i odwozie w brygadzie.** (General Remarks on Routine Brigade Supply and Evacuation).

Militärwissenschaftliche Mitteilungen, Wiedeń 1932. Styczeń—Luty. Jansch K. st. radc. int. wojsk. — **Budżety wojskowe i ich maskowanie.** (Wehrbudgets und ihre Camouflage).

PRZEGLĄD PIECHOTY.

Zeszyt 9, Wrzesień, 1932 rok.

Ppłk. dypl. Stanisław Sosabowski. **Zaopatrywanie i ewakuacja na szczeblu pułku.** Na konkretnym przykładzie omawia autor działanie służb w pułku piechoty i przedstawia bieg zaopatrzenia w amunicję i żywność oraz ewakuację rannych. Znaczenie studjowania już w czasie pokoju zagadnień zaopatrzeniowych (narówni z działaniami wojsk walczących) na ćwiczeniach aplikacyjnych na mapie i w terenie znalazło w artykule silne podkreślenie. Charakterystyka mechanizmu zaopatrywania w żywność jest podana w linjach prostych i łatwo zrozumiałych. We wnioskach końcowych wyraża autor przekonanie,

że należyte wyżywienie żołnierza posiada ogromny wpływ na stan duchowy i zdolność bojową wojska i że „o zwycięstwie decyduje nietylko karabin i nabój, ale i kuchnia polowa pełna jadła, dostarczonego na czas głodnemu i wyczerpanemu walką żołnierzowi".

PRZEGLĄD WOJSKOWO-TECHNICZNY

Styczeń 1932 r. Zeszyt 1. Tom XI.

Por. Herman Zieliński — **Spawanie metali.** — Krótki rys charakterystyczny spawania metali, jego rozwój i zastosowanie poparte przykładami.

LEKARZ WOJSKOWY.

Nr. 3, 4, 5, 6 — 1932.

Millak K.: **Zastosowanie katatermometru do badania funkcji cieplnej tkanin odzieżowych.**

Wyczerpujący opis i sposoby stosowania przyrządu do badania termicznych własności odzieży pozwalającego na zsumowanie i wyrażenie jedną liczbą efektu fizycznego działania wszystkich trzech czynników atmosferycznych t. j. temperatury, wilgotności i ruchu powietrza.

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

Kwiecień — Czerwiec Rok 1932.

1. **Projekt kodeksu karnego wojskowego.**
2. Ppłk. K. S. Karol Müller. — **Wojskowe sądownictwo doraźne w świetle obowiązujących ustaw.**
3. Mjr. K. S. Jerzy Węsierski. — **Sprzedaż na raty.**

Artykuł dzieli się na 3 części. W części pierwszej jest podana ocena sprzedaży na raty z społeczno-gospodarczego punktu widzenia, w drugiej mamy krótki przegląd ustawodawczego uregulowania tej sprzedaży przez obowiązujące u nas do tej pory różne prawa b. państw zaborczych, w części trzeciej wypowiada autor własne poglądy na sprawę wydania specjalnych jednolitych przepisów dla całej Rzeczypospolitej, któreby sprzedaż na raty uregulowały zarówno pod względem prawnym jak i gospodarczym.

Z najbardziej nas interesującej części drugiej dowiadujemy się, że na terenie Polski obowiązują ustawy dzielnicowe, a mianowicie: na terenie b. zaboru austrjackiego ustawa z dnia 27 kwietnia 1896 r. L. 70. Dz. U. P. o interesach ratowych, na terenie b. zaboru niemieckiego przepisy z 1894 r. „Abzahlungsgeschäfte", na kresach wschodnich ustawa rosyjska z 1909 r., a na terenie b. Królestwa Kongresowego niema żadnych specjalnych przepisów o sprzedaży na raty, wobec czego stosuje się tam do niej odpowiednie postanowienia kodeksu cywilnego.

Charakterystyka istotnych postanowień tych ustaw przedstawia się następująco w świetle wywodów autora:

„Według ustawy austrjackiej interesami ratowemi są sprzedaże ruchomości uskutecznione w wykonywaniu handlu lub innego przemysłowego przedsiębiorstwa, przyczem cena kupna ma być zapłacona kwotami częściowemi (ratami), a rzecz kupioną oddaje się kupującemu przed wypłaceniem ceny kupna. Przepis ten różni się od postanowienia zawartego w paragr. 1062 austr. kod. cyw., według którego kupujący jest obowiązany zapłacić za rzecz nabytą w gotowiźnie.

Ustawa austrjacka o interesach ratowych chroni zarówno prawa sprzedawcy, jak i nabywcy. Jeżeli sprzedawca robi użytek z przysługującego mu prawa odstąpienia od umowy, obowiązany jest zwrócić kupującemu otrzymany zadatek, jakoteż zapłacone raty z odsetkami ustawowemi od dnia odbioru i wynagrodzić mu potrzebne i pożyteczne nakłady na rzecz wyłożone, natomiast kupujący winien zwrócić sprzedawcy rzecz i wynagrodzić mu szkodę stosownie do okoliczności. W szczególności kupujący winien zapłacić stosowne wynagrodzenie za używanie rzeczy w międzyczasie.

Zgodnie z postanowieniem paragr. 1063 austr. k. c. jeżeli sprzedawca oddaje kupującemu rzecz bez otrzymania ceny kupna, wówczas rzecz sprzedana jest na kredyt, a własność jej przechodzi zaraz na kupującego. Natomiast przy sprzedaży na raty możliwe jest umowne zastrzeżenie prawa własności na rzecz sprzedawcy i w tym wypadku mimo postanowień paragr. 1063 austr. k. c. tradycja rzeczy nie przenosi własności na nabywcę, i nabywca, który nie płaci rat punktualnie, może nawet popełnić sprzeniewierzenie, zbywając rzecz osobie trzeciej.

Sprzedawca może w umowie o sprzedaż na raty zastrzec sobie, na wypadek gdyby kupujący zalegał w wypłacie rat, prawo żądania natychmiastowego zapłacenia wszystkich rat, lecz prawo to wykonać może dopiero wtedy, gdyby nabywca zalegał z wypłatą najmniej dwóch rat, bezpośrednio po sobie następujących. Postanowienie to nie może być zmienione na niekorzyść nabywcy pod grozą nieważności.

Umowa, którąby przewidywała kary umowne obowiązujące nabywcę na wypadek niedotrzymania zobowiązań, jest nieważna.

Kupującemu na raty przysługuje środek prawny z powodu pokrzywdzenia ponad połowę nawet w takim razie, jeżeli znał prawdziwą wartość rzeczy, lub jeżeli oświadczył, że ją z szczególnego upodobania nabywa za cenę niezwyczajną, przyczem zrzeczenie się tego środka prawnego jest bezskuteczne. Przepis ten różni się od postanowień paragr. 935 austr. k. c. zgodnie z którym zrzeczenie się środka prawnego jest dopuszczalne; różni się również od postanowienia art. 286 austr. kodeksu handlowego, według którego czynności handlowych nie można zaczepiać z powodu nadmiernego pokrzywdzenia, mianowicie z powodu pokrzywdzenia ponad połowę.

Zgodnie z postanowieniami ustawy o interesach ratowych nieważne są umowy, skracające trzechletni termin przedawnienia ustalony w paragr. 1487 austr. k. c.

Postanowień austr. ustawy o interesach ratowych nie stosuje się do takich interesów ratowych, przy których czynność jest czynnością handlową po stronie kupującego. Przepis ten jest analogiczny do przepisu ustawy rosyjskiej z 1904 roku, która nie mogła być stoso-

wana wtedy, gdy kupujący nabywał przedmioty w celach handlowych.

Zgodnie z przepisami ustawy niemieckiej umowa sprzedaży na raty może być rozwiązaną przez sprzedawcę z winy nabywcy, jeżeli nabywca zalega z zapłatą przynajmniej dwóch rat, które wynoszą przynajmniej 10% ceny sprzedaży. Na skutek rozwiązania umowy przedmiot wraca do sprzedawcy, przyczem sprzedawca posiada prawo do odszkodowania za zużycie rzeczy i za czasowe pozbawienie użytkowania, jednak z otrzymanych w ten sposób kwot potrąca się wpłaty ratalne dokonane przez nabywcę, które podlegają zwrotowi nabywcy.

Według prawa rosyjskiego, wydanego pod wpływem niemieckiego prawa sprzedaży na raty, przedmiotem sprzedaży były rzeczy domowego użytku lub gospodarstwa wiejskiego, oraz przedmioty niezbędne dla zajęcia się rzemiosłem lub procederem. Ustawa o sprzedaży na raty stosowana była tylko wtedy, gdy czynność handlowa zachodziła ze strony sprzedawcy; gdy zaś kupujący nabywał przedmioty w celach handlowych — postanowienia tej ustawy nie mogły być stosowane. Ustawa rosyjska zawierała postanowienia, że w razie niezapłacenia przez nabywcę dwóch rat, sprzedawca może żądać niezapłaconej reszty ceny sprzedażnej lub też żądać rozwiązania umowy i zwrotu rzeczy oraz wynagrodzenia za czas korzystania z rzeczy przez nabywcę, przyczem wpłaty poczynione przez nabywcę potrąca się, a ewentualną nadwyżkę zwraca nabywcy.

To ostatnie postanowienie zostało zamieszczone w ustawie dla obrony **nabywcy**, gdyż w umowach sprzedaży na raty zwykle umieszczano warunek, że przedmiot powraca do sprzedawcy na wypadek niezapłacenia przez kupującego chociażby jednej raty. W celu zaś zabezpieczenia praw **sprzedawcy** ustawa rosyjska zamieszcza postanowienie, zabraniające nabywcy pod groźbą kary aresztu lub grzywny, zbywać w jakikolwiek bądź sposób rzeczy nabyte na raty — do czasu zapłacenia za nie całej należności. Do tego czasu nabywca nie mógł rzeczy nabyte na raty ani sprzedać, ani zastawić. Wszelkie zbycie rzeczy uważa się za nieważne. Rzecz nabyta na raty jest przedmiotem zabezpieczenia należności sprzedawcy z pierwszeństwem przed innemi roszczeniami, skierowanemi przeciwko nabywcy, w ten sposób ustawa rosyjska z 1904 roku ustanawia przywilej na korzyść sprzedawcy".

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

Zeszyt 3. Lipiec — Wrzesień 1932.

1. Płk. K. S. Dr. Marjan Buszyński — **Zasady nowego kodeksu karnego powszechnego.**
2. Dr. Witold Bandrowski, adwokat — **Braki ustawodawcze w kwestji testamentów wojskowych.**
3. Mjr. K. S. Jerzy Węsierski. — **Wymiar uposażenia przy samowolnem opuszczeniu służby, zawieszeniu w służbie, śledztwie, odbywaniu kary sądowej, orzeczeniu kary wydalenia z wojska oraz darowaniu kary w drodze łaski.**

4. Mjr. K. S. Jan Welecki. — **Zwrot zatrzymanego uposażenia jako jeden ze skutków rehabilitacji na podstawie wyroku, wydanego po wznowieniu postępowania.**
5. Mjr. K. K. Dr. Tadeusz Wrześniowski. — **Na marginesie art. 10 i 11 projektu kodeksu karnego wojskowego.**
6. Kpt. K. S. Józef Zawistowski. — **Uwagi o art. 10 projektu kodeksu karnego wojskowego.**

B. EKONOMICZNE.

Heydel Adam, Tomasz Lulek, Stefan Schmidt, Stanisław Wyrobisz i Ferdynand Zweig: **Etatyzm w Polsce z przedmową Adama Krzyżanowskiego.** Kraków, Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego, 1932.

Koreniec Juljan: **Krytyczne rozważania na temat metody współczesnych badań konjunktury.** Kraków. Polska Akademja Umiejętności. 1931. Str. 130.

Michalski Jerzy: **Przesilenie gospodarcze światowe i w Polsce.** Warszawa, F. Hoesick 1931. Str. 54.

Tennenbaum H.: **Uwagi o kryzysie.** Warszawa, „Przegląd Gospodarczy", 1931. Str. 80.

Kostanecki Antoni Dr. Prof.: **Polityka ekonomiczna: a) Polityka przemysłowa; b) Polityka socjalna oraz historja socjalizmu.** Na podstawie wykładów uniwersyteckich prof. Dr. Kostaneckiego. Warszawa 1931. Str. 356.

Moraczewski Jędrzej Inż.: **Projekt rozwiązania trudności gospodarczych w Polsce.** Warszawa 1932. Str. 40.

Sokołowski Kazimierz: **Dumping.** Warszawa 1932. Nakł. tyg. Polska Gospodarcza. Str. 158+1 nlb.

Studniarski St.: **O istocie kryzysu i jego przyczynach. Poznań 1931.** Str. 54.

Orłowski Mirosław: **Żelazny przemysł hutniczy na ziemiach polskich do r. 1914.** Warszawa 1931. Str. 321.

Sèe Henryk: **Źródła współczesnego kapitalizmu. Zarys historyczno-gospodarczy.** Przekład i przedmowa Prof. Jerzego Kurnatowskiego. Warszawa 1932. Str. 177.

Paygert Kornel Dr.: **Powojenny kryzys rolniczy w roku 1931.** Lwów, Przegląd Ekonomiczny, 1932. Str. 39.

Konopiński T. Dr.: **Rozwój hodowli trzody chlewnej w Polsce w związku z konjunkturą na rynkach zbytu.** Poznań 1931. Str. 32.

Wakar W.: **Zarys polskiej ekonomji zbożowej.** Warszawa 1932. Str. 40.

Andrzejewski K.: **Rytownictwo w zastosowaniu dla przemysłu włókienniczego.** Łódź 1931. Str. 40.

Borsuk S.: **Skóra w handlu i przemyśle.** Warszawa 1931. Str. 136, 3 nlb.

Paszkowski W.: **Organizacja polskiego przemysłu węglowego ze szczególnem uwzględnieniem Zagłębia Górnośląskiego.** Poznań 1931. Pozn. Prace Ekonom. pod red. Prof. Dr. E. Taylora. Nr. 16: Str: VII + 271.

G. P.: **Ku rozwiązaniu problemu naftowego.** (Polska Gospodarcza, zeszyt 12, 1932).

Tenże: **Dobrowolna czy przymusowa organizacja przemysłu naftowego?** (Polska Gospodarcza, zeszyt 9, 1932).

Tenże: **Problem przemysłu naftowego** (Polska Gospodarcza, zeszyt 7, 1932).

Gryziewicz S.: **Ustawowy przymus używania surowców pochodzenia krajowego** (Rolnik Ekonomista, Nr. 4. 1932).

Laskowski L.: **Przemysł i handel konfekcyjny w 1931 roku** (Przegląd Gospodarczy, zeszyt 3, 1931).

M. K.: **Przemysł włókienniczy w styczniu 1932 roku** (Polska Gospodarcza, zeszyt 7, 1932).

Or. J.: **Tkactwo ludowe w województwach wschodnich** (Polska Gospodarcza, zeszyt 7. 1932).

Lubowicki Jerzy: **Normy zyskowności w przemyśle i handlu.** Warszawa, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1931 r. Str. 130.

Heydel Adam Dr. Prof.: **Len czy bawełna.** Łódź 1931. Str. 56.

Breza B.: **Kredytowa praca spółdzielcza jako forma współuczestnictwa rzesz pracujących w inicjatywie prywatnej.** Warszawa 1931. Str. 11 + nlb.

Szatensztejn Władysław: **Ustawa o spółdzielniach wraz z ustawą o łączeniu się spółdzielni, rozporządzeniami wykonawczemi oraz orzecznictwem.** Warszawa 1932. Str. 60+2 nlb.

Blauth J.: **Graficzne opracowanie sprawozdań z toku pracy biurowej** (Przegląd Organizacji, zeszyt 2, 1932).

Marszałek J. B.: **Zastosowanie metody graficznej do analizy i czytania bilansów** (Przegląd Organizacji, zeszyt 3. 1932).

Dr. Sz.: **Kryzys gospodarczy a zasady bilansowania** (Polska Gospodarcza, zeszyt 10, 1932).

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Jim Poker. „PANNA WODNA". Powieść morska. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, 1932 rok, stron 288. Cena zł 5.50.

Literatura nasza nie posiadała dotąd typu prawdziwej powieści morskiej w rodzaju Claude Farrera, Maurice Lerrouy,, Conrada - Korzeniowskiego, Sommerset-Maughana i t. d. Morze widziane było zwykle z lądu i cała akcja z lądem tym związana. Autor „Panny Wodnej" przeciwnie, — daje nam morze widziane z okrętu i to z okrętu wojennego. Zabierając nas ze sobą na pokład maluje żywo życie i zwyczaje marynarzy oraz niezrównany urok samego morza.

Porusza zarazem piekące zagadnienie obony polskiego morza i stworzenia odpowiednio silnej floty wojennej, najwidoczniejszego czynnika suwerenności państwa i dobrobytu narodowego. Bez przesady, czy patosu, z nadzwyczajnym realizmem, przedstawia nam autor bliski konflikt dwóch narodów, z których jeden zaborczy i agresywny oddawna się do wojny gotował, drugi ufny w prawo międzynarodowe i poszanowanie traktatów nie uczynił nic prawie, by się na morzu do wojny tej przygotować. W motyw batalistyczny wplata się bardzo zręcznie fascynująca intryga miłosna i spora doza wytwornego erotyzmu.

Z każdego zdania przebija miłość autora do morza, tej odwiecznej kolebki wolności narodów. Książka jest także wyrazem tęsknoty do morza narodu polskiego, który dziś już musi walczyć o nie z poczynaniami wrogiej propagandy, a jutro.... kto wie, może rzeczywiście będzie musiał walczyć orężnie. Dlatego też ponad wszystko wybija się tu przewodnia myśl: potrzeba stworzenia za wszelką cenę silnej floty wojennej, którąby gwarantowała polską „Wolność Morską".

Powieść, napisana barwnie i zajmująco, należy bezwątpienia do potocznej i zdrowej lektury, ze względów patrjotycznych i narodowych bardzo wskazanej. Może ona także służyć za doskonałą odpowiedź na prowokacyjną książkę autora niemieckiego Nitrama, insynuującego atak polski na Prusy Wschodnie.

Hanka W. „PRZYRZĄDY I POMIARY BALISTYCZNE BRONI I AMUNICJI. CZĘŚĆ I. POMIARY SZYBKOŚCI".

Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy 1932 rok,, cena zł 12.50.

Dotychczas odczuwało się brak odpowiedniej pracy fachowej o charakterze podręcznika, którąby obejmowała całość przyrządów balistycznych oraz zawierała omówienie sposobów badania broni i amunicji przy ich pomocy.

Omawiana praca w zupełności zadośćczyni tym potrzebom i wymaganiom.

Podaje ona wszystkie dane, dotyczące przyrządów balistycznych, ich budowy, sposobu użycia i przeprowadzenia pomiarów.

Dzieli się na dwa rozdziały:

1) Krótki zarys stosowania teorji błędów i rachunku prawdopodobieństwa do badań i pomiarów balistycznych,

2) przyrządy do pomiarów szybkości pocisków i krótkich okresów czasu.

Celem autora jest omówienie niezbędnych danych i przyrządów balistycznych oraz danie wskazówek do praktycznego ich zastosowania, teorję natomiast działania podaje w ogólnych zarysach i formie elementarnej.

Sposób ujęcia niezwykle przystępny i jasny.

Książka stanowi poważną zdobycz dla nauki, dla oficerów zaś uzbrojenia oraz fabryk sprzętu uzbrojenia wydatną pomoc przy pracy.

Gubatta Adam. „ZARYS GRY W GOLFA". Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa 1932 r., str. 70, cena zł 2.50.

Mało znany jeszcze w Polsce sport — golf — zyskuje coraz więcej zwolenników. Zagranica pod tym względem daleko już wysunęła się naprzód.

Fakt istnienia 40 tygodników i miesięczników, poświęconych tej grze oraz stale wzrastająca literatura przedmiotu rzuca należyte światło na silny rozwój tego sportu.

Gra ta, znana już od 600 lat w Szkocji, ma tę zaletę, że jest dostępna dla wszystkich bez różnicy płci i wieku ze względu głównie na niekosztowne i przystępne środki i warunki jakich wymaga.

Jeśli się nie posiada specjalnych torów, z powodzeniem może być uprawiana na każdym większym placu, polu, czy pastwisku. Przytem w braku partnerów można się zabawić samemu, nie pozbawiając się uroku, jaki daje ta gra.

Obecna praca jest doskonałym podręcznikiem tej u nas niezwykłej choć pożytecznej i coraz bardziej modnej gry, ujętym bardzo jasno i przystępnie.

Autor kolejno daje nam opis gry, opis sprzętu, omawia wymagania stawiane graczowi, następnie technikę i taktykę gry. Na końcu podaje regulamin oraz alfabetyczny wykaz terminów angielskich.

Cechuje ją przystępny i jasny wykład, poparty 36 rycinami w tekście.

Książka stanowi 24 tomik popularnej Bibljoteki Sportowej i jest, jak inne jej tomiki, ładnie i starannie wydana.

WIADOMOŚCI PERSONALNE.

Lista Starszeństwa Korpusu Oficerów Intendentów.

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
		PUŁKOWNICY.	
		Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.	
1	1	Mr. Barzykowski Stanisław Feliks	17.7.1884
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.	
2	1	Masny Karol I	27.12.1887
		Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.	
3	1	Dr. Rudolf Karol Stefan	8.12.1886
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.	
4	1	Guzik Franciszek I	16.3.1884
		Starszeństwo z dnia 1.I.1932 r.	
5	1	Stypułkowski Henryk Gracjan	23.12.1892
6	2	Leś Stanisław	22.9.1892
7	3	Witek Ignacy	4.1.1889
		PODPUŁKOWNICY.	
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.	
8	1	Miodoński Szymon	22.6.1889
9	2	Mr Kościelny Władysław	1.6.1888
10	3	Kalinowski Eugenjusz Józef	17.8.1887
11	4	Müller Ignacy Stefan	29.2.1886
12	5	Dąbrowiecki Eustachy Jan Karol	23.10.1892
		Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.	
13	1	Chudzik Marjan Władysław	9.4.1885
14	2	Fonferko Tadeusz Władysław Wojciech . . .	24.4.1892

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
15	3	Ogonowski Antoni	7.3.1886
16	4	Burgieł Michał	11.3.1895
17	5	Inż. Kania Karol	30.3.1892
18	6	Swoboda Emil Marjan Piotr	6.11.1887
19	7	Diduch Kazimierz	24.4.1887
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.	
20	1	Kosiba Adam Antoni	26.10.1893
		Starszeństwo z dnia 1.I.1928 r.	
21	1	Bosak-Pakowski Zenon	22.1.1890
22	2	Pawlikowski Ludwik II	13.11.1896
		Starszeństwo z dnia 1.I.1932 r.	
23	1	Goebel Władysław II	9.6.1894
24	2	Partyka Kazimierz	9.1.1890
25	3	Burnagel Stanisław Michał	20.9.1896
26	4	Zych Jan Franciszek	8.10.1893
27	5	Czerny Stanisław	10.8.1889
		MAJOROWIE.	
		Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.	
28	1	Inż. Bezwiński Tadeusz	23.10.1888
29	2	Bukowczan Józef	3.3.1887
30	3	Lorenc Michał	25.9.1887
31	4	Wróblewski Władysław	26.8.1891
32	5	Zachorowski Mieczysław Adam	24.10.1888
33	6	Gruszka Augustyn	28.8.1896
34	7	Szelepin Leon Lesław	21.10.1888
35	8	Grabowski Alfred Feliks Zygmunt	12.10.1887
36	9	Wierzbicki Michał	13.8.1890
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1919 r.	
37	1	Dąbrowski Tadeusz Ignacy Maciej	5.1.1895
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.	
38	1	Indyk Walenty	6.1.1895
39	2	Fleszar Stanisław I	4.11.1889
40	3	Zygmunt Walenty	13.2.1894
41	4	Florek Wincenty	11.10.1890
42	5	Prymon Andrzej	3.1.1889
43	6	Berger Tadeusz Józef	30.8.1892
44	7	Kycia Kazimierz Władysław	26.9.1894
45	8	Misky Wiktor Stefan Marjan	8.9.1890

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
		Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.	
46	2	Wissmüller Stanisław Rudolf	29.3.1888
47	3	Staff Alfred Władysław	10.6.1893
48	4	Dr. Gliwa Ignacy	3.2.1890
49	5	Piechura Jan	19.11.1894
50	6	Pajerski Jakób	5.7.1895
51	7	Monsig Klemens	26.12.1889
52	8	Drewniak Jan Franciszek	4.9.1891
53	9	Głogowski Stanisław	1.2.1889
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.	
54	1	Staufer Stanisław	4.11.1896
55	2	Ciepiela Leon Adam	12.6.1893
56	3	Kornaus Władysław	13.11.1889
57	4	Piórkowski Antoni	2.1.1889
58	5	Senkowski Alfons Marja	18.12.1888
59	6	Filipczyk Jan Karol	22.1.1887
60	7	Mr. Kordzik Mieczysław Antoni	1.1.1888
61	8	Langner Adam Gwido	7.10.1892
62	9	Dr. Udziela Mieczysław Karol	20.1 1894
63	10	Kubala Władysław Franciszek Ferdynand	26.1.1891
64	11	Gawron Jan Gabrjel	7.3.1895
65	12	Sulatycki Paweł Tadeusz Alfred	9.5.1892
66	13	Schwarz Jan	24.6.1888
		Starszeństwo z dnia 1.I.1930 r.	
67	1	Mr. Heller Stanisław	9.8.1894
		Starszeństwo z dnia 1.I.1932 r.	
68	1	Świątek Ludwik	5.4.1894
69	2	Śliwa Stanisław	30.10.1894
70	3	Bezeg Filip Henryk	26.5.1895
71	4	Pachel Stanisław	23.1.1896
72	5	Czernihowski Feliks Czesław	13.1.1894
		KAPITANOWIE.	
		Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.	
73	1	Śliwa Roman Józef	1.2.1893
74	2	Dr. Majewski Wilhelm Mieczysław	5.6.1892
75	3	Małek Władysław Leon	6.10.1891
76	4	Dr. Chuchla Wojciech	6.2.1895
77	5	Kamiński Stefan II	28.12.1896
78	6	Mr. Głowacz Stefan	23.12.1891
79	7	Jacek Mieczysław Kazimierz	1.1.1888

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
80	8	Mr. Zauderer Stanisław	12.4.1892
81	9	Mr. Urbański Henryk Piotr Florjan	4.5.1895
82	10	Wirth Rudolf Marjan	25.3.1887
83	11	Banek Stanisław	5.3.1892
84	12	Slanina Franciszek Ksawery	28.4.1887
85	13	Barys Ignacy	13.10.1887
86	14	Inż. Krzyściak Jan Alfons	18.7.1891
87	15	Partyka Jan Jakób	6.6.1894
88	16	Porwit Władysław Wojciech	23.4.1893
89	17	Hojarczyk Jerzy	10.4.1894
90	18	Michel Leon Konstanty	1.6.1896
91	19	Imielski Piotr	28.6.1894
92	20	Cieślik Stanisław	28.8.1893
93	21	Domański Leopold Marceli	12.2.1887
94	22	Iwański Aleksander Józef	19.2.1892
95	23	Podsiadło Piotr	23.6.1893
96	24	Piekarczyk Mieczysław	2.7.1895
97	25	Dr. Dąbrowski Tadeusz Emil	18.10.1894
98	26	Bigo Stanisław Marjan	20.1.1889
99	27	Samek Gracjan Jan	16.5.1897
100	28	Kalita Emil Michał	26.5.1895
101	29	Bardzik Marjan	5.9.1890
102	30	Pitak Józef	11.1.1894
103	31	Pawluś Czesław Leon	8.6.1894
104	32	Żebrowski Jan Jerzy	30.6.1889
105	33	Kiszyński Stanisław	5.5.1891
106	34	Kalicki Juljan Stanisław	19.2.1888
107	35	Witrylak Feliks Karol Władysław	12.1.1890
108	36	Janik Jan I	13.5.1895
109	37	Hejmo Michał	6.9.1890
110	38	Wawrykiewicz Stanisław Zdzisław	17.11.1895
111	39	Nikolski Konstanty	16.6.1889
112	40	Latawiec Franciszek Ksawery	27.9.1887
113	41	Zawadzki Kornel Mateusz	21.9.1893
114	42	Turek Grzegorz Stanisław	27.5.1893
115	43	Wajda Stanisław I	6.5.1888
116	44	Strymowicz Wiktor	6.12.1893
117	45	Kuźniarz Jan	24.12.1894
118	46	Gajewski Adam Bolesław	25.11.1888
119	47	Ptak Franciszek Józef	15.2.1894
120	48	Radłowicz Rajmund Karol Józef Marja	4.2.1892
121	49	Kuźniarski Kazimierz Józef	28.11.1894
122	50	Zieliński Jan Kanty	27.9.1889
123	51	Germasz Wacław Tadeusz	24.5.1889
124	52	Mr. Żelaski Stanisław	26.10.1894

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
125	53	Wiącek Jan	9.4.1889
126	54	† Dr. Mielech Stanisław Feliks	29.4.1894
127	55	Sochacki Jan	4.11.1893
128	56	Beker Władysław Kazimierz	13.2.1891
129	57	Neuman-Nomarski Zygmunt	2.12.1892
130	58	Łukacz Leopold	19.10.1894
131	59	Kajewski Albin Tomasz	29.12.1890
132	60	Siekierski Roman Maurycy	22.9.1893
133	61	† Dr. Bielański Zbigniew Bernardyn Antoni . .	20.5.1897
134	62	Narkowicz Edward	15.2.1893
135	63	Rerutkiewicz Jan Emil	29.7.1892
136	64	Machalski Jan Kazimierz	15.1.1896
137	65	Bazarnik Ignacy	26.7.1893
138	66	Musiał Stanisław	29.4.1892
239	67	† Dr. Wilczyński Jan Aleksy	6.6.1894
140	68	Roliński Alfred Zbigniew	14.1.1895
141	69	Lizak Roman	26.7.1894
142	70	Rolland Wilhelm	2.6.1895
143	71	Abramowicz Jan I	3.7.1889
144	72	Kwolik Paweł Stanisław	25.1.1890
145	73	Stanaszek Bronisław Rafał	24.10.1891
146	74	Cibor Michał	28.9.1889
147	75	Kowalowski Henryk	3.7.1891
148	76	Kruczyński Antoni	13.6.1895
149	77	Kwiatkowski Władysław Jan	25.10.1897
150	78	Frühauf Marjan Józef	26.2.1898
151	79	Nowak Stanisław IV	10.12.1895
152	80	Piekarski Zygmunt II	10.11 1891
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1919 r.	
153	1	Prochowski Tadeusz Antoni	13.1.1895
		Starszeństwo z dnia 1.XII.1920.	
154	1	Pawłowski Sławomir Jan	29.1.1891
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1923 r.	
155	1	Trzyna Aleksander Jan	21.5.1897
156	2	Dr. Ogorzałek Ludwik	24.8.1894
157	3	Maryńczak Stanisław	24.2.1893
158	4	Kowalski Marjan Feliks	17.2.1898
159	5	Procner Józef Wincenty	25.4.1896
160	6	Laskowski Franciszk II	13.12.1894
161	7	Tarnawski Stanisław Jan	1.5.1887
162	8	Tysowski Gustaw	12.9.1898
163	9	Bielski Leonidas	13.9.1892

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
164	10	Pogonowski Bolesław Franciszek	5.12.1893
165	11	Machinko Zdzisław Marjan	23.3.1896
166	12	Gaczoł Eugenjusz Klemens Józef	30.7.1896
167	13	Święch Jan	16.7.1896
168	14	Serafin Antoni Janisław	28.10.1890
		Starszeństwo z dnia 15.VIII.1924 r.	
169	1	Radoszewski Leonard Marjusz	6.11.1889
170	2	Bazali Witold Juljusz Lambert Stanisław	16.4.1893
171	3	Reiss Leopold Kazimierz	8.8.1896
172	4	Baruch Kazimierz Józef	18.3.1896
173	5	Ficek Władysław	21.5.1898
174	6	Rokosz Franciszek	13.8.1893
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1925 r.	
175	1	Niemczyk Stanisław	8.7.1890
176	2	Zając Emil Stanisław	4.5.1889
177	3	Kosiba Florjan Stanisław	4.5.1897
		Starszeństwo z dnia 1.I.1927 r.	
178	1	Polański Teofil Stanisław	16.12.1894
		Starszeństwo z dnia 1.I.1928 r.	
179	1	Stolarczyk Tadeusz Tomasz	26.12 1893
		Starszeństwo z dnia 1.I.1931 r.	
180	1	Klauzner Józef	29.10.1896
181	2	Błahut Michał	24.9.1891
182	3	Mazurek Karol Wincenty	23.9.1895
183	4	Świba Stanisław Ryszard	6.8.1894
184	5	Dziedzina Adolf Mieczysław	17.6.1896
185	6	Wysocki Adam Franciszek	4.8.1893
186	7	Lewiński Szymon	28.10.1892
187	8	Polski Wacław	26.9.1888
188	9	Turek Władysław Leon	27.6.1891
189	10	Durkalec Ignacy Wilhelm	26.4.1898
190	11	Zając Stanisław Antoni	3.5.1898
191	12	Łabuziński Eugenjusz	23.2.1896
192	13	Dobrzański Włodzimierz Seweryn	19.11.1896
193	14	Waksmundzki Jakób	5.2.1898
194	15	Laskiewicz Józef Władysław	1.8.1899
195	16	Zimmermann Franciszek III	2.9.1893
196	17	Inż. Bobulski Wojciech	23.4.1897
197	18	Kołodkiewicz Wacław	14.2.1895
198	19	Tarkowski Stanisław II	23.11.1895
199	20	Stolarski Eugenjusz Mieczysław	31.5.1893

L. p.	Lokata	NAZWISKO I IMIĘ	Data urodzenia
200	21	Talarski Eustachy	29.3.1891
201	22	Skwara Józef Adam	14.3.1896
202	23	Lörincz-Miller Józef Stanisław	5.3.1896
203	24	Kycia Michał Franciszek	24.9.1900
204	25	Suchnicki Jan	3.6.1894
205	26	Poniatowski Józef II	7.9.1900
206	27	Inż. Ogarzewski Jan	10.5.1894
207	28	Kocot Edward Wacław	13.10.1896
208	29	Szymański Sergjusz Józef Daniel	3.1.1898
209	30	Saxl Robert Otton	14.11.1898
210	31	Mr. Lipka Jan Tadeusz	13.7.1900
		PORUCZNICY.	
		Starszeństwo z dnia 1.VI.1919 r.	
211	1	Klimas Jakób	30.1.1896
212	2	Chmielowski Józef	5.5.1899
		Starszeństwo z dnia 1.XII.1920 r.	
213	1	Mr. Budziszewski Czesław	12.5.1896
		Starszeństwo z dnia 1.VI.1921 r.	
214	1	Pawlus Tomasz Zenon	21.12.1899
215	2	+ Ferszt Mieczysław	31.1.1897
		Starszeństwo z dnia 1.X.1921 r.	
216	1	Bieliński Edward.	11.10.1894
		Starszeństwo z dnia 1.VII.1922 r.	
217	1	Majko Henryk	14.10.1893
		Starszeństwo z dnia 1.XII.1922 r.	
218	1	Zaremba Stefan	30.6.1901
219	2	Rogójski Bronisław	18.8.1896

TREŚĆ ZESZYTU 3-GO (27-GO)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA 3/5. (M.S.WOJSK. — DEPARTAMENT INTENDENTURY). REDAKCJA, POKÓJ 96. TEL. 8-22-27. ADMINISTRACJA, POKÓJ 151. TEL. 8-20-44.

WARUNKI PRENUMERATY: W WARSZAWIE ROCZNIE 12 ZŁ., PÓŁROCZNIE 6 ZŁ. KWARTALNIE 3 ZŁ., WRAZ Z ODNOSZENIEM DO DOMU. NA PROWINCJI: ROCZNIE 14 ZŁ.; PÓŁROCZNIE 7 ZŁ., KWARTALNIE 3.50 WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 3.50. ZAGRANICĄ: ROCZNIE 20 ZŁ. PÓŁROCZNIE 10. KWARTALNIE 5 ZŁ.